Uniwersytet Wrocławski

Józef Koredczuk

Dziedziczenie nieruchomości w świetle orzecznictwa sądów apelacji lwowskiej w okresie międzywojennym

Wrocław 2019

Dziedziczenie nieruchomości w świetle orzecznictwa sądów apelacji lwowskiej w okresie międzywojennym

Prace Naukowe
Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii
Uniwersytetu Wrocławskiego

Seria: **e-Monografie** Nr 138

Dostęp online: http://www.bibliotekacyfrowa.pl/publication/102028

Józef Koredczuk
Uniwersytet Wrocławski

Dziedziczenie nieruchomości w świetle orzecznictwa sądów apelacji lwowskiej w okresie międzywojennym

Wrocław 2019

Kolegium Redakcyjne
prof. dr hab. Leonard Górnicki – przewodniczący
dr Julian Jezioro – zastępca przewodniczącego
mgr Aleksandra Dorywała – sekretarz
mgr Ewa Gałyga-Michowska – członek
mgr Bożena Górna – członek
mgr Tadeusz Juchniewicz – członek

Recenzent: *dr hab. Zdzisław Zarzycki, Uniwersytet Jagielloński*

© Copyright by Józef Koredczuk

Korekta: *Magdalena Wojcieszak*
Projekt i wykonanie okładki: *Andrzej Malenda*
Skład i opracowanie techniczne: *Aleksandra Kumaszka eBooki.com.pl*

Druk: *Drukarnia Beta-druk, www.betadruk.pl*

Wydawca
E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa.
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

ISBN 978-83-66066-57-1 (druk)
ISBN 978-83-66066-58-8 (online)

Dwóm Michałom, Ojcu i Wnukowi,
pracę tę dedykuję

Spis treści

Wykaz skrótów 11

Wstęp 13

Rozdział I. Zagadnienia związane z dziedziczeniem nieruchomości w byłym zaborze austriackim w okresie międzywojennym 27

1.1. Odrębności wyróżniające ziemie apelacji lwowskiej 27

1.2. Organizacja sądów apelacji lwowskiej 29

1.3. Podstawy prawne dziedziczenia nieruchomości 38

1.4. Praktyka w zakresie dziedziczenia nieruchomości 45

Rozdział II. Podstawowe pojęcia 53

2.1. Pojęcie nieruchomości 53

2.1.1. Gruntowej 61

2.1.2. Budynkowej 64

2.2. Pojęcie dziedzictwa (spuścizna) 66

Rozdział III. Dziedziczenie testamentowe 71

3.1. Testamenty 73

3.1.1. Testamenty pisemne 75

3.1.1.1. Pozasądowe (prywatne) 75

3.1.1.2. Sądowe-notarialne (publiczne) 82

3.1.2. Testamenty ustne (słowne) 85

3.1.3. Testamenty uprzywilejowane (szczególne) 95

3.1.3.1. Na wypadek zaraźliwej choroby 96

3.1.3.2. Wojskowe 99

3.2. Podstawienia i powiernictwa 107

3.3. Opieka a nieruchomość 117

3.4. Zapis (legat) i kodycyl 122

3.5. Ograniczenie i zniesienie testamentu 129

Rozdział IV. Dziedziczenie ustawowe 135

4.1. Porządek dziedziczenia ustawowego 135

4.2. Zachowek (legityma) 144

4.2.1. Wysokość zachowku 148

4.2.2. Zachowek a darowizna 153

Rozdział V. Otwarcie i objęcie dziedzictwa 167

5.1. Otwarcie spadku 167

5.2. Objęcie spadku 171

5.3. Kontrakt dziedziczenia 183
5.4. Testament wzajemny (wspólny) 187
5.5. Prawo dożywocia 190
5.6. Kupno spadku 193
5.7. Intabulacja (wpis do księgi) 197

Zakończenie 209

Aneks. Wykaz sądów apelacji lwowskiej 221

Bibliografia 223
1. Wykaz aktów prawnych 223
2. Wykaz orzeczeń sądowych 226
3. Wykaz drukowanych źródeł prawa i zbiorów orzeczeń sądowych 246
4. Wykaz cytowanej literatury 248

Indeksy 265
1. Indeks artykułowy 265
2. Indeks osobowy 271
3. Indeks nazw geograficznych (miejscowych) 277

Inheritance of real estate in the light of the case-law of the Lviv Appellate Circuit's courts in the Second Polish Republic. Abstract 281

Die Vererbung von Immobilien im Lichte der Rechtsprechung der Lviver Appellation in der Zwischenkriegszeit. Zusammenfassung 285

Wykaz skrótów

ABGB	–	*Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch*. Patent cesarski z dnia 1 czerwca 1811 r. – Powszechna księga ustaw cywilnych dla wszystkich krajów dziedzicznych niemieckich Monarchii Austryiackiej (Dz.U.P. nr 87, 472).
AUW	–	Acta Universitatis Wratislaviensis
CPH	–	„Czasopismo Prawno-Historyczne”
Dbałowski, Przeworski	–	*Kodeks cywilny zawierający obowiązującą w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz sądu okręgowego w Cieszynie ustawę cywilną, ustawy i rozporządzenia dodatkowe, z uwzględnieniem ustawodawstwa polskiego, oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego*, przekł. i oprac. W. Dbałowski, J. Przeworski, Nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1927.
d.p.p.	–	dziennik praw państwa
Dz.Pr.P.P.	–	Dziennik Praw Państwa Polskiego
Dz.U.	–	Dziennik Ustaw
Dz.U.P.	–	Dziennik Ustaw Państwa
KPP	–	„Kwartalnik Prawa Prywatnego”
norm. jur.	–	Ustawa z dnia 1 sierpnia 1895 r. o wykonywaniu sądownictwa i właściwości sądów zwyczajnych w sprawach cywilnych (Dz.U.P. nr 111).
NT	–	Najwyższy Trybunał w Wiedniu
NTA	–	Najwyższy Trybunał Administracyjny w Warszawie
OPSN.dc	–	Orzeczenia Polskiego Sądu Najwyższego. Dział cywilny
OSP	–	Orzecznictwo Sądów Polskich
pat. niesp.	–	Patent niesporny. Postępowanie w sprawach niespornych. Patent Cesarski z dnia 9 sierpnia 1854 r. (d.p.p. nr 208).
PN	–	„Przegląd Notarjalny”

PPiA	–	„Przegląd Prawa i Administracji”
PPiA.cp	–	„Przegląd Prawa i Administracji. Część praktyczna”
PPiA.o	–	„Przegląd Prawa i Administracji. Orzecznictwo”
PPiA.oM	–	„Przegląd Prawa i Administracji. Orzecznictwo w zakresie Małopolski”
PWN	–	Państwowe Wydawnictwo Naukowe
SA	–	sąd apelacyjny
SG	–	sąd grodzki
SGrM	–	Sąd Grodzki Miasta Lwowa
SK	–	sąd krajowy
SN	–	Sąd Najwyższy
SO	–	sąd obwodowy/sąd okręgowy
SP	–	sąd powiatowy
U.S.R.R.	–	Ukraińska Socjalistyczna Republika Rad
Zb.o.SN.o.IC	–	Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Cywilnej.
zb.u.s.	–	zbiór ustaw sądowych

Wstęp

Studia nad dziejami prawa spadkowego w odrodzonej po I wojnie światowej Polsce nie doczekały się jeszcze kompleksowego opracowania. Być może dlatego, że stanowią one niezwykle złożony problem. Dotyczy to również dziejów prawa spadkowego obowiązującego w byłej dzielnicy austriackiej. Mimo że przepisy ABGB doczekały się najobszerniejszej literatury[1]. Odnośnie do poznania prawa spadkowego zawartego w ABGB dużą pomoc stanowią publikacje Ernesta Tilla[2], opracowania Fryderyka Zolla[3], komentarze Władysława Leopolda Jaworskiego[4], Stanisława Wróblewskiego[5] czy Włodzimierza Dbałowskiego i Jana Przeworskiego[6]. Ponadto można wskazać szereg publikacji odnoszących się do fragmentarycznych zagadnień austriackiego prawa spadkowego (jak np. Henryka

---

[1] A. Moszyńska, *Prawo spadkowe w Polsce w latach 1918-1964 – główne postulaty badawcze*, „Z Dziejów Prawa" 2014, T. 7, s. 243.

[2] E. Till, *Wykład austr. prawa spadkowego*, Główny skład w Księgarni H. Altenberga, Lwów 1904. Por. o jego wkładzie do nauki prawa cywilnego w Austrii: R. Kos, *Słowo wstępne*, [w:] W. Walecki (red.), *Księga Ustaw Cywilnych. Reprodukcja pierwszego wydania wersji polskiej (1811)*, Collegium Columbinum, Kraków 2011, s. 10.

[3] F. Zoll, *Prawo cywilne opracowane głównie na podstawie przepisów obowiązujących w Małopolsce*, T. IV. *Prawo familijne i spadkowe*, Nakładem Wojewódzkiego Instytutu Wydawniczego w Poznaniu, Poznań 1933; R. Kos, *op. cit.*, s. 12.

[4] W.L. Jaworski, *Kodeks cywilny austryacki*, T. 2, Leon Frommer, Kraków 1903.

[5] S. Wróblewski, *Powszechny austryacki kodeks cywilny z uzupełniającemi ustawami i rozporządzeniami objaśniony orzeczeniami Sądu Najwyższego*, cz. 1. *(§§ 1-937)*, Leon Frommer, Kraków 1914; *idem*, *Powszechny austryacki kodeks cywilny z uzupełniającemi ustawami i rozporządzeniami objaśniony orzeczeniami Sądu Najwyższego*, cz. 2. *(§§ 938-1502)*, Leon Frommer, Kraków 1918 oraz szczególnie *idem, Komentarz do §§ 531-824 austryackiego kodeksu cywilnego (prawo spadkowe)* (Księgarnia Leona Frommera, Kraków 1904), który w przyszłości przesądził o powołaniu go na referenta projektu prawa spadkowego, a przez niektórych uznawany jest za najlepsze opracowanie austriackiego prawa spadkowego; L. Górnicki, *Udział Stanisława Wróblewskiego w pracach nad prawem spadkowym w Komisji Kodyfikacyjnej II RP*, AUW nr 2620, „Prawo" 2004, T. CCXC, s. 212, 221.

[6] W. Dbałowski, J. Przeworski, *Kodeks cywilny zawierający obowiązującą w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz sądu okręgowego w Cieszynie ustawę cywilną, ustawy i rozporządzenia dodatkowe, z uwzględnieniem ustawodawstwa polskiego oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1927.

Konica[7]). Jak wskazują chociażby daty wydań wspomnianych publikacji, nie obejmują one zmian w zakresie prawa spadkowego w byłym zaborze austriackim w całym okresie międzywojennym, lecz jedynie do 1933 r. Na marginesie warto dodać, że głos niektórych spośród wymienionych uczonych – jak Ernesta Tilla czy Fryderyka Zolla – w okresie przed I wojną światową był do tego stopnia słyszalny, że miał wpływ na zmianę stanowiska orzecznictwa[8]. Niestety po I wojnie wpływ ich poglądów na orzecznictwo sądowe nie był już tak wielki[9].

Pewne uzupełnienie stanu wiedzy na temat prawa spadkowego w Polsce w okresie międzywojennym znaleźć można we współczesnych publikacjach dotyczących prawa cywilnego w omawianym okresie, szczególnie Leonarda Górnickiego[10], Marzeny Dyjakowskiej[11], Adama Lityńskiego[12], Stanisława Grodziskiego[13] oraz Józefa Koredczuka[14].

---

[7] H. Konic, *Otwarcie i objęcie spadku. Wykład porównawczy na tle prawodawstw obowiązujących w Polsce w zestawieniu z kodeksem szwajcarskim*, Nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1923.

[8] L. Górnicki, *Problem prawnej ochrony własności nieruchomości, nie wpisanej do ksiąg gruntowych w okresie zaborów i w Polsce niepodległej*, AUW nr 2367, „Prawo" 2002, T. CCLXXVI, Studia Historycznoprawne, s. 186.

[9] Natomiast Fryderyka Zolla obarczono odpowiedzialnością za kierunek orzecznictwa Sądu Najwyższego, który przyjmując jego poglądy, uznał za dopuszczalną ustną umowę połączoną z przeniesieniem posiadania na nabywcę za ważny tytuł do żądania formalnego przeniesienia własności nieruchomości; D. Malec, *Z dziejów notariatu w Drugiej Rzeczypospolitej. Problem tzw. przymusu notarialnego*, „Rejent" 2000, R. 10, nr 9, s. 184, przyp. 16.

[10] L. Górnicki, *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919-1939*, Kolonia Limited, Wrocław 2000.

[11] M. Dyjakowska, *Prawo spadkowe*, [w:] T. Guz, J. Głuchowski, M.R. Pałubska (red.), *Synteza prawa polskiego 1918-1939*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2013.

[12] A. Lityński, *Długa droga kodyfikowania prawa cywilnego w Polsce*, CPH 2001, T. LIII, z. 1; *idem*, *Ku własnemu prawu we własnym państwie. Tworzenie prawa sądowego w II Rzeczypospolitej*, „Miscellanea Iuridica" 2007, T. IX.

[13] S. Grodziski, *Prace nad kodyfikacją i unifikacją polskiego prawa prywatnego (1919-1947)*, KPP 1992, R. I, z. 1-4.

[14] Por. chociażby cykl jego artykułów na temat ABGB przywoływany w niniejszej rozprawie.

Ciągle aktualne pozostają wypowiedziane przed prawie dwudziestu laty słowa Wacława Uruszczaka, iż „dla historii prawa polskiego wielkim i zarazem niezmiennym wyzwaniem pozostają badania – ograniczające się nie tylko do ustawodawstwa oraz doktryny – ale przede wszystkim nad praktyką prawa, a więc innymi słowy nad rzeczywistym prawem”[15]. Najlepsza droga do jego poznania wiedzie poprzez poznanie orzecznictwa na nim opartego.

Jedną z najmniej spenetrowanych gałęzi prawa cywilnego w okresie międzywojennym pozostaje prawo spadkowe. Do pełnego poznania prawa spadkowego obowiązującego w Galicji w okresie międzywojennym droga jest jeszcze daleka, wymagająca podjęcia dalszych badań w tym zakresie[16]. Być może tak, jak z kodyfikacją prawa spadkowego w okresie międzywojennym, której się nie doczekano, również, gdy idzie o kompleksowe opracowanie dziejów prawa spadkowego w okresie międzywojennym, także na razie jest na nie za wcześnie. Słowa te można odnieść zwłaszcza do praktyki (orzecznictwa) w tym okresie. W zakresie bowiem regulacji prawnych (kodyfikacji) i doktryny prawa spadkowego pierwsze kroki już poczyniono.

Franciszek Ksawery Fierich, pierwszy przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej w okresie międzywojennym, początkowo twierdził, że „prawo spadkowe woła o kodyfikację ze wszystkich względów, ujawniających się z wielką siłą w dokonywającej się przemianie socjalnej”[17]. Po pewnym natomiast czasie opóźnienie jej prac nad prawem spadkowym tłumaczył nie tylko tym, że nie była to pilna sprawa, ale, co istotniejsze, trudnościami ze względów społeczno-politycznych, które to trudności, by je rozstrzygnąć – i Komisja Kodyfikacyjna mogła opracować projekt

[15] W. Uruszczak, *Zadania i perspektywy historii prawa na przełomie tysiąclecia*, CPH 2000, T. LII, z. 1-2, s. 444.

[16] A. Moszyńska, *op. cit.*, s. 243, 245.

[17] F.K. Fierich, *Z Komisji Kodyfikacyjnej*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1920, R. XVIII, nr 9-12, s. 219.

prawa spadkowego – wymagały od parlamentu nakreślenia kierunku reformy w zakresie prawa własności i prawa spadkowego[18].

Austriacki kodeks cywilny do 1918 r. na ziemiach zaboru austriackiego „zrobił swoje", ale ze względu na brak polskiej kodyfikacji prawa cywilnego nie mógł jeszcze odejść[19]. Nowa sytuacja, w jakiej przyszło obowiązywać ABGB, postawiła przed nim nowe wyzwania. Ze względu na nieskodyfikowanie prawa spadkowego w Polsce w okresie międzywojennym tym bardziej znaczenia nabierało orzecznictwo sądowe. Jego znaczenie było szczególnie ważne w przypadku prawa prywatnego, które reguluje niezwykle zróżnicowaną, skomplikowaną i praktycznie nieprzewidywalną grupę sytuacji i relacji społecznych. Relacji, które z kolei odzwierciedlają wzajemny stosunek pomiędzy przepisem prawa a wynikającą z niego normą prawną, którą stosujemy. Jednocześnie normy prawne dekodowane z przepisów prawa nie pozwalają same przez się na odpowiedź na podstawowe pytanie, jakiego poszukuje stosujący prawo, czyli jak określony adresat takiej normy ma się zachować, aby jego zachowanie było zgodne z prawem[20]. Odpowiedzi na to pytanie może udzielić jedynie orzecznictwo sądowe. Dostosowuje ono bowiem sens określeń zawartych w konkretnym przepisie do konkretnej sytuacji. W odniesieniu do przepisów ABGB u progu XX w. w wielu przypadkach zachodziła rozbieżność między normami ABGB a rzeczywistością ekonomiczną oraz społeczną. Ponadto po 1918 r. nie uwzględniały one specyfiki stosunków prawnych w Galicji, chociażby w obszarze prawa spadkowego.

Celem w związku z tym niniejszej rozprawy jest próba odpowiedzi na pytanie: czy i jak poradziło sobie z wyzwaniami dnia codziennego

[18] S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. 3. *Okres międzywojenny*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2001, s. 141; L. Górnicki, *Prawo cywilne…*, s. 269-270.

[19] Por. R. Welser, *200 lat austriackiego kodeksu cywilnego*, KPP 2012, R. XXI, z. 3, s. 597.

[20] J. Frąckowiak, *Orzecznictwo i doktryna jako źródła prawa prywatnego*, AUW nr 3828, „PPiA" 2018, T. CXII, s. 48.

w okresie międzywojennym, w zakresie dziedziczenia nieruchomości, orzecznictwo sądów apelacji lwowskiej?

Dziedziczenie było jednym ze sposobów przeniesienia własności przewidzianym w ABGB. Ze względu na nieprecyzyjność przepisów ABGB w tym zakresie orzecznictwo – zwłaszcza Sądu Najwyższego, formułując w sposób jasny tezy z nich wynikające – odegrało niemałą rolę w rozwiązywaniu trudności związanych z problemem przeniesienia własności. Austriacki kodeks cywilny w tym zakresie nawiązywał do dawnej teorii o tytule i sposobie nabycia, która jednak w praktyce budziła wiele wątpliwości[21].

Przedmiotem mojego zainteresowania nie są wszystkie przepisy prawa spadkowego zawarte w ABGB, lecz jedynie te, które bezpośrednio lub pośrednio odnoszą się do dziedziczenia nieruchomości[22]. Przyjęcie takiego założenia wynika nie tylko z przyjętej przeze mnie koncepcji rozprawy, ale również definicji spadku zawartej w § 531 ABGB

[21] A. Kunicki, *Titulus i modus acquirendi domini w projekcie kc. z 1962 roku*, [w:] W. Osuchowski, M. Sośniak, B. Walaszek (red.), *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego*, PWN, Kraków-Warszawa 1964, s. 151-152.

[22] O znaczeniu przepisów prawa spadkowego odnoszących się do dziedziczenia nieruchomości świadczy jeden z ostatnich, jeśli nie ostatni, wyrok sądu polskiego powołujący się na przepisy ABGB. Chodzi o wyrok SN z 2005 r., w którym potwierdził on, że do ważności przeniesienia nieruchomości konieczna jest forma aktu notarialnego, a nie jest wystarczająca zwykła forma pisemna. Przeniesienie tej nieruchomości miało miejsce w 1940 r. w Przemyślu (w okresie, gdy znajdował się on pod okupacją sowiecką) i bezpośrednio naruszało przepisy art. 82 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 27 października 1933 r. Prawo o notariacie (Dz.U. RP nr 84, poz. 609). Pośrednio natomiast orzeczenie to odwoływało się do § 312 ABGB, na który powoływali się spadkobiercy zmarłego nabywcy nieruchomości, próbujący ją odzyskać, którzy niezależnie od zarzutu nabycia nieruchomości przez spadkodawcę nie w formie aktu notarialnego nie udowodnili, że wszedł on w posiadanie wspomnianej nieruchomości, co według § 312 ABGB było jednym z warunków koniecznych pierwotnego nabycia przez niego (tj. spadkodawcę) nieruchomości; por. P. Czubik, *Ex eventu resurrexit lex mortua – czyli rzecz o ostatnim orzeczeniu Sądu Najwyższego wydanym m.in. na podstawie austriackiego kodeksu cywilnego z 1811 r.*, [w:] M. Małecki (red.), *Świat, Europa, mała ojczyzna. Studia ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Grodziskiemu w 80-lecie urodzin*, Wyższa Szkoła Administracji w Bielsko-Białej, Bielsko-Biała 2009, s. 401-407.

– zgodnie z nim obejmował on ogół praw i obowiązków zmarłego, które nie opierały się na stosunkach ściśle osobistych. Do spadku nie wchodziły w związku z tym prawa wygasające z chwilą śmierci spadkodawcy, np. prawo używania, użytkowania i mieszkania czy prawo odkupu, odsprzedaży i pierwszeństwa kupna (§ 529 ABGB)[23]. Kryteria te wskazują na materialny, rzeczowy charakter praw będących przedmiotem spadku w ABGB, które to cechy są niewątpliwie atrybutem nieruchomości. Wskutek śmierci gasną tylko takie stosunki, które z góry ściśle związane są z danym podmiotem, a więc stosunki osobowe i familijne. Natomiast na istnienie stosunków majątkowych śmierć z reguły (choć mogą być wyjątki) wpływu nie ma: własność, wierzytelności, długi istnieją i istnieć muszą nadal, a sytuacja zmienia się tylko o tyle, że w miejsce zmarłego właściciela, wierzyciela lub dłużnika, w ogół jego praw i obowiązków, które tworzyły jego majątek, wstępuje dziedzic[24].

Ustalenie treści obcego prawa spadkowego, za takie można bowiem po części uznać prawo austriackie obowiązujące w byłym zaborze austriackim w okresie międzywojennym, stanowi nie lada wyzwanie[25]. Rzeczywistość społeczna i obrót prawny, szczególnie istotne w odniesieniu do nieruchomości, powodowały jednak, że było to konieczne[26]. Oprócz litery prawa jedną z metod ustalania treści danego prawa było wówczas sięgnięcie do orzecznictwa wydanego na jego podstawie.

Sporo miejsca w moich rozważaniach zajmuje także sprawa dziedziczenia ludności chłopskiej, włościańskiej, jak wykazał bowiem Leon

[23] M. Dyjakowska, *op. cit.*, s. 470.

[24] E. Till, *Nowela do kodeksu cywilnego austriackiego wprowadzona rozp. ces. z 12 października 1914 Dz. U. P. N. 276*, Nakładem Centralnego Biura Wydawnictw N. K. N., Kraków 1915, s. 37.

[25] Zbigniew Radwański przepisy pozaborowego prawa obowiązującego w Polsce po 1918 r. określił jako dzielnicowe prawo polskie; Z. Radwański, *Kształtowanie się polskiego systemu prawnego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, CPH 1969, T. XXI, z. 1, s. 33.

[26] M. Margoński, *Metodyka ustalania treści obcego prawa spadkowego*, „Przegląd Sądowy" 2009, R. XVIII, nr 6, s. 66.

Biegeleisen, postępowanie spadkowe w sprawach włościańskich w olbrzymiej większości dotyczyło dziedziczenia nieruchomości[27].

Podstawą źródłową rozprawy jest przede wszystkim orzecznictwo sądów apelacji lwowskiej z okresu międzywojennego. Było to po części uwarunkowane postanowieniami ABGB określającymi, według jakich ustaw należy oceniać rzeczy nieruchome, czyli nieruchomości (dziedziczenie, których jest przedmiotem niniejszej rozprawy), a wedle jakich rzeczy ruchome. Zgodnie z § 300 ABGB rzeczy nieruchome podlegały ustawom tego okręgu, gdzie były położone; natomiast wszystkie inne rzeczy pozostawały wraz osobą właściciela pod jednakowymi ustawami. Kryterium to zostało skonkretyzowane orzeczeniami austriackiego Najwyższego Trybunału Sądowego z dnia 6 maja 1909 r. (Zb. XII 4610), który stwierdził w nim, że do nabycia przedmiotu austriackiej księgi gruntowej obowiązuje prawo austriackie; zaś w odniesieniu do prawa spadkowego – zgodnie z orzeczeniem z dnia 24 kwietnia 1862 r. (Zb. 1511) – obowiązuje tutejsze prawo[28]. Zaś w orzeczeniu z dnia 20 czerwca 1930 r. (Nr III 1 Rw 2502/29), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy we Lwowie (Cg I 232/28) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (III Bc 191/29), Sąd Najwyższy skonkretyzował, że o prawie dziedziczenia decyduje wyłącznie to prawo spadkowe, które obowiązywało w chwili śmierci spadkodawcy[29].

Wspomniane orzeczenia publikowane były głównie w czasopismach i różnego rodzaju zbiorach orzeczeń. Spośród czasopism na szczególną uwagę należy zwrócić na „Przegląd Prawa i Administracji" wydawany

[27] Na 12 przebadanych sądów powiatowych w Galicji Wschodniej przed I wojną światową były one przedmiotem postępowania w od 76 do 88,36% wszystkich spraw spadkowych; L. Biegeleisen, *Przewód spadkowo-opiekuńczy a ustrój własności chłopskiej. Studyum z zakresu gospodarczo-prawnych stosunków ludności włościańskiej w Galicyi*, H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i sp. Księgarnia we Lwowie, Lwów 1914, s. 114.

[28] Dbałowski, Przeworski, s. 412.

[29] PPiA.oM 1930, R. LV, poz. 308, s. 481-485.

we Lwowie[30], zawierający początkowo w latach 1918-1919 dział *Część praktyczna*, później od 1920 r. nazwany *Orzecznictwo w zakresie Małopolski*, który od roku 1935 r. przyjął nazwę tylko *Orzecznictwo*. Oprócz sentencji wyroku publikowane w nim były także ich uzasadnienia, często z szerokim omówieniem wcześniejszych stadiów postępowania w danej sprawie w sądzie pierwszej i drugiej instancji. Krótkie charakterystyki spraw spadkowych rozpatrywanych przez Izbę III Sądu Najwyższego były również publikowane w „Przeglądzie Notarialnym" (do 1932 r. wydawanym w Krakowie, a od 1933 r. w Warszawie), w dziale *Z judykatury*, *ustawodawstwo poaustriackie* (a później *Przegląd orzecznictwa*). Orzeczenia kasacyjne Sądu Najwyższego od orzeczeń sądów apelacji lwowskiej były także publikowane w organie prasowym Lwowskiego Oddziału Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzeczpospolitej Polskiej, jakim było „Czasopismo Sędziowskie"[31].

Orzeczenia odnoszące się do orzeczeń wcześniej wydanych przez sądy apelacji lwowskiej były także publikowane w oficjalnych zbiorach orzeczeń Sądu Najwyższego. Niektóre orzeczenia Izby III Sądu Najwyższego, niestety w formie bardzo lakonicznej, były także przedrukowywane w *Orzeczeniach Polskiego Sądu Najwyższego* w jego *Dziale cywilnym*, wydawanym przez Wydawnictwo „Przeglądu Sądowego" w Krakowie. Do rzadkości należały wydania zbiorów orzeczeń tylko samej Izby trzeciej (cywilnej) Sądu Najwyższego. Można jednak wskazać tu wydanie obejmujące orzeczenia z roku 1929. Przy okazji warto zwrócić uwagę na jego objętość – ponad 500 stron[32], co świadczy także o liczbie zawartych w nim

[30] Por. obszerną charakterystykę tego czasopisma [w:] S. Milewski, A. Redzik, *Themis i Pheme. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 roku*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2011, s. 162-175.

[31] Na temat czasopism prawniczych wydawanych we Lwowie por. *ibidem*.

[32] *Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Trzeciej (Cywilnej). Rok 1929*, Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa 1929. Kolejne zbiory za rok 1930 ukazały się w 1931 r., za lata 1931 i 1932 w 1933 i 1934 r.

orzeczeń[33]. W 1920 r. do Izby III Sądu Najwyższego wpłynęły 3244 sprawy. W latach 1918-1928 sprawy z terenów województw południowych (dawny zabór austriacki) stanowiły ponad połowę rocznego wpływu spraw cywilnych do Sądu Najwyższego[34]. Staraniem lwowskiego adwokata Jakóba Reinholda ukazały się również trzy części *Polskiego orzecznictwa cywilnego dla b. zaboru austriackiego*[35], niestety są one bardzo trudno dostępne.

Przegląd orzecznictwa Izby III Sądu Najwyższego znajdował się także w niektórych polskich wydaniach austriackiego kodeksu cywilnego. W pierwszej kolejności wskazać należy tu na wydanie kodeksu, a także na przekład dokonany przez Włodzimierza Dbałowskiego i Jana Przeworskiego *Kodeks cywilny* (Warszawa 1927). Również tylko za okres do 1927 r. znalazło się orzecznictwo w *Uzupełnieniu do kodeksu cywilnego (autrjackiego)*, opracowanym i wydanym przez Stanisława Wróblewskiego i Leona Oberlendera (nakładem Księgarni H. Frommera, Kraków 1928).

W niektórych przypadkach, zwłaszcza rozpatrywanych w drodze kasacji przez Sąd Najwyższy, nie można ustalić, jakie sądy wcześniej rozpatrywały daną sprawę. To, że były to sądy mieszczące się w byłym zaborze austriackim, można jedynie poznać po podstawie prawnej wydanego przez Sąd Najwyższy orzeczenia, a więc najczęściej po powołaniu

[33] W izbie trzeciej (cywilnej) Sądu Najwyższego rozpatrywano początkowo nie tylko kasacje od orzeczeń wydanych przez sądy położone w byłym zaborze austriackim, ale również w byłym zaborze pruskim.

[34] D. Malec, *Sąd Najwyższy w latach 1917-1939*, [w:] A. Korobowicz (red.), *Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej. Historia i współczesność. Księga Jubileuszowa 90-lecia Sądu Najwyższego 1917-2007*, Sąd Najwyższy i Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora", Warszawa 2007, s. 143.

[35] J. Reinhold, *Polskie orzecznictwo cywilne dla b. zaboru austrjackiego za lata 1918-1929*, Dr. Maksymiljan Bodek. Księgarnia Nakładowa, Lwów 1930; *idem*, *Polskie orzecznictwo cywilne dla b. zaboru austrjackiego za lata 1930-1931*, cz. II, Dr. Maksymiljan Bodek. Księgarnia Nakładowa, Lwów 1931; *idem*, *Polskie orzecznictwo cywilne dla b. zaboru austrjackiego za lata 1931-1932*, cz. III, Dr. Maksymiljan Bodek. Księgarnia Nakładowa, Lwów 1932.

się na postanowienia ABGB, jak też po tym, że były one rozpatrywane przez Izbę III Sądu Najwyższego. Również niektóre orzeczenia Sądu Najwyższego zakwalifikowałem jako pochodzące z byłego zaboru austriackiego na tej podstawie, że zostały opublikowane w ramach *Orzecznictwa w zakresie Małopolski* we lwowskim „Przeglądzie Prawa i Administracji".

Oprócz doboru przeze mnie spraw rozpatrywanych przez sądy leżące w okręgu apelacji lwowskiej, podstawą doboru orzeczeń było także to, czy w sprawach, w których zostały one wydane, przedmiotem postępowania były nieruchomości, czy nie. Niekiedy wprost wynikało to z sentencji danego orzeczenia, najczęściej zaś można było to wyczytać z jego uzasadnienia, jeżeli takie było opublikowane. W większości przypadków tylko takie orzeczenia (sprawy) były brane przeze mnie pod uwagę jako przedmiot analizy w niniejszej rozprawie.

Wspomniane opublikowane orzeczenia sądowe są tym bardziej dzisiaj bezcenne, ponieważ w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie nie zachowały się żadne akta sądów z okresu międzywojennego. Znajdują się w nim jedynie akta instytucji ochrony prawa i wymiaru sprawiedliwości do 1918 r.[36]

Natomiast, gdy idzie o tekst ABGB, to korzystałem z wydania austriackiego kodeksu cywilnego przełożonego i opracowanego przez Włodzimierza Dbałowskiego (sędziego Izby III Sądu Najwyższego) i Jana Przeworskiego (adwokata ze Lwowa), uznawanego za najlepsze polskie wydanie ABGB w okresie międzywojennym[37].

---

[36] Por. *Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, oprac. A. Krochmal, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2005, s. 80-107.

[37] *Kodeks cywilny zawierający obowiązującą w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz sądu okręgowego w Cieszynie ustawę cywilną, ustawy i rozporządzenia dodatkowe, z uwzględnieniem ustawodawstwa polskiego, oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego*, przekł. i oprac. W. Dbałowski, J. Przeworski, Nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1927. Wydanie to poprzedziły wydania cząstkowe poszczególnych części ABGB tych samych autorów. Z innych wydań ABGB warto wskazać wydanie opracowane

Przedmiotem mojej rozprawy są orzeczenia sądów apelacji lwowskiej i Sądu Najwyższego – najczęściej zawierały one określone rozstrzygnięcia merytoryczne spraw, których dotyczyły. Posługuję się tym pojęciem, mimo że zarówno w austriackiej procedurze cywilnej, jak i polskim kodeksie postępowania cywilnego z 1930 r., dla merytorycznych rozstrzygnięć sprawy zastrzeżona była forma wyroku. W polskiej procedurze cywilnej zakres posługiwania się określeniem „wyrok" został rozciągnięty nawet na te sytuacje, w których austriacka procedura cywilna przewidywała formę „uchwały". Przedstawiciele literatury przedmiotu, a nawet same sądy po 1918 r. niejednokrotnie zamiast określenia „wyrok" posługiwali się pojęciem „orzeczenie". O tym, że z formalno-prawnego punktu widzenia orzeczenia, które są przedmiotem mojej analizy, w rzeczywistości są wyrokami, świadczy fakt, że wszystkie one były wzruszane w drodze apelacji, która w świetle wspomnianych przepisów proceduralnych była dopuszczalna jedynie od rozstrzygnięć, co do istoty sprawy[38].

Należy także wskazać, że w analizowanych przepisach prawnych, orzeczeniach sądowych oraz opracowaniach doktryny spotykamy się także z różną terminologią, nieodpowiadającą w pełni współczesnej terminologii prawniczej. Ponadto między terminami stosowanymi przez prawodawcę i praktykę zachodziły rozbieżności. Szczególnie testatorzy, sporządzający rozporządzenia ostatniej woli, nie stosowali terminologii

przez Adolfa Liebeskinda – *Ustawy cywilne obowiązujące w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim*, zebr. i oprac. A. Liebeskind, Księgarnia Powszechna, Kraków 1937. Sam tekst kodeksu znajdziemy [w:] *Kodeks cywilny z roku 1811 obowiązujący w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim oraz Ustawy dodatkowe*, wyd. i tłum. J. Basseches, I. Korkis, Biblioteka Wydawnictw Prawniczych, Lwów 1936 oraz *Kodeks cywilny austriacki z roku 1811 obowiązujący w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim w tłumaczeniu S. Wróblewskiego wraz z ustawami obowiązującymi*, oprac. A. Radziszowski, Biblioteka Słuchaczów Prawa, Lwów 1938. Z okazji dwusetnej rocznicy wydania ABGB ukazał się reprint pierwszego jego polskiego wydania – *Księga Ustaw Cywilnych. Reprodukcja pierwszego wydania wersji polskiej (1811)*, red. W. Walecki, Collegium Columbinum, Kraków 2011.

[38] J.J. Litauer, *Forma i typy orzeczeń sądowych w kodeksie postępowania cywilnego*, PPiA 1931, R. LVI, s. 292-293.

kodeksowej, lecz posługiwali się językiem potocznym. Rodziło to oczywiście niejasności interpretacyjne, które rozstrzygały sądy. Na powyższe uwarunkowania niejednokrotnie zwracali uwagę badacze starszej praktyki prawnej, w tym prawa spadkowego[39].

Przyjętą w rozprawie metodę pracy przyjąłem na wzór „brytyjski". Najpierw za podstawę mojej analizy brałem konkretne orzeczenie sądowe (*casus*) wraz z uzasadnieniem i glosami do niego, następnie podstawę prawną jego wydania, a na samym końcu stanowisko nauki i doktryny w danej kwestii.

Również ze względu na obecne zainteresowanie dziejami Polski w okresie międzywojennym, a także sięganie w niektórych przypadkach nie tylko do wzorców ustrojowo-prawnych, ale również prawnych z okresu międzywojennego, znajdują uzasadnienie badania nad polskim sądownictwem i jego praktyką (szczególnie cywilną) tego okresu. Na konieczność podjęcia badań odnoszących się do czasów najnowszych w dziejach Polski, dotychczas pomijanych, zwraca uwagę wielu współczesnych polskich badaczy[40].

Przedwojenne orzecznictwo sądów apelacji lwowskiej w zakresie dziedziczenia nieruchomości miało także duże znaczenie dla tzw. zabużan, którzy na podstawie ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej (t. j. Dz.U. z 2017 r. poz. 2097) mogli ubiegać się o wspomnianą rekompensatę. Aktualna ustawa nie określa tak szczegółowo jak poprzednia ustawa z dnia 12 grudnia 2003 r. o zaliczeniu na poczet ceny sprzedaży albo opłat z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości pozostawionych poza obecnymi granicami

[39] J. Bieda, *Testament – prawo a praktyka Królestwa Polskiego. W świetle akt notariuszy zgierskich w latach 1826-1875*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013, s. 22-23, 26-27.

[40] Por. np. A. Wrzyszcz, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939-1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2008, s. 20.

państwa polskiego (t. j. Dz.U. z 2004 r. nr 6, poz. 39) zasad, za jakie nieruchomości i jakie osoby mogły domagać się rekompensat. Zgodnie z art. 1 pkt 1 ustawy z 2003 r. prawo to przysługiwało osobom będącym byłymi właścicielami nieruchomości pozostawionych poza obecnymi granicami państwa polskiego w związku z wojną rozpoczętą w 1939 r. lub ich spadkobiercom. Prawo to zatem przysługiwało również osobom, będącym byłymi właścicielami nieruchomości położonych w ramach ziem wchodzących w skład apelacji lwowskiej w okresie międzywojennym, objętych układem z dnia 9 września 1944 r. zawartym pomiędzy Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a Rządem Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad, dotyczącym ewakuacji obywateli polskich z terytorium U.S.R.R. i ludności ukraińskiej z terytorium Polski. Potwierdzenie powyższego prawa do zaliczenia wartości nieruchomości pozostawionych poza obecnymi granicami państwa polskiego mogło nastąpić na podstawie dokumentu wydanego przez Państwowy Urząd Repatriacyjny albo innych dokumentów urzędowych, w tym sądowych, jednakże w razie ich braku mogło nastąpić na podstawie dokumentów sporządzonych przed dniem 1 września 1939 r. świadczących niewątpliwie o posiadaniu takich nieruchomości, a w szczególności orzeczeń sądowych stwierdzających prawo własności, wyciągów z ksiąg wieczystych lub aktów notarialnych albo zeznań trzech świadków (art. 5 ust. 2 wspomnianej ustawy z 2003 r.)[41]. Nabycie rzeczy przez dziedziczenie było jednym z dopuszczalnych przez ABGB sposobów nabycia pochodnego nieruchomości.

Autorka najnowszej publikacji na ten temat pisze o tych wydarzeniach: „W pierwszej kolejności rekwirowano majątki nieruchome większych posiadaczy ziemskich (przeważnie Polaków) oraz polskich

[41] Por. A. Młynarska-Sobaczewska, *Odpowiedzialność państwa polskiego za mienie zabużańskie*, „Państwo i Prawo" 2010, R. LXV, z. 2, s. 57-69.

osadników. […] W kolejnych latach przejmowano już ziemię indywidualnych rolników”[42].

Orzecznictwo sądów byłej apelacji lwowskiej miało także znaczenie dla mieszkańców tej niewielkiej części ziem podlegających kiedyś apelacji lwowskiej, która po 1945 r. znalazła się po stronie polskiej, a nie radzieckiej (ukraińskiej), obejmującej praktycznie jedynie okręg Sądu Okręgowego w Przemyślu. Szczególnie w okresie po 1 stycznia 1947 r., kiedy to wszedł w życie dekret z dnia 11 października 1946 r. Prawo rzeczowe (Dz.U. nr 57, poz. 319)[43].

Ze względu na różną, nieporównywalną hierarchię aktów prawnych austriackich i polskich przywoływanych w rozprawie zostały one ułożone w porządku chronologicznym. Podobnie ułożyłem także przywoływane w rozprawie orzeczenia, niezależnie od tego, czy były one określane jako orzeczenie, czy jako wyrok. W różnych publikatorach używano zresztą obydwóch tych nazw zamiennie.

[42] A. Korzeniewska-Lasota, *Państwo, właściciele i ich spadkobiercy wobec mienia pozostawionego przez obywateli polskich w województwach wschodnich międzywojennej Rzeczypospolitej. Studium historyczno-prawne*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 2018, s. 25.

[43] Por. A. Oleszko, *Znaczenie tytułu prawnego sporządzonego na gruncie kodeksu cywilnego austriackiego oraz niemieckiego dla oceny skuteczności nabycia własności nieruchomości z dniem 1 stycznia 1947 roku*, „Rejent” 2007, R. 17, nr 3, s. 9-31.

Rozdział I

Zagadnienia związane z dziedziczeniem nieruchomości w byłym zaborze austriackim w okresie międzywojennym

1.1. Odrębności wyróżniające ziemie apelacji lwowskiej

Galicja, czyli zabór austriacki do 1918 r., pomimo braku wyraźnego rozgraniczenia dzieliła się na dwie części – Zachodnią i Wschodnią, granicę których wytyczała rzeka San. Aczkolwiek najczęściej granicę między nimi wiązano z linią wyznaczoną przez okręgi sądowe sądów III instancji (*Oberlandesgerichte*): lwowskiego i krakowskiego. W ślad za statystyką galicyjsko-austriacką ziemie znajdujące się w zasięgu lwowskiego okręgu sądowego sądu III instancji w znaczeniu terytorialnym określano mianem Galicji Wschodniej[44]. W ramach Galicji Wschodniej, pokrywającej się z obszarem podlegającym apelacji lwowskiej, wyróżniano także obwody zachodnie i wschodnie. Do obwodów zachodnich zaliczano okręgi sądów okręgowych w Sanoku i Przemyślu, okręgi pozostałych sądów okręgowych zaliczano do obwodów wschodnich[45]. O ile z Galicją Zachodnią po odzyskaniu przez Polskę niepodległości nie było problemów, o tyle z Galicją Wschodnią, najpierw z powodu toczących się na jej terenie działań militarnych polsko-ukraińskich, a później wojny polsko-rosyjskiej,

[44] L. Mroczko, *Spór o Galicję Wschodnią 1914-1923*, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków 1998, s. 10.

[45] S. Kasznica, *Skład wyznaniowy wschodnio-galicyjskiego ciała sądowniczego*, Nakładem Autora, Lwów 1908, s. 4.

sprawa jej przynależności państwowej rozstrzygnęła się dopiero w 1921 r., po podpisaniu między Polską i Rosją traktatu pokojowego w Rydze[46].

Obszar apelacji lwowskiej był znacznie większy niż apelacji krakowskiej, obejmował bowiem całe województwo stanisławowskie i tarnopolskie oraz 19 z 27 powiatów województwa lwowskiego (bez ośmiu zachodnich powiatów tego województwa: kolbuszowskiego, krośnieńskiego, łańcuckiego, niskiego, przeworskiego, rzeszowskiego, strzyżowskiego i tarnobrzeskiego). Ewentualne dostosowanie obszaru okręgów apelacyjnych do granic województw spowodowałoby dalsze zmniejszenie okręgu krakowskiego, a równocześnie powiększenie apelacji lwowskiej[47]. Obszar apelacji lwowskiej obejmował trzy województwa, które z historycznym pojęciem „Małopolska" nie miały nic wspólnego, a które zostały utworzone ponad historycznymi podziałami, podobnie jak departamenty we Francji[48]. Ogólnie biorąc, Galicja stanowiła coś w rodzaju surogatu polskiego państwa, odgrywając doniosłą rolę w wykształceniu wysoko wykwalifikowanej kadry sądowniczej[49].

Mimo że od chwili odzyskania przez Polskę niepodległości władze dążyły do zatarcia odmienności charakteryzujących różne dzielnice Drugiej Rzeczypospolitej, nie udało się tego osiągnąć. Omawiane ziemie charakteryzowały się cechami wyróżniającymi je na tle innych ziem polskich i odróżniających od Galicji Zachodniej. Były nimi: 1) skomplikowane stosunki narodowościowe, 2) dominacja inteligencji polskiej[50],

[46] M. Materniak-Pawłowska, *Ustrój sądownictwa powszechnego w II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Ars boni et aequi, Poznań 2003, s. 26-27, 30-31.

[47] L. Krzyżanowski, *Sędziowie w II Rzeczypospolitej. Okręgi apelacyjne: krakowski i katowicki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2011, s. 114.

[48] P. Kubicki, *Regionalizm galicyjski na przełomie XX i XXI wieku*, [w:] P. Czubik, Z. Mach (red.), *Tożsamość galicyjska z perspektywy Polski i Ukrainy*, Wyższa Szkoła Administracji w Bielsku-Białej, Bielsko-Biała 2008, s. 16-17.

[49] J. Buszko, *Galicyjskie dziedzictwo II Rzeczypospolitej*, [w:] W. Bonusiak, J. Buszko (red.), *Galicja i jej dziedzictwo*, T. 1. *Historia i polityka*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Rzeszów 1994, s. 187.

[50] Przed I wojną światową prezydentami i wiceprezydentami wyższych sądów krajowych (czyli późniejszych apelacyjnych) byli wyłącznie Polacy; sądów krajowych (czyli

3) przewaga ludności chłopskiej, 4) przewaga ludności wyznania greko-katolickiego, 5) rozbudowana infrastruktura sądowa, 6) oddziaływanie tradycji austriackiej[51].

1.2. Organizacja sądów apelacji lwowskiej

Powstanie Drugiej Rzeczypospolitej w sposób naturalny rozpoczęło proces przekształcania w jednolity system odrębnej dla każdej z dzielnic organizacji sądownictwa. Pierwszym krokiem do tego było przejęcie w ramach nich istniejących struktur wymiaru sprawiedliwości przez władze polskie. Podstawy organizacji sądów apelacji lwowskiej opierały się początkowo zarówno na aktach prawnych austriackich, szczególnie wydanych w toku reformy sądownictwa cywilnego w latach 1895-1897, jak i dalszych, wprowadzonych po 1918 r. przez ustawodawcę polskiego[52]. Przejęcie wymiaru sprawiedliwości na terenie byłego zaboru austriackiego[53] przez polskie władze centralne, na mocy dekretu Naczelnika Państwa z dnia 31 grudnia 1918 r. w przedmiocie objęcia zarządu wymiaru sprawiedliwości w b. zaborze austriackim (Dz.Pr.P.P nr 23, poz. 76), nastąpiło z dniem 1 stycznia 1919 r. Stało się to na wniosek prezydentów Wyższych Sądów Krajowych w Krakowie i Lwowie, z którym zwrócili się oni do ministra sprawiedliwości Leona Supińskiego, by „już od

późniejszych okręgowych) – w 89%, a wśród sędziów sądów powiatowych Polacy stanowili 79%. Łącznie na ogólną liczbę urzędników sędziowskich w 1906 r. – 1150, Polaków było 727; S. Kasznica, *op. cit.*, s. 10, 25.

[51] L. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 40-41, 113, 116; L. Mroczko, *op. cit.*, s. 28.

[52] Por. F. Bossowski, T. Sołtysik, *Organizacja sądów i zasady procesu cywilnego w b. dzielnicy austrjackiej*, [w:] A. Peretiatkowicz (red.), *Encyklopedia prawa obowiązującego w Polsce*, cz. V. *Zarys ustroju sądownictwa i postępowania cywilnego*, Fiszer i Majewski Księgarnia Uniwersytecka, Poznań 1926, s. 75-87.

[53] Bardzo szczegółowo powstanie i ewolucję organizacji sądownictwa w zaborze austriackim do końca 1918 r. przedstawił niedawno Dariusz Szpoper – D. Szpoper, *Polskie sądownictwo apelacyjne na Pomorzu w latach 1919-2015. Szkic do dziejów wymiaru sprawiedliwości w dwudziestopięciolecie wznowienia działalności Sądu Apelacyjnego w Gdańsku*, Sąd Apelacyjny w Gdańsku, Gdańsk-Olsztyn 2015, s. 87-98.

1 stycznia 1919 r. objąć centralny zarząd wymiaru sprawiedliwości w b. zaborze austriackim przez Ministerstwo Sprawiedliwości, z chwilowym pozostawieniem obecnej organizacji tego sądownictwa”[54].

Dekret Naczelnika Państwa z dnia 31 grudnia 1918 r. bardziej miał wymowę polityczną niż prawną. Prawne usankcjonowane, poprzez wprowadzenie pewnych zmian w systemie wymiaru sprawiedliwości na tych terenach, nastąpiło dopiero na mocy dekretu Naczelnika Państwa z dnia 8 lutego 1919 r. w przedmiocie zmian w urządzeniach wymiaru sprawiedliwości w b. zaborze austriackim (Dz.Pr.P.P. nr 15, poz. 200)[55]. Na ziemiach byłego zaboru austriackiego zgodnie z § 1 *Normy jurysdykcyjnej* z 1 sierpnia 1895 r., czyli ustawy o wykonywaniu sądownictwa i o właściwości sądów zwyczajnych w sprawach cywilnych (Dz.U.P. nr 111) i rozdziału II *Ustawy organizacyjnej sądowej* z 27 listopada 1896 r. (Dz.U.P. nr 217) oraz wspomnianego dekretu Naczelnika Państwa z dnia 8 lutego 1919 r., sądami powszechnymi były: sądy powiatowe, sądy okręgowe, sądy apelacyjne i Sąd Najwyższy[56]. Pod względem jurysdykcji sądowej ziemie byłego zaboru austriackiego w okresie międzywojennym obejmowały okręg sądów apelacyjnych w Krakowie[57] i we Lwowie oraz sądu okręgowego w Cieszynie. Postanowienia dekretu w przedmiocie zmian w urządzeniach wymiaru sprawiedliwości w b. zaborze austriackim weszły w życie z dniem jego ogłoszenia, czyli dnia 8 lutego 1919 r. Za wyjątkiem art. 7 dekretu, który wszedł w życie z dniem

[54] B. Cybulski, *Sąd Najwyższy w latach 1917-1919*, AUW nr 2501, „Prawo” 2003, T. CCLXXXV, Studia Historycznoprawne [Tom dedykowany Profesorowi Doktorowi Kazimierzowi Orzechowskiemu], s. 239.

[55] D. Malec, *Sąd Najwyższy…*, s. 131-132.

[56] M. Materniak-Pawłowska, *Struktura polskich sądów powszechnych w latach 1917-1928*, CPH 2001, T. LIII, z. 1, s. 280; M. Mohyluk, *Prawo o ustroju sądów powszechnych w pracach Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej*, Temida 2, Białystok 2004, s. 91; L. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 30-31.

[57] Dzieje Sądu Apelacyjnego w Krakowie zostały szczegółowo przedstawione przez Grzegorza Marię Kowalskiego – G.M. Kowalski, *Zarys historii Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Od zaborów po czasy współczesne*, [w:] M. Małecki (red.), *op. cit.*, s. 481-496.

1 kwietnia 1919 r., na mocy którego dawne wyższe sądy krajowe zostały przemianowane na sądy apelacyjne, a sądy krajowe i obwodowe na sądy okręgowe. Na mocy art. 5 dekretu Sąd Najwyższy w Warszawie przejął zakres działania Najwyższego Trybunału Sądowego i Kasacyjnego w Wiedniu jako instancja sądowa i kasacyjna. Krytycznie oceniono natomiast pominięcie w dekrecie uprawnień dawnego austriackiego Trybunału Państwa[58]. Na szczęście przeoczenie to naprawił sam Sąd Najwyższy, który w swoim orzecznictwie, używając w wydanych wyrokach w jego zakresie działania formuły *trybunał prawa publicznego*[59]. Dekret mimo zmiany nazw poszczególnych sądów w istotny sposób nie naruszał dotychczasowej struktury sądów w byłym zaborze austriackim ukształtowanej ustawami z lat 1895-1896. Należały do nich przywołane powyżej *Norma jurysdykcyjna*[60] z 1895 r. i *Ustawa organizacyjna sądowa* z 1896 r.[61] Polska przejęła te rozwiązania jako jedno z państw sukcesyjnych powstałych po rozpadzie monarchii austro-węgierskiej w 1918 r.[62]

---

[58] Na temat zakresu właściwości przedmiotowej obydwu tych trybunałów por. A. Dziadzio, *Monarchia konstytucyjna w Austrii (1867-1914). Władza – obywatel – prawo*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2001, s. 68-71.

[59] M. Mohyluk, *loc. cit.*; D. Malec, *Sąd Najwyższy…*, s. 132; J. Windakiewicz, *Ustawa o wykonywaniu sądownictwa i o właściwości sądów zwyczajnych w sprawach cywilnych (Norma jurysdykcyjna) obowiązująca na ziemiach b. zaboru austriackiego, tudzież na Spiszu i Orawie i ustawa zaprowadzająca normę jurysdykcyjną (Ustawa wprowadcza). W nowym przekładzie: ze wszystkiemi późniejszemi zmianami, tudzież z uwagami, objaśnieniami, orzeczeniami Sądu Najwyższego, z dodaniem przepisów polskich, zmieniających normę jurysdykcyjną*, Nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1926, s. 20.

[60] Istotna z punktu widzenia niniejszej rozprawy jest uchwała Izby III Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 1927 r. (Nd. 5/27), która stanowiła, że Sąd Najwyższy może na zasadzie § 28 norm. jur. oznaczyć sąd miejscowy właściwy dla przeprowadzenia postępowania spadkowego po osobach, które pozostawiły majątek w b. Galicji, a których ostatnie miejsce zamieszkania znajdowało się w czasie śmierci w b. zaborze rosyjskim; OSP 1927, T. VI, poz. 321, s. 381-382.

[61] K. Grzybowski, *Historia państwa i prawa Polski*, T. IV. *Od uwłaszczenia do odrodzenia państwa*, PWN, Warszawa 1982, s. 431-432.

[62] A. Dziadzio, *Znaczenie najwyższych trybunałów sądowych w tworzeniu podstaw państwa prawa w austriackiej monarchii konstytucyjnej po 1867 roku*, [w:] M. Małecki (red.), *op. cit.*, s. 419.

Unifikacja organizacji sądownictwa na obszarze całej Rzeczypospolitej nastąpiła dopiero na podstawie postanowień rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. RP nr 12, poz. 93). Do tego czasu w byłej Galicji funkcjonowały struktury sądownictwa ukształtowane w Austrii w połowie XIX w., z modyfikacjami niezbędnymi do nowych warunków. Jak chociażby przejęcie przez Sąd Najwyższy w Warszawie zakresu działania wiedeńskiego Najwyższego Trybunału Sądowego i Kasacyjnego oraz Trybunału Administracyjnego[63].

Wraz z wydaniem dekretu Naczelnika Państwa z dnia 8 lutego 1919 r. w przedmiocie zmian w urządzeniach wymiaru sprawiedliwości w b. zaborze austriackim w tym samym dniu został również wydany przez Naczelnika Państwa dekret w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego (Dz.Pr.P.P. nr 15, poz. 199). Jednym z pierwszych zadań, jakie stanęły przed prezesem utworzonego na mocy tego dekretu Sądu Najwyższego Stanisławem Pomian-Śrzednickim, było niezwłoczne wzmocnienie kadrowe Sądu Najwyższego, ponieważ należało przyjmować kasacje od wyroków sądów galicyjskich, a żaden z sędziów Sądu Najwyższego nie znał austriackiego systemu prawnego[64].

W ramach Sądu Najwyższego utworzono w kwietniu 1919 r. Izbę III „małopolską”[65]. W wyniku rozmów ministra sprawiedliwości Leona Supińskiego z przedstawicielami polskiego wymiaru sprawiedliwości w Galicji wytypowano 14 kandydatów na stanowiska sędziów Sądu Najwyższego. Pierwszym prezesem nowo powstałej Izby III został Michał Zozel, który wcześniej od 1906 r. orzekał w Najwyższym Trybunale

[63] A. Bereza, *Sąd Najwyższy 1917-2017. Prezesi, sędziowie, prokuratorzy Sądu Najwyższego*, Wydawca Sąd Najwyższy w Warszawie & Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa, Warszawa 2017, s. 43; G.M. Kowalski, *op. cit.*, s. 488.

[64] B. Cybulski, *op. cit.*, s. 240-242.

[65] Jedynie w trakcie wojny polsko-radzieckiej Izbę III ewakuowano do Bydgoszczy; A. Bereza, *op. cit.*, s. 58. Szczegółowo tryb tworzenia Izby III przedstawił Bogdan Cybulski – B. Cybulski, *op. cit.*, s. 242-245.

Sprawiedliwości w Wiedniu. Funkcję swoją pełnił do dnia 7 marca 1921 r.[66] Po nim prezesem w latach 1921-1929 r. był były przedwojenny radca--referent austriackiego Ministerstwa Sprawiedliwości dla spraw lwowskiego sądu apelacyjnego (a właściwie Wyższego Sądu Krajowego) Zygmunt Karol Dworski. Odszedł on na własną prośbę w stan spoczynku przy okazji reorganizacji Sądu Najwyższego w związku z wejściem w życie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych[67]. Po nim ostatnim prezesem Izby „małopolskiej" został Artur Stanisław Sieradzki (wcześniej kierownik Sekretariatu Prawniczego Sądu Najwyższego)[68].

Likwidacja Izby III „małopolskiej" zbiegła się z reorganizacją Sądu Najwyższego w związku z wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta RP z 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych. Miała ona także związek z wchodzącymi w życie regulacjami proceduralnymi, konkretnie kodeksem postępowania karnego. W okresie przejściowym między wejściem w życie kodeksu postępowania karnego z 1928 r., czyli dniem 1 lipca 1929 r., a dniem wejścia w życie kodeksu postępowania cywilnego z 1930 r., czyli dniem 1 stycznia 1933 r., Izbę III („małopolską") połączono z dawną II Izbą cywilną (obejmującą ziemie byłego zaboru pruskiego). A po wejściu w życie kodeksu postępowania cywilnego, zgodnie z art. 36 Prawa o ustroju sądów powszechnych, w Sądzie Najwyższym utworzono tylko jedną izbę cywilną, rozpatrującą także wpływające do niej sprawy pochodzące z apelacji lwowskiej[69].

Niektóre z orzeczeń Izby III Sądu Najwyższego wydanych w powyższym okresie przejściowym wskazywałyby, że tworzono niekiedy w ramach niej mniejsze nieformalne jednostki organizacyjne w postaci

---

[66] Nominacja jego przez Naczelnika Państwa na to stanowisko została ogłoszona dnia 25 kwietnia 1919 r.; B. Cybulski, *op. cit.*, s. 249-250; A. Bereza, *op. cit.*, s. 56-58.

[67] Sędzia Sądu Najwyższego od 1919 r.; B. Cybulski, *op. cit.*, s. 251-252; L. Frendl, Śp. Zygmunt Dworski, PPiA 1931, R. LVI, s. 463-464; D. Malec, *Sąd Najwyższy…*, s. 149.

[68] Jeszcze wcześniej był on sekretarzem dworu w Najwyższym Trybunale Sądowym i Kasacyjnym w Wiedniu, B. Cybulski, *op. cit.*, s. 258.

[69] D. Malec, *Sąd Najwyższy…*, s. 163-164.

sekcji. Sugeruje to użyty w tych orzeczeniach zwrot: „Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego […]”[70]. Podobnie po utworzeniu jednej izby cywilnej w Sądzie Najwyższym niektóre orzeczenia „galicyjskie” były wydawane w ramach sekcji drugiej[71].

W pierwszym rzucie sędziami w izbie „małopolskiej” zostali powołani wywodzący się z Galicji[72]: Kazimierz Konstanty Angerman (1919-1929)[73], Władysław Barański (1919-1929)[74], Hieronim Błonarowicz (1919-1925)[75], Tadeusz Bresiewicz (1919-1933)[76], Tadeusz Bujak (1919-1920)[77], Jan Cieszyński (1919-1921)[78], Karol Kopietz (1919-1922)[79] i Leon Mendelsburg (1919-1929)[80]. Później dołączyli do nich: Zenon Bańkowski (1928-1933), Józef Bühn (1929-1936), Włodzimierz Dbałowski

[70] Por. np. orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 1931 r. (Rw. 2642/30); PPiA.oM 1932, R. LVII, poz. 184, s. 217; orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1931 r. (Rw. 39/31), PPiA.oM 1932, R. LVII, poz. 229, s. 355; orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1931 r., PPiA. oM 1932, R. LVII, poz. 230, s. 356.

[71] Por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 18 października 1935 r. (C II 1367/35); PPiA.o, R. LXII, poz. 242, s. 376.

[72] Sylwetki niektórych sędziów Sądu Najwyższego, pochodzących z byłego zaboru austriackiego przedstawia Bogdan Cybulski w „Aneksie I. Dane personalne, przebieg służby i wnioski nominacyjne na sędziów Sądu Najwyższego kandydatów z b. zaboru austriackiego”; B. Cybulski, *op. cit.*, s. 249-256; A. Bereza, *op. cit.*, s. 59-62.

[73] Przez prawie 30 lat pracował w organach austriackiej prokuratorii, a pod koniec wojny w Najwyższym Trybunale Sprawiedliwości w Wiedniu; B. Cybulski, *op. cit.*, s. 252-253.

[74] Był przez 32 lata sędzią, w tym ostatnie 5 lat w Najwyższym Trybunale Sprawiedliwości w Wiedniu; *ibidem*, s. 253.

[75] Miał 31 lat służby, w tym między innymi w Sądzie Krajowym i Wyższym Sądzie Krajowym w Krakowie oraz Najwyższym Trybunale Sprawiedliwości w Wiedniu; *ibidem*.

[76] Wcześniej był referentem w Najwyższym Trybunale Sprawiedliwości w Wiedniu; *ibidem*, s. 254.

[77] Przez 21 lat pracował w sądownictwie we Lwowie i Krakowie, a pod koniec wojny orzekał w Najwyższym Trybunale Sprawiedliwości w Wiedniu; *ibidem*, s. 252.

[78] Najpierw miał 15 lat praktyki adwokackiej, następnie 19 lat pracował w sądownictwie, w tym 5 lat w Najwyższym Trybunale Sprawiedliwości w Wiedniu; *ibidem*, s. 254-255.

[79] Miał za sobą 38 lat praktyki sądowej, w tym ostatnie 6 lat w Najwyższym Trybunale Sprawiedliwości w Wiedniu; *ibidem*, s. 254.

[80] Miał 40 lat służby w sądownictwie, pod koniec wojny był sędzią Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości w Wiedniu; *ibidem*, s. 243.

(1929-1933), Jan Dębicki (1927-1929), Karol Flach (1929-1933), Michał Grabowski (1927-1933), Bronisław Krzyżanowski (1926-1929)[81], Ludwik Lipiński (1928-1932), Karol Łoziński (1919-1923)[82], Józef Mierzeński (1921-1928), Władysław Müller (1925-1931), Jan Rutkowski (1921-1929), Konstanty Rybicki (1922-1925), Mieczysław Józef Stefko (1921-1929), Emil Józef Stieber (1920-1923), Marian Wawrzkowicz (1927-1933), Czesław Wóycicki (1923-1927) i Stanisław Wyrobek (1923-1929).

Rola sędziów izby „małopolskiej" Sądu Najwyższego oraz sędziów orzekających w sądach apelacji lwowskiej była nie do przecenienia. Jak zauważył bowiem Franciszek Ksawery Fierich, ustawa daje tylko wytyczne, ale to sędzia jest sternikiem kierującym nawą sprawiedliwości. Z kolei Anna Stawarska-Rippel dodała do tej wypowiedzi, że istotne są warunki ustrojowe i społeczno-gospodarcze, w jakich jest ferowane orzecznictwo, a także „mądrość" samego sędziego[83].

Pierwszym prezesem Sądu Apelacyjnego we Lwowie, od odzyskania niepodległości do czerwca 1929 r., był Adolf Czerwiński[84], po nim Czesław Wóycicki (od lipca 1929 do 30 czerwca 1932 r., który wcześniej, w latach 1923-1927 orzekał w Izbie III Sądu Najwyższego)[85], następnie

[81] Przed I wojną światową był redaktorem polskiego wydania „Dziennika Ustaw" w Wiedniu, a po utworzeniu Sądu Najwyższego został starszym referentem Sekretariatu Prawniczego SN; *ibidem*, s. 258.

[82] Miał za sobą 33 lata pracy w wyższej austriackiej administracji skarbowej, w tym 10 lat w Trybunale Administracyjnym; *ibidem*, s. 251.

[83] A. Stawarska-Rippel, *Elementy prywatne i publiczne w procesie cywilnym w świetle prac kodyfikacyjnych w Polsce (1918-1964). Studium historycznoprawne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2015, s. 23.

[84] Był on Prezesem Sądu Apelacyjnego we Lwowie od 1912 r., wcześniej zaś był prezesem sądów okręgowych w Samborze, Tarnopolu i we Lwowie; *Ś. p. dr Adolf Czerwiński*, „Czasopismo Sędziowskie" 1937, R. XI, nr 4, s. 171; R. Longchamps, *Ś. p. Dr Adolf Czerwiński*, PPiA 1937, R. LXII, s. 175.

[85] *Ś. P. Czesław Woycicki*, „Głos Sądownictwa" 1935, R. VII, nr 11, s. 810. Był on jedynym sędzią Sądu Najwyższego, który w okresie międzywojennym zrezygnował z posady w nim i przeszedł do Lwowa, początkowo na stanowisko wiceprezesa, a następnie prezesa Sądu Apelacyjnego. Przypadek ten był szeroko komentowany w środowisku sędziowskim.

Konrad Józef Zieliński (lipiec 1932 – wrzesień 1935 r.)[86]. Po K.J. Zielińskim przez dwa lata prezesem Sądu Apelacyjnego we Lwowie był Marian Zborowski[87], którego na tym stanowisku zastąpił w sierpniu 1937 r. Stanisław Dębicki, wcześniej przez sześć lat był on prokuratorem Sądu Apelacyjnego we Lwowie[88]. Kierował on Sądem we Lwowie do wybuchu II wojny światowej.

Sądy apelacyjne orzekały w III i ostatniej instancji w razie wniesienia środka odwoławczego od orzeczeń sądów powiatowych, zaś w II instancji w przypadku środków odwoławczych wnoszonych od orzeczeń sądów okręgowych. W obszarze działania Sądu Apelacyjnego we Lwowie początkowo istniało 11 sądów okręgowych (spośród wszystkich 17 okręgów istniejących w całym byłym zaborze austriackim) w: Brzeżanach, Czortkowie, Kołomyi, Lwowie, Przemyślu, Samborze, Sanoku, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu i Złoczowie, oraz 120 sądów powiatowych[89]. Na mocy rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 24 września 1934 r. w sprawie zmiany granic okręgów sądów apelacyjnych w Krakowie, Lublinie i Lwowie zniesienia Sądu Okręgowego w Sanoku i zmiany granic sądów okręgowych w Jaśle, Krakowie, Nowym Sączu, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach (Dz.U. RP nr 86, poz. 784) likwidacji uległ Sąd Okręgowy w Sanoku, a większość jego terytorium włączona została do sądów okręgowych w Jaśle i Rzeszowie, przeszła zatem do apelacji krakowskiej[90]. Natomiast do okręgu Sądu Okręgowego w Przemyślu włączony został okręg Sądu Grodzkiego w Birczy. Wcześniej natomiast miały miejsce jedynie drobne dyslokacje niektórych sądów

[86] A.K. Kunert, *Pułkownik „Karola"*, „Dzieje Najnowsze" 1981, R. XIII, nr 3, s. 228.

[87] *Ustąpienie p. prezesa M. Zborowskiego*, PN 1937, R. XVI, nr 13-14, s. 2.

[88] *Nominacje sądownicze*, „Gazeta Lwowska" 1937, R. 127, nr 174, s. 2.

[89] M. Materniak-Pawłowska, *Struktura polskich…*, s. 281; *eadem*, *Ustrój sądownictwa…*, s. 111, 116. Przed I wojną światową wyższemu sądowi krajowemu we Lwowie podlegał także sąd krajowy w Czerniowcach (na Bukowinie) i sąd obwodowy w Suczawie; L. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 36-37.

[90] D. Malec, *Notariat Drugiej Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 351.

powiatowych w ramach okręgów sądów okręgowych: powiatu starosamborskiego i samborskiego w okręgu sądu okręgowego w Samborze, powiatu gródeckiego i lwowskiego w okręgu sądu okręgowego we Lwowie; powiatu horodczańskiego, nadwórniańskiego, kałuskiego i sołotwińskiego w okręgu sądu okręgowego w Stanisławowie; powiatu łopatyńskiego, w Brodach i tarnopolskiego w ramach sądu okręgowego w Tarnopolu; powiatu kozowskiego w okręgu sądu okręgowego w Brzeżanach; powiatu husiatyńskiego w ramach sądu okręgowego w Czortkowie[91].

Na doświadczenia dawnych austriackich sądów obwodowych, po 1918 r. okręgowych, w trakcie początkowych prac nad Prawem o ustroju sądów powszechnych, odwołując się do niezbyt przekonującej argumentacji, powoływał się Kamil Stefko (autor tez wyjściowych odnoszących się do projektu ustroju sądownictwa cywilnego). Również zdaniem Komisji Kodyfikacyjnej austriackie sądy powiatowe, a nie rosyjskie sądy pokoju miały być wzorem dla przyszłych polskich sądów najniższej instancji[92]. Wydanie rozporządzenia z 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych zakończyło te spory. Rozporządzenie to wprawdzie stanowiło udaną syntezę ustawodawstw obcych obowiązujących w Polsce, wolną od partykularyzmów dzielnicowych, jednak nie udało się ich uniknąć w orzecznictwie sądów utworzonych na jego podstawie.

Na ziemiach dawnego zaboru austriackiego prezesi sądów okręgowych i apelacyjnych, oprócz kompetencji odnoszących się do podległych im sądów, sprawowali także nadzór nad notariuszami, mającymi siedziby urzędowe w ich okręgach działania. W ramach okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie działały dwie izby notarialne, jedna we Lwowie i druga w Przemyślu. Izba notarialna we Lwowie swoim zasięgiem obejmowała okręgi sądów okręgowych w: Brzeżanach, Czortkowie, Kołomyi, Lwowie, Stanisławowie, Tarnopolu i Złoczowie. Prezesem Rady Notarialnej we Lwowie od 1934 r. był Kazimierz Sokol. Natomiast izba w Przemyślu swoim

[91] F. Bossowski, T. Sołtysik, *op. cit.*, s. 83-86.
[92] M. Mohyluk, *op. cit.*, s. 44, 46.

zasięgiem obejmowała okręgi sądów okręgowych w: Przemyślu, Samborze, Sanoku i Stryju. W 1922 r. w izbie lwowskiej czynnych było 93 notariuszy, zaś w izbie przemyskiej – 43 notariuszy[93]. Jak ustaliła Dorota Malec, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości lwowskie i przemyskie kolegia notarialne były mocno „podstarzałe"[94]. Z punktu widzenia wspomnianych izb notarialnych była to sytuacja niekorzystna, ale nie z punktu widzenia praktyki, gdzie dalej, aż do 1934 r. obowiązywały przepisy austriackiej ustawy notarialnej z dnia 25 lipca 1871 r. (Dz.U.P. nr 75) i przepisy interesującego nas ABGB aż do 1939 r., sytuacja ta miała swoje zalety. Były to bowiem przepisy notariuszom małopolskim bardzo dobrze znane, na nich byli oni wykształceni, co nie pozostało bez wpływu na prowadzoną przez nich praktykę.

1.3. Podstawy prawne dziedziczenia nieruchomości

Przepisy prawa spadkowego, regulujące proces dziedziczenia, powstają na ogół w bezpośredniej zależności od panujących stosunków własności. Równie wielką rolę w ich powstaniu ogrywa także tradycja, zwyczaje oraz społeczna świadomość w szerokim tego słowa znaczeniu. Źródła te, pod wpływem których formują się przepisy prawa spadkowego, oddziałują także bez wątpienia na kształtowanie zakresu uprawnień, pozwalających spadkodawcy dysponować swoim majątkiem na wypadek śmierci[95].

W austriackim kodeksie cywilnym, ogłoszonym patentem cesarskim dnia 1 czerwca 1811 r. (*Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch*), przepisy prawne dotyczące dziedziczenia znajdują się w części drugiej tej ustawy

[93] PN 1922, R. I, nr 1, s. 77, 81. W 1934 r., w obydwu izbach było 152 notariuszy, a w 1939 r. – 153; D. Malec, *Notariat Drugiej Rzeczypospolitej…*, s. 416, tab. 2.

[94] D. Malec, *Notariat Drugiej Rzeczypospolitej…*, s. 101-102.

[95] J. Turłukowski, *Ewolucja unormowania rezerwy spadkowej w prawie rosyjskim i ukraińskim*, KPP 2012, R. XXI, z. 1, s. 175.

(*O prawie rzeczowym*), szczególnie w jej oddziale pierwszym (*O prawach ściśle rzeczowych*), ponadto wybrane w oddziale drugim (*O prawach osobisto-rzeczowych*). W oddziale pierwszym znajdujemy następujące przepisy: 1) *O prawie dziedziczenia* (rozdział VIII, §§ 531-551); 2) *O rozporządzeniu ostatniej woli w ogólności, a w szczególności o testamentach* (rozdział IX, §§ 552-603); 3) *O dziedzicach podstawionych i powiernictwach (fideikomisach)* (rozdział X, §§ 604-646); 4) *O zapisach* (rozdział XI, §§ 647-694); 5) *O ograniczeniu i zniesieniu rozporządzeń ostatniej woli* (rozdział XII, §§ 695-726); 6) *O ustawowym porządku dziedziczenia* (rozdział XIII, §§ 727-761); 7) *O zachowku i policzeniu na zachowek lub część dziedzictwa* (rozdział XIV, §§ 762-796); 8) *O objęciu dziedzictwa w posiadanie* (rozdział XV, §§ 797-824)[96].

Natomiast w oddziale drugim ABGB wybrane przepisy dotyczące dziedziczenia znajdują się w rozdziale XVIII (§§ 938-956, *O darowiznach*) i rozdziale XXVIII (§§ 1217-1266, *O kontraktach małżeńskich*).

Należy również przywołać Patent niesporny, czyli patent cesarski z dnia 9 sierpnia 1854 r., zawierający przepisy postępowania w sprawach niespornych (d.p.p. l. 208), zwłaszcza jego dział drugi (*O pertraktacji spadkowej*, §§ 20-180).

Najpoważniejsze nowelizacje ABGB od czasu jej uchwalenia miały miejsce w okresie I wojny światowej. Zostały one dokonane z inicjatywy zmarłego tuż przed wojną Josefa Ungera. Dokonano ich w trzech kolejnych latach, pierwszą w 1914 r., drugą w 1915 r. i trzecią w 1916 r. Tylko pierwsza i trzecia nowelizacja objęły między innymi przepisy prawa spadkowego. Druga natomiast nowelizacja, mimo że dotyczyła nieruchomości, nie miała nic wspólnego z prawem spadkowym, poświęcona była ona bowiem tylko i wyłącznie nowelizacji przepisów o odnawianiu i prostowaniu granic.

[96] H. Konic, *Projekt ustawy o prawie spadkowym w ogólności*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1924, R. LII, nr 34, s. 525.

Nowelizację przepisów prawa spadkowego rozpoczęto od zmiany przepisów dotyczących:

1) świadków przy rozporządzeniach ostatniej woli (§§ 586, 591 i 597 ABGB);
2) ustawowego następstwa w dziedziczeniu krewnych pochodzenia ślubnego (§§ 731, 741 i 751 ABGB);
3) ustawowego prawa dziedziczenia między dziećmi nieślubnymi a rodzicami (§§ 754 i 756 ABGB);
4) ustawowego prawa dziedziczenia małżonka (§§ 757, 758, 759 i 796 ABGB);
5) spuścizny bezdziedzicznej (§ 760 ABGB).

Uchylono natomiast całkowicie: § 592 i §§ 742-749 ABGB[97].

W ramach pierwszej nowelizacji przepisów prawa spadkowego w ABGB na cztery kwestie warto szczególnie zwrócić uwagę. Przede wszystkim w wyniku nowelizacji znacznie ograniczono ustawowy porządek dziedziczenia, zawężając go do czterech pierwszych linii, z wyłączeniem ponadto z rzędu dziedziców czwartej linii – potomków pradziadków. Tym sposobem z krewnych powołanych przez kodeks cywilny do dziedziczenia wykreślił prawodawca znaczną ich liczbę, co nie było bez znaczenia, chociażby ze względu na ewentualne należne im zachowki. Natomiast prawo do legitymy otrzymały dzieci nieślubne, które zrównano z dziećmi ślubnymi[98]. Daleko zaś było im do równości w zakresie dziedziczenia po zmarłych rodzicach. Zgodnie bowiem ze znowelizowanym § 754 ABGB dzieci nieślubne dziedziczyły tylko po matce i jej krewnych[99].

Nowe brzmienie nadano § 586 ABGB (§ 55 ustawy nowelizacyjnej I), określającemu wymogi ważności ustnego rozporządzenia ostatniej woli.

---

[97] E. Till, *Nowela do kodeksu…*, s. 88-97.

[98] *Ibidem*, s. 41, 45.

[99] M. Stus, *Ewolucja zasad dziedziczenia ustawowego w prawie polskim (1918-1964) – cz. I*, „Rejent" 2005, R. 15, nr 10, s. 145-146.

Zgodnie ze wspomnianym przepisem aby słowne rozporządzenie ostatniej woli było prawomocne, powinno było być na żądanie każdego, komu na tym zależy, przez zaprzysiężone i zgodne zeznania trzech świadków, lub jeżeli jeden z nich nie może być już słuchanym, przynajmniej przez zeznania dwóch pozostałych potwierdzone. Postanowienia znowelizowanego § 586 ABGB wyraźnie podkreśliły, że potwierdzenie pod przysięgą przez trzech świadków jest warunkiem prawnej skuteczności ustnego rozporządzenia ostatniej woli. Zeznania świadków w tym przypadku nie stanowiły dowodu, lecz przesłankę materialną ważności ustnego rozporządzenia ostatniej woli. Do ważności bowiem ustnego rozporządzenia ostatniej woli wyraźnie wymagane było potwierdzenie (*Bestätigung* a nie *Beweis*) jego treści zgodnymi, zaprzysiężonymi zeznaniami trzech świadków, w przeciwnym razie uznawano rozporządzenie ostatniej woli za bezskuteczne[100].

Również w wyniku pierwszej nowelizacji ABGB zapewniono małżonkom spadkodawcy prawo do większego udziału spadkowego od tego, jaki przypadał każdemu z jego dzieci, zwłaszcza przy licznie rozrodzonym potomstwie. Uzasadniano to pierwiastkiem współpracy między nimi, jaka miała miejsce w ognisku domowym spadkodawcy w połączeniu z ciążącym na nich obowiązkiem dostarczania alimentów[101]. Nowela gruntownie zmieniła te stosunki na korzyść pozostałego małżonka.

Na końcu pierwszej nowelizacji ujęto prawo skarbu państwa do spadków bezdziedzicznych, gdy nie było żadnych dziedziców czy legatariuszy, którzy mogliby spadek objąć. Prawo skarbu państwa w tym przypadku nie było prawem spadkowym, lecz obowiązkiem publicznym, ustanowionym w tym celu, ażeby majątki bezdziedziczne (*ein erbloses Gut*) nie marniały bez dozoru. Skarb państwa przejmował spadek

[100] Uzasadnienie orzeczenia Izby III Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1922 r. (Rw. 138/22); PPiA.oM 1922, R. XLVII, s. 228-230.

[101] W. Jaskłowski, *O potrzebie reformy spadkobrania gospodarstw małorolnych*, „Głos Sądownictwa" 1930, R. II, nr 7-8, s. 425.

bezdziedziczny na mocy *iure imperii*, które stanowiło rodzaj sukcesji uniwersalnej, opartej na odmiennym od dziedziczenia tytule prawnym. Państwo zawłaszczało majątek spadkowy „prawem kaduka" (*Heimfallsrecht*). Jednakże w praktyce stanowisko państwa nie różniło się zasadniczo od położenia prawnego właściwych spadkobierców[102].

W wyniku trzeciej nowelizacji ABGB przeprowadzonej rozporządzeniem cesarskim z dnia 19 marca 1916 r. (Dz.U.P. nr 69) zmieniono przepisy dotyczące: 1) zrzeczenia się dziedziczenia (§ 551 ABGB); 2) formy pozasądowego rozporządzenia ostatniej woli (§§ 579, 581 i 722 ABGB); 3) śmierci powierniczo podstawionego dziedzica przed nadejściem zdarzenia przewidzianego podstawieniem (§ 615 ABGB); 4) bezskuteczności klauzuli derogacyjnej (§ 716 ABGB); 5) niegodności dziedziczenia i wydziedziczenia (§§ 540, 541 i 780 ABGB); 6) uwzględniania darowizn przy obliczaniu zachowku (§§ 784, 785, 787, 789 i 951 ABGB); 7) środków zabezpieczenia wierzycieli dziedzica (§ 822 ABGB). Zastrzeżono przy tym, że nowelizacje §§ 579 i 722 ABGB będą miały zastosowanie także do przypadków zaistniałych przed dniem 1 stycznia 1917 r.[103] Natomiast

[102] E. Till, *Nowela do kodeksu…*, s. 51-52; M. Stus, *Ewolucja zasad dziedziczenia ustawowego w prawie polskim (1918-1964) – cz. II*, „Rejent" 2005, R. 15, nr 11, s. 73. Bardzo zwięzłe przedstawienie zmian dokonanych w prawie spadkowym w następstwie pierwszej nowelizacji do ABGB przedstawia również Fryderyk Zoll (junior); F. Zoll, *Zmiany w prawie prywatnem od początku roku 1914*, Nakładem Biblioteki Słuchaczów Prawa Uniw. Jagiell., Kraków 1915, s. 28-31.

[103] Potwierdził to Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 2 czerwca 1936 r. (C II 580/36), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Stanisławowie (I Cg J a 322/30) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (I CA 1029/34), który zauważył, że jeżeli spadek przyznano prawomocnym dekretem dziedzictwa przed dniem 1 stycznia 1917 r., to wówczas ma zastosowanie przepis § 722 ABGB w pierwotnym brzmieniu, o ile chodzi o odtworzenie treści zaginionego rozporządzenia ostatniej woli, a osnowa zaginionego sądowego protokołu przesłuchania świadków słownego rozporządzenia ostatniej woli, musiała być udowodniona w taki sposób, jak słowne rozporządzenie ostatniej woli, czyli zgodnie z § 586 ABGB; PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 288, s. 457-458.

pozostałe znowelizowane przepisy ABGB miały mieć zastosowanie tylko do sytuacji zaistniałych po dniu 1 stycznia 1917 r.[104]

Tab. 1. Wykaz znowelizowanych przepisów ABGB w latach 1914 i 1916, odnoszących się do dziedziczenia nieruchomości

I nowelizacja – 1914 r. § ABGB (§ noweli)	III nowelizacja – 1916 r. § ABGB (§ noweli)
§ 586 (§ 55)	§ 432 (§ 16)
§ 591 (§ 56)	§ 436 (§ 20)
§ 592* (§ 57)	§ 437 (§ 21)
§ 597 (§ 58)	§ 540 (§ 63)
§ 731 (§ 60)	§ 541 (§ 64)
§ 751 (§ 63)	§ 551 (§ 54)
§ 757 (§ 68)	§ 579 (§ 55)
§ 760 (§ 73)	§ 581 (§ 56)
§ 796 (§ 71)	§ 615 (§ 59)
	§ 722 (§ 57)
	§ 784 (§ 67)
	§ 785 (§ 68)
	§ 951 (§ 71)
	§ 1278 (§ 96)

*paragraf całkowicie uchylony

Źródło: opracowanie własne.

Generalnie zmiany dokonane w austriackim kodeksie cywilnym pierwszą i trzecią nowelą oceniane są bardzo wysoko. Dzięki oparciu ich na nowym kodeksie niemieckim i szwajcarskim przyczyniły się one do tego, że ABGB u progu XX w. stanął na ogół na poziomie nowoczesnej nauki i zastosował się do nowych wymogów życia. Nie wszystkie jednak zmiany dokonane w ABGB wspomnianymi nowelami oceniano tak dobrze, zdaniem bowiem Ernesta Tilla nowelami dotyczącymi tzw.

[104] E. Till, *Druga i trzecia nowela do austriackiego kodeksu cywilnego z objaśnieniami na podstawie materyałów*, H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i spółka, Lwów 1916, s. VII, 30-39.

„środków zabezpieczenia wierzycieli dziedzica" znacznie pogorszono dotychczasowe przepisy ABGB[105].

Nie rozwodząc się zbyt szeroko, kilka słów należy wspomnieć o zasadach spadkobrania włościańskiego, które częściowo opierały się na przepisach ABGB, a częściowo na przepisach tzw. ustaw politycznych, regulujących stosunki włościańskie i odnoszących się głównie do dziedziczenia gruntu[106]. Przedstawiały się one następująco: 1) po zmarłym gospodarzu, jako wyłącznym posiadaczu gospodarstwa, przypadało ono najstarszemu synowi, a w braku synów, najstarszej córce, ewentualnie najstarszemu z wnuków; 2) jeżeli najstarszy syn posiadał już gospodarstwo chłopskie, w takim razie, chcąc dziedziczyć po ojcu, musiał wybierać między gospodarstwem ojcowskim a posiadanym gospodarstwem własnym, gdyż dwóch samoistnych gospodarstw włościańskich w jednym ręku łączyć nie było wolno; 3) jeżeli gospodarstwo należało do obojga małżonków i oni oboje byli zapisani w księgach gruntowych jako współwłaściciele, wówczas na wypadek śmierci żony jej część przypadała mężowi, który miał obowiązek spłacenia dzieciom pozostałej części po matce, a najstarszy syn obejmował całe gospodarstwo dopiero po śmierci ojca; 4) w razie bezpotomnej i beztestamentowej śmierci gospodarza grunt włościański przechodził na jego ojca, a jeżeli ten nie żył, to na najstarszego brata spadkodawcy, względnie na najstarszą siostrę, o ile braci nie było; 5) grunty do gospodarstwa nienależące oraz wszelkie do jego niezbędnego inwentarza nienależące ruchomości stanowiły osobną masę spadkową i mogły być podzielone

[105] *Idem*, *O zabezpieczeniu wierzycieli dziedzica podług now. III do kod. austr.*, PPiA 1922, R. XLVII, s. 266-267.

[106] Po wejściu w życie ABGB podjęto próbę poddania dziedziczenia gospodarstw chłopskich ogólnym przepisom spadkowym ABGB, z tym zastrzeżeniem, że cały majątek nieruchomy wraz z przynależnościami miał przypadać jednemu z najbliższych spadkobierców ze spłatą pozostałych osób powołanych do spadku. Z projektów tych jednak nic nie wyszło; K. Sójka-Zielińska, *Prawne problemy podziału gruntów chłopskich w Galicji na tle austriackiego ustawodawstwa agrarnego*, PWN, Warszawa 1966, s. 45.

między wszystkich spadkobierców w naturze, według ogólnych przepisów o dziedziczeniu ustawowym[107].

Drugą istotną zmianę w zakresie dziedziczenia nieruchomości w austriackim prawie cywilnym, oprócz pierwszej i trzeciej nowelizacji ABGB, przyniosło uchwalenie dnia 1 listopada 1868 r. ustawy o wolności obrotu własnością ziemską (Dz.U.P. z 1869 r., nr 15).

Wobec w zasadzie niezmienionego stanu prawnego w zakresie dziedziczenia w byłym zaborze austriackim w latach 1918-1939 tym większego znaczenia nabierała praktyka i orzecznictwo oparte na ABGB[108].

1.4. Praktyka w zakresie dziedziczenia nieruchomości

Fakt, że w całej Małopolsce z górą ponad sto lat obowiązywało jedno ustawodawstwo, jeden kodeks cywilny oraz wykształciły się podobne stosunki gospodarcze i kulturalne, miał wpływ na istnienie podobnych zwyczajów i stosunków prawnych na wsi galicyjskiej[109].

W zakresie prawa spadkowego wykształciły się odrębne, tzw. włościańskie zwyczaje prawne, które oprócz przepisów ABGB i innych regulacji prawnych[110] miały wpływ na praktykę w zakresie dziedziczenia nieruchomości, stanowiąc wyraz realizacji ustaw w praktyce. Nie zawsze był to pozytywny wpływ, czasami był on negatywny. Zwłaszcza dotyczyło to utrzymania gospodarstw rolnych w ręku jednego spadkobiercy, czyli zapobiegania ich rozdrabnianiu się. Ze zwyczajami włościańskimi

[107] W. Styś, *Rozdrabnianie gruntów chłopskich w byłym zaborze austriackim od roku 1787 do 1931*, Nakładem Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Lwów 1934, s. 60-61.

[108] Polski ustawodawca dokonał nielicznych zmian w przepisach dzielnicowych, m.in. zakazał podziału gospodarstw rolnych, które powstały w wyniku parcelacji, wprowadził jednolite zasady sporządzania testamentów wojskowych i uchylił sądową formę testamentu przewidzianą na gruncie ABGB; A. Moszyńska, *op. cit.*, s. 248.

[109] T. Kostórkiewicz, *Z życia prawnego mieszkańców wsi Berezów i Tarnawka*, PN 1932, R. XI, z. IV, s. 513.

[110] Odnośnie do spadkobrania włościańskiego patentem z dnia 10 maja 1787 r., początkowo w Galicji, wprowadzono odrębny niż w przyszłym ABGB porządek dziedziczenia.

przegrała między innymi podjęta w 1881 r. przez austriackie ministerstwa rolnictwa i sprawiedliwości próba reformy prawa spadkowego, przewidująca wprowadzenie wyjątkowego prawa spadkowego dla właścicieli posiadłości mniejszych w połączeniu z kwestią podzielności ich gruntów. Przeprowadzone w jej ramach ankiety potwierdziły istnienie powszechnego zwyczaju podziałów fizycznych gruntów przez chłopstwo w Galicji. Przeciwko proponowanemu wprowadzeniu fakultatywnego dziedziczenia niepodzielnego, które powszechnie uznano za nieodpowiadające miejscowym zwyczajom, opowiedziała się także większość lwowskiego trybunału apelacyjnego (wyższego sądu krajowego). Stanowisko takie oznaczało akceptację „liberalnych" przepisów ABGB, w tym prawa spadkowego, które umożliwiały rozdrabnianie gospodarstw chłopskich[111].

Przedstawiciele sądownictwa realistycznie oceniający istniejącą praktykę opowiadali się przeciwko wprowadzeniu przymusowej niepodzielności wszystkich gospodarstw w Galicji, stwierdzając, że przez nikogo nie jest to pożądane. Licząc bardziej na zdrowy rozsądek samych chłopów, którzy widzieli, że daleko łatwiej jest uzyskać pożyczkę w banku na grunt w całości będący niż na grunt na kawałki podzielony. Zresztą włościanie w Galicji prawie nigdy nie dzielili swych gruntów kontraktami między żyjącymi i nie sprzedawali ich w kawałkach, ale za to często dzielili je po śmierci właściciela[112].

Spośród byłych ziem pozaborowych wchodzących w skład Drugiej Rzeczypospolitej tylko odnośnie do ziem byłego zaboru rosyjskiego

[111] K. Sójka-Zielińska, *Prawne problemy…*, s. 79-83. Por. także na temat projektu tej reformy F. Zoll, *O projekcie zaprowadzenia wyjątkowego prawa spadkobrania dla właścicieli posiadłości mniejszych w połączeniu z kwestyą o podzielności ich gruntów*, „Przegląd Sądowy i Administracyjny" 1882, R. VII, nr 18-22.

[112] J. Tułasiewicz, *Wskazówki dla włościan w sprawach spadkowych i opiekuńczych*, Nakładem Zarządu głównego Tow. „Kółek roln." we Lwowie, Lwów 1902, s. 14.

można wskazać na przepisy, które regulowały i zezwalały na stosowanie w praktyce zwyczajów miejscowych w sprawach spadkowych włościan[113].

Stosowanie wspomnianych zwyczajów w praktyce niosło za sobą także pewne komplikacje. Między bowiem terminologią prawną ustawy (kodeksu cywilnego) i nauki a słownictwem prawnym wsi istniała duża rozbieżność, często te same nazwy służyły na określenie zupełnie lub trochę odmiennych pojęć, a nawet różnych instytucji prawnych[114]. W pojmowaniu zwyczajów i zwrotów miejscowej ludności należało zachować dużą ostrożność. Przykładowo wyrazem „grunt" określano wyłącznie parcelę budowlaną (tzw. obejście, zagrodę); przestrzeń przeznaczoną pod uprawę rolną nazywano „pole" – nigdy „grunt", a „przedaż" nieruchomości mogła niekiedy oznaczać jej dzierżawę, a nie sprzedaż[115].

Wyniki badań nad nimi w okresie międzywojennym zostały opublikowane w szeregu prac wydanych przez Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach[116].

Jak zauważył Karol Kowalski, zwyczaje ludu polskiego i ruskiego odnośnie do dziedziczenia były prawie takie same[117]. Badania nad zwyczajami spadkowymi były próbą znalezienia neutralnej drogi, w ramach

---

[113] Był to art. 13 ogólnej ustawy włościańskiej z 1864 r. oraz oparty na nim art. 1181 § 5 t. X cz. 1 Zbioru Praw Cesarstwa Rosyjskiego a po odzyskaniu przez Polskę niepodległości rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 28 marca 1927 r. o unormowaniu stanu prawnego w województwach: wileńskim, nowogródzkim, poleskim i wołyńskiem oraz powiatach grodzieńskim, wołkowyskim, białostockim, bielskim i sokólskim województwa białostockiego (Dz.U. RP nr 31, poz. 258); M. Dyjakowska, *op. cit.*, s. 477.

[114] T. Kostórkiewicz, *loc. cit.*

[115] K. Kowalski, *Prawne zwyczaje ludowe w powiecie sądowym mielnickim*, PPiA 1919, R. XLIV, s. 172-173.

[116] Odnośnie do interesujących nas ziem por. *idem*, *Prawne zwyczaje w zakresie wyposażenia dzieci i dziedziczenia oraz sprawa podzielności małych gospodarstw wiejskich w byłym zaborze austrjackim*, [w:] K. Kowalski, S. i K. Grzybowscy, R. Karpiniec, *Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce*, cz. I. *Zwyczaje spadkowe włościan w województwach południowych*, Państwowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, Warszawa 1928.

[117] K. Kowalski, *Prawne zwyczaje ludowe…*, s. 172; M. A., *Karol Kowalski: Prawne zwyczaje w zakresie wyposażenia dzieci i dziedziczenia oraz sprawa podzielności małych gospodarstw wiejskich w byłym zaborze austriackim. Warszawa 1928*, PPiA 1928, R. LIII, s. 578.

której bez wchodzenia z nimi w kolizję szukano rozwiązania ustawodawczego, mogącego zapobiec nadmiernemu rozdrabnianiu gospodarstw włościańskich. Zjawisko to miało zwłaszcza miejsce w byłym zaborze austriackim, gdzie występował silny i powszechny prąd do podzielności gruntów włościańskich, najsilniejszy u osób, które oczekiwały na swoją część „ojcowizny”[118].

Pisał o tym następująco Tadeusz Kostórkiewicz: „Konieczność wyposażenia dziecka jest bezpośrednim powodem przekazywania przez włościan gospodarstwa za życia właściciela. Rodzice nigdy nie przeznaczają całego gospodarstwa jednemu tylko dziecku (o ile mają więcej dzieci), lecz dają dziecku tylko kawałek pola bez budynków, albo przekazują na własność jednego dziecka wszystkie budynki i większość pola”[119].

Z istniejącymi zwyczajami spadkowymi sądy poniekąd się godziły. I sami przedstawiciele sądownictwa podkreślali, że w przypadku, gdy podział gruntu wchodzącego w skład spadku był nieunikniony, to wówczas sądy winny były oprzeć się na zwyczaju prawnym panującym wśród ludności włościańskiej. Zwyczaj ten najlepiej objawiał się w chłopskich kodycylach, które najczęściej ustalały różne udziały dziedziców w przedmiotowym gruncie[120].

Odnośnie do ziem byłego zaboru austriackiego żadnych przepisów dotyczących stosowania zwyczajów spadkowych nie wydano, mimo że w praktyce takie zwyczaje istniały. Nieskuteczne były również podejmowane próby zapobieżenia rozdrabnianiu gospodarstw wiejskich

[118] S. M., *Włościańskie zwyczaje spadkowe*, PN 1928, R. VII, nr 3, s. 311. Po śmierci spadkodawcy dzielono pozostałe po nim pole pomiędzy na ogół męskich spadkobierców, dokonując podziału tych pól równolegle do ich granic, tworząc długie paski ziemi; B. Wygoda, *Ustrój gospodarstw włościańskich w Galicji*, Nakładem i własność Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego, Lwów 1916, s. 9.

[119] T. Kostórkiewicz, *op. cit.*, s. 521. Wsie Berezów i Tarnawka leżą niedaleko Starego Sambora, w okręgu apelacji lwowskiej.

[120] L. Biegeleisen, *op. cit.*, s. 139.

poniżej granic ich samowystarczalności. Nieżyciowe w tym zakresie były także przepisy prawa spadkowego. Niestety wszelkie próby reformy materialnego prawa spadkowego, mimo ich niezbędności, pod naporem przyrostu naturalnego i przeludnienia rolniczego wsi zakończyły się niepowodzeniem. Na przeważającej części obszaru zaboru austriackiego najbardziej rozpowszechniony był wśród ludu zwyczaj dzielenia gruntów między dzieci, i to zarówno za życia rodziców, jak i w drodze działów spadkowych. Były jednak wsie i całe okolice, w których panował zwyczaj niedzielenia istniejących gospodarstw, lecz przekazywania ich jednemu objemcy, z obowiązkiem spłacenia innych uprawnionych. W praktyce nie można mówić o wyłącznym panowaniu w danej okolicy czy też wsi zwyczaju dzielenia lub zwyczaju niedzielenia, ale tylko o przeważaniu pierwszego lub drugiego zwyczaju[121]. Dopiero zmiana sytuacji ludnościowej na wsi w województwach południowo-wschodnich i stworzenie jednolitego prawa spadkowego byłyby w stanie doprowadzić do powstania i ugruntowania się zwyczajowej niepodzielności gospodarstw na tych ziemiach. Przykład województw zachodnich (Wielkopolski) pokazywał, że było to możliwe[122].

Pewnej wiedzy o transakcjach, których przedmiotem była ziemia lub nieruchomości, oraz o zwyczajach prawnych panujących w tym zakresie wśród chłopów i mieszczan mogła dostarczyć tabula prowincjonalna, ustanowiona patentem Józefa II z 4 marca 1780 r. Tabula krajowa dla wszystkich dóbr nieruchomych (dominikalnych) w Galicyi, do której miano wpisywać wszelkie transakcje ich dotyczące[123]. Formalnie obowiązywała ona także po wejściu w życie ABGB w 1812 r., ponieważ nie pociągnęło ono za sobą żadnych poważniejszych zmian w zakresie prawnych regulacji dotyczących tablic ziemskich (ksiąg gruntowych).

[121] W. Styś, *op. cit.*, s. 62.

[122] M. Piekarski, *Działy spadkowe gospodarstw wiejskich (de lege ferenda)*, „Głos Sądownictwa" 1939, R. XI, nr 7-8, s. 610-611.

[123] K. Hillbricht, *O księgach publicznych czyli hipotecznych w Galicyi*, „Czasopismo poświęcone Prawu i Umiejętnościom politycznym" 1864, R. II, z. 1, s. 18.

Sam kodeks potwierdzał obowiązywanie niektórych zasad, które przyjęto już wcześniej w patentach dotyczących tablic ziemskich, w tym w szczególności „czeską" zasadę wpisu konstytutywnego (tzw. zasadę intabulacji – *Intabulationsprinzip*)[124]. Niestety po 1896 r. księgi publiczne składające się na tabulę prowincjonalną utraciły swe praktyczne znaczenie, ulegając w poważnym stopniu zniszczeniu. Do tego stopnia, że kiedy w 1929 r. dyrektor Archiwum Państwowego we Lwowie Eugeniusz Barwiński, chcąc je uchronić przed całkowitym zniszczeniem, zwrócił się do wszystkich sądów apelacji lwowskiej o ich przysyłanie, zaledwie 41 sądów (na 135 wszystkich) było w stanie je dostarczyć, przysyłając 986 tomów ksiąg, obejmujących 205 miejscowości w ramach apelacji lwowskiej[125]. W przypadku tych miejscowości, gdzie zachowało się tych ksiąg więcej, stanowiły one cenny materiał do badań naukowych, jak np. w przypadku Lwowa, gdzie zachowało się 98 tomów, i Sambora, gdzie zachowały się 84 tomy[126].

Zdając sobie sprawę z niskiej wiedzy prawniczej zwłaszcza ludności żyjącej na wsi, zastępca notariusza w Krośnie Michał Rzepecki w 1922 r. przygotował komplet formularzy potrzebnych w pierwszej kolejności przy pertraktacjach spadków wiejskich (obejmujący akt zejścia, protokół rozprawy spadkowej, protokół ogłoszenia testamentów, inwentarz, względnie zeznanie majątkowe, wykaz spadku, projekt uchwały i dekretu dziedzictwa itd.), który został wydany w nakładzie 5000 egzemplarzy[127].

---

[124] P. Blajer, *Z historii ksiąg gruntowych (Grundbücher)*, „Studia Prawnicze. Rozprawy i Materiały" 2015, nr 2, s. 96; S. Grodziski, *Z badań nad czesko-austriackim prawem hipotecznym i jego znaczeniem dla Galicji*, „Małopolskie Studia Historyczne" 1065, T. 8, nr 3-4, 63.

[125] M. Wąsacz, *Tabula prowincjonalna byłej Galicji z obszaru apelacji lwowskiej*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych" 1931, T. I, s. 37, 40, 42.

[126] Por. K. Kowalski, *Stosunki rodzinne i zwyczaje spadkowe włościan w latach 1775-1870. W świetle tabuli prowincjonalnej cyrkułów lwowskiego i samborskiego*, Nakładem Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, Warszawa-Puławy 1932.

[127] *Druki dla pertraktacji spadków*, PN 1922, R. I, nr 1, s. 92.

Interesujących spostrzeżeń odnośnie do stosunku ludności włościańskiej do prawa spadkowego dostarczają także wyniki ankiety przeprowadzonej w 1924 r. przez Ministerstwo Reform Rolnych w sprawie reformy prawa spadkowego i podzielności gruntów. Znamy jej wyniki przeprowadzone przez notariuszy przemyskiej izby notarialnej, wchodzącej w okręg działania apelacji lwowskiej. Można je co do szczegółów podsumować, że: 1) odnośnie do niepodzielności gruntów nie było jakiejś jednej tendencji; 2) za niepodzielnością gruntów opowiadała się ludność w gminach zamożniejszych; 3) tendencją po I wojnie światowej było dzielenie gruntu między dzieci celem zapobieżenia tworzenia się proletariatu wiejskiego; 4) niepodzielność gruntów akceptowano przy gospodarstwach małorolnych od 6 do 10 morgów; 5) kryterium odstąpienia gospodarstwa jednemu z dzieci było jego „uważanie" i zdatność do wywiązania się ze zobowiązań kontraktowych; 6) przy ustalaniu spłat przyjmowano przeważnie cenę sprzedażną w gotówce lub w inwentarzu w chwili dojścia danej osoby do pełnoletności lub zamążpójścia; 7) wskutek długoletniego zżycia się przez ludność z przepisami obowiązującego prawa uznawała ona na ogół dziedziczenie ustawowe za sprawiedliwe i odpowiadające jej interesom; 8) ludność bardzo często robiła użytek z wolności sporządzania testamentów, trafnie przy tym stosowała przepisy o zachowku. Warte także przywołania są wyniki ogólne wspomnianej ankiety przeprowadzonej przez notariuszy krakowskiej izby notarialnej. Z odpowiedzi udzielonych na pytania zawarte w ankiecie wynikało, że olbrzymia większość ludności włościańskiej bardzo niechętnie widziała jakiekolwiek ograniczenia w swobodnym rozporządzaniu nieruchomościami, a wprost przeciwnie stale dążyła do tego, by każde z dzieci otrzymało po rodzicach swoją część w ziemi, a nie w pieniądzach lub innych ruchomościach. Ustawowe prawo dziedziczenia, wyrażające się w zasadzie „każdemu równo" najbardziej odpowiadało przekonaniom ludności włościańskiej. Wolność testowania do tego

stopnia uważała ona za swe zasadnicze prawo, że często zachodziły przypadki, iż testator nie chciał uwzględnić przepisów o zachowku[128].

Wcześniejsze ustalenie istniejących zwyczajów spadkowych włościańskich było niezwykle istotne dla prac nad kodyfikacją prawa spadkowego w Polsce. Konieczność ich zebrania w ramach wstępnych prac przygotowawczych nad przyszłym prawem spadkowym podkreślali członkowie Komisji Kodyfikacyjnej[129]. Wiejskie prawo spadkowe, którego nieodłączną częścią były zwyczaje spadkowe, odgrywało podstawową rolę w kształtowaniu ustroju rolnego poszczególnych państw, a starając się ukształtować ten ustrój, często robiono to za pomocą reform prawa spadkowego[130].

[128] *Ankieta Ministerstwa Reform Rolnych w sprawie reformy prawa spadkowego i podzielności gruntów*, PN 1924, R. III, nr 2 i 3, s. 101, 103, 105-106.

[129] K. Przybyłowski, *Polskie międzywojenne prace kodyfikacyjne w dziedzinie prawa spadkowego*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Kamila Stefki*, PWN, Warszawa-Wrocław 1967, s. 260.

[130] K. Głębocki, *Wyniki badań nad zwyczajami spadkowymi włościan w Polsce*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1929, R. LVII, nr 10, s. 146.

Rozdział II

Podstawowe pojęcia

2.1. Pojęcie nieruchomości

Nie tylko pojęciu rzeczy, ale również nieruchomości nadano w ABGB szeroki zakres. Na dodatek w różnych przepisach ABGB nadano mu różny sens prawny[131]. Współcześnie tak szeroką definicję rzeczy i własności w ABGB uważa się za jedną z głównych przyczyn długowieczności ABGB i tego, że zbyteczna stała się regulacja ustawowa pewnych nowych dóbr majątkowych, które wraz z rozwojem techniki i wynalazków wymagały ochrony prawnej[132].

Przepisy ABGB, mimo że aż w 30 paragrafach[133] odwoływały się do nieruchomości, nie określiły jej definicji. Było ona pojęciem wyraźnie nienazwanym[134]. Zdaniem Fryderyka Zolla było to konsekwencją nienależycie przeprowadzonego w ABGB podziału rzeczy na rzeczy ruchome i nieruchome[135]. Następstwem tego było oczywiście to, że dopiero sądy w konkretnej sprawie musiały określić, czy miały do czynienia z nieruchomością, czy nie.

---

[131] K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje cywilne XIX wieku*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1973, s. 55.

[132] R. Kos, *op. cit.*, s. 16.

[133] Por. §§ 225-227, 232, 293-298, 300, 312, 321, 322, 350, 431-445, 451, 473, 612, 843, 905, 933, 1467, 1468, 1470 i 1472 ABGB.

[134] Pomimo że w następstwie trzeciej noweli do ABGB, napisowi poprzedzającemu treść § 431 nadano brzmienie „przy nieruchomościach i budynkach". Napisy te nie miały jednakże żadnej mocy prawnej.

[135] F. Zoll, *Prawa rzeczowe na ziemiach polskich*, cz. I. *Prawa majątkowe i prawa rzeczowe*, Nakładem Księgarni J. Czarneckiego, Warszawa 1921, s. 59.

Przyjęty jednakże w ABGB podział na rzeczy ruchome i nieruchome nawiązywał do klasycznego ich podziału w prawie rzymskim. Potwierdzenie tego znajdujemy w § 293 ABGB, który stanowił, że rzeczy dające się bez naruszenia istoty przenieść z jednego miejsca na drugie bez naruszenia ich substancji są ruchome – w przeciwnym natomiast razie należy je uznać za nieruchome[136]. Jak pokazuje historia, podział rzeczy na ruchome i nieruchome zawsze implikował na prawo spadkowe, szczególnie dotyczy to nieruchomości.

Stanisław Wróblewski natomiast przy okazji analizowania austriackiego międzynarodowego prawa spadkowego zwrócił uwagę, że to, co w prawie austriackim może być uznawane za nieruchomość, względnie ruchomość, w prawie obcym (zagranicznym) może być uznawane za coś zupełnie innego[137].

Nawiązując do prawa austriackiego, przykładowo można wskazać, że nieruchomością jest/są:

1) pewien obszar ziemi. Jest to najbardziej podstawowe określenie nieruchomości o charakterze wyjściowym, które stanowi punkt odniesienia dla pozostałych;
2) przynależności nieruchomości (zboże, drzewo, pasza dla bydła, wszystkie inne płody, chociażby były już zebrane, tudzież wszelkie bydło oraz wszystkie narzędzia i sprzęty, które należały do majątku nieruchomego), uważane były za rzeczy nieruchome, o ile były potrzebne do prowadzenia zwykłego gospodarstwa (§ 296 ABGB). Mimo bowiem dobrej definicji zawartej w § 293 ABGB zaliczono do nieruchomości rzeczy przynależne, choć były ruchomościami tylko z tego powodu, że – na mocy ustawy albo z przeznaczenia właściciela – dzieliły losy prawne rzeczy głównej, nieruchomej[138].

[136] J. Koredczuk, *Zasady dziedziczenia nieruchomości według Allgemeines Bürgerliches Gesetbuch w XIX wieku*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2013, T. 6, z. 3, s. 260.

[137] S. Wróblewski, *Komentarz do §§ 531-824…*, s. 745, 749.

[138] E. Till, *Prawo prywatne austryackie*, T. I. *Nauki ogólne*, Nakładem Księgarni Seyfartha i Czajkowskiego, Lwów 1892, s. 230.

Potwierdziło to orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 12 października 1934 r. (Nr C II 1463/34) w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Brzeżanach (Cg J. b. 107/32) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (II C A 859/33), w którym stwierdził on, że jeżeli przedmiotem darowizny jest nieruchomość (gospodarstwo wiejskie), to wszystkie znajdujące się na niej w chwili zdziałania darowizny rzeczy ruchome, należące do gospodarstwa darowującego, stanowią *fundus instructus* darowanego gospodarstwa i są jego przynależnością, która pod względem prawnym dzieli losy rzeczy głównej, o ile strony w kontrakcie nie objawiły odmiennej woli[139]. Natomiast odnośnie do maszyn jako przynależności to wydaje się, że ze względu na przepis § 297a ABGB wprowadzony przepisem § 10 III noweli do ABGB z 1916 r. i dzięki możliwości dokonania odrębnej adnotacji własności maszyn związek ten z nieruchomością został przerwany, aczkolwiek nie było to pewne[140].

[139] PPiA.o 1935, R. LX, poz. 10, s. 16-18.

[140] Par. 297a ABGB, przewidywał, że jeżeli z rzeczą nieruchomą połączone były maszyny, nie uważano ich za przynależności, jeżeli za zgodą właściciela nieruchomości odnotowano w księdze publicznej, że maszyny te są własnością osoby drugiej. Jeżeli jednak w miejsce maszyn, będących przynależnością, wstawiano inne maszyny, to wówczas do odnotowania tego potrzebna była także zgoda osób uprawnionych, wynikających z wcześniejszych wpisów księgowych. Zdaniem Fryderyka Halperna maszyny mogły pozostawać w dwojakim stosunku do nieruchomości: mogły być istotną częścią składową nieruchomości albo jej przynależnością. Maszyna była istotną częścią składową nieruchomości, jeżeli została z nią w ten sposób połączona, że jej odłączenie spowodowałoby zniszczenie lub przeistoczenie nieruchomości lub maszyny albo odłączenie byłoby niemożliwe pod względem gospodarczym. Natomiast przynależnością nieruchomości była maszyna po myśli §§ 294 i 297 ABGB, wtedy, gdy zachowała swój byt jako rzecz samoistna, pozostając w stosunku do nieruchomości w tego rodzaju stosunku gospodarczym, iż służy stale do jej użytku. Fakt przeznaczenia maszyny do trwałego użytku nieruchomości musiał pochodzić od osoby, która była zarówno właścicielem nieruchomości, jak i właścicielem maszyny. Według § 297 ABGB maszyna mimo połączenia jej z nieruchomością nie była uważana za jej przynależność, jeżeli uwidocznione było w księdze gruntowej, że maszyna była własnością innej osoby (np. kredytodawcy, wierzyciela hipotecznego); F. Halpern, *W kwestji adnotacji własności maszyn*, „Głos Prawa" 1933, R. X, nr 7-8, s. 392-393, 397. W orzeczeniu z dnia 26 kwietnia 1933 r. (C. II. Rw. 878/33) w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Przemyślu (I. Cg. 2/32) Sąd Najwyższy stwierdził, że jeżeli zastrzeżonego

Ponieważ § 296 ABGB jako przynależności nieruchomości wylicza chociażby bydło, dopóki nie przeprowadzono dowodu przeciwnego oraz wszystkie narzędzia i sprzęty, należące do majątku nieruchomego, które uważano za rzeczy nieruchome o ile były potrzebne do prowadzenia zwykłego gospodarstwa[141];

3) wszystko to, co jest trwale połączone z nieruchomością[142];
4) wszystko to, co z nią stanowi rzecz złożoną[143].

Nawet niektóre prawa, które zazwyczaj uważano za ruchomości, niekiedy mogły być uważane za rzeczy nieruchome. Zgodnie z § 298 ABGB za rzecz nieruchomą uznawano prawa połączone z posiadaniem rzeczy nieruchomej lub uznane za takie przez ustawy[144]. Sam ABGB w § 473 za rzecz nieruchomą uznał służebności gruntowe, zaś w § 419 – prawo zabudowy, a w § 287 – prawo wodne[145]. Zgodnie z § 419 ABGB, jeżeli budynek powstał na cudzym gruncie i z cudzego materiału, w takim przypadku również jego własność przypadała właścicielowi gruntu[146].

---

pozbywcy prawa własności maszyny nie zanotowano z jakiegokolwiek powodu w księdze gruntowej, w takim razie to prawo własności gaśnie z chwilą połączenia maszyny z nieruchomością; OPSN.dc R. VIII, Kraków 1933, poz. 437 A), s. 164.

[141] F. Longchamps, *Ograniczenia prawa własności nieruchomości w polskim prawie administracyjnym*, PPiA 1939, R. LXIV, s. 16.

[142] F. Zoll, *Prawa rzeczowe…*, s. 54.

[143] E. Till, *Prawo prywatne austryackie…*, s. 228-231.

[144] Bardzo ważnym prawem w Galicji oddzielonym od nieruchomości było prawo do wydobywania minerałów żywicznych, które także było uznawane za rzecz nieruchomą; Dbałowski, Przeworski, s. 411.

[145] Zgodnie z art. 5 ust 1 ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 r. (Dz. U. RP nr 102, poz. 936), wody płynące uważane były za przynależne do tych gruntów, przez które albo między którymi przepływają.

[146] Sytuacja się zmieniała, jeżeli dana osoba wybudowała budynek na cudzym gruncie za zgodą i wiedzą jego właściciela. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 21 października 1938 r. (C. II. 713/38) wdowa, która za zgodą i wiedzą męża na jego gruncie wzniosła budynek, nabyła przez to do niego prawo współwłasności. Jeżeli jednak po jego śmierci nie chciała z niego korzystać, to wówczas mogła dochodzić od spadkobierców męża zwrotu kosztów wyłożonych na wzniesienie wspomnianego budynku, których, jako zgodnie z § 418 ABGB, budująca w dobrej wierze może żądać; OSP 1939, T. XVIII, poz. 149, s. 160-161.

Również w praktyce, co, biorąc pod uwagę zwyczaje spadkowe, jakie były znane na ziemiach byłego zaboru austriackiego, było nie bez znaczenia, pod pojęciem tym ujmowane były różne nazwy. Między innymi nieznany autor [jak wskazuje treść ziemianin – J.K.] na forum „Przeglądu Notarialnego" w 1927 r. wskazywał na różnice między terminami „majętność" a „majątek", zwracając uwagę, że termin „majątek" oznaczający jakąś wartość [co należy podkreślić – J.K.] ogółu własności był na ogół nadużywany, zastępując także termin „majętność", oznaczający obszar ziemi, objęty wpisem tabularnym w księgach gruntowych wraz z nieodłączonymi od niego budowlami i budynkami. Analogicznie autor konkluduje, że przez „włość" należy rozumieć grunta należące do jednego gospodarstwa włościańskiego wraz z budynkami. Natomiast nawet w praktyce sądowej z posługiwaniem się tymi terminami różnie bywało[147]. Powyższy przyczynek świadczy także o tym, że oprócz pojęcia nieruchomości w znaczeniu prawnym można również mówić o pojęciu nieruchomości w znaczeniu gospodarczym.

Zgodnie z § 433 ABGB, określającym wymogi formalne umowy przeniesienia własności nieruchomości, jej przeniesienie obejmowało nie tylko samą nieruchomość, ale również jej części składowe. W samym dokumencie przenoszącym własność nieruchomości powinny były być również dokładnie określone osoby przenoszące i odbierające własność nieruchomości. Zaś oddawca nieruchomości w tym lub w osobnym dokumencie musiał wyraźnie oświadczyć, że zezwala na intabulację.

W niektórych spośród najważniejszych przepisów prawa spadkowego w ABGB, szczególnie dotyczących powiernictwa, ustawodawca posługuje się pojęciem „majątek", nie określając go bliżej[148]. Najczęściej pojęciem tym obejmuje się wszelkie pasywa i aktywa spuścizny po zmarłym. Mogą w skład ich wchodzić zarówno składniki niematerialne

[147] X…r., *Kim jest i na czem kto gospodaruje?*, PN 1926, R. V, nr 2, s. 225-226.

[148] Par. np. 538, 552, 618, 627, 629, 631, 635, 636, 637, 641, 642, 670, 751, 754, 755, 757, 758, 760, 761, 785, 812 ABGB.

(jak wierzytelności czy długi), jak i materialne (rzeczy ruchome i nieruchome). By mogły one być przedmiotem postępowania spadkowego, konieczne jest oszacowanie ich wartości. W inny sposób oszacowuje się wartość składników niematerialnych spuścizny, a w inny materialnych (chociażby nieruchomości). Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 18 października 1935 r. (C II 1367/35) do oszacowania nieruchomości spadkowych można było użyć znawcy tylko wówczas, gdy zażądał tego przynajmniej jeden ze spadkobierców lub gdy było to potrzebne do obliczenia części obowiązkowej albo gdy sąd spadkowy z przyczyn szczególnych zarządził oszacowanie tego rodzaju. Stałe używanie znawców do oszacowywania nieruchomości spadkowych w postępowaniu spadkowym było już wcześniej krytycznie oceniane w orzecznictwie austriackim[149]. Było ono bowiem najczęściej stosowane dla oznaczenia wartości dóbr nieruchomych, znajdujących się w spadku, na potrzeby wymiaru podatku spadkowego. Natomiast gdy idzie o oszacowanie nieruchomości spadkowych, korzystano z usług znawców, gdy zażądał tego przynajmniej jeden ze spadkobierców lub gdy to było potrzebne do obliczenia części obowiązkowej albo gdy sąd spadkowy z przyczyn szczególnych zarządził oszacowanie tego rodzaju[150]. Na marginesie można dodać, że zgodnie z wyrokiem Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 7 lutego 1934 r. (L. Rej. 8055/30) na opinii zaprzysiężonych przez sąd znawców winny były także się oprzeć organy podatkowe, jeżeli nie uznały wartości spadku podanej przez strony na potrzeby wymiaru podatku spadkowego. Sąd zwrócił ponadto uwagę, że oszacowanie nieruchomości spadkowej powinno było nastąpić według cen sprzedażnych

[149] Oszacowaniu nieruchomości przez organy sądowe zarzucano, że nie zawsze odpowiadały one sprawiedliwości, że w niektórych przypadkach były one w najwyższym stopniu niejednakowe i zanadto obciążały nabywcę spłatami, które albo zmuszały go do sprzedaży parcel, albo powodowały nadmierne jego zadłużenie; J. Bekerman, *Kilka uwag o reformie spadkobrania włościańskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1927, R. LV, nr 19, s. 257.

[150] PPiA.o 1937, R. LXII, poz. 242, s. 376-377.

z dnia dokonania jej oszacowania[151]. Warto także zwrócić uwagę na wydany niespełna trzy miesiące później wyrok, z dnia 2 maja 1934 r. (L. Rej. 6929/30), w którym Najwyższy Trybunał Administracyjny stwierdził, że stanowisko sądu spadkowego co do tego, jakie przedmioty lub w jakiej części, należy uważać w świetle przepisów prawa prywatnego za należące do masy spadkowej, jest dla władz wymiarowych podatku spadkowego wiążące. Na obszarze bowiem byłego zaboru austriackiego, zgodnie z § 27 pat. niesp., tylko właściwy sąd spadkowy powołany był do rozstrzygania wszelkich kwestii, jakie wyłaniały się w toku postępowania spadkowego. Do niego między innymi należała również ocena w przewodzie spadkowym wszelkich okoliczności faktycznych pod kątem widzenia obowiązujących norm prawa prywatnego[152].

Poza przedmiotem moich zainteresowań pozostaną takie określenia pojęcia nieruchomości, które można wyodrębnić ze względu na szczególne stanowisko publiczno-prawne jej właściciela. Wskazać można tu nieruchomości, których właścicielem lub posiadaczami byli: 1) cudzoziemcy[153], 2) gminy, 3) osoby prawne kościelne, 4) lokatorzy. Kwestie bowiem władania przez te podmioty nieruchomościami były odrębnie od ABGB uregulowane.

Również poza zakresem moich zainteresowań pozostają pojęcia nieruchomości zawarte w innych niż regulacje prawa cywilnego (ABGB)

[151] PPiA.o 1937, R. LXII, poz. 269, s. 424-426.

[152] PPiA.o 1935, R. LX, poz. 257, s. 371-373.

[153] Mimo że niektórzy spośród nich, np. emigranci rosyjscy, których wielu znalazło się w Polsce po zakończeniu wojny polsko-rosyjskiej, posiadali zdolność do nabywania w drodze spadkobrania dóbr nieruchomych położonych w Polsce. Potwierdził to Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 23 grudnia 1930 r. (III.1. R. 412/30), zauważając, że skoro nie wydano ustaw odwetowych w tym względzie, a wprost przeciwnie, w art. 8 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców (Dz.U. RP nr 31, poz. 178) przyznano cudzoziemcom prawo nabywania nieruchomości w drodze spadkobrania, zaś w § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 sierpnia 1930 r., dotyczącego wykonania w stosunku do obywateli Związku Socjalistycznych Republik Rad art. 40 ustawy o prawie właściwem dla stosunków międzynarodowych (Dz.U. RP nr 60, poz. 484), przyznano je emigrantom rosyjskim; OPSN.dc. Kraków 1932, R. VII, poz. 290 A), s. 108.

regulacjach prawnych; na przykład prawa górniczego[154], ustawy o ochronie lokatorów, ustawy o scalaniu gruntów czy dotyczących reformy rolnej.

Ostatnia z wymienionych kwestii, czyli sprawa reformy rolnej, wymaga kilka słów komentarza, miała ona bowiem największy wpływ na zasady dziedziczenia nieruchomości w Drugiej Rzeczypospolitej. Na problem ten zwrócił między innymi uwagę Adam Bobkowski w głośnym artykule zatytułowanym *Festina lente!*, w którym wskazał on, że podstawową kwestią w kodeksie prawa cywilnego jest sprawa ustroju rolnego, która zajmuje naczelne stanowisko przede wszystkim w prawie spadkowym[155]. Reformy stosunków rolnych w danym czasie zawsze wiązały się z zagadnieniami dotyczącymi obrotu nieruchomościami ziemskimi, wprowadzając w tym zakresie określone ograniczenia, wyjątek od tych ograniczeń na ogół czyniono jedynie w przypadku rozporządzenia nimi na wypadek śmierci. Potwierdzenie tego znajdujemy w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1931 r. (III. 1. R. 623/31), zgodnie z którym rozporządzenia nieruchomościami ziemskimi na wypadek śmierci nie podlegają ograniczeniom, przewidzianym w tymczasowym rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r., normującym przenoszenie własności nieruchomości ziemskich (Dz.U. RP nr 73, poz. 428), jak też ustawie o wykonaniu reformy rolnej[156]. Do powyższego można jeszcze dodać, że o ile normalnie obrót realnościami tzw. rustykalnymi wymagał pozwolenia właściwych powiatowych urzędów ziemskich, o tyle pozbywanie gruntów rolnych – w miejscowościach: Lwów, Borysław, Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Dobromil,

[154] Austriackie ustawy górnicze opierały się na koncepcji odrębnej własności wnętrza ziemi od nieruchomości znajdujących się na jej powierzchni. Przewidywały one między innymi, że nieruchomością jest prawo do wydobywania minerałów żywicznych; Z. Filipiak, A. Gaca, *Prawo własności nieruchomości w obliczu regulacji prawa górniczego w Królestwie Polskim z 1817 i 1870 roku*, „Studia Iuridica Toruniensia" 2012, T. X, s. 280; Dbałowski, Przeworski, s. 408.

[155] A. Bobkowski, *Festina lente!*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1927, R. LV, nr 41, s. 565.

[156] OPSN.dc R. VII, Kraków 1932, poz. 68, s. 26.

Drohobycz, Gródek Jagielloński, Jarosław, Kołomyja, Przemyśl, Rawa Ruska, Sambor, Sanok, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tustanowice, Zaleszczyki, Złoczów i Żółkiew, znajdujących się w obrębie sądu apelacyjnego lwowskiego – nie wymagało takiego pozwolenia[157]. Do dalszego pogmatwania niezbyt jasnej sytuacji w zakresie obrotu nieruchomościami ziemskimi przyczyniły się przepisy ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz.U. RP z 1926 r. nr 1, poz. 1), które w powiązaniu z przepisami prawa spadkowego tworzyły niekiedy „węzeł gordyjski" trudny do rozwiązania nawet dla najlepszych prawników[158].

2.1.1. Gruntowej

Odzyskanie przez Polskę niepodległości spowodowało istotną zmianę odnośnie do nieruchomości gruntowych. Stracił sens § 761 ABGB, który przewidywał, że wyjątki od przepisów w rozdziale tym pod względem dziedziczenia poddanych, odnoszące się do gruntów chłopskich i spadków po osobach duchownych, obejmą ustawy polityczne. Paragraf ten miał sens przed stu laty, kiedy uchwalano ABGB, a monarchia austriacka była państwem feudalnym. Ostatnią z ustaw politycznych obowiązujących w Galicji po zliberalizowaniu w 1868 r. obrotu nieruchomościami była ustawa z dnia 1 kwietnia 1889 r. dotycząca „posiadłości gospodarstwa rolnego (zagród) średniej wielkości" (d.p.p. nr 52) i wydana na jej podstawie dla Galicji ustawa z dnia 17 lutego 1905 r. o włościach rentowych (Dz.U.P. nr 40). Sytuacja diametralnie zmieniła się po 1918 r., od kiedy jedyne różnice odnoszące się do dziedziczenia gruntów chłopskich mogły wynikać jedynie z przepisów prawnych, a nie z powodów politycznych (stanowych). Aczkolwiek w ABGB można było wskazać instytucje, które nawiązywały do „dawnych urządzeń", ale tych, które przynajmniej w założeniu wydawały

[157] *O praktycznem zastosowaniu przepisów ustawowych o wykonaniu reformy rolnej*, PN 1927, R. VI, nr 2, s. 150.

[158] Por. W.L. Jaworski, *Obrót ziemią w obecnym stanie ustawodawstwa*, PN 1928, R. VII, nr 1-2, s. 16-17.

się ogólnie dostępne, nie będąc przyporządkowane do żadnego określonego stanu, który byłby jakoś wyjątkowo traktowany. Jako przykład takiej instytucji w ramach prawa spadkowego można wskazać instytucję fideikomisu rodzinnego[159]. W Galicji Wschodniej, gdzie tylko one występowały, zwane były one ordynacjami. Przed 1918 r. ich istnienie miało uwarunkowania polityczne, były one elementem obrony polskiego stanu posiadania w tej części zaboru austriackiego. Natomiast po 1918 r. sens ich istnienia wynikał z uwarunkowań ekonomiczno-rodzinnych. Na 39 polskich ordynacji rodowych w 1918 r. jedna czwarta spośród nich (dziesięć) znajdowała się na obszarach należących do okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie[160].

W ramach szeroko pojmowanego pojęcia nieruchomości gruntowej można również ująć gospodarstwo rolne. W okresie międzywojennym nie wprowadzono w zakresie jego dziedziczenia jakichś szczególnych zasad, mających zwłaszcza na celu zapobieżenie jego rozdrabnianiu. Pewne ograniczenia odnośnie do ziem byłego zaboru austriackiego przewidywała wspomniana ustawa z 1905 r. o tworzeniu włości rentowych[161].

Nieruchomością przypadającą właścicielowi gruntu, zgodnie z § 419 ABGB, był także budynek, który powstał na cudzym gruncie z cudzego materiału. Znalazło to potwierdzenie w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 1926 r. (III Rw. 1932/25), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy we Lwowie (Cg. IX b) 110/24) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (Bc. I 281/25), który ponadto dodał w nim, że jeżeli właściciel takiego gruntu po zabudowaniu następnie sprzedał go innemu, to do nabywcy miały zastosowanie przepisy § 440 ABGB, czyli grunt

[159] W. Brauneder, *Dwieście lat austriackiej kodyfikacji prawa cywilnego (ABGB)*, CPH 2011, T. LXIII, z. 2, s. 16-18.

[160] M. Kozaczka, *Gospodarka ordynacji rodowych w Polsce 1918-1939*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Rzeszów 1996, s. 18, s. 25-26 tab. 1.

[161] Ustawa ta miała zastosowanie jedynie do gospodarstw obciążonych pożyczkami rentowymi, które stawały się niepodzielne do czasu spłaty pożyczki. Pod koniec okresu międzywojennego ustawa ta nie miała już większego znaczenia praktycznego; M. Dyjakowska, *op. cit.*, s. 476.

przypadał tej osobie, która jako pierwsza złożyła podanie o wpis[162]. Par. 440 ABGB, nie chronił jednak tego, kto nabywając rzecz nieruchomą, działał podstępnie celem udaremnienia praw poprzedniego nabywcy.

Z nieruchomością gruntową związane było również prawo zabudowy, które mogło być uważane za rzecz nieruchomą. Prawo zabudowy było prawem rzeczowym, którym można było obciążyć grunt. Zgodnie z § 1 ustawy z dnia 26 kwietnia 1912 r. o prawie zabudowy (d.p.p. nr 86) było to prawo zbywalne i co istotne – dziedziczne. Prawo zabudowy można było nabyć tylko na gruntach państwa, kraju, powiatu, gminy lub fundacji publicznej. Również kościoły, prebendy, instytucje kościelne lub korporacje oraz zakłady użyteczności publicznej lub stowarzyszenia mogły na swoich gruntach ustanawiać prawo zabudowy, o ile władze krajowe uznały, że jego nabycie odpowiada interesowi publicznemu (§ 2 wspomnianej ustawy). Budowla nabyta lub wykonana na podstawie prawa zabudowy była uważana za przynależność prawa zabudowy. Uprawniony do budowy na budowli miał prawa właściciela, jeżeli zaś miał on prawo do zabudowy na określonym gruncie, to wówczas miał on prawa użytkownika (§ 6 wspomnianej ustawy)[163].

Reasumując, warto zauważyć, że chłopi galicyjscy w języku codziennym mianem „gruntu" określali jedynie tę część nieruchomości gruntowych, która był przeznaczona pod zabudowę, czyli samą parcelę budowlaną bez pola ornego[164]. Dokonywali oni także powszechnie tzw.

---

[162] Warto dodać, że przedmiotem sporu w tej sprawie była chata wybudowana na obcym gruncie, którą nabywca nieruchomości po rozebraniu przeniósł na swój grunt; PPiA.oM 1926, R. LI, poz. 216, s. 232-233.

[163] Dbałowski, Przeworski, s. 495.

[164] K. Kowalski, *Prawne zwyczaje w zakresie…*, s. 33. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1935 r. (C II 1806/35), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Samborze (I C 325/34) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (I CA 1028/34), skarga o uznanie prawa własności ściśle określonej działki budowlanej wchodzącej w skład spadku nie była skargą o wydanie spuścizny, lecz skargą o własność. Nie zmieniało tego faktu nawet powołanie się przez powoda na § 823 ABGB, gdyż również własność poszczególnych przedmiotów spadkowych powinna była być dochodzona skargą o własność, a nie skargą spadkową; PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 105, s. 154-155.

„pajk", czyli zapisów części spadku, wyrażonych w niwach lub pasach niw, stanowiących dla siebie osobną całość[165]. Pojęcie „pajk" ściśle wiąże się z pojęciem nieruchomości, gdyż oznaczało to wszystko, co stykało się z polem lub do niego przylegało.

2.1.2. Budynkowej

Oprócz nieruchomości gruntowych ABGB w § 297 stanowił ponadto, że do rzeczy nieruchomych należą także te rzeczy, które buduje się na gruncie w tym celu, aby tam na stałe pozostały, jak: domy i inne budynki ze znajdującym się ponad nimi prostopadłym słupem powietrza; dalej nie tylko to wszystko, co osadzono w ziemi, wmurowano, zanitowano i gwoździmi przybito, jak panwie browarniane, kotły gorzelniane i szafy wmurowane, lecz również te rzeczy, które są przeznaczone do trwałego używania całości, np. wiadra do studni, liny, łańcuchy, przyrządy do gaszenia i tym podobne. Było to jedynie wyliczenie przypadkowe, które było uzupełniane w drodze orzeczeń sądowych. Szczególną uwagę warto tu zwrócić na kategorię mebli i urządzeń domowych, które według orzeczenia Najwyższego Trybunału z dnia 22 lutego 1877 r. (Zb. 6389) nie stanowiły przynależności majątku ziemskiego, jak też kawiarni (orzeczenie NT z dnia 29 października 1912 r., Zb. XV 6112). Były one natomiast przynależnością willi przeznaczonej do wynajęcia na letnisko (orzeczenie NT z dnia 18 stycznia 1910 r., Zb. XIII 4895) oraz hotelu w budynku wyłącznie na ten cel wybudowanym (orzeczenie NT z dnia 25 listopada 1914 r., Not. Z. 1915 Nr 7)[166].

Szczególnym rodzajem nieruchomości był lokal mieszkalny. Jego nieruchomy charakter wywoływał skutki procesowe dopóty, dopóki w księdze gruntowej nie nastąpiło wpisanie nowego nabywcy sprzedanego lokalu, tak długo jak zgodnie z orzeczeniem Izby III Sądu

[165] K. Kowalski, *Prawne zwyczaje ludowe…*, s. 174.
[166] Dbałowski, Przeworski, s. 410.

Najwyższego z dnia 20 maja 1924 r. (Rw. 2827/22), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy w Kałuszu (C. III 357/21) i Sąd Okręgowy w Stanisławowie (Bc. III 566/22), właściwym był sąd właściwy ze względu na zbywcę lokalu (nawet, jeżeli przebywał on poza granicami kraju). Do czasu bowiem wpisania do księgi gruntowej nowego nabywcy lokalu to on uchodził za jego właściciela, a zatem i właściwość sądu co do niego po myśli § 99 norm. jur., była uzasadniona[167]. Włościańskie zwyczaje spadkowe dopuszczały nawet zapisywanie w kodycylu pojedynczych izb w ramach chałup, które zwano „chatami"[168]. Właścicielowi nieruchomości budowlanej przypadały także pożytki, które ona przynosiła, a jeżeli właścicieli było kilku, to wtedy przypadające im pożytki, zgodnie z § 839 ABGB, przysługiwały im w stosunku do ich udziałów nieruchomości. Potwierdził to Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 25 stycznia 1935 r. (C II 2315/34), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Tarnopolu (I Cg J b 100/31) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (C A 814/33), zauważając, że intabulowany właściciel idealnej części realności, odziedziczonej po wspólnym spadkodawcy, uprawniony jest do żądania pożytków, przypadających na jego udział od każdego z posiadaczy pomieszczeń pozostałych w spadku, jeżeli sam w tym posiadaniu żadnego udziału nie bierze[169].

W wyniku trzeciej noweli do ABGB z 1916 r. (§ 10 tej noweli) dodano nowy § 297a – zgodnie z nim przynależnością budynku stały się maszyny, z którym na stałe na służbę zostały one połączone. Wyjątek od tej zasady zachodził w przypadku, gdy własność maszyny została zastrzeżona na rzecz osoby trzeciej, z tym że zastrzeżenie to musiało być odnotowane w księdze publicznej. Adnotacja w księdze publicznej była również konieczna wtedy, gdy w miejsce maszyny, która stanowiła przynależność budynku, wstawiano nową. W każdej z wymienionych sytuacji

[167] PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 252, s. 284-285.
[168] K. Kowalski, *Prawne zwyczaje ludowe…*, s. 174.
[169] PPiA.o 1935, R. LX, poz. 186, s. 280.

była wymagana ponadto zgoda właściciela budynku na taką adnotację. Wspomniane adnotacje wygasały po pięciu latach i po tym terminie maszyny, których one dotyczyły, stawały się przynależnością budynku, nawet jeżeli początkowo nią nie były[170].

Celem wprowadzenia § 297 a ABGB była ochrona wierzycieli hipotecznych, dostawców wspomnianych maszyn. Potwierdził to Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 27 maja 1931 r. (III 1 Rw. 818/31), stwierdzając, że ustawa broni wierzycieli hipotecznych tylko wtedy, gdy własność maszyny została zastrzeżona na rzecz osoby trzeciej i zostało to odnotowane w księdze publicznej. Mając na tych maszynach zabezpieczenie, mogli oni je wycofać (zdemontować z budynku), a straciliby je, gdyby w miejsce starych maszyn wstawiono nowe, na których ich wytwórcom przysługiwało prawo własności, ale nie mieli oni na nie wspomnianego zabezpieczenia[171].

2.2. Pojęcie dziedzictwa (spuścizna)

Zdaniem Friedricha Carla Savigny'ego „W ustanowieniu spadkobrania tkwi uzupełnienie organizmu prawnego" (*In der Aufstellung des Erbrechts liegt die Vollendung des Rechtsorganismus*)[172]. Bez prawa spadkowego, zakreślającego losy majątku pozostałego po śmierci jego właściciela, zabrakłoby jednego z warunków życia prawnego. Prawo spadkowe, stanowiące jedną z części prawa cywilnego, posiada bowiem wybitnie społeczne znaczenie.

Spośród pozaborowych kodyfikacji cywilnych ABGB był jedyną kodyfikacją, która zawierała definicję spadku (zwanego spuścizną),

[170] S. Wróblewski, *Nowele do austr. kodeksu cywilnego*, Leon Frommer, Kraków 1916, s. 9-10.

[171] PN 1932, R. XI, z. III, poz. 184, s. 407.

[172] Cytat za H. Konic, *Prawo spadkowe wobec nowoczesnych prądów w prawie cywilnem*, Wydawnictwo Themis Polskiej, Warszawa 1925, s. 23.

jedno z najważniejszych pojęć prawa spadkowego. Spuścizną według § 531 ABGB był ogół praw i obowiązków zmarłego, które nie opierały się na ściśle osobistych stosunkach. Nie należały jednakże do niej prawa zmarłego wynikające z prawa publicznego (np. prawo do pensji, prawo do noszenia orderu, prawo patronatu), nawet jeśli były dziedziczne, ponieważ prawo spadkowe przewidziane w ABGB odnosiło się tylko do stosunków prawno-prywatnych[173]. Dla stosunków prawa prywatnego, zdaniem Jana Gwiazdomorskiego, pojęcie spadku określała definicja ustawowa, obejmująca ogół praw i obowiązków zmarłego, o ile nie opierały się one tylko na stosunkach osobistych, i nazywane były jego spuścizną albo spadkiem, zaś w odniesieniu do dziedzica nazywane były mianem dziedzictwa. Co istotne, do spadku spośród praw rzeczowych należała własność na ruchomościach i nieruchomościach[174]. Józef Louis podkreślał przy tym, że według ducha austriackiego kodeksu cywilnego nie wywierała na następstwie prawnym w nim przewidzianym najmniejszego wpływu okoliczność, od kogo spadkodawca majątek, który pozostawia, nabył[175]. Pojęcie spadku przyjęte w ABGB, które za ogół praw i obowiązków zmarłego uznawało te, które nie opierały się na ściśle osobistych stosunkach, H. Konic uważał za zbyt wąskie, gdyż mogłoby stanowić ono tamę dla rozwoju ustawodawstwa spadkowego[176]. Czy był to istotnie jeden z czynników hamujących rozwój ustawodawstwa spadkowego w byłym zaborze austriackim w okresie międzywojennym, wymaga to odrębnych badań.

---

[173] S. Wróblewski, *Komentarz do §§ 531-824…*, s. 1-2.

[174] J. Gwiazdomorski, *Pojęcie spadku według przepisów obowiązujących w województwach południowych*, PN 1939, R. XVIII, nr 11-14, s. 12-13.

[175] J. Louis, *Prawo spadkowe. Według zasad i przepisów prawa rzymskiego, prawa dawnego polskiego, jak również praw nowożytnych: austryjackiego, francuskiego, Królestwa Polskiego, pruskiego i rosyjskiego historycznie-porównawczo rozwinięte i wykładem o opłatach spadkowych uzupełnione*, Nakładem i drukiem Józefa Benedorffa, Kraków 1865, s. 51.

[176] L. Górnicki, *Prawo cywilne…*, s. 274.

Prawo spadkowe w ABGB zaliczane było do praw tzw. ściśle rzeczowych i ukształtowane jako prawo bezwzględnie skutkujące przeciw każdemu, kto chciał sobie do spuścizny przypisywać prawa. Spuścizna bowiem była dziedzictwem, które należało się dziedzicowi, a nim z kolei był każdy, komu należało się prawo dziedziczenia (§ 531 ABGB). Dziedzic w zasadzie mógł wykonać swe prawo, tj. wstąpić majątkowo w miejsce zmarłego i objąć dziedzictwo samodzielnie poprzez własne działanie (deklarację do spadku) jedynie za interwencją sądu, ale bez konieczności współdziałania z jakimikolwiek innymi osobami.

Zdaniem Stanisława Madeyskiego pierwszą myślą przewodnią, na której opierał się austriacki kodeks cywilny, była wolność. Kontrakty, czyli umowy i dziedziczenie, czyli spadki – według niego – były tymi dziedzinami w prawie majątkowym, w których wola człowieka, jeśli jej dana została swoboda, największe miały pole do działania. A najwyższe jej uszanowanie w ABGB, zdaniem wspomnianego autora, miało miejsce w prawie spadkowym[177]. Najpełniej wyraził on znaczenie wolności w prawie spadkowym, charakteryzując tytuły dziedziczenia w ABGB, pisząc, iż: „Prawo dziedziczenia w kodeksie w pierwszym rzędzie tkwi w wolnej woli człowieka. Wolność święci ostateczny tryumf w tej sile, z jaką człowiek znaczy jej wpływ dla potomności, ażeby żył jeszcze ślad jego ducha, chociaż jego samego niestanie. Więc do spadku ci mają prawo, którym je spadkodawca sam nada. Dopiero gdyby swej woli nie objawił, to kodeks powołuje do dziedziczenia rodzinę, rozumiejąc, że przez to wyręcza tylko zmarłego, bo czyni za niego to, co widocznie chciał aby się stało, kiedy odmiennie nie postanowił. A gdyby spadkodawca tak rozporządził, majątkiem, że ci jego krewni, z którymi najbliżej wiąże go miłość rodzinna, a więc żona czy mąż i dzieci a w ich braku rodzice, nicby nie otrzymali, wtedy kodeks nie uchyla samego rozporządzenia – bo to wynik woli wolnego człowieka – ale go tylko

[177] S. Madeyski-Poray, *Charakterystyka prawodawstwa cywilnego w Austryi*, W Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1892, s. 7.

o tyle ogranicza, ażeby ci najbliżsi z rodziny część pewną ze spadku otrzymali a wdowa czy wdowiec mieli zapewnione utrzymanie"[178].

Zgodnie z powyższymi myślami przewodnimi ABGB tytułami do prawa dziedziczenia mogła być wola spadkodawcy, wyrażona zgodnie z przepisami ustawy, umowa spadkowa dozwolona ustawą lub ustawa (§ 532 ABGB)[179]. W praktyce kolejność tytułów do prawa dziedziczenia wypadała odwrotnie, najczęściej bowiem spotykane było dziedziczenie na podstawie ustawy, które najbardziej wyrażało poglądy przeważające w społeczeństwie galicyjskim, następnie zaś na podstawie rozporządzenia ostatniej woli (testamentu), a najrzadziej na podstawie umowy spadkowej. Odwrotna była również moc wymienionych tytułów dziedziczenia. Najsilniejszą moc posiadał kontrakt dziedziczenia, następnie testament, a dopiero na samym końcu było dziedziczenie ustawowe[180]. Przyjęcie w ABGB systemu spadkobrania przewidującego trzy tytuły dziedziczenia, oznaczało odrzucenie znanego prawu rzymskiemu systemu dziedziczenia, opartego jedynie na dwóch tytułach dziedziczenia – testamencie i ustawie[181].

Wybór tytułu dziedziczenia przez spadkodawcę miał bardzo istotne znaczenie dla dalszego postępowania spadkowego w przedmiotowej sprawie. Z punktu bowiem widzenia tytułu dziedziczenia przy dziedziczeniu testamentowym dyspozycja ustawy miała mniejsze znaczenie niż przy dziedziczeniu ustawowym, gdyż przy dziedziczeniu testamentowym osobę spadkobiercy wskazywał spadkodawca, a ustawa ograniczała się tylko do realizacji należycie wyrażonej woli spadkodawcy, zaś przy

---

[178] *Ibidem*, s. 8.

[179] F. Zoll, *Prawo cywilne…*, s. 184-185; K. Sójka-Zielińska, *Prawo cywilne 1772-1848*, [w:] S. Grodziski, *Zabór austriacki 1772-1848*, [w:] J. Bardach, M. Senkowska-Gluck (red.), *Historia państwa i prawa Polski*, T. III. *Od rozbiorów do uwłaszczenia*, PWN, Warszawa 1981, s. 762.

[180] F. Zoll, *Prawo cywilne…*, s. 186.

[181] S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. 2. *Polska pod zaborami*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1998, s. 75.

dziedziczeniu ustawowym osobę spadkobiercy wskazywał bezpośrednio przepis ustawy. Przy dziedziczeniu testamentowym wskazanie przez spadkodawcę osoby spadkobiercy należało do stanu faktycznego, natomiast przy dziedziczeniu ustawowym wskazanie osoby spadkobiercy należało do dyspozycji ustawowej[182].

Przewidziane w ABGB prawo dziedziczenia w doktrynie cywilistycznej powszechnie rozumiane było jako prawo podmiotowe. Jedynie Stanisław Wróblewski odmówił temu prawu charakteru prawa podmiotowego, uważając je jedynie za właściwość lub stan bądź za sumę warunków, pod jakimi można było zostać dziedzicem[183].

[182] J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe*, PWN, Warszawa 1959, s. 51-52.
[183] L. Górnicki, *Udział Stanisława Wróblewskiego…*, s. 225.

Rozdział III

Dziedziczenie testamentowe

Testament zgodnie z § 552 ABGB był rozporządzeniem ostatniej woli „na wypadek śmierci" (*mortis causa*), w którym spadkodawca przeznaczał swój majątek w całości lub części jednej lub kilku osobom. Był instytucją, która pozwalała spadkodawcy na uregulowanie stosunków majątkowych (i nie tylko) *post mortem* oraz umożliwiał translację majątku spadkodawcy na oznaczone osoby, zależnie od formy translacji (spadkobiercę, zapisobiorcę)[184].

Na wstępie warto zauważyć, że rozporządzenie ostatniej woli w formie testamentu w ABGB było tym, które zniosło wszelkie wcześniej istniejące ograniczenia w zakresie testowania nieruchomościami gruntowymi. Uregulowanie w pierwszej kolejności w ABGB, jako porządku dziedziczenia – dziedziczenia testamentowego, a dopiero później dziedziczenia ustawowego było konsekwencją oparcia prawa spadkowego w nim przewidzianego na zasadzie indywidualizmu. Zgodnie z tą zasadą spuścizna w pierwszym rzędzie powinna była się dostać temu, komu ją przeznaczył właściciel. Swoboda dyspozycji była ograniczona jedynie prawem dziedziców koniecznych, ochrona których nie miała charakteru bezwzględnego. Spadkodawca bowiem w przypadkach przewidzianych w ustawie, jeśli zaszły ku temu usprawiedliwione powody, mógł ich wydziedziczyć[185].

---

[184] M. Niedośpiał, *Swoboda testowania*, Wydawnictwo STO, Bielsko-Biała 2004, s. 73, 78.

[185] E. Till, *Nowela do kodeksu…*, s. 39.

Nawet jeśli rozporządzenie ostatniej woli w formie testamentu nie było tym, z którym mieliśmy (mamy) do czynienia, to jednak sięgnięcie po nie przez spadkodawcę było dowodem świadomego, zamierzonego skorzystania z tej formy przez osobę, której dotyczyło. Praktyka w byłym zaborze austriackim pokazuje, że najczęściej sięgały po tę formę rozporządzenia ostatniej woli osoby chcące zadysponować najcenniejszymi składnikami swojego majątku, do których na ogół, co do zasady, należały nieruchomości[186].

Nadanie w ABGB dziedziczeniu testamentowemu pierwszorzędnej roli było konsekwencją oparcia przepisów prawa spadkowego w nim zawartych na zasadzie autonomii woli spadkodawcy. Jego wola w tym zakresie wyrażała się w możliwości wyboru formy dziedziczenia, a jeśli zdecydował się on na dziedziczenie testamentowe – w całkowitej swobodzie kształtowania treści jego rozporządzenia ostatniej woli[187]. Ustalenie woli spadkodawcy w tym przypadku miało kluczowe znaczenie. Przepisy ABGB nie zawierały w tym zakresie żadnych reguł interpretacyjnych, w oparciu o które należało dokonywać wykładni testamentu, skupiły się jedynie na jego zewnętrznych wymogach formalnych.

Tymczasem treść rozporządzeń ostatniej woli bywała niekiedy źródłem najzawilszych sporów prawnych. Najważniejszą rzeczą przy jej tłumaczeniu było stwierdzenie rzeczywistego, prawdziwego zamiaru rozporządzającego. Zamiar ten można było stwierdzić przez ocenienie całego rozporządzenia, o ile zgadzało się z przepisami ustawowymi. Nie należało go także wysnuwać jedynie na podstawie użytych w rozporządzeniu ostatniej woli słów, lecz winno było zawsze uwzględniać istotę sprawy, aby przekonać się, czy w tym względzie da się postanowienie rozporządzenia w czyn zmienić, urzeczywistnić czy nie. W żadnym razie

[186] J. Koredczuk, *Wybrane zagadnienia dziedziczenia testamentowego w świetle orzecznictwa sądów apelacji lwowskiej w okresie międzywojennym*, AUW nr 3799, „Prawo" 2017, T. CCCXXIV, Studia Historycznoprawne, s. 170-171.

[187] M. Niedośpiał, *Swoboda testowania…*, s. 81.

nie można było tak tłumaczyć zamiaru rozporządzającego, by nastąpiło wypaczenie w jakimkolwiek kierunku ustalone zapatrywanie prawne, a tym bardziej przepisy ustawowe, ponieważ wówczas woli rozporządzającego przyznano by doniosłość przepisu ustawowego[188].

Karol Kowalski, znawca włościańskich zwyczajów spadkowych, podawał, że nie tylko treść ustnych kodycylów, ale także pisemnych trzeba było koniecznie badać poprzez słuchanie jego świadków, a często nawet samych spadkobierców, którym wola spadkodawcy na ogół była najlepiej znana. Było to konieczne, ponieważ ich treść była zazwyczaj niejasna i bałamutna[189].

3.1. Testamenty

Austriacki kodeks cywilny nazywał formę testamentu „formą zewnętrzną" (*äußere Form*) wyrażania ostatniej woli. By rozporządzenie ostatniej woli spadkodawcy było ważne, musiał on objawić swoją wolę testowania w całości oraz zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 15 października 1931 r. (III. 1. Rw. 1576/31), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Stryju (Cg. J. 208/30), musiał je w całości doprowadzić do końca[190]. ABGB przewidywał stosunkowo szeroką gamę form testamentów odnośnie do dziedziczenia testamentowego. Zgodnie z § 577 ABGB można było sporządzać testamenty sądownie lub pozasądownie, pisemnie lub słownie; pisemne zaś z przybraniem świadków lub bez nich. Przyjęte przez ustawodawcę rozwiązanie daje podstawę do przyjęcia, że wszystkie te formy potwierdzenia praw do spadku miały, co do zasady, równorzędny charakter, a różniły się jedynie wymogami, które trzeba było spełnić, by były one ważne.

[188] I. Dębicki, *Zarys rozwoju prawa rzeczowego amerykańskiego*, PN 1927, R. VI, nr 4, s. 417-418.

[189] K. Kowalski, *Prawne zwyczaje ludowe…*, s. 173.

[190] OPSN.dc Kraków 1932, R. VII, poz. 226 A), s. 89.

Wielość form testamentów przewidziana w ABGB świadczyła nie tylko o szerokiej swobodzie testowania, jaką dał ustawodawca spadkodawcy, umożliwiała również czasami ich konwersję[191].

Mimo że świadkowie tylko asystowali przy sporządzaniu testamentu, potwierdzając jedynie czynność jego sporządzenia (bez możliwości ingerencji w jego treść), to niekiedy mogła zachodzić kolizja uprawnień z tytułu sprawowanych przez nich funkcji w związku ze sporządzonym testamentem. Kolizja taka występowała zwłaszcza wtedy, gdy dana osoba najpierw była świadkiem sporządzenia rozporządzenia ostatniej woli, a następnie osoba ta jako fiducjariusz (powiernik) miała wydać spadek innej osobie. Sąd Najwyższy w Warszawie orzeczeniem z dnia 10 maja 1919 r. (Rw. 1/19) uznał za nieważne rozporządzenie ostatniej woli, świadkiem sporządzenia którego była osoba, mająca następnie wydać spadek innej osobie, która nie powróciła jeszcze z wojska. Sąd uznał to za niedopuszczalne, gdyż nie było wykluczone, że w sytuacji powyższej mogło nastąpić w myśl § 613 ABGB przysporzenie na jej rzecz pewnych korzyści[192].

Ludność zamieszkała w byłym zaborze austriackim korzystała z tej możliwości stosunkowo często, posługując się testamentem, nie znając jednakże przepisów prawnych, niekiedy sporządzała je w taki sposób, że budziło to wątpliwości, czy rozporządzenia ostatniej woli za ich pomocą dokonane były ważne pod względem prawnym, a czasami nawet budziły wątpliwości, czy sporządzony testament jest pisemny, czy ustny? Jak zauważył bowiem w uzasadnieniu orzeczenia z dnia 2 lipca 1918 r. Najwyższy Trybunał (R. V. 216/18) w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy w Przemyślu (wyrok z dnia 11 stycznia 1918 r., C. I 223/17/4) i Sąd Obwodowy w Przemyślu (wyrok z dnia 9 kwietnia 1918 r., Bc. III 73/18/9), pod względem prawnym nie było konieczne, by testator

[191] M. Niedośpiał, *Swoboda testowania…*, s. 61.

[192] PPiA.cp 1919, R. XLIV, s. 24. Par. 613 ABGB, przewidywał bowiem, że dopóki nie nadejdzie wypadek, z powodu którego podstawienie było uczynionym, ustanowiony dziedzic miał ograniczone prawo własności do spadku, łącznie z wszystkimi prawami i obowiązkami użytkującego.

zdecydował się na jedną formę testamentu, którą wyobrażał sobie jasno co do szczegółów; nie było także wymagane, aby jego *animus testandi* był skierowany na jakąkolwiek szczególną formę testamentu. W tym kierunku nie było nawet konieczne jasne wyobrażenie testatora. Dopuszczalne było natomiast, aby testator miał zamiar dla większej pewności połączyć cechy kilku form testamentu, a następnie było wystarczające, gdy zachował dokładnie tylko jedną spośród nich. Natomiast jeśli testator skierował swoją wolę na pewną, konkretną formę testamentu i jej uchybił, testament był nieważny, chociażby istniały zewnętrzne cechy innej niezamierzonej jego formy[193]. Natomiast już po odzyskaniu przez Polskę niepodległości odniósł się do tego w orzeczeniu z dnia 27 września 1921 r. Sąd Najwyższy (Rw. 1204/21), stwierdzając, że nieważny testament pisemny może być utrzymany w mocy, jako testament ustny, jeżeli zachodzą ustawowe wymogi takiego testamentu, bez względu na to, czy testator miał zamiar pisemnie rozporządzić na wypadek śmierci[194].

Na gruncie ABGB inne wymogi formalne obowiązywały w stosunku do testamentów pisemnych, inne zaś do ustnych.

3.1.1. Testamenty pisemne

3.1.1.1. Pozasądowe (prywatne)

ABGB odrębnie regulował pisemne rozporządzenie ostatniej woli sporządzone osobiście przez samego testatora, czyli testament holograficzny (§ 578 ABGB) oraz sporządzone na jego zlecenie na piśmie przez inną osobę, czyli testament allograficzny (§ 579 ABGB). W praktyce większe trudności przysparzały testamenty allograficzne niż holograficzne, co znalazło odzwierciedlenie między innymi w orzecznictwie sądowym[195].

[193] PPiA.cp 1918, R. XLIII, s. 47.

[194] PPiA.oM 1922, R. XLVII, s. 12.

[195] Por. na ten temat J. Koredczuk, *Testament prywatny w orzeczeniach sądów apelacji lwowskiej w okresie międzywojennym*, „Wrocławsko-Lwowskie Zeszyty Prawnicze" 2017, T. 8, s. 39-49.

W przypadku, gdy spadkodawca sam nie mógł spisać swojego oświadczenia ostatniej woli, wówczas na jego żądanie mogła to uczynić inna osoba. Był to tzw. testament „dyktowany" przez spadkodawcę. On sam jednakże musiał go własnoręcznie podpisać. By czynność ta była ważna, powinna była być ponadto dokonana przed trzema zdatnymi świadkami, z których przynajmniej dwóch jednocześnie przy niej obecnych powinno było potwierdzić, że pismo to jest jego ostatnią wolą. Na koniec wspomniani świadkowie powinni byli także podpisać je jako świadkowie ostatniej woli spadkodawcy. Mogli to uczynić zarówno wewnątrz jego rozporządzenia ostatniej woli, jak i na zewnątrz, nigdy zaś na jego okładce. Nie było jednakże przy tym wymagane, aby świadkowie wiedzieli o osnowie testamentu (§ 579 ABGB). Sądy w praktyce bardzo liberalnie, stosując różną jego interpretację, podchodziły do tego przepisu.

Warunkiem koniecznym ważności testamentu holograficznego było własnoręczne podpisanie go przez testatora. Nie pozbawiało charakteru pisma własnoręcznego podtrzymanie ręki testatora przez osobę trzecią, jeżeli zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 30 października 1931 r. (III. 1. Rw. 1458/31), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy we Lwowie (Cg. II. 186/29), nie było to połączone z wywieraniem wpływu na wolę piszącego[196]. Do zadań sądu spadkowego nie należało przy tym badanie autentyczności podpisów złożonych na testamencie. Jeżeli były w tym zakresie wątpliwości, to wtedy zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 23 grudnia 1930 r. (Nr III 1 R 413/30), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Tarnopolu (A 1/25) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (II R 541/29), było to zadanie sądu karnego[197].

Jak wspomniałem, w przypadku gdy spadkodawca sam nie mógł spisać swojego oświadczenia ostatniej woli, wówczas na jego żądanie

[196] OPSN.dc R. VII, Kraków 1932, poz. 227 A), s. 89.
[197] PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 158, s. 187.

mogła to uczynić inna osoba. On sam jednakże musiał je własnoręcznie podpisać. Ustawodawca austriacki w powyższym przepisie miał zapewne na myśli okoliczność, gdy osoba, która posiadała umiejętność pisania, z jakichś powodów nie mogła własnoręcznie spisać swojej ostatniej woli. Na marginesie warto dodać, że nie wziął chyba także pod uwagę okoliczności, gdy ktoś potrafił pisać i nie było żadnych przeszkód, by sam mógł sporządzić swoje rozporządzenie ostatniej woli, a pomimo to w celu jego sporządzenia wyręczył się inną osobą, która je za niego spisała. W praktyce uwzględniono również jeszcze jedną okoliczność leżącą po stronie spadkodawcy, a skutkującą nieważnością jego pisemnego rozporządzenia ostatniej woli. Był to fakt, że spadkodawca był analfabetą, któremu brak umiejętności pisania uniemożliwiał nie tylko własnoręczne spisanie swojego rozporządzenia ostatniej woli, ale również jego podpisanie, co było warunkiem koniecznym, gdy sam go nie spisał. Izba III Sądu Najwyższego w orzeczeniu z dnia 21 lutego 1922 r. (R. 79/22), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy w Śniatyniu (uchwała z dnia 17 września 1921 r., A. VI 425/21/5) i Sąd Okręgowy w Kołomyi (uchwała z dnia 26 listopada 1921 r., R. III 421/21), stwierdziła, że okoliczność, iż spadkodawca, sporządzając rozporządzenie ostatniej woli wobec trzech świadków, kazał sporządzić dla przezorności pisemną notatkę, lecz jej, jako analfabeta nie podpisał, skutkuje nieważnością jego pisemnego rozporządzenia ostatniej woli, nie odejmuje jednakże temu rozporządzeniu charakteru ustnego rozporządzenia ostatniej woli. W powyższej sprawie zapewne na skutek nieznajomości przepisów prawa przez spadkodawcę od początku było niemożliwe sporządzenie przez niego rozporządzenia ostatniej woli w formie pisemnej, gdyż również jeden ze świadków był analfabetą i także nie mógł podpisać się pod spisanym rozporządzeniem ostatniej woli[198].

[198] PPiA.oM 1922, R. XLVII, s. 113-114.

Niewymagane było natomiast przez § 579 ABGB, aby całe rozporządzenie ostatniej woli musiało być spisane przez tę samą osobę. Aczkolwiek spisanie danego testamentu przez kilka osób powinno było być dla sądu wskazówką, by mu się bardziej bacznie przyjrzeć[199].

Fakt sporządzenia testamentu pisemnego musiał być także potwierdzony przez trzech świadków. Potwierdzenie tylko przez jednego spośród świadków, którzy złożyli podpisy na rozporządzeniu ostatniej woli spadkodawcy, że jest to jego ostatnia wola, a niepotwierdzenie tego przez dwóch pozostałych świadków, mimo że złożyli oni także swoje podpisy, skutkowało nieważnością testamentu z tego powodu, iż rzeczone rozporządzenie ostatniej woli nie spełniało warunków pisemnego rozporządzenia ostatniej woli. Znalazło to potwierdzenie w powoływanym już orzeczeniu Najwyższego Trybunału z dnia 2 lipca 1918 r. (R. V. 216/18), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Obwodowy w Przemyślu (Bc. III 73/18/9)[200].

Minimum wymogów w tym zakresie określiła Izba III Sądu Najwyższego w przywoływanym już orzeczeniu z dnia 7 listopada 1922 r. (Rw. 898/22), stwierdzając, że do tego, by rozporządzenie ostatniej woli było ważne, wystarczające było, jeżeli jeden tylko świadek testamentowy podpisał się pod dodatkiem „jako świadek", a pozostali dwaj bezpośrednio pod jego podpisem, jeden po drugim umieścili swoje podpisy. Było to jednakże skuteczne tylko wtedy, gdy nie było żadnych wątpliwości co do tego, że ostatnie dwa podpisy były umieszczone w zamiarze stwierdzenia uczestnictwa tych osób w charakterze świadków ostatniej woli. W glosie do tego orzeczenia Maurycy Allerhand zauważył, że z istoty rzeczy tego orzeczenia należy wnosić, że obojętnym było, czy każdy świadek sam umieścił dodatek „jako świadek", czy też podpis umieścił pod ogólnym dodatkiem, wskazującym na to, że osoby podpisujące

[199] Orzeczenie Izby III Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 1922 r. (Rw. 898/22); PPiA. oM 1924, R. XLIX, s. 36-37.

[200] PPiA.cp 1918, R. XLIII, s. 45-47.

działają jako świadkowie. Było to wystarczające do uznania testamentu za ważny. Dodatek, o którym mowa, miał jedynie na celu stwierdzenie, że świadek rozporządzenia ostatniej woli ma świadomość tego, iż działa jako taki, do tego zaś nie była konieczną daleko idąca formalność[201].

Znowelizowany § 579 ABGB wymagał od testatora wyraźnego oświadczenia, że spisany dokument zawiera jego ostatnią wolę. Powinien był on to potwierdzić bądź to słowami, bądź za pomocą ogólnie przyjętych znaków. Uściślono w ten sposób dawne „potwierdzenie", które jako zbyt lakoniczne w praktyce było bardzo różnie interpretowane, przysparzając pracy sądom[202]. Par. 579 ABGB był między innymi podstawą wydania dnia 13 września 1924 r. przez Sąd Najwyższy orzeczenia (Rw. 966/24), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy we Lwowie (uchwała z dnia 1 listopada 1922 r., lcz. A. XXVIII348/22), Sąd Okręgowy we Lwowie (wyrok z dnia 7 listopada 1923 r., lcz. Cg II 3/23) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (wyrok z dnia 17 marca 1924 r., lcz. Bc. I 77/24/3), w którym uznał on za ważne rozporządzenie ostatniej woli osoby pozbawionej mowy, która za pomocą dawanych przez siebie znaków (przytakiwania głową i rękami) niewątpliwie dała poznać, że odczytane jej pismo zrozumiała i uznała je za własne rozporządzenie ostatniej woli[203]. Jako ciekawostkę można wskazać, że sprawa będąca przedmiotem niniejszego wyroku w sumie przeszła przez cztery instancje sądowe (sąd: powiatowy, okręgowy, apelacyjny i najwyższy), co może świadczyć o jej zawiłości. Okazuje się, że ostatecznie Sąd Najwyższy uznał rację rozpatrującego jako pierwszy tę sprawę Sądu Powiatowego we Lwowie. Z orzeczeniem tym nie w pełni zgodził się autor glosy do niego, Stanisław Gołąb. Wskazał on na różnicę między oświadczeniem spadkodawcy „milczącym" a „wyraźnym", pozwalającym poznać jego zamiar

[201] PPiA.oM 1924, R. XLIX, s. 36-37; OSP 1924, T. III, poz. 187, s. 165.
[202] S. Wróblewski, *Nowele do austr*...., s. 122.
[203] PN 1926, R. V, nr 2, s. 215; OSP 1926, T. V, z. 1, poz. 116, s. 111-113.

sporządzenia rozporządzenia ostatniej woli, a nie tylko motywy spadkodawcy, tak, jak to było w powoływanej sprawie[204].

Na mocy § 58 trzeciej noweli do ABGB postanowienia § 579 ABGB (dotyczące testamentu allograficznego) miały także zastosowanie do rozporządzeń ostatniej woli sporządzonych przed dniem 1 stycznia 1917 r.[205] Miało to zapewne znaczenie w pierwszym okresie po odzyskaniu przez Polskę niepodległości pod koniec 1918 r.

Tak, jak od świadków przepisy wymagały, by byli oni świadomi tego, że uczestniczyli w czynności sporządzania rozporządzenia ostatniej woli, tak od sądu [oraz notariusza – J.K.], zgodnie z § 596 ABGB, wymagano, by ustalił on, czy są oni osobami bezinteresownymi, oraz upewnił się, że znają osobiście testatora, a nie są świadkami przypadkowymi, podstawionymi. Jeżeli w danej sprawie mieliśmy do czynienia ze świadkami, którzy w ogóle nie znali testatora (a nawet nie znali języka, którym on się posługiwał), to wówczas zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 4 maja 1926 r. (Rw. 2225/25), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Apelacyjny we Lwowie, żaden testament takiego testatora zarówno zwykły, jak i wojskowy nie mógł być uznany za ważny[206].

Sprawa była znacznie prostsza, jeżeli dana osoba sama chciała sporządzić swój testament, wtedy zgodnie z § 578 ABGB musiała go jedynie własnoręcznie napisać i własnoręcznie podpisać. Umieszczenie na nim dnia, roku i miejsca sporządzenia ostatniej woli nie było konieczne, ale godne zalecenia dla uniknięcia sporów. Niejednolicie przez sądy było interpretowane to, czy testament własnoręczny mógł być sporządzony przez testatora na maszynie do pisania, czy nie. Mimo bardzo prostej formy testamentu własnoręcznego przyjętej w ABGB minimalne wymogi musiał jednak on spełniać. Nie można było uważać za

[204] OSP 1926, T. V, z. 1, poz. 116, s. 111-112.

[205] E. Till, *Druga i trzecia nowela…*, s. 32.

[206] Sprawa opisana w artykule *Ustny testament notarjalny*, PN 1927, R. VI, nr 3, s. 299-318.

rozporządzenie ostatniej woli, zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 1930 r. (Nr III 1 Rw 1977/29), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Grodzki w Radziechowie (C II 321/28) i Sąd Okręgowy w Złoczowie (Bc 169/29), listu pisanego do osoby trzeciej, zawierającego oprócz innych wiadomości także wzmiankę „w razie mej śmierci pola żonie nie odbierać" i podpisanego na dodatek tylko imieniem (złożonym w sposób autentyczny, niebudzący wątpliwości), a nie nazwiskiem testatora[207]. Za formą holograficzną testamentu przemawiał także fakt, że nie potrzeba było do jego sporządzenia żadnych świadków.

Omówione powyżej wymogi były jedynymi, jakich spełnienie było wymagane w przepisach ABGB odnośnie do testamentów pisemnych. Nie wymagało natomiast żadnej uroczystej formuły oświadczenie testatora, że dane pismo zawiera jego ostatnią wolę. Zdaniem Sądu Najwyższego wyrażonym w uzasadnieniu orzeczenia z dnia 23 września 1938 r. (C II 352/38), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Apelacyjny we Lwowie (II CA 427/37), wystarczające było, gdy po odczytaniu treści kodycylu, na pytanie „czy tak ma być?", odpowiedział on „tak ma być"[208].

ABGB przewidywał także szczególną formę testamentu prywatnego pisemnego, tzw. testament mistyczny (niekiedy nazywany również tajemnym). Testament mistyczny (*testamentum mysticum*) był to taki rodzaj testamentu, którego treść była niezupełna i musiała być uzupełniona innym rozporządzeniem w tym testamencie niezawartym. Zgodnie z § 582 ABGB było to rozporządzenie spadkodawcy dokonane za pomocą powołania się na inną kartkę lub pismo, które tylko wtedy było skuteczne, jeżeli pismo to spełniało wszystkie wymogi niezbędne do uznania ważności rozporządzenia ostatniej woli. Pismo uzupełniające w sposób istotny testament mistyczny nie musiało być sporządzone w tej samej formie, co testament mistyczny; np. testament mistyczny

[207] PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 214, s. 297-298.
[208] PPiA.oM 1939, R. LXIV, poz. 7, s. 6-7.

mógł być allograficzny, a pismo dodatkowe mogło być rozporządzeniem holograficznym. Pismo to poza tym mogło zawierać takie uwagi, na które spadkodawca się powołał, tylko do wyjaśnienia jego woli[209]. W praktyce testament mistyczny nie znalazł w ogóle zastosowania.

Niedotrzymanie wymogów formalnych dotyczących sporządzania testamentów na ogół zdarzało się w przypadku testamentów prywatnych sporządzanych poza siedzibą sądu, co nie oznacza, że również sędziom i notariuszom nie zdarzały się wpadki w tym zakresie[210].

3.1.1.2. Sądowe-notarialne (publiczne)

Zgodnie z § 587 ABGB spadkodawca mógł także pisemnie lub ustnie testować wobec sądu. Spadkodawca mógł osobiście przynieść do sądu gotowe już pismo, stanowiące jego rozporządzenie ostatniej woli, przez niego własnoręcznie podpisane, i złożyć je na przechowanie (*testamentum iudici oblatum*) lub dopiero przed sądem ustnie wyrazić swoją ostatnią wolę (*testamentum apud acta conditum*)[211]. Sąd, przyjmując pisemne lub ustne oświadczenie ostatniej woli, zgodnie z § 589 ABGB, musiał to uczynić w obecności przynajmniej dwóch zaprzysiężonych osób sądowych, z których jedna powinna była pełnić urząd sędziowski w tej miejscowości, gdzie oświadczenie spisano lub złożono. Natomiast świadectwo drugiej osoby sądowej, poza wspomnianym sędzią miejscowym, mogło być zastąpione świadectwem dwóch innych świadków.

Z czynności tej należało spisać protokół. Protokół ten miał niezwykle istotne znaczenie zwłaszcza w przypadku testamentu ustnego, w którym zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 3 stycznia 1928 r. (III. Rw. 1995/27), był on nie tyle dowodem w znaczeniu formalnym sporządzenia testamentu, lecz stanowił sam w sobie formę tego testamentu. By jednak wspomniany protokół mógł być uznany za ustne

[209] F. Zoll, *Prawo cywilne…*, s. 223; J. Koredczuk, *Testament prywatny…*, s. 43; M. Niedośpiał, *Swoboda testowania…*, s. 61.

[210] J. Koredczuk, *Wybrane zagadnienia…*, s. 175.

[211] F. Zoll, *Prawo cywilne…*, s. 225-226.

rozporządzenie ostatniej woli, musiał być on podpisany przez sędziego oraz spełniać wymogi określone w § 577 ABGB. Nie chodziło bowiem tutaj tylko o protokół w znaczeniu proceduralnym, ale o sam fakt rozporządzenia ostatniej woli, ujętego w formę protokolarną[212]. Podpis sędziego na tym protokole, zgodnie orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 3 stycznia 1928 r. (III Rw. 1995/27), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy w Budzanowie (C. II 309/26) i Sąd Okręgowy w Czortkowie (Bc. 140/27), był istotnym wymogiem ważności testamentu[213]. Nie było natomiast takiego problemu z testamentem pisemnym sporządzonym przed sądem, gdzie protokół z jego sporządzenia stanowił jedynie dowód w znaczeniu proceduralnym, a sam testament był oddawany sądowi na przechowanie.

Do przyjmowania rozporządzeń ostatniej woli upoważniony był każdy sąd grodzki.

Na równi z sądowym rozporządzeniem ostatniej woli – pod względem skutków – w ABGB było także postawione rozporządzenie notarialne. Od testamentu notarialnego należy odróżnić rozporządzenie ostatniej woli złożone w formie aktu notarialnego. Nie nadawało ono jednak takiemu rozporządzeniu ostatniej woli skuteczności rozporządzenia sądowego, co było szczególnie ważne ze względu na ważność rozporządzeń osób niemających 18 lat (§ 569 ABGB)[214]. Jeżeli zaś ktoś tylko złożył do rąk notariusza sporządzone wcześniej rozporządzenie ostatniej woli, to nie był to akt testowania, lecz jedynie depozyt dokumentu przez notariusza[215].

---

[212] PPiA.oM 1928, R. LIII, poz. 109, s. 184; OPSN.dc R. VII, Kraków 1932, poz. 388 A), s. 145.

[213] PPiA 1928, R. LIII, poz. 116, s. 127.

[214] Par. 569 ABGB wyjątkowo dopuszczał możliwość złożenia rozporządzenia ostatniej woli w formie ustnej przed sądem przez osobę, która nie ukończyła jeszcze osiemnastego roku życia. Sąd jednak w takim przypadku musiał starać się przez stosowne badanie dojść do przekonania, że oświadczenie ostatniej woli małoletniego odbyło się swobodnie i rozważnie.

[215] E. Till, *Wykład austr.…*, s. 81-82.

Do testamentów notarialnych miały zastosowanie te same zasady, co do testamentów sądowych, uregulowane one zostały §§ 70-75 ustawy Prawo o notariacie. Jeżeli notariusz zwrócił testament spadkodawcy lub upoważnionemu pełnomocnikowi, tracił on wówczas charakter testamentu publicznego, a jeżeli spełniał określone wymogi formalne, to wówczas mógł być uznany za testament prywatny.

Przewidziana w ABGB właściwość sądów do przyjmowania oświadczeń woli na wypadek śmierci ustała wraz z wejściem w życie polskiego Prawa o notariacie[216], czyli od 1 stycznia 1934 r. Od tej pory moc sądowych rozporządzeń ostatniej woli miały mieć tylko te rozporządzenia ostatniej woli, które zostały zeznane ustnie lub złożone na piśmie przed dwoma notariuszami lub przed jednym notariuszem i dwoma świadkami pod warunkiem, że zostały sporządzone z zachowaniem przepisów ogólnych o czynnościach notariuszów oraz przepisów §§ 569, 587-592 i 594-596 ABGB[217]. Przywoływane przepisy ABGB dotyczyły wymogów formalnych rozporządzeń ostatniej woli. Zawarte w prawie o notariacie wymogi formalne dotyczące sporządzania testamentów przed notariuszami nie wnosiły aż tak istotnych zmian, w praktyce bowiem ich stosowanie było wymagane już wcześniej. Potwierdzenie tego znajdujemy w orzeczeniu Izby III Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 1924 r. (Rw. 173/23), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy w Uhnowie (C. I 381/21) i Sąd Okręgowy we Lwowie (Bc. XI 299/22), który ponadto wskazał, że osoby te powinny być obecne nie tylko przy odczytywaniu rozporządzenia ostatniej woli przez osobę ją przyjmującą, ale również przy przyjmowaniu przez nią oświadczenia testatora, zawierającego jego treść[218]. W praktyce wcześniej niestety zdarzały się przypadki nieprzestrzegania przez notariuszy zarówno przepisów ABGB, jak i austriackiej

[216] Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 27 października 1933 r. Prawo o notariacie (Dz.U. RP nr 84, poz. 609).

[217] S. Kosiński, *Uzupełnienia prawa cywilnego. Fryderyka Zolla. Tomów I, II, IV*, Księgarnia Powszechna, Kraków 1937, s. 216; M. Dyjakowska, *op. cit.*, s. 474.

[218] PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 102, s. 112-113.

ustawy notarialnej, jak chociażby w powoływanej sprawie zakończonej orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1924 r. (Lcz. Rw. 1518/24), w której notariusz zebrał najpierw podpisy stron *in blanco*, a następnie sam sporządził kwestionowany układ spadkowy i go przedłożył sądowi. Oczywiście został on przez sąd uznany za nieważny[219].

Zniesienie przewidzianej w ABGB możliwości przyjmowania oświadczeń woli na wypadek śmierci przez sądy wraz z wejściem w życie polskiego Prawa o notariacie było konsekwencją tego, że w praktyce testamenty sądowe nie odgrywały w Austrii zbyt wielkiej roli, a rozporządzenia ostatniej woli złożone przed notariuszami, którzy przejęli ich rolę w tym zakresie, także miały charakter testamentów publicznych[220]. Ziemie dawnego zaboru austriackiego, jako jedyne w Drugiej Rzeczypospolitej nie znały przymusu notarialnego w zakresie czynności prawnych dotyczących obrotu nieruchomościami, także sporządzania rozporządzeń ostatniej woli. Stąd na wokandach sądów apelacji lwowskiej często pojawiały się spory na tle dziedziczenia nieruchomości, trafiające niekiedy aż do Sądu Najwyższego, który w zakresie ich orzekał niejednolicie, podobnie jak wcześniej sądy niższej instancji[221].

3.1.2. Testamenty ustne (słowne)

Jeżeli zamierzone niekiedy pierwotnie przez spadkodawcę rozporządzenie ostatniej woli na piśmie nie mogło być uznane za ważne, to wówczas, jeżeli odpowiadało ono przepisom o ustnych rozporządzeniach, to mogło być ono utrzymane w mocy jako ustne. Potwierdziła to Izba III Sądu Najwyższego w orzeczeniu z dnia 26 października 1932 r. (Nr III1 Rw. 1558/32), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Przemyślu

[219] „Głos Prawa" 1925, R. II, nr 1-2, s. 36, 38.

[220] J. Rudnicki, *Rola formy testamentu. Uwagi na tle porównawczym*, „Forum Prawnicze" 2013, nr 2, s. 40. Szczegółowo wymogi formalne testamentów notarialnych omawia Michał Rzepecki; M. Rzepecki, *O formalnościach notarialnych rozporządzeń ostatniej woli według ustaw austrjackich*, PN 1933, R. XII, nr 2, s. 99-126.

[221] Por. D. Malec, *Z dziejów notariatu…*, s. 184.

(I Cg Ja 266/31) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (II Bc 155/32), podkreślając, że taka wykładnia analizowanego rozporządzenia odpowiada zasadniczej tendencji kodeksu cywilnego do utrzymania rozporządzeń ostatniej woli w mocy (§§ 655 i 816 ABGB) oraz nie sprzeciwia się ona żadnemu wyraźnemu przepisowi ustawy[222] i powtórzył ponownie Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 31 marca 1939 r. (C II 1649/38), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Apelacyjny we Lwowie (I CA 694/37)[223].

Testament ustny, zgodnie z § 584 ABGB, spadkodawca mógł również sporządzić, jeżeli nie mógł albo nie chciał przestrzegać wymaganych formalności dla testamentu pisemnego. Do tego przepisu nawiązał między innymi Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 2 maja 1934 r. (Nr C II 273/34), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Przemyślu (I Cg J d 171/32) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (II C A 483/33), w którym stwierdził, że oświadczenie spadkodawcy złożone wobec gości świątecznych, cztery lata wcześniej w czasie Świąt Wielkanocnych, że cały majątek swój oddaje pewnej osobie, z zaznaczeniem, że tej treści testament już napisał, było ważne jako ustne rozporządzenie ostatniej woli, nawet jeśli okazało się, że odnośne pismo nie spełniało formalnych warunków ważności rozporządzenia ostatniej woli[224].

Z pozasądowym testamentem ustnym w praktyce najczęściej spotykano się w przypadku, gdy spadkodawcy nie sporządzili, nie spisali sami swojego rozporządzenia ostatniej woli. Zgodnie z § 585 ABGB każdy, kto chciałby ustnie sporządzić testament, musiał swoją wolę oświadczyć wobec trzech zdolnych, jednocześnie obecnych świadków, którzy mogliby poświadczyć, że co do osoby spadkodawcy żaden nie zaszedł podstęp lub omyłka. Kodeks dalej dodawał, że wprawdzie nie było to konieczne, lecz ostrożność tego wymaga, ażeby wspomniani świadkowie testamentu dla ułatwienia sobie pamięci wszyscy wspólnie

[222] PPiA.oM 1933, R. LVIII, poz. 9, s. 8-9.
[223] PPiA 1939, R. LXVI, poz. 87, s. 149-150.
[224] PPiA.oM 1934, R. LIX, poz. 205, s. 298-299.

albo każdy dla siebie sami spisali oświadczenie spadkodawcy, albo też takowe jak najśpieszniej, kazali spisać innej osobie.

Również fakt sporządzenia ustnego rozporządzenia ostatniej woli musiało potwierdzić zgodnym zeznaniem pod przysięgą trzech świadków, gdyby zaś jednego z nich przesłuchać nie można było, to wtedy przynajmniej pozostali dwaj musieli to uczynić, w przeciwnym razie zgodnie z § 586 ABGB oświadczenie ostatniej woli było bezskuteczne. Potwierdziła to w swoim orzeczeniu z dnia 6 marca 1923 r. Izba III Sądu Najwyższego (L. III, R. 116/23), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy w Brodach (A. IX 439/16) i Sąd Okręgowy w Złoczowie (R. 34/23), która stwierdziła, że rozporządzenie ostatniej woli uważać należy za stwierdzone w myśl § 586 ABGB, jeżeli treść jego po śmierci jednego ze świadków potwierdziło zgodnie dwu innych, aczkolwiek czwarty świadek nie pamiętał treści owego rozporządzenia[225].

Mimo że wymóg obecności trzech świadków przy składaniu oświadczenia woli przez testatora wydawałoby się, że nie jest trudny do spełnienia, to w praktyce galicyjskiej najwięcej stwarzał on problemów. Między innymi Najwyższy Trybunał w powoływanym orzeczeniu z dnia 2 lipca 1918 r. (R. V. 216/18) stwierdził, że nie może być uznane za ustny testament rozporządzenie ostatniej woli złożone w obecności tylko dwóch świadków obecnych równocześnie i następnie potwierdzone przez trzeciego świadka, który przyszedł później i tylko je już spisane przeczytał. Zgodnie bowiem z § 585 ABGB przy sporządzaniu ustnego rozporządzenia ostatniej woli wszyscy trzej świadkowie powinni byli być równocześnie obecni[226]. Podobnie jak nie można było uznać za świadka ustnego rozporządzenia ostatniej woli osoby, która przypadkowo dowiedziawszy się o zamiarze testatora sporządzenia tego aktu, udała się wprawdzie do jego domu, ale nie weszła do izby, w której on w obecności innych świadków rozporządzał swoim majątkiem, lecz

[225] PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 209, s. 229-230.
[226] PPiA.cp 1918, R. XLIII, s. 45-47.

zatrzymała się w sieni i tylko przez uchylone drzwi przysłuchiwała się rozporządzeniu ostatniej woli. Rozporządzenie ostatniej woli było na tyle uroczystym aktem, z uczestnictwa w którym świadkowie powinni byli sobie zdawać sprawę[227].

W praktyce zdarzały się sytuacje, że wszyscy trzej świadkowie nie żyli. Z taką sytuacją spotkał się Sąd Najwyższy w sprawie zakończonej przez niego orzeczeniem wydanym dnia 19 czerwca 1923 r. (Rw. 2010/22), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Stanisławowie (Cg. I a. 231/19) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (Bc. IV. 616/21), który dopuścił możliwość przesłuchania świadka na treść notatki sporządzonej przez nieżyjących świadków testamentu ustnego, a sama wspomniana notatka zaginęła. W komentarzu do tego orzeczenia podkreślano, że przewidziana w § 722[228] ABGB [na który Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie się powołał – J.K.], możliwość udowodnienia faktu sporządzenia ostatniej woli i jej treści, gdy dokument to potwierdzający zaginął w inny sposób, miała zastosowanie tylko do testamentów pisemnych. Sąd Najwyższy być może zdecydował się na to odstępstwo, ponieważ w przedmiotowej sprawie chodziło o nieruchomość gruntową[229]. Natomiast odmienne stanowisko w analogicznej sprawie zajął Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 17 stycznia 1935 r. (Nr C II 1095/34), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Stanisławowie (I CZ 111/23) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (II C A 106/34), w którym wykluczył możliwość wykazania treści rozporządzenia ostatniej woli za pomocą dowodu z przesłuchania stron[230].

---

[227] Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 1935 r. (C II 1705/35), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Stanisławowie (IC 3-19/34) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (I Ca 2/35); PPiA.o 1936, R. LXV, poz. 193, s. 294-295.

[228] Par. 722 ABGB stanowił, że jeżeli uszkodzenia testamentu były tylko przypadkowe albo, jeżeli dokument zaginął, ostatnia wola nie traciła swej skuteczności, o ile w inny sposób można było udowodnić jego sporządzenie i treść dokumentu.

[229] PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 374-375.

[230] PPiA.oM 1935, R. LX, poz. 150, s. 212.

Czasami mogło również się zdarzyć, że rozporządzenie ostatniej woli zostało złożone wobec trzech świadków, a mimo to jednak później nie mogło zostać uznane za ważne. Zgodnie z § 586 ABGB aby słowne rozporządzenie ostatniej woli było prawomocne, powinno było na żądanie każdego, komu na tym zależy, być potwierdzone zaprzysiężonymi i zgodnymi zeznania świadków, przed którymi zostało sporządzone. Jeżeli jeden z nich nie mógł być słuchanym pod przysięgą, to wówczas musiało być ono potwierdzone zeznaniami pozostałych dwóch świadków. Powyższy przepis nie miał jednak zastosowania, gdy wszyscy trzej świadkowie zostali przesłuchani pod przysięgą i jeden spośród nich oświadczył, że nie pamięta szczegółów zarządzenia spadkodawcy. Potwierdziła to Izba III Sądu Najwyższego w orzeczeniu z dnia 28 lutego 1922 r. (Rw. 138/22), w uzasadnieniu do którego zauważono, że przepis § 586 ABGB nie zawiera reguły dowodowej, lecz zasadę materialnego prawa, określającą warunki, które muszą zaistnieć, by ustne rozporządzenie ostatniej woli mogło być uznane za ważne i prawnie skuteczne. W zasadzie zatem i z reguły do ważności ustnego rozporządzenia ostatniej woli potrzeba było zgodnych zeznań trzech zaprzysiężonych świadków, którzy w tym wypadku nie byli świadkami dowodu, lecz świadkami uroczystego aktu i od tej formy ważność tego aktu zależała. Sąd powiedział przy tym, dlaczego jest to tak ważne, ponieważ dziedziczenie testamentowe robi znaczne wyłomy w dziedziczeniu ustawowym, dlatego też ustalenie treści każdego ustnego rozporządzenia ostatniej woli, aby było ważnym musiało być ściśle według § 586 ABGB przeprowadzone[231]. W sprawie zakończonej orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 1933 r. (Nr III 1 Rw 2522/32), wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Brzeżanach (I 1 Cg J b 120/30) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (II Bc 1097/31), wspomniany trzeci świadek, który stracił pamięć,

[231] PPiA.oM 1922, R. LVII, s. 227-230; PN 1923, R. II, nr 3 i 4, s. 82-83. Potwierdziła to także Izba III Sądu Najwyższego w orzeczeniu z dnia 26 lutego 1924 r. (Rw. 2774/22); PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 130, s. 128-129.

usiłował powoływać się na swoje zapiski. Mimo że były one zgodne z zeznaniami pozostałych dwóch świadków, Sąd nie uznał kwestionowanego ustnego rozporządzenia ostatniej woli, podkreślając, że skoro rozporządzenie ostatniej woli jest ustne, to polega ono na pamięci świadków i musi być stwierdzone ich zgodnymi zeznaniami (§ 586 ABGB). Przepisy ABGB nie znały bowiem częściowo ustnego i częściowo pisemnego rozporządzenia ostatniej woli[232].

Uznała natomiast Izba III Sądu Najwyższego w orzeczeniu z dnia 5 grudnia 1922 r. (Rw. 900/22), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy w Skole (C. II 449/21) i Sąd Okręgowy w Stryju (Bc. III 365/21), za ważny ustny testament, mimo że jeden ze świadków tego testamentu był niezdatnym z punktu widzenia § 594 ABGB[233], ale treść wspomnianego testamentu została potwierdzona zeznaniami innych świadków pozwanych w miejsce niezdatnego świadka, którzy przy sporządzaniu takiego testamentu byli obecni, ale znaleźli się tam przygodnie. Wymagane od nich jednakże było, by zdawali oni sobie sprawę, że uczestniczą w uroczystym akcie, jakim było objawienie ostatniej woli i, jak wspomniano wcześniej, znana była im treść rozporządzenia. Sąd uznał te osoby za świadków rozporządzenia ostatniej woli, mimo że spadkodawca ich na świadków swojej ostatniej woli nie powołał, kierując się zasadą, że ostatnia wola spadkodawcy winna być uszanowana, o ile tylko było to możliwe (*favor testamenti*). Być może na tak liberalnym podejściu sądu zaważył fakt, iż dotyczyło to testamentu, który spadkodawca uczynił na początku sierpnia 1914 r., w czasie ogólnej mobilizacji, bezpośrednio przed wyruszeniem na wojnę światową[234].

---

[232] PPiA.oM 1933, R. LVIII, poz. 88, s. 116.

[233] Wykluczenie tego świadka nastąpiło z powodu jego pokrewieństwa ze spadkodawcą.

[234] PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 232-233; PN 1923, R. II, nr 5 i 6, s. 117. Identyczne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 1 grudnia 1931 r. (Nr III 1 Rw 1517/31), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Czortkowie (Cg b) 116/29) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (II Bc 1160/30); PPiA.oM 1932, R. LVII, poz. 108, s. 182-184.

By ustne rozporządzenie ostatniej woli było ważne, zgodnie z § 586 ABGB, musiało być potwierdzone przez zgodne zeznania trzech świadków. Jego brak nie zawsze musiał jednak skutkować nieważnością testamentu. Jeżeli bowiem zeznania świadków testamentowych nie były zgodne tylko co do pewnych szczególnych rozporządzeń, to wtedy nie cały testament był nieważny, lecz, jak orzekła Izba III Sądu Najwyższego w orzeczeniu z dnia 18 grudnia 1923 r. (Rw. 668/23), tylko co do tych szczegółów, co do których nie było zgodnych zeznań wszystkich trzech świadków, był on nieważny. Natomiast co do substytucji w przedmiotowej sprawie rozporządzenie ostatniej woli pozostało ważnym[235]. Izba III Sądu Najwyższego zapewne w tej sprawie kierowała się interpretacją przyjętą przez nią w orzeczeniu pół roku wcześniej wydanym, dnia 13 czerwca 1923 r. (R. 200/23), w którym stwierdziła, że jeżeli zeznania świadków ostatniej woli były zgodne tylko co do niektórych przedmiotów zapisanych tej samej osobie, to wówczas rozporządzenie ostatniej woli było skuteczne tylko do tych przedmiotów, które potwierdzili oni swoimi zeznaniami, choćby cała osnowa rozporządzenia wskazywała na to, że spadkodawca wszystkie przedmioty zapisał jako jedną całość[236].

Pod względem przedmiotowym rozporządzenie ostatniej woli było skuteczne tylko w stosunku do tych przedmiotów spuścizny, które zostały potwierdzone zgodnymi zeznaniami świadków, chyba że zgodnie z orzeczeniem Izby III Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 1923 r. (R. 200/23) cała osnowa rozporządzenia wskazywała na to, że spadkodawca wszystkie przedmioty zapisał jako jednolitą całość, stanowiącą połączenie rzeczy ruchomych z nieruchomościami[237].

Mimo problemów, jakie mogły pojawić się ze świadkami ustnego rozporządzenia ostatniej woli – o czym może świadczyć chociażby liczba powołanych powyżej orzeczeń sądowych – nie można było orzec

[235] PPiA.oM 1924, R. XLIX, s. 22; PN 1924, R. III, nr 1, s. 40.
[236] PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 91, s. 106.
[237] *Ibidem*.

o ważności ostatniej woli jako rozporządzenia ustnego, dopóki świadkowie tego rozporządzenia nie zostali przesłuchani w postępowaniu spadkowym, na co wskazała Izba III Sądu Najwyższego w orzeczeniu z dnia 28 lipca 1925 r. (Rw. 1130/25), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy w Horodence (wyrok z dnia 20 czerwca 1924 r., C. I. 122/24) i Sąd Okręgowy w Kołomyi (wyrok z dnia 13 grudnia 1924 r., Bc. III. 484/24/3)[238]. Był to bowiem najważniejszy dowód, potwierdzający złożenie oświadczenia ostatniej woli, praktycznie nie do zastąpienia.

Par. 586 ABGB, czyli testament ustny, doczekał się licznych wzmianek w literaturze austriackiej w XIX w. Była ona na ogół krytyczna, opowiadając się przeważnie *de lege ferenda* przeciw dopuszczalności testamentów ustnych w takim kształcie, jak przyjęto je w ABGB, a co za tym idzie, by nadać im charakter rozporządzeń nadzwyczajnych, tak jak to miało miejsce w niemieckim kodeksie cywilnym. Wyłaniała się z niej tendencja, by w odniesieniu do § 586 ABGB stworzyć taką konstrukcję, która utrzyma w mocy utrwalony w poczuciu prawnym społeczeństwa istniejący testament ustny, a jednocześnie nie będzie popadać w kolizję z obowiązującymi zasadami prawnymi. Podkreślano przy okazji, że wzorcem dla § 586 ABGB był § 382 ustawy cywilnej zachodnio-galicyjskiej. Należy jednak dodać, że w dawnym prawie polskim o *testamenta nuncupativa* nic nie mówiono, a statut litewski wyraźnie ich zakazywał, co powtórzono w roku 1726[239].

By rozporządzenie ostatniej woli spadkodawczyni było ważne, musiała ona swoją wolę objawić w całości i swoje rozporządzenie także w całości doprowadzić do końca. A nie, jak to miało miejsce w sprawie zakończonej orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 15 października 1931 r. (Nr III 1 Rw 1576/31), wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Stryju (Cg J 208/30) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (II Bc 203/31),

[238] „Orzecznictwo Sądu Najwyższego" 1926, T. V, z. 1, poz. 365, s. 391-393.

[239] J. Bossowski, *Znaczenie świadków ustnego testamentu w prawie austriackim*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne" 1912, R. XIII, s. 121-124.

w której sporządzała je na raty. Najpierw przy udziale pozwanego, który wywierał presję na jej wolę testowania, dokonała dyspozycji odnośnie do poszczególnych parcel, a odnośnie do części gruntu stwierdziła, że uczyni to później. Z tego wynika, że spadkodawczyni w chwili sporządzania rozporządzenia ostatniej woli w całości jej nie wyraziła (nie rozporządziła całym majątkiem) i tym sposobem swojego rozporządzenia ostatniej woli nie skończyła. Było ono zatem niezgodne z wymogami określonymi w § 565 ABGB[240].

Jedyną rzeczą, jakiej wymagano od testatora przy sporządzaniu allograficznego rozporządzenia ostatniej woli, zgodnie z § 579 ABGB, był wymóg, iż musiał on wyraźnie oświadczyć, że sporządzone pismo zawiera jego ostatnią wolę. Same tylko potakiwanie głową przez testatora po jego odczytaniu nie było wystarczające do uznania, że jest to jego rozporządzenie ostatniej woli. Ponadto w § 565 ABGB przewidywał, że oświadczenie woli spadkodawcy musi być stanowcze, a nie polegać tylko na potwierdzeniu zrobionej mu propozycji[241]. Znalazło to potwierdzenie w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1926 r. (III R. 1367/26), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy we Lwowie (Cg. IX 92/25) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (Bc. I 148/26), w której świadkowie potwierdzili, że mimo iż przed notariuszem spadkodawczyni nie wypowiedziała ani jednego słowa, to sporządził on rozporządzenie ostatniej woli, którego nie można było uznać za ważne[242]. Odmienną niż w powoływanym wcześniej orzeczeniu wykładnię warunków ważności allograficznego rozporządzenia woli przyjął Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 15 września 1924 r. (Rw. 966/24), mimo że w tej sprawie również spadkodawca nie mógł mówić i jedynie w czasie odczytywania testamentu ruchami głowy i rękami dawał znaki, iż zgadza

[240] PPiA.oM 1932, R. LVII, poz. 5, s. 5-7.

[241] Oświadczenie spadkodawcy musi być przejawem jego spontanicznej działalności. Musi powstać z jego własnej inicjatywy, a nie przyjęciem przez niego cudzego pomysłu; S. Wróblewski, *Komentarz do §§ 531-824…*, s. 104.

[242] PPiA.oM 1927, R. LII, poz. 9, s. 8.

się z treścią testamentu, a po jego odczytaniu kazał sobie podać pióro i testament podpisał. W ocenie Sądu również świadkowie testamentu odnieśli wrażenie, że testator istotnie zrozumiał treść odczytanego mu testamentu, świadczyły o tym również inne jego ruchy. Fakt ten stał się podstawą uznania przez Sąd Najwyższy wymienionego testamentu za ważny[243]. Z porównania tych dwóch orzeczeń wynika, iż do ważności pisemnego allograficznego rozporządzenia ostatniej woli nie potrzeba było koniecznie, aby spadkodawca słowami wypowiedział, iż z treścią testamentu się zgadza. Mógł to zrobić w inny sposób, byleby uczynione przez niego wyraźne oznaki stanowiły niewątpliwy dowód, że treść testamentu odczytanego zgadza się z wolą testatora.

Za ważnie uznał również Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 12 grudnia 1935 r. (C II 1704/35), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowe we Lwowie (CJ 1021/33) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (I CA 867/34), allograficzne rozporządzenie ostatniej woli, kiedy po głośnym odczytaniu jego treści spadkodawcy potwierdził on jego treść słowem „dobrze" i zaopatrzył pismo swoim pismem, a następnie zostało ono także podpisane przez wszystkich trzech świadków tego oświadczenia, z dodatkiem wskazującym, iż są oni świadkami. Jeden z wymienionych świadków wprawdzie nie znał treści rozporządzenia, ale zgodnie z § 579 ABGB dla ważności allograficznego rozporządzenia ostatniej woli nie było to nawet wymagane[244]. W powyższej sprawie wszystkie wymogi ustawowe ważności testamentu allograficznego zostały spełnione bardzo dokładnie, nie obeszło się mimo to bez próby podważenia jego ważności.

Znacznie rzadziej zdarzały się przypadki nieważności testamentów ze względu na uchybienia leżące po stronie podmiotu przyjmującego rozporządzenie ostatniej woli. Według § 589 ABGB sąd, który przyjął pisemne lub ustne oświadczenie ostatniej woli, powinien był składać się

[243] PPiA.oM 1925, R. L, poz. 103, s. 112-113.
[244] PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 102, s. 151-152.

przynajmniej z dwóch zaprzysiężonych osób sądowych, przy czym jedna z nich musiała piastować urząd sędziowski w tej miejscowości, gdzie oświadczenie spisano. Świadectwo drugiej osoby sądowej, poza sędzią, mogło być zastąpione zeznaniami dwóch innych świadków. Analogiczne zasady, zgodnie z § 70 ordynacji notarialnej, miały zastosowanie odnośnie do notariuszy. Jednakże zgodnie z orzeczeniem Izby III Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 1924 r. (Rw. 173/23), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy w Uhnowie (C. I. 381/21) i Sąd Okręgowy we Lwowie (Bc. XI 299/22), druga osoba sądowa, drugi notariusz lub dwaj świadkowie ich zastępujący musieli być obecni przy przyjęciu oświadczenia testatora. Sama ich obecność tylko przy odczytywaniu rozporządzenia ostatniej woli była niewystarczająca. Osoby te bowiem były osobami, przed którymi także powinno było być przyjmowane oświadczenie testatora, powinny były przy nim być obecne, a nie traktowane wyłącznie jako świadkowie aktu przyjętego przez samego sędziego czy też samego notariusza[245].

Liczba orzeczeń przywołanych w poprzedzających punktach mogłaby świadczyć o rozpowszechnionej wśród ludności zamieszkałej na obszarze działania sądów apelacji lwowskiej praktyce korzystania szczególnie z prywatnych rozporządzeń ostatniej woli. Miała ona jednakże charakter wtórny, przede wszystkim bowiem sporządzano je tylko dla potwierdzenia przeprowadzonych już wcześniej działów rodzinnych[246].

3.1.3. Testamenty uprzywilejowane (szczególne)

W literaturze wymienia się na ogół dwie cechy testamentów szczególnych: 1) można je było sporządzić tylko w razie zaistnienia pewnych okoliczności, ściśle sprecyzowanych w ustawie; 2) ograniczony był

[245] PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 102, s. 112-113.

[246] J. Koredczuk, *Testament prywatny…*, s. 46; Z. Radwański, *Prawo cywilne i proces cywilny*, [w:] F. Ryszka (red.), *Historia państwa i prawa Polski 1918-1939*, cz. II, PWN, Warszawa 1968, s. 191.

czasokres obowiązywania takich testamentów[247]. Można także do wspomnianych cech szczególnych dorzucić trzecią, dotyczącą formy. Testamenty szczególne były bowiem złagodzonymi formami testamentów zwykłych znanych w ABGB[248]. Dlatego też zwane były również uprzywilejowanymi. Z poglądem tym nie zgodził się Michał Niedośpiał, stwierdzając, że wbrew pozorom wymogi formalne, jakie trzeba spełnić przy testamentach uprzywilejowanych, wcale nie są mniejsze niż przy zwykłych[249].

3.1.3.1. Na wypadek zaraźliwej choroby

W szczególnych okolicznościach ABGB przewidywał także możliwość sporządzenia rozporządzenia ostatniej woli przez osoby, które znalazły się w tych okolicznościach w formie uprzywilejowanej, dopuszczającej pewne odstępstwa od wymogów stawianych zwyczajnym rozporządzeniom ostatniej woli.

Zgodnie z § 597 ABGB z uprzywilejowanej formy rozporządzenia ostatniej woli można było skorzystać w czasie żeglugi oraz w miejscach, w których panował pomór lub inna podobna zaraźliwa choroba. Uprzywilejowanie rozporządzenia ostatniej woli w tych okolicznościach wyrażało się w tym, że świadkami obecnymi przy jego sporządzaniu mogły być osoby zakonne, kobiety, a nawet młodzieńcy, którzy ukończyli czternaście lat. Osoby, które normalnie nie mogłyby być świadkami przy sporządzaniu rozporządzenia ostatniej woli. Potwierdzenie tych zasad znalazło się w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 26 września 1922 r. (Rw. 2129/21), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy w Busku (C. I 189/21) i Sąd Okręgowy w Złoczowie (Bc. III 308/21), który uznał rozporządzenie ostatniej woli złożone wobec trzech świadków,

[247] M. Niedośpiał, *Swoboda testowania…*, s. 59.

[248] J. Rudnicki, *Testament żołnierski i testamenty wojskowe w europejskiej tradycji prawnej*, Wydawnictwo OD NOWA, Kraków 2015, s. 185; E. Till, *Wykład austr….*, s. 94.

[249] M. Niedośpiał, *Swoboda testowania…*, s. 59, przyp. 80.

którzy nie ukończyli lat 18, zdziałane w czasie, kiedy w danej miejscowości panował tyfus plamisty[250].

Ponadto do ważności rozporządzenia ostatniej woli sporządzonego w formie uprzywilejowanej wystarczało dwóch świadków, spośród których jeden mógł spisać testament. A w przypadku, gdy zachodziło niebezpieczeństwo zarażenia się, nie było konieczne nawet, ażeby obydwaj jednocześnie obecni byli przy sporządzaniu rozporządzenia ostatniej woli (§ 598 ABGB). Obojętną przy tym okolicznością było, zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 1931 r. (III. 1. Rw. 125/31), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Czortkowie (Cg. J. a. 16/29), który z tych dwóch świadków rozporządzenie to odczytał. Wystarczającym było, że zostało ono testującemu odczytane i przez niego własnoręcznie podpisane. ABGB przy tego rodzaju rozporządzeniach nie czynił różnicy między formą pisemną a ustną i zezwalał na wykazanie woli testatora w takich wyjątkowych warunkach środkami najbardziej uproszczonymi, dopuszczając nawet pominięcie rygorystycznych postanowień § 581[251].

W praktyce w byłym zaborze austriackim, szczególnie w czasie walk o granicę wschodnią, najczęściej powoływano się na występowanie na danym terenie zaraźliwej choroby jako okoliczności uprawniającej do skorzystania z uprzywilejowanej formy sporządzania rozporządzenia ostatniej woli. Jedną z takich chorób, na które się powoływano, był tyfus plamisty, jednakże Izba III Sądu Najwyższego w orzeczeniu z dnia 13 czerwca 1922 r. (Rw. 1345/22) stwierdziła, że nawet nagminnie występujący nie jest zarazą i dlatego nie uzasadnia uproszczonej, uprzywilejowanej formy testamentu. Tyfus plamisty, mimo że jest chorobą zakaźną, nie zawsze był chorobą podobną do pomoru, nawet jeżeli szerzył

[250] Tyfus plamisty, jako jedną z chorób uzasadniających podjęcie nadzwyczajnych środków, wymieniał art. 3 pkt 5 ppkt a ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych oraz innych chorób występujących nagminnie (Dz.U. RP nr 67, poz. 402).

[251] OPSN.dc R. VII, Kraków 1932, poz. 93, s. 34-35; PPiA.oM 1931, R. LVII, poz. 326, s. 466-467.

postrach u ludzi w danej miejscowości, ale spowodował zgon niewielkiej liczby osób. Jak to było w rozpatrywanej sprawie, gdzie spotkało to cztery osoby w 1919 r. w czasie epidemii tyfusu[252]. Również w orzeczeniu z dnia 10 lutego 1920 r. (III Rw. 1384/25), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Apelacyjny we Lwowie (Bc. III 116/25), Sąd Najwyższy nie uznał spornego rozporządzenia ostatniej woli za rozporządzenie o charakterze uprzywilejowanym, gdyż spadkodawczyni w trakcie składania oświadczenia woli nie zapadła na żadną z powoływanych chorób [tj. tyfus lub szkarlatynę – J.K.], które miejscowa ludność uważała za choroby zaraźliwe, lub by ludzie z powodu podejrzenia o taką chorobę od spadkodawczyni stronili. A fakt niewystępowania „nagminnie" w danej miejscowości żadnej zaraźliwej choroby został potwierdzony przed sądem zeznaniami świadków[253]. Po zakończeniu I wojny światowej, pod koniec roku 1919, na terenach wschodnich powiatów Małopolski doszło do gwałtownego rozprzestrzenienia się tyfusu plamistego (zwanego także durem). W celu jego likwidacji sięgnięto po nadzwyczajne środki administracyjno-sanitarne[254].

Zaraza, o której była mowa w §§ 597 i 599 ABGB, musiała uchodzić w opinii ogółu za epidemię, a ponadto choroba grasująca epidemicznie musiała być uważana w społeczeństwie za ciężką. W przypadku wybuchu niektórych epidemii były tworzone ośrodki kwarantanny dla osób nią zarażonych (tzw. zakłady kontumacyjne), pobyt w takim ośrodku upoważniał daną osobę do skorzystania z formy testamentu uprzywilejowanego. Przy okazji warto dodać, mimo iż Galicja Wschodnia nie leży nad żadnym morzem, to również jej mieszkańcy potencjalnie mogli skorzystać z formy testamentu uprzywilejowanego w czasie żeglugi. Pojęcie bowiem „żeglugi" użyte w § 597 ABGB należało interpretować

[252] PPiA.oM 1922, R. XLVII, s. 226-227.

[253] PPiA.oM 1926, R. LI, poz. 221, s. 237.

[254] E. Więckowska, *Centralny Komitet do Walki z Durem Plamistym (1 sierpnia 1919 – 5 marca 1920)*, „Przegląd Epidemiologiczny" 1998, R. 52, nr 1-2, s. 207.

szeroko i nie odnosić go tylko do żeglugi po wodach morskich, lecz również do żeglugi po wodach śródziemnych, o ile podczas niej zaszła potrzeba uczynienia rozporządzenia ostatniej woli, a spadkodawca nie mógł opuścić statku[255].

Ważną kwestią w przypadku testamentów uprzywilejowanych z powodu zarazy był fakt, że traciły one moc po upływie sześciu miesięcy od wygaśnięcia zarazy. To zapewne było przyczyną niewielkiej liczby orzeczeń ich dotyczących w odróżnieniu od testamentów wojskowych, odnośnie do których takie ograniczenie nie występowało, stąd były one przedmiotem znacznie większej liczby orzeczeń sądowych (§ 599 ABGB).

3.1.3.2. Wojskowe

Ostateczne zaprowadzenie porządku prawnego i wymiaru sprawiedliwości w byłym zaborze austriackim, zwłaszcza w jego części wschodniej, nastąpiło nie po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r., lecz po zakończeniu walk o te ziemie i wyznaczeniu wschodniej granicy Rzeczypospolitej Polskiej. Stąd też w okresie tych walk szczególnego znaczenia w praktyce nabrały rozporządzenia ostatniej woli osób wojskowych, w warunkach pokoju stosunkowo rzadko spotykane. Ustawodawca austriacki, nawiązując do wielowiekowej tradycji, możność sporządzania rozporządzeń ostatniej woli w szczególnej formie przez osoby służące wojsku uznał za specjalny przywilej, używając w § 600 ABGB zwrotu „przywileje dla testamentów wojskowych", których uregulowanie pozostawił ustawom wojskowym.

ABGB nie regulował kwestii związanych z testamentami osób wojskowych, odsyłając jedynie ogólnie w blankietowym § 600, odnośnie do szczegółów do ustaw wojskowych. W byłym zaborze austriackim wiążącym w tym zakresie był regulamin służby dla cesarsko-królewskiej Armii z dnia 9 sierpnia 1873 r. (część I, załącznik 3). Obowiązujące żołnierzy w Małopolsce przepisy, na skutek nieujednolicenia przepisów dotyczących

[255] S. Wróblewski, *Komentarz do §§ 531-824…*, s. 174.

testamentów stosowanych w Wojsku Polskim, nie znajdowały się w przepisach prawa materialnego, lecz w regulaminie służbowym[256]. Osobny żołnierski reżim spadkowy był ściśle skorelowany z innymi żołnierskimi instytucjami prawa prywatnego, a nadanie mu charakteru przywileju podkreślało szczególną rolę wojska w państwie[257]. ABGB dodawał jednakże dalej w § 601 ABGB, że jeżeli spadkodawca nie zachował jednego z przepisanych tu warunków, i to takiego, o którym nie powiedziano wyraźnie, że przestrzeganie go poleca tylko dla ostrożności, wówczas jego rozporządzenie ostatniej woli było nieważne. Par. § 601 ABGB odnosił się tylko do braku zachowania zewnętrznej formy rozporządzenia ostatniej woli wojskowego.

Do żołnierzy służących w wojsku w byłym zaborze austriackim, jak wspomniałem, miał zastosowanie regulamin służbowy dla wojska z 1873 r. w wydaniu drugim, ogłoszony okólnym rozporządzeniem z dnia 2 lipca 1886 r. (nr 2839). Do ważności słownego rozporządzenia ostatniej woli osób wojskowych w czasie wojennym wystarczająca była obecność dwóch świadków, liczących co najmniej lat 14, którzy ponadto nie musieli być równocześnie obecni przy dokonywaniu tej czynności. Dalej idących ułatwień dla osób wojskowych przy sporządzaniu słownych rozporządzeń ostatniej woli wspomniany regulamin służbowy nie przewidywał. Stąd zgodnie z orzeczeniem Izby III Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 1921 r. (Rw. 910/21) wynika, że inne warunki do ważności słownych rozporządzeń ostatniej woli wymagane także przy testamentach uprzywilejowanych osób wojskowych musiały być zachowane. Do tych warunków należała zwłaszcza zdolność świadków w zakresie § 594 ABGB oraz możność stwierdzenia treści rozporządzenia ostatniej woli przez dwóch zdatnych świadków w sposób przepisany w § 586 ABGB.

[256] A. Piwowarski, *Historyczne uregulowania dotyczące testamentów wojskowych przed wejściem w życie rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 30 stycznia 1965 r. w sprawie testamentów wojskowych*, „Roczniki Nauk Prawnych" 2011, vol. 21, nr 2, s. 152-153.

[257] J. Rudnicki, *Testament żołnierski…*, s. 12-13.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu swojego orzeczenia zwracał także uwagę, że świadkami były ponadto osoby już nieżyjące, które nie mogły potwierdzić treści rozporządzenia ostatniej woli. Kwestionowane rozporządzenie ostatniej woli zostało sporządzone przez spadkodawcę podczas pobytu na kwaterze wojskowej w 1914 r. w Gródku Jagiellońskim, leżącym w ramach apelacji lwowskiej[258]. Sytuacja taka na wojnie, gdzie na świadków rozporządzenia ostatniej woli żołnierza brano innych żołnierzy, którzy także ginęli, zdarzała się dosyć często.

Były także ograniczenia, których nawet przy testamentach wojskowych nie można było przekroczyć. Nie mogły przykładowo osobami uczestniczącymi w ich sporządzaniu być osoby do tego nieprzydatne. Zgodnie z § 594 ABGB należeli do nich dziedzic lub legatariusz, jak również małżonek, rodzice, dzieci i rodzeństwo spadkodawcy oraz osoby w tym samym stopniu z nim spowinowacone, a także płatni domownicy. Ograniczenia te znalazły także potwierdzenie w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1925 r. (III 771/25)[259]. We wcześniejszym orzeczeniu z dnia 10 maja 1919 r. (Rw. 1/19) Sąd Najwyższy dodał do tej listy jeszcze jeden ważny podmiot, stwierdzając, że nieważne jest rozporządzenie ostatniej woli, jeżeli świadkiem jego była osoba, która miała w przyszłości wydać spadek dziedzicowi. Należy bowiem uznać go za fiducjariusza, który z tego faktu mógłby odnieść pewne korzyści[260]. Jeden świadek był także niewystarczający do stwierdzenia treści ustnego wojskowego rozporządzenia ostatniej woli, zgodnie z orzeczeniem Izby III Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 1931 r. (Rw. 1877/30), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Samborze (wyrok z dnia 14 listopada 1929 r., Cg. III. 6. 148/29/7) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (wyrok z dnia 26 marca 1930 r., II. Bc. 131/30/3)[261]. Niekiedy

[258] PPiA.oM 1922, R. XLVII, s. 28-29.
[259] PPiA 1925, R. L, poz. 292, s. 320.
[260] PPiA.cp 1919, R. XLIV, s. 24.
[261] OSP 1931, T. X, poz. 227, s. 214.

bowiem w przypadku sporządzania testamentów wojskowych zdarzali się świadkowie podstawieni.

Uprzywilejowanie rozporządzeń ostatniej woli osób wojskowych wyrażało się także w tym, że zdatnymi świadkami przy ich sporządzaniu, zgodnie z orzeczeniem Izby III Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 1923 r. (Rw. 31323), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy w Bohorodczanach (A 587/22) i Sąd Okręgowy w Stanisławowie (R. III 326/23), mogli być także krewni zapisobiorcy. Sąd Najwyższy, który w tej sprawie zajął odmienne stanowisko niż sądy wcześniej rozpatrujące tę sprawę, podkreślił, że przepisy regulaminu wojskowego z 1873 r. dla ważności rozporządzeń ostatniej woli zeznanych w czasie wyprawy wojennej wspominały jedynie ogólnie o świadkach, których na dodatek równoczesna obecność przy sporządzaniu ustnego testamentu nie była wymagana, byleby treść rozporządzenia nie nasuwała wątpliwości[262].

Podstawową jednakże kwestią było to, że prawo do sporządzania wojskowych rozporządzeń ostatniej woli miały jedynie osoby do tego uprawnione, które uznawano za pełniące służbę wojskową. Zdolności danej osoby do testowania w przypadku testamentów wojskowych nie określały przepisy ABGB, lecz przepisy wojskowe. Jednym z przepisów ABGB, mających zastosowanie do wszystkich osób, a nie tylko wojskowych, który pozbawiał daną osobę zdolności do sporządzania ważnych rozporządzeń ostatniej woli, był dawny § 574. Zgodnie z nim osoba skazana za popełnienie zbrodni na karę śmierci, od dnia ogłoszenia wyroku oraz osoba skazana na najcięższe lub ciężkie więzienie, dopóki orzeczona kara trwała, nie mogła czynić żadnego ważnego rozporządzenia ostatniej woli. Przepis § 574 ABGB, na mocy § 5 ustawy nowelizacyjnej z dnia 15 listopada 1867 r. do Powszechnej ustawy karnej z dnia 27 maja 1852 r. (d.p.p. nr 131) został uchylony, ale w odniesieniu do wojskowych niezdolność do sporządzania testamentów w przypadku

[262] PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 363-364.

popełnienia najcięższych zbrodni pozostała w przepisach wojskowego prawa karnego, w tym także wojskowego niemieckiego kodeksu karnego, który obowiązywał w wojsku polskim od 1920 r.[263] Kara ta jednakże z wojskowego prawa karnego została usunięta ustawą z dnia 4 kwietnia 1920 r. o przywróceniu praw, utraconych wskutek przestępstw politycznych i wojskowych (Dz.U. RP nr 39, poz. 230). Potwierdzenie powyższego stanu prawnego znajdujemy w orzeczeniu Izby III Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1926 r. (Rw. 1250/26), która stwierdziła, że nawet rozporządzenie ostatniej woli zdziałane przez dezertera z armii austriackiej jest ważne, ponieważ ustawa karno-wojskowa z 1920 r. przywróciła im zdolność nabywania i rozporządzania prawami[264].

Pomimo że w § 600 ABGB była mowa o przywilejach dla testamentów wojskowych, to w praktyce przed oblicze sądów powszechnych trafiały sprawy, których przedmiotem były testamenty żołnierskie, a nie wojskowe. ABGB nie rozróżniał bowiem testamentu wojskowego od testamentu żołnierskiego, tak jak przewidywał regulamin wojskowy z 1873 r. Według wspomnianego regulaminu z testamentu wojskowego mogły skorzystać osoby, które pozostawały w służbie w czasie wyprawy wojennej w armii lub na wojnie oraz podczas pokoju na morzu na okręcie wojennym, nie należały jednak do stanu żołnierskiego (można by je określić „cywilami w wojsku")[265]. Natomiast tylko osoby należące do stanu wojskowego, będące w służbie czynnej, tj. żołnierze lub pozostający na utrzymaniu w domu inwalidów, tj. weterani, mogli korzystać z testamentów żołnierskich[266]. I to ich testamenty czasami trafiały do sądów powszechnych, testament żołnierski był bowiem podstawową formą testamentu dla żołnierzy przewidzianą w prawie austriackim. Do

[263] Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 maja 1920 r. w przedmiocie wprowadzenia w życie na obszarze Rzeczypospolitej ustawy wojskowego postępowania karnego dla wspólnej siły zbrojnej z dnia 5 lipca 1912 r. (Dz.U. RP nr 59, poz. 368).

[264] PN 1927, R. VI, nr 3, s. 332.

[265] J. Rudnicki, *Testament żołnierski…*, s. 141.

[266] Dbałowski, Przeworski, s. 778-779.

testamentów żołnierskich zaliczyć także można rozporządzenia ostatniej woli osób asenterownych, czyli osób powołanych do wojska, które jednak jeszcze się do niego nie stawiły. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 1925 r. (III Rw. 1775/24), który uznał, że są oni osobami wojskowymi od chwili powołania do służby wojskowej. Dodatkowo za uznaniem testamentu spadkodawcy za ważny przemawiał fakt, że w czasie, kiedy go sporządzał, wprowadzony był stan wojenny i w pobliżu przebywał nieprzyjaciel[267]. W orzeczeniu tym, jak widzimy, Sąd znacznie rozszerzył krąg osób uprawnionych do skorzystania z uprzywilejowanej formy testamentu, praktycznie rozciągając możliwość skorzystania z niej na wszystkie osoby podlegające poborowi do wojska.

Drugą istotną kwestią w przypadku testamentów wojskowych oprócz wymogów formalnych ich dotyczących była sprawa, kiedy można było z nich skorzystać. Zgodnie z rozporządzeniem cesarskim z dnia 29 lipca 1914 r. (Dz.U.P. nr 178) osoba powołana do wojska mogła z nich skorzystać z chwilą ogłoszenia mobilizacji. Identyczne stanowisko reprezentowały także sądy polskie po odzyskaniu niepodległości, jak chociażby Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 26 lutego 1924 r. (III. Rw. 127/23), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy w Gwoździcu i Sąd Okręgowy w Kołomyi, podkreślając w uzasadnieniu, że testator już z chwilą ogłoszenia mobilizacji stał się osobą wojskową, do której odnosiły się wszelkie na wypadek wojny wydane postanowienia, a zatem także i formalne ułatwienia dla rozporządzeń ostatniej woli. Spadkodawca rozpoczął swój testament od słów: „Ponieważ idę na wojnę i tam umrzeć mogę, przeto na wypadek mojej śmierci rozporządzam swym majątkiem następująco […]". I nie pomylił się, zmarł bowiem zaledwie po trzech miesiącach służby w wojsku[268]. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 15 stycznia 1929 r. (III Rw. 1125/28), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy we Lwowie (Cg. IX a 1236/25)

[267] PPiA 1925, R. L, poz. 276, s. 304-305.
[268] PPiA 1925, R. L, poz. 247, s. 271-272.

i Sąd Apelacyjny we Lwowie (Bc. I 987/27), dodając, że uprawniony do sporządzenia testamentu wojskowego mógł skorzystać z tej formy nawet, jeśli nie został jeszcze zaszeregowany w stan jakiejś formacji wojskowej i nie złożył przysięgi, ale został już jednak dekretem mobilizacyjnym powołany do służby wojskowej[269]. Takie same stanowisko zajął również Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 1 grudnia 1931 r. (III. 1. Rw. 1517/31), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Czortkowie (Cg. B. 116/29)[270].

W praktyce nie każda osoba powołana do wojska w związku z ogłoszoną mobilizacją musiała się w nim znaleźć. W sprawie zakończonej orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 1938 r. (C II 867/38), wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Apelacyjny we Lwowie (II CA 623/27), Sąd stwierdził, iż to, że dana osoba stawiła się do poboru wojskowego, nie daje jej jednak prawa do tego, że może skorzystać z możliwości sporządzenia uprzywilejowanego rozporządzenia ostatniej woli, jeżeli okazało się, że nie została ona uznana za zdolną do służby wojskowej, a więc w rzeczywistości nie została ona powołana do wojska[271].

Moc uprzywilejowanego wojskowego rozporządzenia ostatniej woli gasła po upływie sześciu miesięcy od powrotu danej osoby z wojska do domu. Jak od każdej zasady, także i od tej zdarzały się wyjątki. Między innymi Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 17 listopada 1926 r. (III Rw. 1250/26), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy

[269] PPiA.oM 1929, R. LIV, poz. 81, s. 135-136. W orzeczeniu z dnia 17 listopada 1925 r. (III Rw. 1059/25) Sąd Najwyższy, w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy we Lwowie (Cg. I a. 300/24) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (Bc. III 700/24), precyzyjnie to uściślił, stwierdzając, że prawo do sporządzenia testamentu uprzywilejowanego osoba wojskowa nabywa od chwili ogłoszenia mobilizacji (a nie dopiero od chwili stawienia się pod broń). Co ciekawe, we wspomnianej sprawie spadkodawca swoje rozporządzenie ostatniej woli kilkakrotnie w rozmaitym czasie powtórzył wobec rozmaitych osób, sąd w związku z tym uznał, że do jego ważności wystarczy, jeżeli poświadczy je dwóch świadków, z których każdy z osobna i przy innej sposobności od testatora je słyszał; PPiA.oM 1926, R. LI, poz. 95, s. 112-113.

[270] OPSN.dc R. VII, Kraków 1932, poz. 389 A), s. 145.

[271] PPiA 1939, R. LXIV, poz. 130, s. 205-207.

w Kołomyi (wyrok z dnia 12 grudnia 1925 r., Cg. I 143/24) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (wyrok z dnia 2 kwietnia 1926 r., Bc. IV 195/26), uznał, że jeżeli spadkodawca po powrocie z wojska nie zastał w domu normalnych stosunków pokojowych, to wówczas nawet mimo upływu sześciu miesięcy od jego powrotu do domu jego uprzywilejowany testament złożony przez niego po zgłoszeniu się do wojska nie stracił mocy. Sąd wziął w tej sprawie pod uwagę również fakt, że spadkodawca po dezercji z wojska austriackiego musiał się ukrywać, a następnie w trakcie ukrywania się jego rodzinne okolice były terenem dalszych walk, a więc dalekie od stosunków pokojowych. Na mocy jednakże powoływanej wcześniej ustawy z 1920 r. o przywróceniu praw, utraconych wskutek przestępstw politycznych i wojskowych, zbiegom z armii austro-węgierskiej przywrócono w zakresie praw prywatnych zdolność nabywania i rozporządzania swymi prawami, tak jakby nie byli oni dezerterami z wojska. W szczególności zaś ich rozporządzenia ostatniej woli, które z powodu takiego zbiegostwa straciły moc prawną lub nie mogły być ważnie zdziałane, nie były z tego powodu już nieważne[272].

Paragraf 600 ABGB o przywilejach dla testamentów wojskowych miał także zastosowanie do kodycyli. Zgodnie z orzeczeniem Izby III Sądu Najwyższego z dnia 17 października 1922 r. (R. 411/22), w sprawie rozporządzenia ostatniej woli, które było przedłożone sądowi we Lwowie dnia 31 lipca 1914 r., w postępowaniu spadkowym należało uwzględnić kodycyl zawierający rozporządzenie ostatniej woli zmarłego, chociażby spadkobiercy ustawowi zmarłego twierdzili, że nie pochodzi on z ręki zmarłego, jeżeli nie zawierał on żadnych widocznych wad, a treść jego nie nasuwała wątpliwości, że spadkodawca swój majątek nieruchomy przeznaczył dla nieokreślonego dziedzica [w rozpatrywanej sprawie dla cerkwi widocznej ze swego miejsca zamieszkania – J.K.][273].

[272] PPiA.oM 1927, R. LII, poz. 133, s. 147-151; OSP 1927, T. VI, poz. 170, s. 192-194.
[273] PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 137, s. 137-138.

Mimo że § 600 ABGB miał chyba najbardziej blankietowy charakter w całym ABGB, był on podstawą prawną wydania dosyć dużej liczby orzeczeń przez sądy apelacji lwowskiej[274]. Jak zauważył Jan Rudnicki, złagodzenie form testamentu wojskowego w ABGB było jednym z najbardziej oryginalnych rozwiązań, opierało się bowiem jedynie na przesłankach podmiotowych, pomijając przesłanki przedmiotowe, które określone zostały w ustawach wojskowych[275].

W zakresie testamentów wojskowych istniała pilna potrzeba jednolitego ich uregulowania, ponieważ odnośnie do byłego zaboru austriackiego regulamin wojskowy z 1873 r., na który powoływały się sądy w sprawach testamentów wojskowych, miał zastosowanie jedynie przed sądami, natomiast na co dzień w wojsku był stosowany regulamin służby obowiązujący w wojsku niemieckim, jako bardziej się do tego nadający.

Nowe uregulowania w zakresie testamentów wojskowych przyniosła ustawa z dnia 17 marca 1933 r. o rozporządzeniach ostatniej woli osób wojskowych (Dz.U. RP nr 31, poz. 262). Zgodnie z art. 7 tej ustawy, utraciły moc wszelkie dotychczasowe przepisy dotyczące rozporządzeń ostatniej woli osób wojskowych, aczkolwiek należy dodać, że wśród przepisów, które w szczególności utraciły moc, nie były wymienione przepisy austriackiego kodeksu cywilnego.

3.2. Podstawienia i powiernictwa

Wybuch I wojny światowej, a także późniejsze po jej zakończeniu walki na terenie Galicji Wschodniej wpłynęły na większe niż dotychczas korzystanie z przewidzianych w ABGB instytucji podstawienia i powiernictwa przez potencjalnych spadkodawców z myślą o udających się na front.

[274] Por. J. Koredczuk, *Wybrane zagadnienia…*, s. 178-179.
[275] J. Rudnicki, *Testament żołnierski…*, s. 210.

Instytucje podstawienia i powiernictwa przewidziane w ABGB należą do tych, które zawsze nastręczały wiele problemów w doktrynie i orzecznictwie. Podobnie było w okresie międzywojennym. Problemy te głównie dotyczyły natury prawnej tych instytucji oraz tego, kto był podmiotem wynikających z nich praw[276]. Przepisy dotyczące podstawienia i powiernictwa były jedynym wyjątkiem od zasady powszechności i równości w prawach spadkowych, która obowiązywała w zakresie dziedziczenia w ABGB.

ABGB przewidywał również ograniczenia podstawienia powierniczego. Inaczej kształtowały się one w odniesieniu do sum pieniężnych i innych rzeczy ruchomych, inaczej zaś w odniesieniu do nieruchomości. Zgodnie z § 612 ABGB jeżeli dziedzice podstawieni nie byli jeszcze współcześni, lecz byli tacy, którzy w chwili sporządzenia testamentu jeszcze się nie urodzili, to wówczas podstawienie powiernicze w odniesieniu do nieruchomości mogło się rozciągać tylko do pierwszego stopnia, a nie jak przy podstawieniu powierniczym dotyczącym pieniędzy i rzeczy ruchomych aż do drugiego stopnia. Jak z powyższego widzimy, podstawienie w stosunku do nieruchomości było mniej ograniczone niż w stosunku do ruchomości. Uzasadniano to tym, że majątek nieruchomy dziedziczony w drodze podstawienia powierniczego nie powinien był być przez substytucję w obrocie prawnym krępowany przez dłuższy czas, aniżeli odpowiadający jednej nieżyjącej jeszcze w czasie sporządzania testamentu generacji[277]. Na marginesie warto zauważyć, że § 612 ABGB jest jedynym w kodeksie, w którym w ramach przepisów prawa spadkowego ustawodawca bezpośrednio posłużył się terminem „nieruchomość".

Zawarte w ABGB powiernictwo familijne stanowiło wyjątek od przyjętej w nim ogólnej zasady powszechności i równości w prawach spadkowych, ponieważ przewidziane w nim, w § 619, formy

[276] L. Górnicki, *Prawa rzeczowe*, [w:] T. Guz, J. Głuchowski, M.R. Pałubska (red.), *Synteza prawa polskiego 1918-1939*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2013, s. 317.

[277] F. Zoll, *Prawo cywilne...*, s. 199-201, 234.

powiernictwa sankcjonowały dziedziczenie jednostkowe i w linii męskiej bez jakichkolwiek ograniczeń podmiotowych (co do osoby spadkobierców) czy przedmiotowych (ze względu na sposób przejścia spadku na dziedziców). W praktyce przewidziane w § 619 ABGB, odrębne od zasad powszechnych dziedziczenie jednostkowe dawało przywileje spadkowe dziedzicowi głównemu jako objemcy gospodarstwa[278]. Stanowiło natomiast niczym nieuzasadnione pokrzywdzenie innych spadkobierców, uprawnionych do spadkobrania na podstawie powszechnego prawa spadkowego[279].

Powiernictwo familijne bardzo krytycznie oceniał Stanisław Wróblewski, podkreślając, że prawo powinno kształtować stosunki prawne odpowiednio do ich zawartości ekonomicznej, a nie być skrępowane względami historycznymi. Wskazał on przy tym, że w gruncie rzeczy dzięki podstawieniu powierniczemu pewna ilość dotychczasowych uprawnień (aktywów) danego majątku stawała się wskutek woli założyciela ordynacji odrębnym majątkiem, który przechodził kolejno na członków pewnej rodziny. Zaś powołanie rodziny do spadku znaczyło tyle, co zamianowanie dziedzicem ostatniego z rodziny. Przeniesienie własności na rodzinę oznaczało zatem przeznaczenie własności tylko ostatniemu z rodziny[280].

Najbardziej rozpowszechnioną formą powiernictwa familijnego w Galicji były ordynacje. W odniesieniu do ordynacji miało zastosowanie przestarzałe pojęcie feudalnej własności podzielonej. Własność zwierzchnia majątku ordynacji należała do ogółu oczekiwaczy, a własność użytkowa do każdorazowego ordynata. Zdaniem Ernesta Tilla użyte w § 630 ABGB w odniesieniu do oczekiwaczy określenie „własność zwierzchnicza", a w § 631 ABGB w odniesieniu do posiadacza

[278] K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje…*, s. 60; *eadem*, *Prawne problemy…*, s. 22-23.

[279] H. Świątkowski, *Ordynacje familijne (Szkic historyczno-prawny)*, Odbitka z „Głosu Sądownictwa", Warszawa 1937, s. 6.

[280] S. Wróblewski, *Podstawienie powiernicze*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne" 1903, R. IV, s. 500, 531, 533.

powiernictwa określenia „właściciel użytkowy", zostały mylnie użyte przez ustawodawcę, ponieważ wszyscy oni są właścicielami ordynacji[281]. Potwierdzenie tego znajdujemy w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 1931 r. (III. 1. R. 18/31), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy we Lwowie (Dh. 5573/30), który stwierdził w nim, że gdy nieruchomość, której wpis hipoteczny dotyczy, obciążona była węzłem substytucyjnym, wówczas tak dziedzic ustanowiony, jak i dziedzic podstawiony zainteresowani są wpisami hipotecznymi w odniesieniu do prawa własności tej nieruchomości. Dziedzic bowiem ustanowiony jest w myśl § 613 ABGB, aż do ziszczenia się wypadku substytucji, ograniczonym właścicielem nieruchomości z prawami i obowiązkami użytkowcy, dziedzic zaś podstawiony staje się jej właścicielem w razie ziszczenia się wypadku substytucji. Dlatego przeniesienie prawa własności do nieruchomości, obciążonej węzłem substytucyjnym, z dziedzica ustanowionego na osobę postronną, nie może być w księdze gruntowej inaczej wpisane, jak tylko za zgodą obu dziedziców, tak dziedzica ustanowionego, jak i dziedzica podstawionego, gdyż przeniesienie prawa własności także przed ziszczeniem się wypadku substytucji może mieć wpływ na prawa ich obu[282].

Ze względu na odstępstwo od ogólnych zasad kodeksowych powiernictwa familijnego w formie ordynacji nie można było ustanowić bez szczególnego zezwolenia władzy ustawodawczej. W Polsce niepodległej sejm nie wyraził zgody na powstanie żadnej nowej ordynacji, uznając to za niedopuszczalne z uwagi na sprzeczność założeń ordynacji z podstawowymi ustawami Państwa Polskiego, szczególnie z art. 99 Konstytucji marcowej[283]. Ostatecznie ustawą z dnia 13 lipca 1939 r. o znoszeniu ordynacyj rodowych (Dz.U. RP nr 63, poz. 417) ordynacje zostały zniesione.

---

[281] E. Till, *O t. z. podzielonej własności według ustaw austr.*, „Przegląd Sądowy i Administracyjny" 1886, R. XI, s. 284.

[282] OPSN.dc. R. VI, Kraków 1931, poz. 745 A), s. 268.

[283] H. Świątkowski, *op. cit.*, s. 5-6.

Posiadacz powiernictwa miał bardzo duże uprawnienia w stosunku do majątku nieruchomego, którym władał. Zgodnie § 633 ABGB mógł go za pozwoleniem właściwej władzy sądowej zamienić na kapitał (którą to formę ustawa faworyzowała, taką zamianą była przede wszystkim sprzedaż), zamienić grunta za grunta (tzw. allodyalizacja) albo rozdzielić je za stosownym czynszem bądź też oddać je w wieczystą dzierżawę[284]. Jednakże nabywcy gruntu z majątku powierniczego, zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 1926 r. (III R. 907), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy we Lwowie (F. 1/98) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (R. I 667/25), nie przysługiwał rekurs od uchwały, którą sąd powierniczy odmówił zatwierdzenia kontraktu sprzedaży tego gruntu. Pozbywanie gruntów należących do majętności powierniczej z mocy postanowień §§ 633 i 634 ABGB miało być oceniane przez sąd wyłącznie ze stanowiska interesu powiernictwa. Natomiast interesy innych osób sprzeczne z interesem powiernictwa nie musiały być przy tej ocenie w ogóle brane pod uwagę[285].

Także sam powiernik był niekiedy w sposób uprzywilejowany traktowany. Przykładowo w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1937 r. (C II 1001/37), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Czortkowie (C 221/36) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (II CA 975/36), Sąd Najwyższy stwierdził, że zrzeczenie się przez posiadacza powiernictwa praw do fideikomisu nie może być skutecznie zaskarżone przez wierzyciela, jako czynność dłużnika zdziałana ze szkodą wierzycieli, ponieważ posiadał on [tj. powiernik – J.K.] jako dłużnik wolno dziedziczny majątek wystarczający na pokrycie spornego roszczenia. Posiadacz fideikomisu mógł zaciągnąć zobowiązania, bądź zadłużając powiernictwo (§ 635 ABGB), mógł to jednak zrobić za zezwoleniem sądu, bądź też mógł to zrobić bez obciążania majątku długami, mającymi pokrycie dla odnośnych zobowiązań w jego dochodach (§ 632

[284] S. Wróblewski, *Komentarz do §§ 531-824…*, s. 286.
[285] PPiA.oM 1926, R. LI, poz. 96, s. 113.

ABGB), co też uczynił pozwany w przedmiotowej sprawie. Zaś poprzedni posiadacz ordynacji nie mógł przerzucać na swojego następcę swoich długów, przepisy dotyczące odpowiedzialności posiadacza powiernictwa za długi (§§ 631 ABGB i następne) miały bowiem charakter prawa specjalnego, a przy tym bezwzględnie wiążącego[286]. Powiernikiem będącym dłużnikiem we wspomnianej sprawie był zapewne Cyryl Czarkowski-Golejewski, ordynat zamku w Wysuczce, która to ordynacja powstała za rządów austriackich w Galicji.

Odnośnie do będącego przedmiotem powyższego orzeczenia sądowego powiernictwa rodzinnego wśród krakowskich przedstawicieli doktryny prawa cywilnego nie było jednolitego stanowiska. Fryderyk Zoll bowiem, powołując się na postanowienia patentu o postępowaniu w sprawach niespornych z 1854 r., wyłączył §§ 618-646 ABGB, dotyczące powiernictwa rodzinnego z przepisów prawa spadkowego[287]. Natomiast Stanisław Wróblewski stał na stanowisku, że należą one do przepisów prawa spadkowego[288]. Niezależnie od powyższego sporu pozostawały one w ABGB i były podstawą orzeczeń sądowych.

W orzeczeniu z dnia 22 lutego 1933 r. (III.1. Rw. 2482/32) Sąd Najwyższy, w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Grodzki w Stryju (wyrok z dnia 6 listopada 1931 r. Lcz. I. C. 440/31/6) i Sąd Okręgowy w Stryju (wyrok z dnia 18 maja 1932 r. Lcz. Bc. 283/32/4), uznał za ważne rozporządzenie ostatniej woli, w którym jako pierwszy dziedzic została ustanowiona osoba, która w chwili jego sporządzania już nie żyła[289]. W takim przypadku, zgodnie z § 604 ABGB, jeżeli pierwszy powołany dziedzic nie doszedł do spadku, przechodził on na dziedzica podstawionego[290]. Testator, jeśli chciał, mógł ograniczyć powiernika

[286] PPiA.o 1938, R. LXIII, poz. 131, s. 210-213.

[287] F. Zoll, *Prawo cywilne…*, s. 178.

[288] S. Wróblewski, *Komentarz do §§ 531-824…*, s. 242-246.

[289] Warunkowo na pierwszego dziedzica w opisywanej sprawie została powołana osoba, która jeszcze nie powróciła z wojny [J.K.].

[290] Zb.o.SN.o.IC 1933, z. II, poz. 117, s. 106-107.

jedynie do użytkowania, a odjąć mu wszelkie prawo do sukcesji, odbierając mu w ten sposób stanowisko dziedzica pospolicie podstawionego[291].

Podstawienie powiernicze mogło być także ustanowione w testamencie wzajemnym małżonków, tak jak to miało miejsce w sprawie zakończonej orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 1930 r. (III. 1. R. 170/30). W przedmiotowej sprawie, w testamencie wzajemnym żona ustanowiła swojego męża uniwersalnym spadkobiercą, zarazem jednakże postanowiła, iż w przypadku jego śmierci lub wstąpienia przez niego w powtórny związek małżeński cały jej majątek, pozostały po zaspokojeniu legatów w testamencie wymienionych, miał być podzielony w różnych częściach i wypłacony pomiędzy legatariuszy wymienionych w testamencie. W następstwie ustanowionego w wymienionym testamencie podstawienia powierniczego, w razie zaistnienia substytucji, dziedzic podstawiony wstępował w miejsce pierwszego dziedzica w sukcesji po spadkodawcy, był on bowiem dziedzicem spadkodawcy, a nie wierzycielem pierwszego dziedzica. W przypadku dojścia do skutku substytucji powierniczej należało również od nowa podjąć postępowanie spadkowe, odebrać od dziedzica podstawionego oświadczenie się do spadku i wydać ponownie dekret dziedzictwa, tak jak w zwyczajnym postępowaniu spadkowym[292].

Spadkodawca również, dokonując zapisu, zgodnie z § 652 ABGB, mógł dokonać podstawienia pospolitego lub powierniczego. Znalazło to potwierdzenie w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1929 r. (Rw. 2886/28), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy w Brzeżanach (wyrok z dnia 22 grudnia 1927 r., C. I. 591/27/5) i Sąd Okręgowy w Brzeżanach (wyrok z dnia 6 października 1928 r., Bc. III 517 1928/1), w którym uznał za ważne rozporządzenie ostatniej woli, którym spadkodawca[293] ustanowił legat na rzecz swojej żony i jednocześnie

[291] S. Wróblewski, *Podstawienie powiernicze…*, s. 517.
[292] OPSN.dc R. V, Kraków 1930, poz. 435 A), s. 125.
[293] W opublikowanym orzeczeniu błędnie podano „spadkobierca".

podstawił jej to z dzieci, które będzie ją szanowało i utrzymywało, nie wymieniając go z imienia i nazwiska. Wspomniane rozporządzenie ostatniej woli uznano za ważne, gdyż §§ 608 i 652 ABGB, będące podstawą jego wydania, nie wymagają, by spadkodawca musiał oznaczyć imiennie pierwszego lub późniejszego dziedzica albo legatariusza[294].

Bezskuteczne natomiast, zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1926 r. (III R. 761/26), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy w Trembowli (A. 223/22) i Sąd Okręgowy w Tarnopolu (R. III 127/26), stawało się podstawienie pospolite dokonane przez spadkodawcę, który na wypadek, gdyby ustanowiony dziedzic z wojny nie powrócił, podstawił drugiego dziedzica, a następnie dziedzic główny po śmierci spadkodawcy z wojny powrócił, lecz ponownie na nią poszedł i zginął lub w ogóle już więcej ponownie nie powrócił[295]. W sprawie tej chodziło o osobę, która najpierw brała udział w I wojnie światowej, a po jej zakończeniu i po krótkim pobycie w domu poszła z kolei na wojnę polsko-rosyjską.

Podstawienie powiernicze odnośnie do nieruchomości w praktyce na ogół miało zastosowanie wtedy, gdy w chwili śmierci spadkodawcy nie miał on jeszcze męskiego spadkobiercy, spodziewając się jego urodzenia, który po dojściu do spadku nabywał nieograniczoną własność na nieruchomościach spadkowych, a co do których podstawienie powiernicze z tą chwilą traciło moc obowiązującą[296].

Wpływ na koncepcję podstawienia powierniczego przyjętą w ABGB miały doświadczenia związane z wpływem nauki prawa rzymskiego o podstawieniach powierniczych na rozwój instytucji fideikomisów w Niemczech. Komentatorzy ABGB tym właśnie usprawiedliwiali odejście od naukowej systematyki przepisów dotyczących powiernictwa rodzinnego – systematyki przewidującej podział na prawo osobowe

[294] OSP 1929, T. VIII, poz. 334, s. 302-303.
[295] PPIA.oM 1927, R. LII, poz. 11, s. 9.
[296] J. Koredczuk, *Zasady dziedziczenia…*, s. 261-262.

i rzeczowe, wypływającej ze ścisłego przeciwstawienia w ABGB „osób" i „rzeczy"[297].

Kodeks austriacki, jako jedyny spośród wielkich europejskich kodyfikacji cywilnych, przewidywał „podstawienie dla swych dzieci". Regulował je § 609 ABGB, który zezwalał rodzicom na ustanowienie dziedziców lub dziedziców podstawionych dla swych dzieci. Możliwe to jednak było tylko odnośnie do majątku, który im pozostawiali, niezależnie od tego, czy dzieci miały zdolność do sporządzania testamentu, czy nie. Zamianowanie dziedzica podstawionego dla dziecka, które nie było zdolne do testowania, nie było podstawieniem powierniczym przewidzianym w § 608 ABGB. Nie było również ograniczone prawem zachowku. Substytucja na rzecz dzieci w praktyce wiejskiej w Małopolsce zdarzała się stosunkowo rzadko. Rodzice starali się bowiem nie faworyzować żadnego z dzieci, działo się to jednak kosztem zwiększającego się coraz bardziej rozdrobnienia gospodarstw wiejskich[298]. „Podstawienie dla swych dzieci" w ABGB, w którym oprócz niego przewidywano ponadto podstawienie powiernicze i podstawienie pospolite, stanowiło formę archaiczną, zbędną. Stanowiło ono przejaw troski ustawodawcy o dobro niepełnoletniego spadkobiercy. Było dowodem rzadko zdarzającego postawienia się ustawodawcy w sytuacji umierającego rodzica, starającego się w tej ostatniej chwili, najbardziej jak jest to możliwe, zabezpieczyć swoje dziecko[299]. W takim przypadku zgodnie z pkt 3 § 77 pat. niesp., dla nieurodzonego jeszcze potomstwa powołanego bezpośrednio do dziedziczenia na podstawie rodzinnego fideikomisu, fideikomisowego podstawienia lub w ogóle rozporządzenia ostatniej woli zmarłego, władze prowadzące postępowanie spadkowe w danej sprawie

[297] *Ibidem*, s. 262; K. Sójka-Zielińska, *Fideikomisy familijne w prawie pruskim (w. XIX i pocz. w. XX)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1962, s. 27.

[298] K. Kowalski, *Prawne zwyczaje w zakresie…*, s. 64.

[299] J. Koredczuk, *„Podstawienie dla swych dzieci" w ABGB (do 1914 roku)*, [w:] A. Pasek (red.), *Dziecko i jego pozycja prawna w dziejach*, Kolonia Limited, Wrocław 2014, s. 152-153.

powinny były z urzędu ustanowić kuratora. Odnośnie do podstawienia dla swych dzieci potwierdził to Najwyższy Trybunał w orzeczeniu z dnia 30 maja 1911 r. (R. II. 475/11, Slg. 549), stanowiąc, że jeżeli dziedzica zobowiązano, by spadek pozostawił swym dzieciom, względnie ich potomstwu, to należy ustanowić kuratora substytucji.

Zdaniem Franciszka Longchampsa de Bériera prawo polskie w okresie międzywojennym i oparte na nim orzecznictwo przychylnie patrzyło w praktyce na podstawienie powiernicze, przez co pozostało wierne tradycji dawnego prawa austriackiego i jeszcze dawniejszego prawa polskiego[300]. Inaczej na tę kwestię patrzył Henryk Konic, którego zdaniem w ABGB nadmiernie rozwinięto instytucję substytucji, i pod tym względem o wiele niżej oceniał on kodeks austriacki od kodeksu francuskiego, w którym była ona w ogóle zabroniona[301]. Sam ABGB w tym zakresie najlepiej się bronił, stanowiąc w § 618, że powiernictwo (powiernictwo familijne) jest rozporządzeniem, mocą którego uznaje się majątek za niezbywalne dobro familii dla wszystkich przyszłych albo przynajmniej dla kilku pokoleń.

Powiernictwo pozwalało spadkodawcy przystosować dziedziczenie do potrzeb konkretnego przypadku. Poprzez stosowne rozporządzenie testator mógł utrzymać majątek spadkowy, jako zorganizowaną całość gospodarczą. Powiernictwo przyczyniało się także do wzmocnienia więzów rodzinnych[302]. Jego stosowanie w praktyce niewątpliwie jednak niosło za sobą poważne komplikacje prawne i dotkliwe ograniczenia obrotu[303].

---

[300] F. Longchamps de Bérier, *O elastyczność prawa spadkowego. Fideikomis uniwersalny w klasycznym prawie rzymskim*, Liber, Warszawa 2006, s. 196.

[301] H. Konic, *Prawo spadkowe…*, s. 14.

[302] Por. M. Niedośpiał, *Swoboda testowania…*, s. 79.

[303] M. Kuryłowicz, *Fideicommissum hereditatis, zapis uniwersalny i substytucja powiernicza*, [w:] E. Drozd, A. Oleszko, M. Pazdan (red.), *Rozprawy z prawa prywatnego, prawa o notariacie i prawa europejskiego*, Zakład Poligraficzno-Papierniczy „Klucz-Druk" sp. z o.o. w Kluczborku, Kluczbork 2008, s. 191.

Od powiernictwa (*Treuhand*) należy odróżnić instytucję przewłaszczenia dla zabezpieczenia (*Sicherungsübereignung*), która to instytucja rozwijała się równocześnie z powiernictwem i polegała na przeniesieniu własności na zabezpieczenie pretensji. Instytucja ta nie była jednakże instytucją prawa spadkowego, lecz zobowiązań[304].

3.3. Opieka a nieruchomość

Ze względu na szczególne znaczenie nieruchomości i szczególną pozycję, jaką w ABGB zajmowali małoletni, którzy mogli być zarówno potencjalnymi spadkobiercami, jak i niekiedy także spadkodawcami, wymagają określenia prawa opiekuna małoletniego, występującego jako podmiot postępowania spadkowego w odniesieniu do nieruchomości. O związku opieki z prawem spadkowym świadczy fakt, że tak jak w przypadku dziedziczenia ABGB wyróżniało najpierw dziedziczenie testamentowe, a następnie ustawowe, podobnie było z opieką, najpierw w kodeksie wyróżniano powołanie do opieki testamentowe (§§ 196-197), a następnie ustawowe (§ 198)[305]. Najdobitniej zostało to wyrażone w § 196 ABGB, który stanowił, że przede wszystkim służy sprawowanie opieki temu, kogo powołał do tego ojciec, lub jeżeli nie wydał w tym względzie zarządzenia, kogo matka powołała.

Fakt, do kogo należy opieka nad dziedzicami, był jednym z tych, które zgodnie z pkt 5 § 39 pat. niesp. musiał ustalić delegat sądu powiatowego po przybyciu do mieszkania zmarłego mający sporządzić akt zejścia spadkodawcy. A jeżeli było mu wiadomo, iż jest ustanowiony dziedzic testamentowy, również udawał się do jego miejsca zamieszkania. Dodatkowo zgodnie z pkt 8 § 39 pat. niesp., obowiązany był on zasięgnąć wiadomości o tym, jakie opieki i kuratele sprawował zmarły oraz czy już

[304] Z. Fenichel, *Instytucja powiernictwa*, „Głos Adwokatów" 1932, R. VII, z. VI, s. 354, 360.

[305] F. Zoll, *Prawo cywilne…*, s. 151.

zamianował dla swoich dzieci i dziedziców opiekunów lub kuratorów, i kogo zamierza zaproponować na współopiekuna pozostała przy życiu wdowa po zmarłym.

Opiekę nad małoletnimi dziećmi mógł sprawować bądź to opiekun, bądź to kurator. Jeżeli spadkodawca ustanowił kuratora majątku, wykluczał tym samym opiekuna dzieci od zarządu majątkiem rodzinnym i jego owocami, przy czym jeżeli został on ustanowiony przed przyznaniem spadku, to wówczas był on związany zarządzeniami sądu spadkowego.

Małoletniemu, oprócz przyznanego mu przez ojca majątku, mogły przyznać majątek także inne osoby. Jeżeli małoletniemu przyznała część dziedzictwa matka albo inna osoba, a zarazem wyznaczyła opiekuna, to wówczas zgodnie z § 197 ABGB mógł być on przyjęty tylko w charakterze kuratora pozostałego majątku. Ustanowienie zarządcy przez matkę dla majątku pozostawionego dzieciom obowiązywało także odnośnie do zachowku.

Opiekun prowadzący gospodarstwo pupila zgodnie z § 233 ABGB nie mógł samowolnie (bez pozwolenia sądu) zrzec się spadku lub przyjąć go bezwarunkowo. Pozwolenia wymagało także uznanie przez opiekuna wątpliwych legatów. Nie potrzeba natomiast było żadnego zezwolenia do ważnego przyjęcia spadku imieniem małoletniego z uwzględnieniem rozporządzenia ostatniej woli[306]. Przyzwolenie zaś przez opiekuna na budowę przez obcą osobę na gruncie należącym do małoletniego na zabudowę nie skutkowało tym, że stawał się on właścicielem zabudowanego gruntu[307].

Nadzór nad poczynaniami opiekuna szczególnie w sprawach dotyczących zarządu majątkiem pupila sprawował sąd opiekuńczy, który zgodnie z § 187 ABGB pełnił „szczególną opiekę" (*Obervormundschaft*) nad pupilem. Jak wykazał znawca tej problematyki, Julian Tułasiewicz,

[306] Orzeczenie Izby trzeciej Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1924 r. (Lcz. Rw. 1518/24), „Głos Prawa" 1925, R. II, nr 1 i 2, s. 36-38.

[307] Dbałowski, Przeworski, s. 494.

nadzór ten był konieczny. W praktyce bowiem dochodziło do częstych nieprawidłowości w zakresie zarządu sprawowanego przez opiekunów nad majątkiem ich pupilów. Najczęściej opiekunowie nie przedkładali żadnych sprawozdań sądowi z zarządu nim. Podobnie nie prowadzili żadnych rachunków, jakie dochody przynosił majątek pupilów, a jeżeli je przedstawiali, to najczęściej zaniżone. Natomiast przedstawiali bardzo dokładny rachunek wydatków związanych z zarządem majątkiem, ale bez pokwitowań i często obejmujący wydatki w ogóle niezwiązane z zarządem majątku pupila[308]. Ponadto należy dodać, że na mocy austriackiej ustawy notarialnej z 1871 r. wszelkie akta związane ze spadkobraniem sierocym miały być prowadzone przez kancelarie notarialne[309]. Nieprawidłowości w zakresie spadkobrania sierocego w Galicji były tak duże, że w styczniu 1888 r. Sejm galicyjski zobowiązał Wydział Krajowy do przygotowania odpowiedniego projektu ustawy celem skierowania go do uchwalenia przez Radę Państwa[310].

Sąd opiekuńczy miał obowiązek starać się o wybadanie majątku pupila i odpowiednie jego zabezpieczenie. W tym celu był zobowiązany zarządzić spisanie dokładnego wykazu (inwentarza) całego majątku, należącego do małoletniego, choćby nawet ojciec lub inny spadkodawca zakazał jego spisywania (§ 223 ABGB). Inwentarz ten powinien był być sporządzony bez zwłoki, w razie potrzeby nawet przed ustanowieniem opiekuna. Jak najprędzej powinno było także nastąpić oszacowanie nieruchomości. Można go było zaniechać, jeśli wartość nieruchomości była znana z innych pewnych źródeł (jak np. cena niedawnej sprzedaży lub

[308] J. Tułasiewicz, *Wskazówki dla włościan w sprawach spadkowych i opiekuńczych*, „Przewodnik «Kółek Rolniczych»" 1901, R. XV, nr 22, s. 3.

[309] A. Górak, K. Latawiec, *Kancelaria organów władzy w Galicji. Wybór źródeł*, https://phavi.umcs.pl/at/attachments/2014/0117/091803-kancelarie-organow-wladzy-w-galicji.pdf [dostęp 28.12.2018].

[310] J. Tułasiewicz, *Reforma postępowania spadkowego i sierocego dla Galicji*, „Przegląd Sądowy i Administracyjny" 1888, R. XIII, s. 667.

wcześniejszego oszacowania sądowego)[311]. Również w przypadku, gdy wśród spadkobierców byli małoletni, dziedzice, zgodnie z orzeczeniem Najwyższego Trybunału z dnia 23 maja 1899 r. (L. 4345, Slg. 558), wydanym na podstawie § 137 pat. niesp., sąd spadkowy powinien był się wstrzymać z wydaniem za granicę spadku lub jego części po zmarłym cudzoziemcy, dopóki nie zostaną rozstrzygnięte prawomocnie zgłoszone do niego roszczenia[312].

Do sądu należała również decyzja, czy w przypadku małoletniego lub osoby pozostającej pod kuratelą, który miał udział w spuściźnie, dokonać podziału gruntu spadkowego, nawet jeśli byłby możliwy jego podział i pozostali spadkobiercy, będący jego współwłaścicielami, tego sobie życzyli czy nie. Z drugiej jednak strony zwracano uwagę na dopuszczalną przez § 812 ABGB i § 44 pat. niesp. możliwość oddzielenia udziału w spuściźnie małoletniego od reszty majątku spadkowego, które czasami mogłoby być dla niego korzystne[313].

W razie koniecznej potrzeby (np. brak środków utrzymania, § 220 ABGB) lub gdy było to oczywiście korzystne dla pupila, opiekun pupila mógł sprzedać zarządzane przez niego nieruchomości należące do pupila. Mogło to jednak nastąpić za zezwoleniem sądu opiekuńczego w drodze licytacji publicznej, a gdy zaszły ważne przyczyny, sąd mógł również zezwolić na ich sprzedaż z wolnej ręki (§ 232 ABGB)[314].

Natomiast bez porozumiewania się z władzą opiekuńczą, zgodnie z orzeczeniem Izby trzeciej Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 1926 r. (R. 916/25), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy

---

[311] F. Zoll, *Prawo cywilne…*, s. 156.

[312] *Postępowanie w sprawach niespornych (Patent niesporny) i Ustawa o ubezwłasnowolnieniu z 28. I 1916 l. 207 dpp wraz z orzecznictwem b. sądów austriackich i sądów polskich, dodatkowemi ustawami i rozporządzeniami polskiemi, oraz okólnikami ministerialnymi*, tłum. i oprac. A. Laniewski, Nakładem księgarni Dra Maksymiliana Bodeka, Lwów 1928, s. 93.

[313] J. Tułasiewicz, *Wskazówki dla włościan…* [1902], s. 16-17, 21.

[314] F. Zoll, *Prawo cywilne…*, s. 162.

we Lwowie (uchwała z dnia 8 października 1921 r., A. VII. 825/20/12) i Sąd Okręgowy we Lwowie (uchwała z dnia 21 października 1925 r., R. V. 1081/25), sąd spadkowy mógł przyjąć do depozytu sądowego spłatę legatu, dokonaną przez spadkobierców na rzecz małoletnich legatariuszy[315]. Zgodnie jednak z § 83 pat. niesp., o wszelkich zapisach przeznaczonych dla małoletnich powinien był z urzędu o tym fakcie powiadomić opiekuna lub kuratora małoletniego.

Władza opiekuńcza opiekuna rozciągała się do czasu osiągnięcia pełnoletności przez małoletniego. Jeżeli jednak spadkodawca lub sąd ustanowił opiekuna tylko na pewien czas, lub go wykluczył na wypadek zajścia jakiegoś zdarzenia, to wówczas zgodnie z § 256 ABGB, jeżeli czas ten upłynął lub zdarzenie to zaszło, należało zwolnić opiekuna z jego funkcji.

Oprócz opieki ABGB przewidywał również kuratelę. Różnice pomiędzy opieką a kuratelą przedstawiono w § 188 ABGB. Zgodnie z nim do szczególnych obowiązków opiekuna należało przede wszystkim staranie się o osobę małoletniego i zarząd jego majątkiem. Natomiast do obowiązków kuratora należał zarząd majątkiem osoby, która nie była małoletnia, lecz z innych powodów sama nie mogła nim zawiadywać, oraz troska o jej interesy. Kompetencje kuratora w tym zakresie nie były jednak bezgraniczne. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 1930 r. (Nr III 1 Rw 247/29), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Brzeżanach (Cg I 622/25) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (Bc IV 259/28), ustanowiony przez sąd spadkowy kurator do zastępowania nieobecnego spadkobiercy w przewodzie spadkowym i do zawarcia umowy działu spadku, nie był jednakże uprawniony do dysponowania przy umowie działowej niewydzieloną częścią gruntu należącą do osoby, której kuratorem został ustanowiony, a który to grunt do spadku nie należał, lecz należał do własnego majątku osoby pozostającej pod kuratelą i która przy tej czynności nie była należycie zastąpiona[316].

[315] OSP 1930, T. X, poz. 123, s. 114-115.
[316] PPiA.oM 1930, R. LV, poz. 119, s. 187-188.

Najpoważniejszym błędem ABGB w przewodach spadkowych z udziałem małoletnich, który w praktyce zemścił się fatalnie na przewodzie spadkowym i jego rezultatach gospodarczych, było oddzielenie między przewodem spadkowym a przewodem opiekuńczym, jakie się wykształciło w postępowaniu niespornym. Cała bowiem waga, znaczenie przewodu spadkowego okazywała się dopiero w ścisłym związku z przewodem opiekuńczym[317].

3.4. Zapis (legat) i kodycyl

Przeciwieństwem dziedziczenia w prawie austriackim był zapis (legat, *Vermächtnis*). Zgodnie z § 535 ABGB zapisobiorcą była osoba, której przeznaczono jedną lub więcej rzeczy lub praw albo określoną sumę, jeżeli osoba taka nie była uważana za spadkobiercę. Zapisem mógł być obciążony każdy, kto otrzymał korzyść ze spadku, przy czym w razie obciążenia wszystkich dziedziców odpowiadali oni w stosunku do wielkości swoich części spadkowych (§ 649 ABGB)[318]. Paragraf 649 ABGB miał najczęściej zastosowanie w przypadku dziedziczenia ustawowego, zaś w przypadku dziedziczenia testamentowego spadkobierców z reguły było mniej, a czasami nawet tylko jeden. Z żądaniem wypełnienia zapisu na ogół zwracano się do tego spadkobiercy, który odziedziczył majątek nieruchomy, uważając, że to on najprędzej będzie w stanie spełnić żądanie zapisobiorcy. Zapis w prawie austriackim tworzył wyłącznie stosunek obligacyjny, był źródłem zobowiązania, na podstawie którego zapisobierca z chwilą otwarcia spadku nabywał prawo obligacyjne, polegające na możności domagania się spełnienia określonego świadczenia od obciążonego zapisem (zapis damnacyjny). Nie umożliwiał natomiast przejścia prawa własności lub innego prawa majątkowego objętego zapisem,

[317] L. Biegeleisen, *op. cit.*, s. 175, 177.

[318] E. Niezbecka, *Zapis*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1990, s. 16.

przysługującego spadkodawcy na zapisobiorcę, jak to było w przypadku zapisu windykacyjnego nieznanego w ABGB[319].

Szczególnym rodzajem zapisu przewidzianym w ABGB był zapis naddziałowy (*legatum per praeceptionem*), uregulowany w § 648. Zgodnie z nim spadkodawca mógł jednemu lub większej liczbie współdziedziców przeznaczyć zapis ponad ich udział w spadku, z tytułu którego byli oni uważani za legatariuszy. Spadkodawca musiał zapisem naddziałowym wyraźnie rozporządzić tak, by nie było co do tego wątpliwości, że życzy sobie, by oprócz działu spadkowego określeni współdziedzice otrzymali jeszcze ponadto to, co przeznaczył on im w zapisie naddziałowym. Mimo że był to ekstra udział prelegatariuszy [osób, które otrzymały zapis naddziałowy – J.K.] w dziale spadkowym przedmiotem zapisu naddziałowego mogły być również nieruchomości. Jeżeli któryś z dziedziców nie chciał spełnić zapisu naddziałowego spadkodawcy, groziła mu wówczas zgodnie z § 709 ABGB utrata spuścizny, jeżeli bowiem spadkodawca przeznaczył komuś spuściznę ze zleceniem, to zlecenie to należało uważać za warunek rozwiązujący[320].

Potwierdzeniem tego, że w wyniku zapisu powstawał stosunek obligacyjny łączący zapisobiorcę ze spadkobiercami był § 81 norm. jur., zgodnie z którym skargi, którymi dochodziło się praw rzeczowych na nieruchomości, należały do właściwości sądu, w którego okręgu położona była ta nieruchomość lub obciążony grunt. Nie dotyczyło to jednak skargi zapisobiorcy przeciwko dziedzicowi o oddanie w posiadanie zapisanej mu nieruchomości.

Testamentem według § 553 ABGB nazywano rozporządzenie ostatniej woli zawierające ustanowienie spadkobiercy, jeżeli natomiast brak było w nim ustanowienia spadkobiercy, wówczas było określane

[319] J. Waszczuk-Napiórkowska, *Zapis windykacyjny w polskim prawie spadkowym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2014, s. 48-49; J. Gwiazdomorski, *Zarys prawa spadkowego*, PWN, Warszawa 1961, s. 223.

[320] S. Wróblewski, *Komentarz do §§ 531-824…*, s. 329-332.

kodycylem, a więc różnica między testamentem a kodycylem w zasadzie dotyczyła tylko treści, zaś inne wymogi formalne były takie same. Trudno zatem jest uznać za testament – tzw. testament negatywny, który wykluczając od dziedziczenia nawet potencjalnych dziedziców ustawowych, skutkował niemożliwością ustanowienia spadkobierców. Rzecz ta jednak była i jest dyskusyjna[321]. Ze względu na swobodę testatora w prawie austriackim w zakresie formułowania treści rozporządzenia swojej ostatniej woli często w praktyce pojawiały się problemy z jego interpretacją, czym ono jest: kodycylem, testamentem czy zapisem[322]. Rozstrzygnięcie o tym, czy mamy do czynienia z rozporządzeniem ostatniej woli, będącym testamentem, czy kodycylem, należało do sądu spadkowego[323].

Zdaniem Sądu Najwyższego wyrażonym w orzeczeniu z dnia 24 października 1938 r. (C II 2328/38), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Apelacyjny we Lwowie (II CZ 713/38), rozporządzenie ostatniej woli, na podstawie którego spadkodawca przeznaczał dla jednej osoby cały majątek nieruchomy, dla innej zaś cały majątek ruchomy, było ustanowieniem zapisów. Uznanie bowiem obu tych osób za dziedziców sprzeciwiałoby się przepisom § 535 ABGB[324]. Zdaniem Sądu należałoby obydwie te osoby uważać za zapisobiorców, spadek zaś za wyczerpany przez zapisy, z którego zgodnie z § 690 ABGB dziedzic nie mógł już niczego więcej żądać, za wyjątkiem poniesionych przez siebie dla dobra masy spadkowej wydatków i wynagrodzenia stosownego do swoich trudów. Przy okazji warto dodać, że jednym z podmiotów, na rzecz którego był ustanowiony

[321] M. Niedośpiał, *Swoboda testowania…*, s. 15, przyp. 30.

[322] J. Windakiewicz, *op. cit.*, s. 103-104.

[323] Por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1928 r. (III Rw. 255/28), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Samborze (Cg. I 137/26) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (Bc. II 647/28); PPiA.oM 1928, R. LIII, poz. 272, s. 315.

[324] Par. 535 ABGB. Jeżeli komu nie przyznano takiej części spadkowej, która by nie odnosiła się do całego spadku, a tylko przyznano rzecz poszczególną, jedną lub kilka rzeczy pewnego gatunku, sumę albo prawo, rzecz przyznana zowie się zapisem (legatem), chociażby jej wartość wyczerpywała przeważną część spuścizny, a tego, komu ją pozostawiono, należy uważać nie za dziedzica, lecz tylko za zapisobiorcę (legatariusza).

we wspomnianym rozporządzeniu ostatniej woli legat pieniężny, był Uniwersytet Jagielloński jako zapisobiorca podstawiony[325].

Oprócz świadomego dokonania przez spadkodawcę zapisu testamentowego bez ustanowienia dziedzica, czyli sporządzenia kodycylu, w praktyce mogły się także zdarzyć sytuacje, że mogło to nastąpić w sposób przez niego w ogóle nie brany pod uwagę, w drodze uznania sądowego. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w sprawie zakończonej powoływanym orzeczeniem Izby III Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 1922 r. (R. 79/22), w którym Izba zarzuciła sądom niższej instancji wcześniej rozpatrującym tę sprawę, że mimo niemożności uznania pisemnego rozporządzenia ostatniej woli z powodu niemożności jego podpisania przez spadkodawcę, który był analfabetą i z powodu nieustanowienia w nim dziedzica, skutkującego ostatecznie niemożnością uznania jego za ważne ustne rozporządzenie ostatniej woli, to jednak mogło być ono wcześniej uznane za kodycyl i być podstawą do dalszego prowadzenia przewodu spadkowego, gdyż nie budziło wątpliwości, że spadkodawca chciał pozostawić jakiekolwiek rozporządzenie ostatniej woli[326].

Oprócz badania przez sąd spadkowy zewnętrznych wymogów formalnych rozporządzenia ostatniej woli przewidzianych w § 579 ABGB, zgodnie z orzeczeniem Izby III Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 1922 r. (Rw. 898/22), powinien był on także badać jego treść w celu ustalenia, czy mamy do czynienia z testamentem, czy kodycylem[327]. Ustalenie tego miało w praktyce istotne znaczenie. Ustanowienie bowiem testamentu było czynnością rozporządzającą *mortis casua*, zaś ustanowienie zapisu było czynnością prawną zobowiązującą, która wywoływała skutki dopiero z chwilą otwarcia spadku[328]. W byłym zaborze austriackim, jak zauważył międzywojenny badacz zwyczajów spadkowych Karol Kowalski,

[325] PPiA 1939, R. LXIV, poz. 5, s. 4-6.
[326] PPiA.oM 1922, R. XLVII, s. 113-114.
[327] PPiA.oM 1924, R. XLIX, s. 36-37.
[328] M. Niedośpiał, *Swoboda testowania…*, s. 171-172.

zazwyczaj w praktyce miano do czynienia z kodycylem, a nie testamentem, przy czym „wieśniak obdzielał swoim majątkiem synów a córki odsyłał do majątku żony". Osoby na wypadek śmierci obdarowane na ogół zwykle były obecne przy sporządzaniu rozporządzenia ostatniej woli, a zwyczaj ten był tak rozpowszechniony, że uważano testament za nieważny, jeżeli osoba z ustawy do spadku powołana nie była przy jego sporządzaniu obecna[329]. Również kodycyl, odnośnie do którego dziedzice ustawowi twierdzili, że nie pochodzi on z ręki zmarłego, należało uwzględnić w postępowaniu spadkowym, jeżeli nie poparli oni niczym swojego twierdzenia[330]. Kodycylem było także rozporządzenie ostatniej woli wykluczające krewnych od dziedziczenia, był to tzw. testament negatywny[331].

W praktyce wiejskiej w Galicji kodycyle były jedynymi aktami prawnymi podejmowanymi na wypadek śmierci. „Chłop tamtejszy nie umierał bez kodycylu, który sporządzał bez względu na rzeczywistą potrzebę czy konieczność wyrażenia ostatniej woli, co do swego mienia". Niekiedy przy tym sporządzano odrębny kodycyl dla każdego dziecka[332]. Kodycyl, mimo że nie był testamentem, też musiał spełniać określone wymogi formalne, przede wszystkim jego treść musiała być potwierdzona przez świadków. Gdy to nie nastąpiło, zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 1935 r. (C. II. 3071/34) był on nieważny[333].

W powszechnym mniemaniu, nawet sądów, utarło się, że wszystkie ostatnie rozporządzenia, zwłaszcza włościan są kodycylami, nie testamentami. Wskutek tego sądy z reguły prowadziły odnośnie do nich postępowanie spadkowe na zasadzie ustawowego porządku dziedziczenia, a w deklaracjach do spadku spisywanych z spadkobiercami

[329] M. A., *op. cit.*, s. 579.

[330] Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 października 1922 r. (R. 411/22); PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 137, s. 137-138.

[331] F. Zoll, *Prawo cywilne…*, s. 210.

[332] K. Kowalski, *Prawne zwyczaje ludowe…*, s. 173-174.

[333] „Orzecznictwo Sądowe. Zbiór Przeglądu Sądowego. Dział Cywilny" 1936, R. XI, poz. 408, s. 191-192.

stanowisko ich wobec ostatniego rozporządzenia określały bądź to zwrotem: „z uwzględnieniem ostatniego rozporządzenia", bądź „bez uwzględnienia ostatniego rozporządzenia". Wyrażenie „z uwzględnieniem ostatniego rozporządzenia" było używane przez tych dziedziców ustawowych, którzy na mocy tego rozporządzenia otrzymali z majątku spadkodawcy przynajmniej tyle, ile wynosi ich część dziedziczna z ustawy, natomiast wyrażeniem „bez uwzględnienia ostatniego rozporządzenia" posługiwali się ci dziedzice ustawowi, którzy rozporządzeniem spadkodawcy czuli się w części dziedzicznej ustawowej pokrzywdzeni[334].

Z ustnym kodycylarnym rozporządzeniem ostatniej woli spotykano się również często w Galicji na rzecz kościelnych osób prawnych (np. klasztorów, kościołów). Jednakże zgodnie z § 594 ABGB, legatariusz, na rzecz którego uczyniono zapis, nie mógł być świadkiem odnośnie do spuścizny jemu przeznaczonej, co potwierdziła Izba III Sądu Najwyższego w przywoływanym już orzeczeniu z dnia 6 marca 1923 r. (L. III, R. 116/23). Za niezdolnego do bycia świadkiem w tym orzeczeniu Sąd Najwyższy uznał również reprezentanta osoby prawnej, odnośnie do zapisu przeznaczonego na rzecz tejże osoby prawnej. Z tezą tą nie zgodził się Kazimierz Przybyłowski, podkreślając w glosie do tego orzeczenia, że konkluzji takiej nie da się wysnuć z treści § 594 ABGB oraz dawnego ustawodawstwa austriackiego[335]. Natomiast w orzeczeniu z dnia 11 lutego 1931 r. (III 1 Rw. 51/31) Sąd Najwyższy stwierdził, że nie wywołuje żadnych skutków prawnych oświadczenie miejscowego przełożonego zakonu (gwardiana) o zrzeczeniu się legatu, jeżeli nie zostało ono zatwierdzone przez prowincjonała zakonu lub osobę przez niego delegowaną[336].

Późniejszy ważny testament, zgodnie z § 713 ABGB, znosił wcześniejszy nie tylko pod względem ustanowionego dziedzica, ale także pod względem innych rozporządzeń, jeżeli spadkodawca nie dał wyraźnie

[334] L. Zarzycki, *Testament czy kodycyl*, „Przegląd Sądowy" 1926, R. II, nr 5, s. 1.
[335] PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 209, s. 230-234.
[336] PN 1932, R. XI, z. I, s. 104.

do poznania w ostatnim testamencie, iż pierwszy ma być utrzymany w całości lub części. Również, jeżeli nowy testament zawierał jedynie ustanowienie dziedzica, a nie zawierał ponadto żadnych nowych szczególnych rozporządzeń, to wówczas w dalszym ciągu zachowywały moc kodycyle ustanowione w poprzednim rozporządzeniu ostatniej woli. Jedynie na mocy testamentu zawierającego rozporządzenia odnoszące się do szczegółowych części majątku możliwe było odwołanie wcześniejszych kodycyli. Było to konieczne, gdyż rozpatrywane rozporządzenie dotyczyło majętności, która składała się z lasu, źródeł oraz pałacu wraz z urządzeniami, stanowiącymi jedną całość[337]. Powyższe zasady dotyczące odwołania rozporządzenia ostatniej woli były konsekwencją rozróżnienia w ABGB testamentu i kodycylu, i stosowania wobec nich odmiennych zasad[338].

Spośród pozaborowych kodyfikacji cywilnych kodycyl był znany tylko w ABGB.

W praktyce zdarzały się także przypadki, że ustanowiony legat nie był uznawany przez spadkobierców. Jeżeli dziedzic ustawowy nie uznawał kodycylu, wówczas taką sprawę należało skierować na drogę postępowania sądowego i, zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 1930 r. (Nr III 1 R 59/30), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy w Kamionce (A 11/29) i Sąd Okręgowy w Złoczowie (R 532/29), zgłaszająca do spadku roszczenia legatariuszka nie mogła domagać się ich zabezpieczenia w postaci oddzielenia zapisanego jej domu. Jedynie, jeżeli wykazała ona, że zachodzą warunki określone w § 812 ABGB, mogła domagać się oddzielenia majątku spadkowego od

[337] Orzeczenie Sądu Najwyższego z 1929 r. (III 1 Rw 1324/29), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy we Lwowie (Cg IX 312/29) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (Bc. I 101/29); OPSN.dc R. V, Kraków 1930, poz. 353 A, s. 101; PPiA.oM 1930, R. LV, poz. 4, s. 7-8.

[338] K. Osajda, *Ustanowienie spadkobiercy w testamencie w systemach prawnych common law i civil law*, C.H. Beck, Warszawa 2009, s. 149, przyp. 289.

majątku dziedzica[339]. Wtedy, gdy zgodnie z § 812 ABGB, wskutek zjednoczenia spuścizny z majątkiem dziedzica mogłoby powstać niebezpieczeństwo dla jego roszczenia. Legatariusz swoje żądanie oddzielenia majątku spadkowego od majątku dziedzica musiał jednak uwiarygodnić[340].

Na marginesie warto dodać, że jeżeli sporządzano jednocześnie testament i umowę dziedziczenia, to wówczas notariusz je sporządzający w praktyce był zobowiązany tak sprecyzować ich tytuł, by określał on charakter danego dokumentu notarialnego (np. „kontrakt dziedziczenia i rozporządzenie ostatniej woli" lub „umowa dziedziczenia i testament")[341].

Od zapisów przenoszących własność w drodze dziedziczenia przepisy austriackie przewidywały obowiązkową składkę na cele użyteczności publicznej (fundusz szkolny krajowy, szpital powszechny we Lwowie)[342].

3.5. Ograniczenie i zniesienie testamentu

Mimo olbrzymiej niekiedy wagi, jaką miały testamenty, szczególnie zawierające rozporządzenia dotyczące nieruchomości, zdarzały się przypadki ich zaginięcia, rodzące problem ustalenia ich istnienia i ich treści lub uszkodzenia, rodzące tylko problem ustalenia ich treści. Warto dodać, iż w przypadku uszkodzenia § 722 ABGB przewidywał dopuszczalność ustalenia ich treści jedynie wtedy, gdy wzmiankowane uszkodzenie nastąpiło tylko przypadkowo, a nie celowo. W obydwu przypadkach zarówno przypadkowego uszkodzenia, jak i zaginięcia testamentu ABGB nie przesądzał automatycznie, że rozporządzenie ostatniej woli, którego dotyczyły wspomniane przypadki, traciło swoją moc, lecz jeżeli był to

[339] PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 43, s. 45-46.

[340] Dbałowski, Przeworski, s. 846.

[341] M. Stus, *Małżeńskie umowy majątkowe w świetle krakowskiej praktyki notarialnej (1918-1946)*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2017, s. 113.

[342] F. Podlewski, *O spadkach i testamentach. Wykład popularny prawa obowiązującego z uwzględnieniem prawa rosyjskiego, austriackiego i niemieckiego*, Skład Główny u Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1900, s. 165.

przypadek przez ustawę sądową przewidziany i jego osnowa w sposób przewidziany w tejże ustawie została dowiedziona, to wówczas należało takie rozporządzenie ostatniej woli traktować, jakby było słownym.

Ustalenie istnienia i treści zaginionego testamentu zależało nie tylko od decyzji sądu, ale również od jego uznania przez tych spadkobierców, których prawa spadkowe wspomniany testament uchylał lub ograniczał. Powództwo o ustalenie istnienia i treści testamentu osoby, która powoływała się na zaginiony testament, zgodnie z § 722 ABGB, potwierdzonym orzeczeniem Izby III Sądu Najwyższego z dnia 2 maja 1923 r. (Rw. 2781/22), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy we Lwowie (Cg. IX b. 600/21) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (Bc. I 356/22), powinno było być skierowane przeciwko tym spadkobiercom, których prawa testament uchylał lub ograniczał. Żądanie bowiem o ustalenie rozporządzenia ostatniej woli, a raczej prawa dziedziczenia należało wnieść przeciw tym spadkobiercom, którzy mają interes prawny w tym, aby to rozporządzenie nie istniało. Czy też osobom, które mogłyby być powołane do dziedziczenia, gdyby roszczenie osoby występującej o ustalenie istnienia zaginionego testamentu odpadło[343]. Sąd w takim przypadku powinien był przyjąć wszystkie żądania i dopiero po przesłuchaniu stron, zgodnie z § 125 pat. niesp., zdecydować, która ze stron przeciw drugiej ma wystąpić w charakterze powoda.

Ustawodawca austriacki starał się nie ograniczać spadkodawców przy wyrażaniu swojej ostatniej woli. Rodziło to niestety niekiedy problemy z ustaleniem treści ich testamentów, która bywała niejednokrotnie bądź to daleka, bądź to sprzeczna z przepisami ABGB, a czasami powodowała, że testament był nieważny. Między innymi nieważne było w całości rozporządzenie ostatniej woli, w którym spadkodawca, chcąc swoje dzieci [a miał ich wszystkich siedmioro – J.K.] równomiernie obdarzyć, a będąc w błędnym mniemaniu, że ma prawo rozporządzać

[343] PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 286-287.

również majątkiem swojej żony, część dzieci obdzielił swoim majątkiem, a część majątkiem żony. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 21 maja 1930 r. (Nr III 1 Rw 1799/29), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Tarnopolu (Cg I a 170/28) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (Bc II 193/29), uznał, że nie można takiego testamentu z powodu istotnego błędu spadkodawcy odnośnie do pobudki jego sporządzenia uznać za ważny[344].

W kontekście omawianych ograniczeń odnoszących się do testamentów i okoliczności je znoszących wart przypomnienia jest § 716 ABGB, zgodnie z którym nie można było w sposób skuteczny zrzec się prawa odwołania rozporządzenia ostatniej woli. Także jakikolwiek dodatek zamieszczony w testamencie lub kodycylu, że w ogóle każde późniejsze rozporządzenie albo nieokreślone prawem znamienie było w tym zakresie bez znaczenia i nieważne oraz należało je uważać za nieistniejące.

Poza przedmiotem moich zainteresowań w niniejszej monografii są kwestie, jakie wymogi powinien spełniać testator, by jego oświadczenie ostatniej woli było ważne. Mimo że § 566 ABGB stanowił, że oświadczenie złożone w stanie szaleństwa, obłąkania, niedołęstwa umysłowego lub pijaństwa, jeżeli to udowodniono, było nieważne, to jednak warto pamiętać, że póki to nie nastąpiło, należało je traktować tak, jakby było ważne. Potwierdziła to Izba III Sądu Najwyższego w orzeczeniu z dnia 19 lutego 1924 r. (R. 7/24), stwierdzając, że dochodzenie nieważności rozporządzenia ostatniej woli, które co do swej formy zewnętrznej przedstawia się jako niewadliwe, a zeznane zostało przez osobę chorą umysłowo, może być dokonane jedynie na drodze sporu sądowego[345].

W Galicji Wschodniej, jak na każdym obszarze przygranicznym, zdarzało się czasami, że podmiotami postępowania spadkowego byli obcokrajowcy, pojawiał się wtedy problem ich statusu prawnego

[344] PPiA.oM 1930, R. LV, poz. 264, s. 428-429.
[345] PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 107, s. 115.

w świetle polskiego prawa. Do kwestii tej odniósł się między innymi Sąd Najwyższy, który w orzeczeniu z dnia 23 grudnia 1930 r. (Nr III 1 R 413/30), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Tarnopolu (uchwała z dnia 22 sierpnia 1929 r., L. cz. A. 1/25/113) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (uchwała z dnia 8 stycznia 1930 r., L. cz. II. R. 541/29/2), stwierdzając, że zdolność testowania i dziedziczenia obcokrajowców odnośnie do nieruchomości położonych w Państwie Polskim nie jest zawisłą od wykazania wzajemności w państwie, do którego testator i spadkobiercy należą; czy istnieją w nim także przepisy prawne gwarantujące takie samo prawo obywatelom Państwa Polskiego. Było to istotne rozstrzygnięcie, gdyż spadkodawca i spadkobierca, których to postępowanie dotyczyło, byli cudzoziemcami pochodzącymi z byłej Rosji[346]. Było to również zgodne z art. 8 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców (Dz.U. RP nr 31, poz. 178), która normalnie do nabycia nieruchomości przez obcokrajowca wymagała uprzedniego zezwolenia Rady Ministrów wydanego na wniosek Ministra Skarbu (art. 1 tej ustawy); zasada ta jednakże nie dotyczyła przeniesienia prawa własności na spadkobierców. Identyczne reguły miały również zastosowanie w odniesieniu do obywateli Związku Socjalistycznych Republik Rad, ale na podstawie § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 sierpnia 1930 r. dotyczącego wykonania w stosunku do obywateli Związku Socjalistycznych Republik Rad art. 40 ustawy o prawie właściwym dla stosunków prywatnych międzynarodowych (Dz.U. RP nr 60, poz. 484) nie musieli oni uzyskiwać zgody Ministra Skarbu odnośnie do wszelkich rozporządzeń ostatniej woli ani czynności prawnych związanych z przejściem praw spadkowych na spadkobierców z mocy ustawy lub z mocy rozporządzeń ostatniej woli.

[346] „Czasopismo Sędziowskie" 1931, R. V, nr 3 i 4, s. 92-94; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 158, s. 187-189.

Testament był i do dnia dzisiejszego pozostaje instytucją podważającą ustawowy porządek dziedziczenia, ale nigdy niebędącą w stanie go wyeliminować.

Rozdział IV

Dziedziczenie ustawowe

Oprócz dziedziczenia testamentowego austriacki kodeks cywilny znał oczywiście tradycyjne dziedziczenie ustawowe. Ernest Till określił, że ustawowy porządek dziedziczenia jest to jak gdyby testament przygotowany przez ustawę dla tych spadkodawców, którzy innego przeznaczenia nie dają majątkowi swemu[347]. W ABGB dziedziczenie *ab intestato* traktowano jako wyraz prawdopodobnej lub domniemanej woli spadkodawcy, z której wywodziło ono swoje zasady[348]. Znaczenie dziedziczenia ustawowego wynikało ze współzależności między instytucją rodziny a prawem spadkowym, jaka od wieków między nimi zachodzi.

4.1. Porządek dziedziczenia ustawowego

W ramach dziedziczenia ustawowego ustawodawca starał się między innymi zabezpieczyć prawa innych osób (rodziny) na wypadek skorzystania przez spadkodawcę z testamentu. Uregulowanie przez ustawodawcę dziedziczenia ustawowego jest odzwierciedleniem pewnej abstrakcyjnej sytuacji społecznej uznanej przez ustawodawcę za typową. Jest ono o tyle istotne, że to właśnie przepisy dotyczące dziedziczenia ustawowego odgrywają w praktyce podstawową rolę w kształtowaniu

[347] E. Till, *Nowela do kodeksu…*, s. 40.

[348] Por. na ich temat S. Wróblewski, *Zasady dziedziczenia ab intestato*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne" 1920, R. XVIII, z. 1-4, s. 163-176.

międzyludzkich związków osobistych i majątkowych, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i ogólnospołecznym[349].

Dowodem troski austriackiego ustawodawcy o ochronę praw rodziny w prawie spadkowym może być fakt, że w ABGB jako pierwszej z wielkich dziewiętnastowiecznych kodyfikacji cywilnych odnośnie do dziedziczenia ustawowego wprowadzono system parantelny (*Parantelsystem*)[350]. Kodeks austriacki przewidywał także większe ograniczenia przy spadkobraniu krewnych bocznych niż kodeks francuski.

Również w ABGB – wydanym zaledwie siedem lat po Kodeksie Napoleona, traktującym małżonka jako spadkobiercę „nie porządkowego" – jako pierwszym nowoczesnym kodeksie cywilnym, w ramach dziedziczenia ustawowego przyznano pozostałemu przy życiu małżonkowi wyraźne i stabilne miejsce[351]. W tej ostatniej kwestii nastąpiło to według mnie dopiero w następstwie pierwszej noweli do kodeksu z 1914 r. Ukształtowanie stanowiska prawnego pozostałego przy życiu małżonka w dziedzinie dziedziczenia z ustawy po swym zmarłym małżonku należy do jednych z najbardziej skomplikowanych problemów prawa spadkowego. Warunkiem dziedziczenia z ustawy pozostałego przy życiu małżonka po swym zmarłym małżonku było istnienie w momencie śmierci małżonka-spadkodawcy łączącego ich związku małżeńskiego[352]. Zgodnie z § 757 ABGB małżonek dziedziczył wraz z dziedzicami w pierwszej linii (dziećmi spadkodawcy i ich potomkami) lub w drugiej linii (rodzicami spadkodawcy i ich potomkami). Do ustawowej części

[349] J. Biernat, *Ochrona osób bliskich spadkodawcy w prawie spadkowym*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002, s. 33.

[350] A. Dyoniak, *Ochrona rodziny w razie śmierci jednego z małżonków*, PWN, Warszawa-Poznań 1990, s. 16.

[351] E. Kremer, *Ewolucja pozycji prawnej małżonka spadkodawcy jako spadkobiercy ustawowego*, [w:] M. Małecki (red.), *op. cit.*, s. 1018.

[352] B. Walaszek, *Dziedziczenie ustawowe pozostałego przy życiu małżonka wedle polskiego prawa spadkowego (z wyłączeniem gospodarstw rolnych)*, [w:] W. Osuchowski, M. Sośniak, B. Walaszek (red.), *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego*, PWN, Kraków-Warszawa 1964, s. 413.

dziedzicznej pozostałego małżonka nie wliczano darowizn uskutecznionych na rzecz tegoż małżonka przez drugiego małżonka za jego życia, gdy w umowie nie było zastrzeżenia, że rzecz darowana ma być policzona na część dziedziczną małżonka i gdy umowa darowizny nie naruszała przepisów §§ 785 i 951 ABGB[353].

Ponadto w wyniku zmiany treści § 754 w następstwie pierwszej nowelizacji ABGB z 1914 r. nastąpiło dalsze poszerzenie kręgu dziedziców ustawowych. W następstwie bowiem tejże nowelizacji zrównano prawa dzieci nieślubnych względem matki i krewnych matki z prawami dzieci ślubnych. Odzwierciedlenie tego znajdziemy w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 1936 r. (Nr C II 119/36), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Grodzki Miasta Lwowa (VI A 578/35) i Sąd Okręgowy we Lwowie (V Cz 2298/35), który stwierdził, że o ile po spadkodawcy nie pozostaje wdowa, rodzeństwo nieślubne spadkodawcy otrzymuje cały spadek, o ile zaś pozostaje wdowa, to wówczas otrzymuje ona obok potomków spadkodawcy połowę spuścizny[354]. Istotne przy tym było, że zarówno odnośnie do wdowy, jako kobiety, i odnośnie do dzieci nieślubnych nie występowały żadne ograniczenia w zakresie dziedziczenia nieruchomości, jak to było w dawnym prawie.

Nie bez przesady należy dodać, że w przypadku braku osób uprawnionych do dziedziczenia (spadkobierców, testamentowych, ustawowych, czy legatariuszy) spuścizna przypadała Państwu jako majątek bezdziedziczny (§ 760 ABGB). Skarb Państwa ją przejmował, mimo że nie był dziedzicem. Prawo Skarbu Państwa w tym przypadku nie było prawem dziedziczenia, lecz obowiązkiem publicznym, ustanowionym w tym celu, ażeby majątki bezdziedziczne nie marniały bez dozoru albo nie stawały się jako dobro niczyje przedmiotem zawłaszczenia ze szkodą nie tylko

[353] Orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 1924 r. (IV 198), z 26 marca 1925 r. (Rw. 960/24), z 26 lutego 1926 r. (R. 646/25) i z 14 grudnia 1926 r. (Rw. 785/26); Dbałowski, Przeworski, s. 822.

[354] PPiA.o 1938, R. LXIII, poz. 72, s. 97-98.

dla zainteresowanych (ewentualnych spadkobierców), jak też ogółu społeczeństwa[355]. W praktyce zwłaszcza w odniesieniu do nieruchomości budowlanych, zniszczonych, zdewastowanych zdarzały się sytuacje, że albo nie było żadnych osób uprawnionych do ich dziedziczenia, albo takie osoby były, lecz zrzekły się prawa do ich dziedziczenia. Wówczas przypadały one Państwu. Problem, mimo że stosunkowo rzadko, to jednak występował, czego dowodem była ustawa z dnia 19 grudnia 1924 r. o zbywaniu majątków nieruchomych, przejętych na własność Państwa jako dobra bezdziedziczne (Dz.U. RP z 1925 r. nr 2, poz. 13). Zgodnie z art. 1 wspomnianej ustawy, miała ona zastosowanie do nieruchomości, które przeszły lub przejdą w przyszłości na własność Państwa, na zasadzie przepisów ustawowych o spadkach wakujących lub bezdziedzicznych lub na zasadzie przepisów o ustawowym dziedziczeniu Skarbu Państwa, o ile wartość tych nieruchomości nie przekraczała w każdym poszczególnym wypadku sumy pięciu tysięcy złotych, a przy nieruchomościach ziemskich – obszar każdej z nich nie był większy niż pięć hektarów.

Mimo że Skarb Państwa był wymieniony na samym końcu wśród podmiotów przejmujących majątek bezdziedziczny, to jednak nie znaczy, że było mu wszystko jedno, czy przejmie taki majątek bezdziedziczny, czy nie. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 23 grudnia 1930 r. (Nr III 1 R 413/30), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Tarnopolu (uchwała z dnia 22 sierpnia 1922 r., I. cz. A. 1/25/113) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (rekurs z dnia 8 stycznia 1930 r.), Skarb Państwa, stojąc na równi z innymi dziedzicami, był uprawniony do brania udziału w przewodzie spadkowym, celem strzeżenia interesów prawnych Państwa przewidzianych w § 760 ABGB[356]. Także w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 1928 r. (III R. 198/28), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Tarnopolu (A. 1/25/6) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (R. II 732 – 737/27/1), potwierdzono, że

[355] E. Till, *Nowela do kodeksu…*, s. 51-52.

[356] „Czasopismo Sędziowskie" 1931, R. V, nr 3 i 4, poz. 13, s. 92-94.

Prokuratoria Generalna uprawniona była do brania udziału w imieniu Skarbu Państwa w sprawie spadkowej, jeśli zachodziły wątpliwości co do zdolności dziedziczenia dziedziców i prawa rozporządzania majątkiem na wypadek śmierci odnośnie do osoby spadkodawcy, i tym samym istniała możliwość, że spadek uznany zostanie za bezdziedziczny. Rzeczą zatem potencjalnych spadkobierców, zgodnie z § 810 ABGB, było dostateczne wykazanie swoich praw, by spadek nie został uznany za bezdziedziczny i by mogli oni nim zawiadywać i go używać[357]. Tym bardziej, gdy tak jak w przedmiotowych sprawach, chodziło o dziedziczenie nieruchomości położonych w Państwie Polskim przez obcokrajowców.

Podążając natomiast w odwrotnym kierunku, Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 5 listopada 1935 r. (C II 1299/35), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Przemyślu (I C 104/34) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (II CA 945/34), uznał, że rozporządzenie ostatniej woli sporządzone przez obywatela polskiego za granicą [w Minneapolis – J.K.], które sąd spadkowy zagraniczny uznał, jako należycie sporządzone według wymogów ustawy zagranicznej i ważne jako rozporządzenie dotyczące majątku ruchomego i nieruchomego znajdującego się za granicą, jest pod względem formalnym ważne także na obszarze Rzeczypospolitej, chociażby nie odpowiadało przepisom § 579, względnie § 586 ABGB. Zgodnie jednak z art. 28 ust. 1 i art. 29 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o prawie prywatnym międzynarodowym (Dz.U. RP nr 101, poz. 581), dla spraw spadkowych właściwym jest prawo ojczyste spadkodawcy w chwili śmierci, a więc w rozpatrywanej sprawie prawo amerykańskie[358].

Z dziedziczeniem *iure caduco* Skarbu Państwa nie zgadzał się Fryderyk Zoll, który uważał, że spadek bezdziedziczny przed fiskusem powinien najpierw przypadać gminie. Jest ona bowiem tym kołem społecznym, z którym spadkodawca za życia był zwykle bardzo ściśle

[357] PPiA.oM 1928, R. LIII, poz. 207, s. 257-259.
[358] PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 139, s. 212-214.

związany, która więc miała dla niego wielkie znaczenie, która z tego powodu przy prawie spadkowym beztestamentowym powinna była być uwzględniona. Gmina chroniłaby przez swoje organy majątek niemający dziedzica od grabieży[359].

Krąg spadkobierców ustawowych przewidzianych w ABGB uznawano, że jest zbyt szeroki, do tego stopnia, że niektóre z osób w nim przewidziane nie dochodziły do spadku, gdyż znajdowały się na zbyt dalekim miejscu w kolejności dziedziczenia[360]. Krąg dziedziców obejmował krewnych aż do szóstej linii, tj. do trzecich pradziadów i trzecich prababek spadkodawcy i ich potomków (§ 748 ABGB). Zależnie od tego, czy spadkodawca skorzystał z testamentu czy nie, mogli oni bądź dziedziczyć stosowną część spuścizny po spadkodawcy, bądź to domagać się należnego im zachowku[361]. Dlatego też już w okresie międzywojennym pojawiły się propozycje ograniczenia praw dziedziców ustawowych. Jedną z nich przedstawił Karol Kowalski, który opowiadał się za ograniczeniem dopiero co poszerzonych pierwszą nowelą do ABGB uprawnień spadkowych małżonka. Wyraził on pogląd, że wielkość przypadającego mu w spadku udziału powinna być zależna od tego, czy po zmarłym pozostały dzieci, czy posiadał on dalszych krewnych, oraz powinna być ona zależna od czasu pożycia małżeńskiego[362].

Reguły ustawowego porządku dziedziczenia były precyzyjnie uregulowane w rozdziale trzynastym oddziału pierwszego ABGB

[359] F. Zoll, *O podstawie rzymskiego prawa spadkowego beztestamentowego w porównaniu z dzisiejszemi prawodawstwami*, Rozprawy i Sprawozdania z posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności T. XXIV, Nakładem Akademii, Kraków 1889, s. 364.

[360] A. Lityński, *Z dziejów kodyfikacji prawa cywilnego w Polsce (zagadnienia wybrane)*, [w:] R. Mikosz (red.), *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Profesora Antoniego Agopszowicza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000, s. 160.

[361] K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje…*, s. 62. Na podstawie § 60 pierwszej noweli do ABGB z 1914 r. ograniczono liczbę linii dziedziców ustawowych do czterech, a więc kończyła się ona na pierwszych pradziadkach spadkodawcy.

[362] M. A., *op. cit.*, s. 579.

(§§ 727-761). Ich zapisanie w ABGB nie zapewniało automatycznie *ex lege* ochrony praw dziedziców ustawowych. W praktyce bowiem przede wszystkim zależało to od nich samych, od podjętych przez nich kroków prawnych po śmierci osoby, której byli uprawnionymi dziedzicami.

Zgodnie z orzeczeniem Izby III Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 1922 r. (Rw. 986/21), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy w Przemyślu (wyrok z dnia 30 października 1920 r., C. I. 267/20) i Sąd Okręgowy w Przemyślu (wyrok z dnia 12 kwietnia 1921 r., Bc. III 85/21), jeżeli sąd mylnie tłumacząc oświadczenie dziedzica złożone w przewodzie spadkowym, pominął w dekrecie dziedzictwa prawo dziedziczenia przysługujące z ustawy, a doręczony dekret nie został zaskarżony w drodze rekursu, to nie można było drogą sporu domagać się następnie uznania wspomnianego dekretu za bezskuteczny i przyznania sobie [tj. dziedzicowi ustawowemu – J.K.] prawa dziedziczenia. W rozpatrywanej sprawie Sąd Najwyższy, mimo przeszkód formalnych uniemożliwiających pozytywne rozpatrzenie rewizji strony wskazał jej drogę, jak wyjść z jakże trudnej dla niej sytuacji. Tą wskazówką było zwrócenie jej uwagi na § 823 ABGB[363]. Zgodnie z tym przepisem także po uzyskaniu przyznania spadku każdy, kto twierdził, że ma lepsze lub jednakie prawo spadkowe, mógł biorącego spadek w posiadanie pozwać o odstąpienie lub podział dziedzictwa. W tym bowiem przypadku własności poszczególnych przedmiotów spadkowych nie powinno było się dochodzić skargą spadkową, lecz skargą o własność.

Sytuacja dziedziców koniecznych zmieniała się także, gdy okazało się, że rozporządzenie ostatniej woli pozostawione przez spadkodawcę jest nieważne. W takim przypadku dziedzic konieczny, który oświadczył się do spadku na podstawie ustawowego porządku dziedziczenia z pominięciem nieważnego rozporządzenia ostatniej woli, a którego legitymę tym rozporządzeniem ukrócono (zmniejszono), zgodnie z orzeczeniem

[363] PPiA.oM 1924, R. XLIX, s. 33.

Izby III Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 1924 r. (Rw. 461/24), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Apelacyjny we Lwowie (Bc. II 898/23), czasokres przedawnienia skargi o uzupełnienie legitymy liczył się wówczas od dnia ogłoszenia rozporządzenia ostatniej woli, względnie od dnia, w którym legitymariusz dowiedział się o treści tego rozporządzenia, a nie od dnia otrzymania uchwały sądu, odsyłającej go z żądaniem unieważnienia ostatniej woli na drogę prawa przewidzianą w § 125 pat. niesp. Dziedzic konieczny, który odstąpił od zamiaru unieważnienia rozporządzenia ostatniej woli, powinien był skargę o legitymę zaraz wnieść[364]. Musiał przy tym pamiętać, że z prawa żądania zachowku lub jego uzupełnienia może skorzystać jedynie w ciągu trzech lat. Po upływie bowiem tego czasu ulegało ono przedawnieniu (§ 1487 ABGB).

Dziedziczenie ustawowe (beztestamentowe) pociągało szczególnie negatywne skutki w odniesieniu do dziedziczenia gospodarstw. W praktyce sprowadzało się ono z reguły do fizycznego podziału gospodarstwa jako całości. W Małopolsce spłata części spadkowej przez jednego ze spadkobierców, który obejmował gospodarstwo w całości na rzecz pozostałych spadkobierców (rodzeństwa), była wysoce niepopularna, każdy bowiem spadkobierca, przysposobiony tylko pracy na roli, żądał na ogół udziału w gruncie[365].

Zgodnie z § 543 ABGB od wzajemnego prawa dziedziczenia z rozporządzenia ostatniej woli były wyłączone osoby, które dopuściły się cudzołóstwa ze spadkodawcą. Cudzołóstwo było obcowaniem płciowym osoby pozostającej w związku małżeńskim z osobą niebędącą jego mężem lub żoną, dlatego też konkubent lub konkubentka, jako osoby nienależące do kręgu spadkobierców ustawowych nie mogli partycypować w dziedziczeniu ustawowym po zmarłym spadkodawcy. W praktyce pożycie pozamałżeńskie niekiedy było bardzo podobne do rodzinnego, dlatego też osoby w nim pozostające na wypadek *mortis causa* czyniły

[364] PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 238, s. 274.

[365] K. Kowalski, *Prawne zwyczaje w zakresie…*, s. 64.

rozporządzenie ostatniej woli testamentowe, niejednokrotnie obejmując nim posiadane nieruchomości. ABGB stojący jednak na gruncie trwałości związku małżeńskiego nie akceptował związków pozamałżeńskich i wykluczał wzajemne dziedziczenie osób, które dopuściły się cudzołóstwa. Była to kara, jaką ponosiły te osoby nie za sam fakt obcowania płciowego ze sobą, lecz za to, że dopuściły się cudzołóstwa. Zgodnie z orzeczeniem pełnego kompletu Izby trzeciej Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 1923 r. (R. 839/22), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy w Drohobyczu i Sąd Okręgowy w Samborze, dowód popełnienia cudzołóstwa między spadkodawczynią a spadkobiercą mógł być przeprowadzony także po śmierci spadkodawczyni, co było zwłaszcza wtedy uzasadnione, gdy spadkodawca sporządził rozporządzenie ostatniej woli, które nie było wcześniej ogłoszone[366]. Z inicjatywą o wyłączenie z grona spadkobierców osoby, która dopuściła się cudzołóstwa ze spadkodawcą, wystąpili zapewne pozostali spadkobiercy. By można było wyłączyć daną osobę, która dopuściła się cudzołóstwa od dziedziczenia, musiano jej to udowodnić. Jeżeli jednak za życia spadkodawcy tego nie stwierdzono, to wówczas także w trakcie procesu o niegodność dziedziczenia po jego śmierci nie można było przeprowadzić dowodu cudzołóstwa[367]. Zdaniem Fryderyka Zolla cudzołóstwo spadkobiercy ze spadkodawczynią nie powodowało niezdolności dziedziczenia po stronie spadkobiercy, lecz utratę przez niego prawa do wejścia w posiadanie spadku[368].

Sprawa była niebagatelna, w byłym zaborze austriackim w okresie międzywojennym liczba przypadków cudzołóstwa była niemała. Były one w pierwszej kolejności przyczyną rozwodów małżeństw, ale być może

[366] OSP 1924, T. III, poz. 319, s. 302-305.

[367] J. Koredczuk, *„...i ślubuję Ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską...". Cudzołóstwo jako podstawa rozdziału małżeństwa w świetle orzecznictwa sądów apelacji lwowskiej w okresie międzywojennym*, [w:] T. Dolata (red.), *Regulacje prawne dotyczące małżeństwa w rozwoju historycznym*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2018, s. 211.

[368] F. Zoll, *Prawo cywilne…*, s. 205.

także w dalszej kolejności przyczyną wyłączenia danej osoby z kręgu spadkobierców[369].

4.2. Zachowek (legityma)

Możliwość sporządzenia przez spadkodawcę testamentu rodziła obawy o prawa osób dla niego najbliższych. To, w jaki sposób je w prawie spadkowym zabezpieczyć, rodziło spory nawet wśród przedstawicieli „galicyjskiej" doktryny prawa spadkowego. Mimo że ABGB opierał się na systemie zachowku, jedni, jak Stanisław Wróblewski, opowiadali się za zachowkiem, inni zaś za systemem rezerwy (Kazimierz Przybyłowski)[370]. Wspomniany Kazimierz Przybyłowski bardzo krytycznie oceniał przyjęty w ABGB system zachowku. Uważał on, że interesy rodziny – zarówno majątkowe, jak i moralne – najskuteczniej chroni system rezerwy, czyli system części obowiązkowej. System ten, jego zdaniem, był najbardziej zgodny z koncepcją, która pojmuje ustawowy porządek dziedziczenia jako najbardziej normalny, naturalny, oparty na zasadach prawa natury. A więc taki, na którym oparto zasady spadkobrania przewidziane w ABGB, z wyjątkiem zasad dotyczących zachowku[371]. Zaś Jan Gwiazdomorski uważał, że system sztywnych części ustawowych, określających udziały dziedziców ustawowych, z którym mieliśmy także do czynienia w ABGB, prowadził do niepożądanego rozdrobnienia kapitałów. Podczas gdy prawo spadkowe powinno faworyzować przechodzenie kapitałów ze spadkodawcy na

[369] Por. Z. Zarzycki, *Rozwód w świetle akt Sądu Okręgowego w Krakowie w latach 1918-1945. Studium historyczno-prawne*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2010, s. 669, tab. 10.8.

[370] J. Biernat, *op. cit.*, s. 74, przyp. 15.

[371] K. Przybyłowski, *Rezerwa czy zachowek?*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1939, R. LXVI, nr 21, s. 291; W. Witkowski, *Aleksander This i Jan Kanty Wołowski. Wybitni prawnicy Królestwa Polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001, s. 126.

jednego spadkobiercę przy ewentualnym stworzeniu na rzecz pozostałych spadkobierców roszczeń, skierowanych przeciwko spadkobiercy powołanemu, o umiarkowane spłaty[372]. Zdecydowano się na system zachowku, być może dlatego, że nie ograniczał on przyjętej w ABGB swobody testowania.

Zgodnie z nim osoba uprawniona z tytułu zachowku nie nabywała pozycji spadkobiercy, lecz była tylko wierzycielem spadku. Posiadała roszczenie względem spadkobierców testamentowych lub osób obdarowanych. Jej prawo do zachowku natomiast jako prawo czysto majątkowe było przedmiotem dziedziczenia[373]. W uzasadnieniu orzeczenia z dnia 21 października 1931 r. (III. 1. R. 346/31) Sąd Najwyższy podkreślił, że skoro prawo do zachowku jest tylko umocnieniem i zabezpieczeniem praw dziedzica z tytułu dziedziczenia ustawowego i zwykłe prawo dziedziczenia ustawowego dziedzicowi przysługujące przechodzi z niego na jego dziedziców (§ 537 ABGB), to nie widać żadnej podstawy do gorszego traktowania praw dziedzica koniecznego, którego prawo dziedziczenia jest specjalnie uprzywilejowane[374]. Przyjęty w ABGB system zachowku był o tyle korzystniejszy od systemu rezerwy, że nie przyczyniał się do zwiększania rozdrabniania gospodarstw chłopskich, co nie było bez znaczenia dla dziedziczenia nieruchomości[375].

Potwierdzenie powyższego znajdujemy w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 1929 r. (Rw. 1550/29), który stwierdził w nim, że prawo do zachowku nie wykonane przez dziedzica za jego życia nie przechodzi na jego rodzeństwo. Wprawdzie § 537 ABGB stanowił, że jeżeli dziedzic przeżyje spadkodawcę, to prawo spadkowe przechodzi z dziedzica, w razie śmierci tegoż na jego spadkobierców, chociażby

[372] J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe…*, s. 385.

[373] Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 1930 r. (Nr III 1 Rw 2565/29), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Stanisławowie (Cg I a 128/28) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (Bc IV 289/29); PPiA.oM 1930, R. LV, poz. 265, s. 429-430.

[374] OPSN.dc R. VIII, Kraków 1933, poz. 28 A), s. 15.

[375] A. Dyoniak, *op. cit.*, s. 84, 89.

dziedzic nie złożył oświadczenia przyjęcia spadku. Jednak przepis ten nie mógł być analogicznie stosowany do prawa do zachowku, gdyż dziedzic konieczny, wobec spadku na mocy dekretu nadwornego z dnia 31 stycznia 1844 r. (zb.u.s. nr 781), nie miał prawa do rzeczy wchodzących w skład spadku, lecz miał tylko prawo żądać wartości swej części w pieniądzach, zajmował zatem wobec spadku jedynie stanowisko wierzyciela. Prawo do zachowku, chociaż było prawem majątkowym, polegało jednak wyłącznie na osobistym stosunku między dziedzicem koniecznym a spadkodawcą, wykluczone było zatem jako takie, w myśl § 531 ABGB, od praw, które należą do spadku po zmarłym dziedzicu koniecznym[376]. Komentatorzy do tego orzeczenia zwrócili jednak uwagę na § 774 ABGB, który stanowił, że zachowek można pozostawić w postaci części spadku albo zapisu, nawet bez wyraźnego nazwania go zachowkiem. Jednak dziedzic konieczny musiał dostać zachowek nieobciążony. Zaś każdy warunek lub ciężar go ograniczający był nieważny. Mogły się one jedynie odnosić tylko do części przewyższającej zachowek, jeżeli przeznaczono dziedzicowi koniecznemu większą część dziedzictwa. A zatem o tym, czy część dziedziczna przeznaczona dziedzicowi koniecznemu była zachowkiem, czy nie, rozstrzygał tylko jej rozmiar, który był zależny od miary określonej w § 775 ABGB (w razie bezprawnego wydziedziczenia lub pokrzywdzenia dziedzica koniecznego w zachowku) i § 776 ABGB (w razie zupełnego pominięcia dziedzica koniecznego w zachowku). Jeżeli zatem część dziedziczna nie przekraczała miary wskazanej w §§ 775 i 776 ABGB, wówczas była zachowkiem, w innych zaś wypadkach była częścią dziedziczną w ścisłym znaczeniu tego słowa, a więc dziedzic konieczny mógł otrzymać część spadku w naturze. Podobnie było z zapisem, jeżeli jego wartość nie przekraczała miary określonej we wspomnianych przepisach, wówczas zapis ten był tylko zachowkiem,

[376] OPSN.dc R. V, Kraków 1930, poz. 179 A), s. 51; OSP 1929, T. 8, z. 12, nr 628, s. 562-563.

a jeżeli ją przekraczała, to wówczas mógł być on częściowo częścią dziedziczną[377].

ABGB w kręgu dziedziców koniecznych uprawnionych do zachowku nie przewidywał małżonka spadkodawcy, zgodnie z § 796, stanowiąc, że nie ma on żadnego prawa do zachowku, dając mu jedynie prawo do żądania zapewnienia mu przyzwoitego utrzymania[378]. Trudno odgadnąć, czym kierował się ustawodawca austriacki, pozbawiając małżonka spadkodawcy prawa do zachowku. Czy był to wpływ rozwiązań przyjętych w Kodeksie Napoleona na kodeks austriacki, czy ustawodawca austriacki po prostu nie wyobrażał sobie, że spadkodawca, umierając, w swoich rozporządzeniach ostatniej woli mógłby pominąć swojego małżonka?

Stanisław Wróblewski – mimo że opowiadał się za instytucją zachowku – uważał, że raczej niedostatecznie chroni ona interesy najbliższej rodziny[379]. Zaś Jan Gwiazdomorski oceniał, że system zachowku przyjęty w ABGB powoduje tylko gospodarcze ograniczenia swobody testowania, a nie ograniczenia prawne, a to dlatego, że roszczenia spadkobierców koniecznych o zachowek nie pozbawiały – w zasadzie – rozporządzeń testamentowych ich pełnej skuteczności. Miał on jednak również dwie wady: 1) upośledzenie osób uprawnionych do zachowku przez ograniczenie ich tylko do roli wierzycieli spadku, zamiast przyznania im stanowiska spadkobierców; 2) stworzenie niebezpieczeństwa pokrzywdzenia osób uprawnionych do zachowku wskutek zbyt niskiego oszacowania spadku. Co istotne, podkreślił on, że wady te niewątpliwie mogły wystąpić przy spadkach chłopskich[380], których nie tak mało było w okręgu apelacji lwowskiej.

---

[377] A.W. Bartz, *Zachowek jako przedmiot dziedziczenia*, „Przegląd Sądowy" 1934, R. X, nr 2, s. 40.

[378] M. Szewczak-Daniel, *Ochrona praw dziedziców koniecznych na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, „Studia Iuridica Lublinensia" 2016, vol. XXV [Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Wojciechowi Witkowskiemu], s. 895-896.

[379] L. Górnicki, *Udział Stanisława Wróblewskiego…*, s. 230.

[380] J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe…*, s. 388, 390.

Prawo do zachowku przewidziane w ABGB było niezależne od sytuacji materialnej osób do niego uprawnionych, wynikało z samego faktu należenia ich do rodziny, oparcia ABGB być może na przestarzałej tradycji, ale jakże ważnej dla Polaków[381]. Przewidziane w ABGB prawo dziedziców koniecznych do zachowku określano także dziedziczeniem przeciw-testamentowym, a ich samych dziedzicami przeciw-testamentowymi[382].

4.2.1. Wysokość zachowku

Sporządzenie przez spadkodawcę testamentu i wykluczenie od dziedziczenia spadkobierców ustawowych skutkowało niekiedy walką przed sądem o należną im część dziedzictwa, czyli o zachowek. Spory o zachowek najczęściej dotyczyły: 1) jego wysokości, 2) co na jego poczet można było zaliczyć, i 3) chwili, w której powinien był być on obliczany.

Roszczenie o zachowek powstawało dopiero z chwilą śmierci spadkodawcy i nie miało charakteru wierzytelności, która byłaby długiem osobistym spadkodawcy, przechodzącym na masę spadkową. Dlatego też zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 1932 r. (Nr III 1 Rw 70/32), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Kołomyji (I. Cg J b 268/30) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (II. Bc 610/31), roszczenie o zachowek nie mogło być dochodzone przeciw masie spadkowej, lecz tylko przeciw dziedzicom i legatariuszom[383]. Orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 1930 r. (Nr III 1 Rw 1331/29), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Samborze (Cg I 86/27) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (Bc II 94/29), Sąd potwierdził, że odpowiedzialność legatariuszy za zachowek jest równorzędna z odpowiedzialnością dziedziców i nawet brak z ich strony oświadczenia, czy

[381] P. Księżak, *Zachowek w polskim prawie spadkowym*, LexisNexis, Warszawa 2012, s. 98-100.

[382] J. Louis, *op. cit.*, s. 184.

[383] „Czasopismo Sędziowskie" 1932, R. VI, nr 5 i 6, poz. 13, s. 152.

legat przyjmują, czy nie, nie zwalniał ich od obowiązku wypłacenia zachowku, skoro oświadczenie o przyjęciu legatu nie było przez ABGB wymagane. Natomiast poświadczenie intabulacyjne mogło być wydane danej osobie dopiero po przyznaniu spadku[384].

Aby zachowek można było słusznie wymierzyć, zgodnie z § 784 ABGB, należało dokładnie spisać i oszacować wszystko, co należało do spuścizny, w tym należące do niej nieruchomości. Dziedzice konieczni mogli brać udział przy oszacowaniu rzeczy wchodzących w skład spuścizny. Zgodnie z wcześniejszym austriackim orzecznictwem wartość nieruchomości spadkowych należało ustalić przez oszacowanie sądowe, nie zaś poprzez kwotę podatku od nieruchomości płaconego z tytułu posiadania tej nieruchomości[385]. Zwracano także uwagę na możliwości, jakie dawał § 843 ABGB, przewidujący, że jeżeli rzeczy wspólnej nie można było podzielić, to wówczas jej oszacowanie (oszacowanie gruntów przy spłatach dziedzicznych) mogło nastąpić w drodze licytacyjnej sprzedaży, z ceny sprzedaży, której wszyscy współwłaściciele mieli prawo do stosunkowej części sumy pieniężnej uzyskanej z jej sprzedaży, wedle swych udziałów. Natomiast, jeżeli spuściznę mającą kilku współwłaścicieli miałby nabyć jeden spośród nich, to wówczas spłaty na rzecz pozostałych współwłaścicieli powinny były się dokonywać w oparciu na oszacowaniu na podstawie wartości dochodowej, a nie sprzedażnej[386].

Zgodnie z § 786 ABGB dopóki nie nastąpił rzeczywisty podział (*Zutheilung*) majątku spadkowego, spadek pod względem zysków i strat powinien był być uważany za dobro stosunkowo wspólne dziedziców głównych i koniecznych. A więc dopiero z chwilą rzeczywistego przydzielenia zachowku dziedzicom koniecznym można było przystąpić do obliczania przysługującej im legitymy. Potwierdziła to Izba III Sądu Najwyższego w orzeczeniu z dnia 25 stycznia 1922 r. (Rw. 442/21),

[384] PPiA.oM 1930, R. LV, poz. 88, s. 153-154.
[385] Dbałowski, Przeworski, s. 833.
[386] L. Biegeleisen, *op. cit.*, s. 96, 104.

dodając w uzasadnieniu orzeczenia ponadto, że pozwany nie ma na co się żalić, gdyż przy obliczaniu wysokości należnego mu zachowku przyjęto wartość majątku w chwili śmierci darczyńcy, którego wartość potem spadła, co było dla niego o wiele bardziej korzystne, niż w chwili przydzielenia zachowku. Ponadto Sąd we wspomnianej sprawie zauważył, że konieczność oznaczenia majątku darczyńcy w czasie darowizny nie stała na przeszkodzie do wypośrodkowania wysokości legitymy[387]. Podtrzymując wcześniejszą linię orzeczniczą co do tego, kiedy powinna być określona wysokość zachowku, dodatkowo Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 16 maja 1922 r. (l. cz. III. R. 418/22) stwierdził, że ocenienie spadku, dokonane w toku postępowania spadkowego, nie jest wiążące w procesie o uzupełnienie części obowiązkowej. Wysokość bowiem części obowiązkowej, zgodnie z § 784 ABGB, powinna być oznaczona podług wartości majątku spadkowego w czasie przydzielenia części obowiązkowej, a nie z czasu otwarcia się spadku[388].

Natomiast trzy miesiące później ta sama Izba III Sądu Najwyższego w orzeczeniu z dnia 9 maja 1922 r. (R. 286/22), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy we Lwowie (wyrok z dnia 7 października 1921 r., lcz. Cg. I 368/21) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (uchwała z dnia 11 stycznia 1922 r., l. cz. Bc. I 628/21), podtrzymała tezę orzeczenia z dnia 25 stycznia 1922 r., dodając, iż w razie dochodzenia legitymy w drodze sporu, za czas przydzielenia zachowku należy uważać dzień wydania wyroku, ostatecznie ustalającego wysokość zachowku. Swoje stanowisko Sąd Najwyższy uzasadniał tym, iż zgodnie z § 786 ABGB aż do chwili przydzielenia zachowku dziedzic konieczny stosunkowo partycypuje tak w zyskach i stratach, jak też w przyroście, względnie ubytku wartości majątku spadkowego. Dla obliczenia zachowku nie był bowiem miarodajny dzień otwarcia się spadku, za który uważano chwilę wniesienia skargi o zachowek do sądu, lecz dzień, w którym

[387] PPiA.oM 1922, R. XLVII, s. 120.
[388] *Ibidem*, s. 248.

został on rzeczywiście przydzielony. Interpretacja § 786 ABGB znajduje także potwierdzenie w § 167 pat. niesp.[389] oraz dekrecie nadwornym z dnia 27 marca 1847 r. (zb.u.s. nr 1051). Według tego dekretu dziedzic konieczny w myśl §§ 786, 830 i 837 ABGB miał prawo domagać się aż do rzeczywistego przydzielenia części obowiązkowej udziału stosunkowego w zyskach, stratach, jak też owocach dziedzictwa, gdyż „wszystkie zmiany zaszłe w majątku spadkowym aż do chwili rzeczywistego przedzielenia" idą na rachunek dziedzica koniecznego tak, jak gdyby był współwłaścicielem majątku spadkowego[390].

Zanim nie nastąpiło ustalenie wysokości legitymy przez sąd, dziedzic konieczny mógł mieć wątpliwości co do rzeczywistego stanu (rachunku) majątku spadkowego. Nie miał on jednak prawa z tego powodu żądać od dziedzica testamentowego – celem ustalenia, czy legityma nie została naruszona – przedłożenia mu wykazu majątku spadkowego i złożenia przysięgi na jego prawdziwość i dokładność. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 17 stycznia 1922 r. (Rw. 1206/21), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Sanoku i Sąd Apelacyjny we Lwowie, uzasadnił to tym, że na dziedzicu testamentowym nie ciąży taki obowiązek prawny, nie można go do tego zmusić, a jedynie był on zobowiązany do podania, co jest mu wiadomo o tym majątku lub o ciążących

[389] Par. 167 pat. niesp. przewidywał, że przy obliczaniu czystego spadku dla działu spadku należy najpierw ustalić majątek spadkowy wedle inwentarza, zatem wedle stanu, w jakim znajdował się w dniu śmierci spadkodawcy, następnie wykazać późniejsze zwiększenie się lub zmniejszenie takowego oraz kwotę długów i ciężarów. Za sprzedane dobra i ruchomości należy wstawić cenę sprzedaży. Wartość niesprzedanych dóbr i ruchomości, które wspólnie przypadają więcej dziedzicom w stosunku do ich części spadkowych, może być obliczona wedle inwentarza.

[390] PPiA.oM 1922, R. XLVII, s. 120-122. Zasadę prawną, iż za podstawę do obliczenia legitymy ma służyć wartość majątku spadkowego nie w chwili otwarcia spadku, lecz w czasie przydzielenia zachowku dziedzicowi koniecznemu, ustalił Sąd Najwyższy już w orzeczeniu z dnia 23 kwietnia 1921 r. (l. cz. Rw. 1088/20); PPiA 1921, R. XLVI, z. 10-12, s. 119-120. Podtrzymał ją zaś w orzeczeniu z dnia 7 września 1932 r. (Nr III 1 Rw 902/32), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Samborze (Cg III 39/27) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (II Bc 625/31), powierzając oszacowanie wartości gruntów i domów należących do spadkodawczyni znawcy sądowemu; PPiA.oM 1933, R. LVIII, poz. 13, s. 15.

na nim długach, i potwierdzenie tego przysięgą[391]. Również wierzyciel spadkodawcy nie był uprawniony do żądania od spadkobiercy wyjawienia pod przysięgą majątku, jeżeli spadkobierca twierdził, że majątek ten nie był własnością spadkodawcy i do spadku nie należał. Znalazło to potwierdzenie w orzeczeniu Izby III Sądu Najwyższego z dnia 29 lutego 1920 r. (Rw. 1302/20). Podstawą prawną obydwu powyższych orzeczeń był art. XLII ustawy wprowadzającej do austriackiej procedury cywilnej z 1895 r., wykluczający możliwość żądania od spadkobiercy wyjawienia majątku spadkowego pod przysięgą[392].

Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 1933 r. (Nr III 1 Rw 2613/32) w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy we Lwowie (I Cg 184/31) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (I Bc 690/32), również dziedzic, który zgłosił do inwentarza cały majątek spadkowy, nie mógł być pozywany o jego wyjawienie, choćby przy spisywaniu inwentarza niektóre części majątku pominięto. Uzasadniając to stanowisko, Sąd podkreślił, że ABGB nie nakłada nigdzie na spadkobiercę, któremu spadek w części przyznano, wobec drugiego spadkobiercy obowiązku wyjawienia majątku spadkowego. Podkreślił ponadto, że przepisy ABGB o współwłasności nie nakładają na sprawującego zarząd majątku wspólnego obowiązku wyjawienia poszczególnych części majątku, a tylko obowiązek składania rachunku (§§ 830 i 837 ABGB), który nie jest równoznaczny z wyjawieniem majątku, o jakim inny uczestnik spólnoty nie ma pojęcia[393].

Natomiast zgodnie z orzeczeniem Izby III Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1923 r. (R. 56/23) dziedzic konieczny, który został ustanowiony dziedzicem do części spadku w testamencie (a więc nie został w nim całkowicie pominięty), mógł oświadczyć się do spadku na podstawie testamentu z zastrzeżeniem dochodzenia uzupełnienia zachowku. Linia

[391] PPiA.oM 1922, R. XLVII, s. 169-170; PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 24-25.
[392] PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 112.
[393] PPiA.oM 1933, R. LVIII, poz. 91, s. 119-120.

orzecznicza Sądu Najwyższego w powyższej kwestii była zgodna z dawną linią orzeczniczą Najwyższego Trybunału we Wiedniu[394]. Uprawniony do uzupełnienia zachowku mógł skarżyć każdego dziedzica osobno o stosunkowe przyczynienie się do uzupełnienia zachowku i nie był ograniczony wyborem oraz nie musiał skarżyć łącznie wszystkich dziedziców[395].

W ABGB zniesiono różnice między wielkością zachowku, jaka przypadała dzieciom małoletnim, a wielkością przypadającą pełnoletnim, jaką przewidywał Kodeks Cywilny Zachodniogalicyjski (*Bürgerliches Gesetzbuch für Westgalizien*), wprowadzony patentem z dnia 13 lutego 1797 r.[396] Zgodnie bowiem z § 765 ABGB ustawa przeznaczała każdemu dziecku [niezależnie od wieku – J.K.] jako zachowek połowę tego, co by mu przypadło według ustawowego porządku dziedziczenia.

Prawo domagania się od spadkobierców przez dziedzica koniecznego zachowku było ograniczone czasowo, zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 1929 r. (III. Rw. 1350/29), jeżeli nie było ono dochodzone przez dziedzica koniecznego za jego życia, to wówczas nie przechodziło ono na jego spadkobierców[397].

4.2.2. Zachowek a darowizna

Do zachowku należnego dziedzicom ustawowym wliczane były również darowizny dokonane na ich rzecz przez spadkodawcę, gdy jeszcze żył. Zgodnie z § 787 ABGB do zachowku liczone było to wszystko, co tylko konieczni dziedzice otrzymali rzeczywiście ze spadku przez zapis lub inne rozporządzenie spadkodawcy. W praktyce ze względu na możliwości różnej interpretacji treści § 787 ABGB sądy wielokrotnie

[394] PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 234; PN 1924, R. III, nr 1, s. 40.

[395] Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 1 września 1931 r. (III. 1. Rw. 996/31), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy we Lwowie (I. Cg. A. 1169/28); OPSN. dc Kraków 1932, R. VII, poz. 228 A), s. 89.

[396] J. Louis, *op. cit.*, s. 187-188.

[397] OPSN.dc R. V, Kraków 1930, poz. 61 A), s. 17.

musiały rozstrzygać, czy dana rzecz została słusznie, czy niesłusznie zaliczona na poczet zachowku należnego dziedzicowi koniecznemu.

W tym zakresie między innymi Najwyższy Trybunał we Wiedniu w orzeczeniu z dnia 16 października 1918 r. (Rw. V. 221/18), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy w Dubiecku (wyrok z dnia 5 września 1917 r., l. cz. C. 69/17/4) i Sąd Obwodowy w Przemyślu, stwierdził, że darowiznę gruntu wiejskiego dzieciom z zastrzeżeniem, że obdarowani mają pracować przy rodzicach aż do ich śmierci, rozumieć należy w ten sposób, że obdarowani mają także mieszkać przy rodzicach i że to prawo mieszkania odnosi się także do ich małżonków. Trybunał w uzasadnieniu tego orzeczenia stwierdził, że powodowie [spadkodawcy – J.K.], odstępując własność posiadłości swym synom w drodze darowizny, zastrzegli sobie w akcie notarialnym użytkowanie posiadłości jako użytkownicy, którzy w myśl § 509 ABGB[398] mają podobne stanowisko jak właściciel, a więc mają również prawo używania domu, który znajduje się na darowanym gruncie, bez jakichkolwiek ograniczeń. Wprawdzie § 509 ABGB nie przewidywał żadnych ograniczeń praw właścicieli darowanego gruntu (spadkodawców), to jednak oni sami w akcie darowizny gruntu dokonali takiego ograniczenia, zapewniając obdarowanym synom prawo jego użytkowania i możliwość pracy na nim. A zatem, zgodnie z pojęciem własności w znaczeniu podmiotowym określonym w § 354 ABGB[399], nie było również wykluczone rozciągnięcie posiadanego przez nich prawa użytkowania wspomnianego gruntu na inne osoby (np. ich współmałżonków). Co istotne, Trybunał w uzasadnieniu orzeczenia podkreślił, że taka ewentualność użytkowania gruntu dokonana na rzecz jednego ze współmałżonków również przez drugiego odpowiada zwyczajom miejscowym, nie może być bowiem

[398] Par. 509 ABGB stanowił, że użytkowanie jest prawem używania rzeczy cudzej bez żadnego ograniczenia, z zachowaniem jej istoty.

[399] Par. 354 ABGB stanowił, że własność uważana jako prawo jest to władza rozporządzania istotą i pożytkami rzeczy według upodobania, z wyłączeniem od tego każdego drugiego.

wzbronione ich [tj. spadkodawców, ich synów i ich żon – J.K.] wspólne przebywanie i mieszkanie w domu, gdyż jest ono warunkiem koniecznym współpracy w prowadzonym przez nich gospodarstwie[400].

Również umowę dożywotniego użytkowania darowanego przedmiotu, konkretnie gruntu, Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 12 stycznia 1927 r. (III R. 1542/26), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy w Żółkwi (C. I 135/25) i Sąd Okręgowy we Lwowie (Bc. VI 16426) uznał za darowiznę, nawet jeżeli na mocy tego kontraktu obdarowany obciążony był nieznacznymi opłatami[401]. W tym przypadku Sąd Najwyższy owe nieznaczne opłaty wynikające z kontraktu dożywotniego użytkowania i czerpania korzyści przez obdarowanego z podarowanego mu gruntu uznał za dopuszczalne w stosunku do tego, co stanowił § 938 ABGB, zgodnie z którym darowizną była umowa, na mocy której odstępowano komuś daną rzecz bezpłatnie. Na marginesie warto dodać, że wspomniany obdarowany zamordował swoją darodawczynię, w związku z czym jej spadkobiercy wnosili o odwołanie kontraktu darowizny na jego rzecz z powodu ciężkiej niewdzięczności z jego strony. Niestety nie było to możliwe, gdyż zgodnie z § 948 ABGB z takim żądaniem mogła wystąpić tylko zamordowana darodawczyni (spadkodawczyni).

Przysporzenia zaliczane na poczet schedy spadkowej pełniły rolę *successio anticipata*[402]. Zgodnie § 788 ABGB do zachowku wliczano to, co spadkodawca za życia dał córce lub wnuczce w posagu, swemu synowi lub wnukowi w wyprawie. Ponadto za darowizny w myśl § 31 rozporządzenia cesarskiego z 15 września 1915 r. (Dz.U.P. nr 278), uważane było także przeniesienie własności, które według §§ 788 i 790 ABGB, należało zaliczyć przy dziedziczeniu po darującym. W powołanym rozporządzeniu cesarskim, oprócz § 788 ABGB, przywołano także § 790

[400] PPiA.cp 1919, R. XLIV, s. 14-15.
[401] PPiA.oM 1927, R. LII, poz. 107, s. 123-124.
[402] A. Dyoniak, *op. cit.*, s. 163.

ABGB, w którym określony był sposób liczenia przysporzeń dokonanych przez spadkodawcę na rzecz zstępnych (dzieci i wnuków). Jeżeli w tym przypadku miał miejsce spór pomiędzy stronami postępowania spadkowego, strony nie mogły się porozumieć co do policzonych przysporzeń, wówczas zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 16 września 1930 r. (Nr III 1 Rw. 2165/290), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Samborze (Cg. III b. 146/26) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (Bc. II 299/29), spór ten mógł być rozpatrzony tylko w drodze postępowania spornego, a nie postępowania niespornego, jak ich początkowo odsyłano[403].

Z posagiem w nieruchomościach mógł być niekiedy problem. Jeżeli bowiem osoba, która ustanowiła posag w nieruchomościach, z góry zastrzegła, że nie zezwoli na intabulację prawa własności na rzecz wyposażonej, to wówczas nie mógł być on tytułem prawa własności. Znalazło to potwierdzenie w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1931 r. (Nr III 1 Rw 2090/30), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Czortkowie (Cg J a 167/29) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (II Bc 419/30), podkreślając, że jeżeli ktoś z góry zastrzega, że nie zezwoli na intabulację prawa własności, to tym samym daje zupełnie niedwuznacznie do poznania, że własności nie przenosi[404].

Prawo córki do posagu miało charakter bezwzględny, jak podkreślił w orzeczeniu z dnia 27 sierpnia 1935 r. (C. II. 706/35) Sąd Najwyższy, nawet zrzeczenie się praw do spadku po ojcu przez córkę nie odbierało jej prawa żądania posagu, gdyż ustawa uprawniała córkę do posagu bez względu na jej prawa do spadku po rodzicach[405]. Należy jednak dodać, że § 1220 ABGB, w przypadku córki nieślubnej, dawał jej prawo domagania się posagu wyłącznie od swej matki. Uzależniał on ponadto prawo

[403] PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 7, s. 14-15.

[404] PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 99, s. 130-131.

[405] „Orzecznictwo Sądowe. Zbiór Przeglądu Sądowego. Dział Cywilny" 1936, R. XI, poz. 353, s. 161.

domagania się przez córkę posagu jedynie zależnie od jej sytuacji materialnej, w sytuacji gdy ona sama nie posiadała własnego majątku, wystarczającego na stosowny posag. Zaś wysokość posagu, jaki rodzice mieli dać córce, oceniano według majątku rodziców w chwili, kiedy córka wystąpiła sądownie z żądaniem wyposażenia, przy czym, co istotne i interesujące, obowiązek ten nie obciążał rodziców solidarnie[406].

Przy okazji warto zwrócić uwagę na związek instytucji posagu z prawem spadkowym, który wyrażał się w tym, że zasadniczo nie był on wydawany w chwili zamążpójścia, lecz dopiero w chwili otwarcia spadku po ojcu kobiety[407].

Oprócz posagu, który należał się córce lub wnuczce, przepisy ABGB przewidywały również, że i syn lub wnuk mogą otrzymać od rodziców (dziadków) wyprawę. W praktyce w Galicji roszczenia o nią zdarzały się znacznie rzadziej niż o posag, ponieważ synowie już za życia rodziców najczęściej po osiągnięciu pełnoletności otrzymywali od nich uposażenie w ziemi.

Praktyka powyższa znalazła potwierdzenie w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 1927 r. (III. R. 996/26), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy w Żurawnie (Nc. III 232/25) i Sąd Okręgowy w Stryju (R. III 413/26), że wyprawa dla syna może być także ustanowiona w gruntach, gdy obowiązany do niej nie może lub nie chce jej ustanowić w gotówce lub w przedmiotach mających służyć do urządzenia gospodarstwa w małżeństwie syna. Sąd potwierdził w uzasadnieniu tego orzeczenia, że praktyka taka – tj. ustanawiania wyprawy w gruntach – „u włościan jest częstą, bo jest łatwiejszą do wykonania, niż wystaranie się o odpowiednią kwotę pieniężną i jej spłacenie”.

---

[406] Orzeczenie Izby III Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 1920 r. (R. 334/20); PPiA 1922, R. XLVII, s. 261-263.

[407] J. Stachel, *Posag jako instytucja prawa spadkowego*, [w:] *Pamiętnik trzydziestolecia pracy naukowej Prof. Dr. Przemysława Dąbkowskiego*, Skład główny w Księgarni Gubrynowicza i syna, Lwów 1927, s. 201.

Ponadto tego typu obietnice często były składane publicznie, rodząc także z tego tytułu skutki prawne dla ewentualnego spadkobiercy[408].

Darowizny co do zasady według ABGB nie podlegały odwołaniu, chyba że zachodziła taka możliwość. Mogła ona także zachodzić w przypadku darowizn dokonanych na poczet zachowku. Zgodnie bowiem z § 951 ABGB, ktoś, kto miał potomków, na rzecz których był obowiązany zostawić zachowek, nie mógł dokonać darowizny, przewyższającej połowę jego majątku, by nie wyrządzić im szkody. Jeżeli jednak darujący dokonał takiej darowizny, a jego potomkowie, którym należał się zachowek, po jego śmierci udowodnią, że czysty spadek, który po nim pozostał, nie dochodzi do połowy majątku, jaki w czasie dokonywania darowizny posiadał, to wówczas mogli oni domagać się stosunkowo od obdarowanego zwrotu tego, co więcej nad połowę majątku nieprawnie otrzymał. Rozwiązanie takie pozostawało w harmonii z konstrukcją przyjętą przez prawo austriackie dla roszczeń dziedziców koniecznych do spadku[409]. Na podstawie bowiem § 951 ABGB dziedzic konieczny mógł jedynie żądać wartości części dziedzicznej przypadającej na niego, a nie zachowku w naturze. Zgodnie bowiem z przepisami dekretu nadwornego z dnia 31 stycznia 1844 r. (zb.u.s. nr 781), potwierdzonymi orzeczeniem Izby III Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 1923 r. (Rw. 1503/22), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy we Lwowie (Cg. IX b. 861/21) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (Bc. I 48/22), dziedzic konieczny pokrzywdzony przez nadmierne darowizny uczynione za życia spadkodawcy nie miał prawa do stosunkowego udziału w rzeczach ruchomych lub nieruchomych, należących do spuścizny[410].

Zmienioną treść § 951 ABGB otrzymał w wyniku trzeciej nowelizacji ABGB z 1916 r., wzorcem dla której był art. 923 Kodeksu Napoleona.

---

[408] PPiA.oM 1927, R. LII, poz. 211, s. 251-252.

[409] W. Steinberg, *Odwołanie darowizny z powodu uszczuplenia zachowku*, „Głos Prawa" 1931, R. VIII, nr 11, s. 514.

[410] PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 276-277.

Zgodnie z nią pokrzywdzony dziedzic konieczny mógł żądać od obdarowanego wydania podarunku na pokrycie brakującej kwoty zachowku. Słowa „brakująca kwota" (*der mangelde Betrag*) wskazują jednakże, że pokrzywdzony dziedzic konieczny jako powód mógł żądać tylko gotówki, a nie rzeczy specyficznej (*in specie*). W § 951 ABGB nie chodziło bowiem o „wydanie rzeczy na własność", tylko o zezwolenie na pokrycie brakującej kwoty zachowku (ma się rozumieć: pieniężnej). Dziedzic konieczny, wobec obdarowanego *inter vivos*, nie miał prawa do rzeczy, to jest do przedmiotu darowizny; nie miał prawa domagać się odnośnie do darowanej rzeczy przekazania mu prawa własności czy też jej posiadania. Miał jedynie prawo uzyskać zaspokojenie zachowku jako pretensji pieniężnej z przedmiotu darowizny, przez jego spieniężenie w drodze sądowej. Na co obdarowany nie miał wyboru, musiał się zgodzić[411]. W następstwie nowelizacji § 951 ABGB pozycja obdarowanego w stosunku do dziedzica koniecznego doznała istotnego wyłomu, ponieważ dziedzic konieczny stał się tylko *de nomine* dziedzicem, a w istocie był wierzycielem spadku i to wierzycielem pieniężnym[412]. Podstawą żądania przez dziedzica koniecznego od obdarowanego stosownego uzupełnienia

[411] Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1930 r. (Nr III 1 Rw 1296/30), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy we Lwowie (Cg II b 531/28) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (I Bc 703/29), „Czasopismo Sędziowskie" 1931, R. V, nr 5 i 6, poz. 18, s. 140-141. Potwierdził to również Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 16 czerwca 1936 r. (C II 521/36), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy we Lwowie (I 2 C J 633/35) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (I CZ 1007/35), który stwierdził w nim, że roszczenie dziedzica koniecznego przeciwko obdarowanemu o uzupełnienie przez niego należnego mu zachowku jest roszczeniem obligatoryjnym, a nie prawem rzeczowym [do którego należało według ABGB prawo spadkowe – J.K.]. Ponadto w orzeczeniu tym Sąd stwierdził, że ze względu na charakter wspomnianego roszczenia sądem właściwym do rozpatrzenia tej sprawy nie jest właściwy sąd ze względu na miejsce położenia nieruchomości. Ponieważ w myśl art. 40 kodeksu postępowania cywilnego z 1930 r. właściwość wyłączna sądu miejsca położenia nieruchomości była uzasadniona tylko dla powództw o prawo rzeczowe na nieruchomości, a tym zgodnie z orzeczeniem Sądu powództwo o uzupełnienie zachowku nie było; „Czasopismo Sędziowskie" 1937, R. XI, nr 1, poz. 3, s. 43-44; PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 291, s. 461-463.

[412] W. Steinberg, *op. cit.*, s. 515.

należnego jemu zachowku, oprócz § 951 ABGB, był ponadto § 461 ABGB, który przewidywał, że jeżeli zastawnik nie otrzymuje zapłaty po upływie terminu do tego oznaczonego, może żądać sądownie sprzedaży zastawu przez licytację[413].

Przewidziana w § 951 ABGB możliwość uchylenia się przez obdarowanego przez zapłacenie brakującej kwoty zachowku należnego dziedzicowi koniecznemu stwarzała stan prawny analogiczny do konstrukcji wynikającej z przepisów § 228 Kodeksu zobowiązań o ubezskutecznieniu czynności prawnej. Wyrównanie brakującej kwoty należnego zachowku przez obdarowanego chroniło go od odpowiedzialności osobistej wobec ukróconego w prawie do zachowku dziedzica koniecznego, ograniczając jego odpowiedzialność majątkową tylko do wysokości równowartości pieniężnej przedmiotu daru[414].

Nie wszyscy jednak z powyższą interpretacją § 951 ABGB przyjętą przez Sąd Najwyższy i niektórych przedstawicieli praktyki, wykluczającą zwrot darowizny przez obdarowanego na rzecz dziedziców koniecznych *in natura* się zgadzali. Zdaniem Witolda Steinberga takie roszczenie ze strony dziedzica koniecznego w stosunku do obdarowanego było dopuszczalne. Jeżeli jednak obdarowany poczynił nakłady w darowany przedmiot, zwrot darowizny w naturze był możliwy, gdy jej dokonanie nastąpiło na podstawie ważnej umowy, ponieważ niewystarczające było przeniesienie podarunku na obdarowanego tylko w drodze tradycji[415]. Podobną interpretację § 951 ABGB dopuszczał Michał Kwasik (emerytowany sędzia Sądu Apelacyjnego we Lwowie), który pisał, że gdy przedmiotem darowizny była nieruchomość, to wówczas uprawniony na podstawie § 951 ABGB mógł wystąpić do sądu o zezwolenie na intabulację stosunkowej części prawa własności realności objętej

[413] O. Rast, *O interpretacji § 951 u. c. o odwołaniu darowizny z powodu zachowku wedle brzmienia III. noweli*, PPiA 1930, R. LV, s. 413, 415.

[414] R. Kanner, *Ubezskutecznienie darowizny z § 951 ust. austr. dla uzupełnienia uszczuplonego zachowku*, „Głos Adwokatów" 1938, R. XIII, z. V, s. 157-158.

[415] W. Steinberg, *op. cit.*, s. 516.

danym wykazem hipotecznym oraz domagać się oddania jemu tej części realności w posiadanie, chyba że zobowiązany w myśl § 951 ABGB, chcąc nie dopuścić do wydania tej części realności zapłacił dziedzicowi koniecznemu brakującą kwotę zachowku. Zdaniem M. Kwasika podstawą do wystąpienia przez dziedzica koniecznego z takim roszczeniem był § 951 ABGB oraz § 82 Prawa o notariacie. Podkreślił on ponadto, że intencją ustawodawcy, dokonującego nowelizacji § 951 ABGB, było, by uzupełnienie brakującej kwoty zachowku w pierwszej kolejności było pokryte ze spuścizny, a więc przede wszystkim przez dziedzica testamentowego lub inne osoby wymienione w rozporządzeniu ostatniej woli spadkodawcy[416]. Potwierdzeniem tego może być orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 1937 r. (C II 3064/69), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy we Lwowie (I 2 Cg J 1433/31) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (I CA 760/35), który stwierdził, że pokrzywdzony dziedzic konieczny, dochodząc przeciw obdarowanemu roszczenia z § 951 ust. 1 ABGB o wydanie daru, może dochodzić albo wydania daru w naturze, albo żądać, by roszczenie jego o zapłatę kwoty zachowku cyfrowo oznaczonej zaspokojone było z przedmiotu darowizny[417].

Za interpretacją § 951 ABGB zgodną z III nowelą do ABGB opowiadały się sądy, jak chociażby Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 17 grudnia 1930 r. (Nr III 1 Rw 1296/30), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy we Lwowie (Cg II b 531/28) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (I Bc 703/29), w którym stwierdził, że prawo dziedzica koniecznego do żądania od obdarowanego, aby wydał podarunek na pokrycie braku, rozumieć należy w ten sposób, iż obdarowany musi zezwolić na przymusowe zaspokojenie się uprawnionego do zachowku z darowanej rzeczy, a nie na oddanie własności i posiadania darowanej rzeczy. Nie byłoby to możliwe, gdyby obdarowany poczynił wkłady na

[416] M. Kwasik, *Uwagi o realizacji roszczenia ze znowel. § 951 austr. u. c.*, „Czasopismo Sędziowskie" 1938, R. XII, nr 5, s. 242-243.

[417] PPiA.o 1937, R. LXII, poz. 188, s. 315-316.

przedmiocie darowizny lub, co więcej, zabudował grunt w darowiźnie otrzymany[418].

Należy także zwrócić uwagę na dosłowną treść § 951 ABGB, zgodnie z którym, co znalazło potwierdzenie w orzeczeniu Sądu Najwyższego (III. 1. Rw. 832/29), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Przemyślu (Cg. I. c. 998/28), obdarowany, który nie był dziedzicem koniecznym, był zobowiązany pokrzywdzonemu w zachowku wydać dar w naturze. Natomiast obdarowany, który był dziedzicem koniecznym, nie miał takiego obowiązku, lecz odpowiadał pieniężnie za nadwyżkę wartości daru ponad należny mu zachowek[419]. Za dosłowną interpretacją § 951 ABGB, czyli za tym, że obdarowany musi zgodzić się na egzekucję przeprowadzoną na darowanym przedmiocie w przypadku uszczuplenia zachowku przysługującego dziedzicowi koniecznemu, opowiadał się również Fryderyk Kurzer. Nową kwestią, którą wniósł on do toczącego się sporu na temat § 951 ABGB, było stwierdzenie, że wzorcem dla niego w trakcie nowelizacji w 1916 r. był § 2329 niemieckiego kodeksu cywilnego, który mówił o wydaniu daru „wedle przepisów o wydaniu niesłusznego wzbogacenia", a to z kolei, zgodnie z § 818 niemieckiego kodeksu, miało nastąpić w naturze[420].

Zgodnie z przyjętą linią orzeczniczą wyrównanie brakującej kwoty przysługującego dziedzicowi koniecznemu zachowku przez osobę obdarowaną przez spadkodawcę przede wszystkim następowało w formie pieniężnej. Sytuacja się komplikowała, gdy obdarowany zmarł, a na dodatek realność majątkową, która była przedmiotem darowizny, podarował kolejnej osobie. Z sytuacją taką spotkał się Sąd Najwyższy, który w orzeczeniu z dnia 18 lutego 1931 r. (Nr III 1 Rw 2388/30), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Stanisławowie (Cg I b

[418] PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 111, s. 141-142.

[419] OPSN.dc R. V, Kraków 1930, poz. 365 A), s. 104.

[420] F. Kurzer, *Odwołanie darowizny z powodu uszczuplenia zachowku*, „Głos Adwokatów" 1932, R. VII, z. VIII-IX, s. 437, 446.

355/28) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (I Bc 487/30), stwierdził, że pokrzywdzonemu w zachowku przysługuje prawo żądania od obdarowanego [wtórnego – J.K.], aby wydał taką część otrzymanego daru w naturze, jaka wartością swą odpowiada wysokości brakującego zachowku, natomiast nie miał on prawa żądania zapłaty wartości zachowku. Sąd w tym przypadku kierował się dosłownym brzmieniem § 951 ABGB, który w tym zakresie stanowił, że: „pokrzywdzony dziedzic konieczny może żądać od obdarowanego wydania daru celem pokrycia kwoty brakującej”[421].

Par. 951 ABGB był chyba jednym z najczęstszych przepisów ABGB, będących przedmiotem orzecznictwa sądów i mających jedną z najbardziej niejednolitych linii orzeczniczych.

Jan Gwiazdomorski, powołując się na *Komentarz do austriackiego prawa spadkowego* Stanisława Wróblewskiego, twierdził, że najlepszą metodą przeprowadzenia wyrównania zachowku – metodą mającą, jego zdaniem, same zalety, a żadnych wad – była metoda „polegająca na tym, że osoba uprawniona do żądania wyrównania otrzymuje ze spadku przed przeprowadzeniem działu spadku równowartość (w pieniądzach) przysporzenia, które otrzymał spadkobierca obowiązany do wyrównania, po czym przy ewentualnym później przeprowadzonym dziale spadku dział ten załatwia się w ten sposób, jakby przysporzenie podlegające wyrównaniu nie nastąpiło (wyrównanie zostało przeprowadzone już przed działem). Jeśli zaś w spadku nie ma, co będzie regułą, ilości pieniędzy, należnej spadkobiercy uprawnionemu do żądania wyrównania, wówczas sprawę załatwia się w ten sposób, że spadkobierca, obowiązany do wyrównania wypłaca przed działem spadku spadkobiercom, uprawnionym do żądania wyrównania, części równowartości otrzymanego przez niego przysporzenia, odpowiadającej wysokości udziałów, w jakich spadkobiercy powołani są do dziedziczenia, po czym znowu przy ewentualnie

[421] PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 221, s. 305.

później przeprowadzanym dziale spadku przysporzenia podlegającego wyrównaniu się nie uwzględnia, ponieważ wyrównanie zostało przeprowadzone już przed działem'[422]. Mimo zalet wspomnianej metody brak jest potwierdzenia, by była ona w praktyce stosowana.

Ze skargą o wydanie darowizny przez obdarowanego lub ewentualnym żądaniem wyjawienia przez spadkobiercę majątku spadkowego w celu ustalenia wysokości spuścizny dziedzic konieczny, zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1923 r. (Rw. 1748/22), mógł wystąpić dopiero po ustaleniu wartości spuścizny w postępowaniu spadkowym. Wcześniejsze zgłoszenie takiego żądania było nieuzasadnione, by ustalić bowiem wysokość zachowku, najpierw w postępowaniu niespornym musiało być stwierdzone, czy i jaki majątek spadkowy pozostał[423].

Natomiast z prawem żądania zwrotu darowizny z powodu ukrócenia zachowku pokrzywdzony dziedzic konieczny mógł występować w ciągu trzech lat od chwili śmierci spadkodawcy, chyba że w danej sprawie wdrożono przewód spadkowy na podstawie rozporządzenia ostatniej woli, w takim przypadku wspomniany trzyletni termin zaczynał biec od dnia ogłoszenia zawartej w nim ostatniej woli. Zdaniem Sądu Najwyższego wyrażonym w uzasadnieniu orzeczenia z dnia 14 czerwca 1938 r. (C II 3243/37), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Apelacyjny we Lwowie (I CA 371/37), wdrożenie przewodu spadkowego i pozostawienie rozporządzenia ostatniej woli miało istotne znaczenie z punktu widzenia biegu terminu przedawnienia dla dziedziców pominiętych zupełnie lub częściowo w należnym im zachowku[424]. Dopiero bowiem w tym momencie dowiadywali się oni o rozporządzeniu ostatniej woli spadkodawcy ich pomijającym bądź też wielkości pozostawionego po nim majątku spadkowego.

---

[422] J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe…*, s. 240, przyp. 31.

[423] PPiA.oM 1924, R. XLIX, s. 10-11.

[424] PPiA.o 1938, R. LXIII, poz. 297, s. 494.

Szczególne skutki wywoływały przewidziane w prawie austriackim darowizny przedślubne. Jak wykazał Marek Stus, w praktyce w byłym zaborze austriackim otrzymanie przysporzenia majątkowego pod tytułem darmym wiązało się ze zrzeczeniem się dziedziczenia po rodzicach przez wyposażone w kontrakcie przedślubnym dziecko. Darowizna w takich przypadkach odpowiadała udziałowi w spadku, jaki przypadłby obdarowanemu po śmierci darczyńców. W akcie notarialnym na ogół odnotowywano ją, że było to przysporzenie dokonane „jako część dziedziczna"[425].

Darowizny jako forma przysporzenia majątkowego spadkodawcy na rzecz określonej osoby w byłym zaborze austriackim nie straciły na znaczeniu, odmiennie jak w byłym zaborze rosyjskim, gdzie wskutek uchwalenia ustawy z dnia 29 maja 1920 r. w przedmiocie zmiany przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn (przepisy dla obszaru byłego zaboru austriackiego obejmowały art. 43-46 tej ustawy; Dz.U. RP nr 49, poz. 299), która wprowadziła olbrzymie opodatkowanie darowizn, prawie zupełnie zanikły. Natomiast akty darowizn zastąpiono aktami sprzedaży[426].

Spory o tzw. „ukryte darowizny", czyli fikcyjne akty sprzedaży, były jedną z plag ludu wiejskiego[427].

Od darowizny zaliczanej na poczet zachowku należy odróżnić darowiznę na wypadek śmierci przewidzianą w § 956 ABGB, zgodnie z którym była ona dokonywana dopiero po śmierci darującego, wymagała potwierdzenia przez obdarowanego w formie umowy (dokumentu pisemnego), a z punktu widzenia przepisów prawa spadkowego można uznać ją za zapis[428].

---

[425] M. Stus, *Małżeńskie umowy majątkowe…*, s. 166.

[426] *Myśl o zbiorowej kronice*, PN 1924, R. III, nr 1, s. 7; por. J. Bekerman, *Przyczynek do t. zw. „spraw o ukryte darowizny"*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1933, R. LIX, nr 11, s. 144.

[427] J. Bekerman, *Przyczynek do…*, s. 145.

[428] M. Niedośpiał, *Swoboda testowania…*, s. 30.

Rozdział V

Otwarcie i objęcie dziedzictwa

5.1. Otwarcie spadku

Otwarciem spadku (*Erbfall*) nazywa się zdarzenie prawne, które pociąga za sobą przejście praw i obowiązków majątkowych zmarłego na jego spadkobierców. We wszystkich systemach prawnych zdarzeniem tym jest śmierć spadkodawcy. W różny jednak sposób określano, kiedy nastąpiła[429]. Należy przy tym zwrócić uwagę na § 278 ABGB, stanowiący, że za dzień śmierci osoby nieobecnej uznaje się dzień, w którym została ona prawomocnie uznana za zmarłą. Uznanie danej osoby przez sąd za zmarłą nie stanowiło jednak przeszkody do dowodzenia, że dana osoba zmarła wcześniej lub później albo że jeszcze pozostaje przy życiu. W razie, gdyby okazało się, że ten, kto został uznany za zmarłego – żyje, osoba, która po nim na zasadzie dziedziczenia została wprowadzona w posiadanie jego majątku, ma być uważana tak, jak posiadacz w dobrej wierze, a więc dalej nim władać.

Powyższa sytuacja się komplikowała, gdy wprowadzoną w posiadanie majątku po osobie uznanej za zmarłą została osoba pozostająca w złej wierze, która np. wiedziała o tym, że rzekomy spadkodawca żyje. Nie wykluczało to jednak starań podejmowanych z jej strony o uzyskanie prawa własności do majątku, którym władała. Droga ku temu wiodła chociażby poprzez zasiedzenie posiadanego przez nią majątku po osobie

[429] J.S. Piątowski, H. Witczak, A. Kawałko, *Spadek. Ogólna problematyka dziedziczenia*, [w:] B. Kordasiewicz (red.), *System prawa prywatnego*, T. 10. *Prawo spadkowe*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2015, s. 150-151.

uznanej za zmarłą, do terminu zasiedzenia którego nie mogła sobie doliczyć czasów władania wspomnianym majątkiem przez jego poprzednich właścicieli. Czas rozpoczęcia terminu zasiedzenia takiej osoby liczył się od dnia rozpoczęcia przez nią posiadania i mogła ona do niego doliczyć tylko swój czas posiadania danej rzeczy w dobrej wierze. W prawie cywilnym austriackim nie przyjęto bowiem ani zasady *titulum pro herede*, ani zasady *titulum putativum*[430]. Na marginesie można dodać, że zasiedzenie pośrednio można uznać za rzecz nieruchomą, za którą zgodnie z § 298 ABGB uznawano wszelkie prawa połączone z posiadaniem rzeczy nieruchomej.

Potwierdzenie zasady, że prawo dziedziczenia powstaje dopiero po śmierci spadkodawcy, mamy dobitnie podkreślone w § 536 ABGB. Jeżeli natomiast domniemany dziedzic umarł przed spadkodawcą, to nie mógł przenieść na swych dziedziców nienabytego jeszcze prawa spadkowego. Jeżeli zaś dziedzic przeżył spadkodawcę, to nabyte przez niego prawo dziedziczenia przechodziło na jego dziedziców także przed objęciem spadku, tak jak inne swobodnie dziedziczone prawa (§ 537 ABGB).

W zakresie objęcia spadku austriacki kodeks cywilny różnił się zasadniczo od pozostałych dwóch systemów prawnych obowiązujących na ziemiach polskich w XIX w., brak było w nim dziedziczenia z mocy samego prawa. Przejście spadku na spadkobierców następowało dopiero po sądowym ustaleniu praw spadkowych i przyznaniu spuścizny przez sąd. Spadek po zmarłym przechodził w ręce sądu, który go formalnie z urzędu rozdzielał między uprawnionych dziedziców[431].

W jednym przypadku prawo austriackie do nabycia spadku wymagało interwencji sądu. Zgodnie z § 547 *in fine* ABGB przed przyjęciem spuścizny przez dziedzica uważano spuściznę, jak gdyby była ona jeszcze

[430] A. Zarzycka, *Dobra wiara jako przesłanka zasiedzenia w przepisach obowiązujących w Polsce w latach 1918-1964*, „Rejent" 2000, R. 10, nr 3, s. 7, 12.

[431] D. Makiłła, *Historia prawa w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 419-420.

posiadana przez zmarłego. W tym przypadku, mimo że spadek był otwarty, był jednocześnie zarazem spadkiem wakującym, odnośnie do którego w drodze fikcji przyjmowano, że znajduje się jeszcze we władaniu zmarłego[432]. Nabycie spadku w tym przypadku wymagało trochę bardziej skomplikowanej procedury. Najpierw spadkobiercy musieli przejąć spadek, a następnie sąd w specjalnym postępowaniu musiał wydać na ich rzecz tzw. dekret dziedzictwa, na mocy którego na zasadach sukcesji uniwersalnej przechodził na nich ogół praw i obowiązków zmarłego. Unormowanie to nawiązywało do koncepcji rozróżniającej *titulus* i *modus acquirendi*, zgodnie z którą powołanie do spadku stanowiło tylko tytuł, „sposobem" zaś nabycia spadku było orzeczenie sądu[433].

Okres, o którym mowa, mimo że w praktyce nie trwający zbyt długo, charakteryzował się sporami procesowymi o masę spadkową, jakie w nim się pojawiały. *Hereditas iacens*, czyli spadek, który nie należał już do zmarłego, a który jeszcze nie przeszedł na spadkobierców, był instytucją znaną tylko prawu austriackiemu. Spadek taki znajdował się w stanie zawieszenia, spoczywał. Zachodząca przerwa we władaniu spadkiem przez dawnego właściciela, którym był zmarły spadkodawca, i nowego, którym stawał się dziedzic z chwilą objęcia spadku w posiadanie – w razie, gdy zmarły nie pozostawił najbliższych dziedziców koniecznych – wymagała niejednokrotnie w praktyce prawnego uregulowania; przemawiał za tym tak interes przyszłego dziedzica, jak i ewentualnych wierzycieli spadkowych[434]. Jeżeli w stosunku do niego były zgłaszane określone roszczenia, wówczas pojawiał się problem procesowy, kto był

[432] J.S. Piątowski, H. Witczak, A. Kawałko, *op. cit.*, s. 159-160.

[433] J.S. Piątowski, *Ogólna problematyka dziedziczenia*, [w:] J.S. Piątowski (red.), *System prawa cywilnego*, T. IV. *Prawo spadkowe*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1986, s. 93.

[434] W. Osuchowski, *Hereditas iacens. Poglądy jurydyczne na istotę spadku leżącego w rzymskim prawie klasycznym i justyniańskim*, [w:] W. Osuchowski, M. Sośniak, B. Walaszek (red.), *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia Kazimierza Przybyłowskiego*, PWN, Kraków-Warszawa 1964, s. 209.

uprawniony w ramach tych sporów do reprezentowania, traktowanej jako osoba prawna, masy spadkowej. Zależało to od tego, na jakim etapie znajdowało się postępowanie w sprawie spadku: 1) jeżeli masa spadkowa nie została jeszcze objęta, tzn. gdy dziedzice nie złożyli jeszcze deklaracji spadkowej, wówczas w myśl § 811 ABGB ustanawiany był kurator (*curator litis*); 2) jeżeli została złożona i przyjęta przez sąd deklaracja spadkowa, wówczas dziedzicowi, który wykazał swe prawo spadkowe w myśl § 810 ABGB, sąd zostawiał mu zarząd i używanie spuścizny; 3) jeżeli został wydany dekret dziedzictwa w danej sprawie, odpowiedzialność dziedziców zależna była od tego, czy przyjęli oni spadek z dobrodziejstwem inwentarza, czy bez. Z chwilą przyznania spadku odpowiadali oni za niego także, zgodnie z § 820 ABGB, również swoim własnym majątkiem, z tym, że przy przyjęciu bez dobrodziejstwa inwentarza odpowiadali jeden za wszystkich, a wszyscy za jednego, a w razie przyjęcia z dobrodziejstwem inwentarza każdy z nich odpowiadał w stosunku do swej części spadku[435].

Roman Longchamps, pomiędzy otwarciem spadku (*Erbfall*) a jego objęciem, zwracał jeszcze uwagę na chwilę jego przypadnięcia (*Erbanfall*), czyli chwilę, od której osoba powołana do dziedziczenia nabywa prawa spadkowe, a którą była bądź to chwila śmierci spadkodawcy, bądź to przewidziana w ABGB w odniesieniu do spadkobiercy chwila spełnienia się warunku zawieszającego lub zajścia przypadku substytucji[436].

Zgodnie z § 75 pat. niesp., w przypadku wszczęcia postępowania spadkowego na podstawie testamentu sąd o otwarciu się spadku powinien był zawiadomić najbliższych dziedziców ustawowych. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1926 r. (III R. 399/26), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy w Stanisławowie (A. VI 217/25) i Sąd Okręgowy w Stanisławowie (R. III 233/26), sąd

[435] Z. Fenichel, *Spór masy spadkowej*, „Przegląd Sądowy" 1932, R. VIII, nr 4, s. 117-119.

[436] R. Longchamps, *Fryderyk Zoll: Prawo cywilne, opracowane głównie na podstawie przepisów, obowiązujących w Małopolsce – Tom IV: Prawo familijne i spadkowe, Poznań 1933*; PPiA 1934, R. LIX, s. 275-276.

o otwarciu spadku powinien był powiadomić wszystkich domniemanych dziedziców, którzy powołani byli do dziedziczenia bez względu na rodzaj tytułu do prawa spadkowego. Powinien był to uczynić pod rygorem ewentualnego uchylenia wydanego przez ten sąd dekretu dziedziczenia[437].

Od otwarcia spadku należy odróżnić otwarcie rozporządzenia ostatniej woli zmarłego. Jeżeli delegat sądowy znalazł je już otwarte dosłownie (fizycznie) w trakcie pobytu w mieszkaniu zmarłego, wówczas zgodnie § 41 pat. niesp., obowiązany był natychmiast je ogłosić, odczytując w obecności dwu świadków i innych, ewentualnie obecnych osób. Jeżeli było ono natomiast opieczętowane (fizycznie zamknięte), wówczas musiał je celem otwarcia i ogłoszenia przekazać do sądu.

5.2. Objęcie spadku

Przed objęciem spadku przez spadkobierców austriacki kodeks cywilny, jako jedyny spośród współczesnych mu kodyfikacji nie uznawał dorozumianego przyjęcia spadku, lecz zgodnie z § 799 ABGB od każdego, kto chciał objąć dziedzictwo, wymagał wyraźnego oświadczenia, czy je przyjmuje, czy nie.

Na ogół objęcie spadku przez spadkobierców następowało po śmierci spadkodawcy. W praktyce (w życiu) w związku z tym zdarzeniem pojawiały się różne problemy, wymagające rozstrzygnięcia. W § 35 pat. niesp., bezwzględnie jednak przestrzegano, by krewni i domownicy zmarłego, jak też osoby trzecie bezwarunkowo miały się wstrzymać od wszelkich samowolnych rozporządzeń majątkiem spadkowym.

Jeżeli spadkodawca nie sporządził testamentu, majątek po nim pozostały stanowił majątek rdzenny (rodzinny), będący rzeczą wspólną pozostałych po nim spadkobierców, którzy wszyscy mieli prawo do uczestniczenia w zarządzie nim. Ze względu na niemożność porozumienia lub

[437] PPiA.oM 1927, R. LII, poz. 143, s. 161-162.

chęć zniesienia wspólności rzeczy wspólnej mogli oni dokonać podziału rzeczy wspólnej. Nie każda rzecz do tego się jednak nadawała. Jeżeli zgodnie z § 843 ABGB, rzeczy wspólnej nie można było albo wcale podzielić, albo nie bez znacznego zmniejszenia jej wartości, należało ją wówczas, i to nawet na żądanie jednego tylko uczestnika, sprzedać na licytacji sądowej, a uzyskaną cenę kupna rozdzielić między uczestników. Na mocy ustaw szczególnych nie nadawały się do podziału, podlegały ograniczeniom co do podziału szczególnie różnego rodzaju nieruchomości, jak np.: budynki, włości rentowe, nieruchomości będące przedmiotem ksiąg gruntowych[438]. Wspomniane nieruchomości niejednokrotnie mogły być również przedmiotem dziedziczenia i jeżeli stanowiły rzecz wspólną, także podlegały niepodzielności.

Problem z objęciem spadku pojawiał się także wtedy, gdy spadkobiercy byli niepełnoletni, nie mogli jeszcze objąć spadku. Sąd w takim przypadku z reguły wyznaczał zarządcę spadku. Zgodnie z § 547 ABGB, dziedzic, po przejęciu dziedzictwa względem tegoż spadku wyobrażany był tak, jakby był spadkodawcą. I według prawa względem osób trzecich obydwaj uważani byli za jedną osobę, a więc w myśl wspomnianego przepisu dziedzic z chwilą złożenia oświadczenia o przyjęciu spadku uznawany był w stosunku do pozostawionego dziedzictwa za spadkodawcę. Powyższa sytuacja miała zastosowanie do dziedziczenia ustawowego, które w praktyce niosło niekiedy spory z objęciem spadku, zwłaszcza, gdy co najmniej dwie osoby poczuwały się uprawnione do decydowania o nim.

Z problemem tym spotkał się między innymi Najwyższy Trybunał w Wiedniu, który w orzeczeniu z dnia 9 października 1917 r., w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy w Dobromilu (wyrok z dnia 30 maja 1917 r.) i Sąd Obwodowy w Przemyślu (uchwała z dnia 25 sierpnia 1917 r., Bc. III. 134/17/8), stwierdził, że z chwilą złożenia przez dziedzica

[438] Dbałowski, Przeworski, s. 864-865.

oświadczenia o przyjęciu spadku w sprawach procesowych dotyczących pozostawionego przez spadkodawcę dziedzictwa tylko on może zastępować masę spadkową. Nie posiadał natomiast takiego uprawnienia zarządca masy spadkowej, który został ustanowiony później, nawet, jeżeli nastąpiło to przez sąd[439]. Ograniczenie uprawnień dziedziców, którzy złożyli oświadczenia do spadku tylko do zastępstwa spadku, trwało, dopóki nie przyznano im spadku. Do tej bowiem chwili stroną postępowania pozostawała masa spadkowa, a dopiero po tej chwili, zgodnie z § 547 ABGB, dziedzice uprawnieni wstępowali w spór w miejsce spadkodawcy. Znalazło to potwierdzenie w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 1937 r. (C II 1321/37), w sprawie wcześniej zakończonej postanowieniem Sądu Okręgowego w Przemyślu z dnia 8 maja 1936 r. (sygn. I C 69/36) i rozpatrywanej przez Sąd Apelacyjny we Lwowie (II CA 995/36)[440].

Powyższe uprawnienie dziedzica do zastępowania masy spadkowej wynikało z faktu, że jeżeli przy przyjęciu dziedzictwa wykazał on dostatecznie swoje prawo dziedziczenia, to wówczas zgodnie z § 810 ABGB, należało mu powierzyć zawiadywanie i używanie spadku. Do czasu jednakże rzeczywistego podziału spadku zarząd ten miał charakter tymczasowy i prowadzony był na rachunek wspólny wszystkich dziedziców w myśl § 786 ABGB. Z tych też powodów zgodnie z orzeczeniem Izby III Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 1922 r. (Rw. 247/22), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy i Sąd Okręgowy w Samborze, niedopuszczalne było roszczenie jednego ze spadkobierców przeciw drugiemu o wydanie przedmiotu spadku dla wykonywania zarządu w toku postępowania spadkowego. Dopiero po wydaniu dekretu dziedzictwa i po rzeczywistym podziale można było kierować spory powstałe co do zarządu na drogę skargi[441].

---

[439] PPiA.cp 1918, R. XLIII, s. 9-10.

[440] PPiA.o 1938, R. LXIII, poz. 160, s. 249-250; „Czasopismo Sędziowskie" 1938, R. XII, nr 3, poz. 44, s. 154.

[441] PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 312.

Czasami mogło jednak nie być osób uprawnionych do zastępowania masy spadkowej. Przewidywał to art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów (Dz.U. nr 39, poz. 406), zgodnie z którym, jeśli nie było osób, które mogłyby dziedziczyć mieszkanie, to wówczas nie było osoby, która byłaby uprawniona do wniesienia rewizji celem ochrony sublokatora, zajmującego to mieszkanie. Sama bowiem masa spadkowa nie była do tego uprawniona[442]. Przepis ten był niezwykle istotny, gdyż dziedziczenie mieszkań w praktyce występowało bardzo często.

Nikt nie mógł objąć samowolnie spadku. Mogło to nastąpić dopiero w następstwie jego przyznania przez sąd, tj. oddania spuścizny w posiadanie prawne (§ 797 ABGB). Była to przyjęta z prawa rzymskiego instytucja *hereditas iacens* – spadku leżącego, oparta na fikcji, że spadek aż do czasu przyznania go przez sąd trzyma zmarły, mimo że stanowił on w rzeczywistości masę spadkową, którą można było traktować, jako fikcyjną osobę prawną, która przed przyjęciem spadku przez powołanego dziedzica mogła jednak na jego rzecz nabywać prawa lub zaciągać zobowiązania. Koncepcję tę w ABGB jednak odrzucono[443].

Oddanie spuścizny w posiadanie prawne następowało z chwilą wydania dekretu dziedzictwa, a nie, jak to zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z dnia 5 września 1935 r. (C. II. 1158/33), który wprowadzał dziedzica w ogół praw i obowiązków, a nie polegał na faktycznym władaniu rzeczami spadkowymi. Dziedzic, który mimo wydanego na jego rzecz dekretu dziedzictwa był biernie wyłączony z posiadania prawnego spadku, mógł wystąpić ze skargą spadkową w oparciu o § 823 ABGB, nawet jeśli nie objął w faktyczne posiadanie żadnej rzeczy spadkowej[444]. Mógł on także, jeżeli był spadkobiercą po

[442] OPSN.dc R.VII, Kraków 1932, poz. 198, s. 80.

[443] L. Górnicki, *Prawo cywilne…*, s. 279.

[444] „Orzecznictwo Sądowe. Zbiór Przeglądu Sądowego. Dział Cywilny" 1936, R. XI, poz. 409, s. 192.

współwłaścicielu, który miał udziału w określonym lokalu, żądać od pozostałych współdziedziców tego lokalu dopuszczenia go do współposiadania tego lokalu w takim stosunku, w jakim uczestniczył w spadku[445].

Problem z objęciem spadku mógł mieć miejsce także wtedy, gdy dekretem dziedzictwa przyznano spadek spadkobiercom ustawowym w częściach, jakie według ustawowego porządku dziedziczenia na nich przypadają, ale z zastrzeżeniem, że do masy spadkowej ma być wliczone to wszystko, co każdy ze spadkobierców za życia spadkodawcy otrzymał, a wspomniana masa spadkowa znajdowała się w posiadaniu tylko niektórych spośród spadkobierców. W takiej sytuacji zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 1927 r. (III Rw. 1496/26), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Stryju (a) 114/24) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (Bc. II 200/26), najpierw musiało być ustalone, czy i ile ze spornej realności występującym o dopuszczenie do współposiadania masy spadkowej powodom się należy, a dopiero potem kwestia ich roszczenia mogła być merytorycznie rozstrzygnięta[446].

Objęcie spadku przez dziedzica mogło wywoływać różne reakcje u innych osób także nim zainteresowanych. Zgodnie z § 812 ABGB, jeżeli po objęciu spadku przez dziedzica zachodziła dla wierzycieli spadku, zapisobiorcy lub dziedzica koniecznego obawa, iż przez pomieszanie spadku z własnym jego majątkiem mogłoby dla ich należytości wyniknąć jakiekolwiek niebezpieczeństwo, to wówczas mogli oni żądać przed przyznaniem spadku, aby majątek spadkodawcy od majątku dziedzica został oddzielony lub w sądzie zachowany bądź kuratorowi pod zarząd został oddany. Zaś prawa ich na nim powinny były być zanotowane i z takowego majątku powinni byli być oni zaspokojonymi. W takim

[445] Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 1931 r. (III. 1. Rw. 1077/30), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Przemyślu (I. Cg. J. b. 249/29); OPSN.dc R. VI, Kraków 1931, poz. 605 A), s. 214.

[446] PPiA.oM 1927, R. LII, poz. 199, s. 241-242.

przypadku dziedzic nie był już względem nich odpowiedzialny z własnego majątku, nawet gdyby bezwarunkowo dziedzictwo przyjął.

Jan Gwiazdomorski trochę politycznie to uzasadniał, pisząc, że „Instytucja oddzielenia spadku od majątku spadkobiercy jest niewątpliwie potrzebna w państwach kapitalistycznych, gdzie w skład spadków i w skład majątku spadkobiercy wchodzić mogą duże kompleksy majątkowe, niejednokrotnie silnie obdłużone". Podkreślając dalej, że interes wierzycieli spadkobiercy w przeprowadzeniu oddzielenia spadku od majątku spadkobiercy jest oczywisty, jeżeli długi spadkowe przewyższają wartość stanu czynnego spadku[447].

Zgodne ze wspomnianym paragrafem stanowisko zajął Najwyższy Trybunał w Wiedniu, w orzeczeniu z dnia 16 października 1917 r. (1. cz. Rw. V 176/17/1), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy we Lwowie (uchwała z dnia 12 lutego 1917 r., 1. cz. A. VI. 624/16) i Sąd Krajowy we Lwowie (uchwała z dnia 24 marca 1917 r., R. V. 103/17/1), stwierdzając, że oddzielenie majątku spadkowego jest tymczasowym zarządzeniem, mającym na celu usunięcie niebezpieczeństwa dla tych, którzy takiego oddzielenia żądają. W tym przypadku nawet poprzednie sporządzenie inwentarza spadkowego nie jest warunkiem dopuszczalnego w myśl § 812 ABGB oddzielenia majątku dziedzica od spadku. Dodatkowo powołując się na § 92 pat. niesp., że inwentarz należy między innymi sporządzić także wtedy, jeżeli się żąda oddzielenia majątku dziedzic. Wynika z tego zatem jasno, że oddzielenia majątku można było się domagać już przed sporządzeniem inwentarza i mogło być ono dozwolone, ponieważ oddzielenie majątku stanowiło zarządzenie tymczasowe, którego celem było usunięcie niebezpieczeństwa dla wnioskodawców, a cel ten można było osiągnąć tylko w ten sposób. Powyższy konflikt interesów na ogół się pojawiał w przypadku

[447] J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe…*, s. 201.

dziedziczenia testamentowego, gdzie zachowanie spadkobiercy testamentowego budziło takie obawy u innych osób[448].

Zgodnie z dawniejszym orzecznictwem austriackim rozdziału majątku dziedzica na podstawie § 812 ABGB nie wykluczała nawet okoliczność, że spadek składał się tylko z nieruchomości. Uzasadniano to argumentem, że wprawdzie nie było w tym przypadku obawy zmieszania spuścizny z majątkiem dziedzica, ale zachodziła obawa, że nieruchomości wchodzące w skład spuścizny zostaną użyte nie tylko dla wierzycieli spadkowych. Drugim zaś argumentem, który wchodził tu w grę, była sprawa ewentualnych pożytków spadku, odnośnie do których także było możliwe faktyczne zmieszanie[449].

Prawnym zabezpieczeniem spornych praw spadkowych potencjalnych dziedziców do spadku mogła być także prenotacja. Zgodnie z § 438 ABGB dopuszczalna była ona, gdy roszczący sobie własność rzeczy nieruchomej posiadał wprawdzie na to wiarygodny dokument, ale nie odpowiadał on jednak wszystkim przepisom ustawowym wymaganym dla intabulacji (szczególnie określonym w §§ 432 i 433 ABGB[450]). Wówczas, mimo to, mógł on, aby nikt go nie ubiegł w prawie pierwszeństwa, uzyskać warunkowy wpis do księgi publicznej. Wpis taki nazywany był ostrzeżeniem (prenotacją). Na jego mocy osoba roszcząca sobie własność rzeczy nieruchomej nabywała warunkowe prawo własności, która jeśli tylko usprawiedliwiła prenotację orzeczeniem sędziowskim, od chwili wniesienia podania prenotacyjnego uważana była za rzeczywistego

[448] PPiA.cp 1918, R. XLIII, s. 19-21.

[449] S. Wróblewski, *Komentarz do §§ 531-824…*, s. 835; Dbałowski, Przeworski, s. 846.

[450] Par. 432 ABGB. W tym celu [nabycia nieruchomości lub budynku – J.K.] należy sporządzić co do aktu nabycia wierzytelny dokument w formie dla ważności aktu przepisanej lub dokument publiczny.

Par. 433 ABGB. Dokument ten musi zawierać dokładne podanie: osób przenoszących i odbierających własność nieruchomości, którą ma się oddać, wraz jej częściami składowymi; podstawy prawnej oddania; dalej miejsca i czasu zawarcia umowy; a oddawca musi w tym lub w osobnym dokumencie złożyć wyraźne oświadczenie, że zezwala na intabulację.

właściciela. Warto przy tym dodać, że do prenotacji innych praw rzeczowych niż prawa zastawu nie potrzeba było poświadczenia tytułu prawnego. Dokument prenotacyjny spełniający wymogi określone w §§ 432 i 433 ABGB zastępował zezwolenie na intabulację (§ 434 ABGB).

Prawne objęcie dziedzictwa w posiadanie przez spadkobiercę mogło nastąpić jedynie na podstawie decyzji sądu spadkowego. Zgodnie bowiem z § 797 ABGB, nikt nie mógł samowolnie brać dziedzictwa w posiadanie, lecz prawo dziedziczenia powinno być rozpoznane przez sąd i dopiero po przyznaniu spadku mógł być on prawnie spadkobiercy oddany w posiadanie. Nie mogło to także nastąpić wtedy, gdy spadkodawca pozostawił kodycyl, w którym wyczerpał spadek nieruchomy zapisami, jakie poczynił na korzyść swoich dziedziców ustawowych. Sąd spadkowy w tym przypadku, zgodnie z orzeczeniem Izby III Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 1922 r. (Rw. 1014/22), nie powinien był przyznawać spadku przed ustaleniem tych części spadku nieruchomego, jakie każdemu z ustawowych spadkobierców według postanowień kodycylu przypaść miały. Powinien był tak uczynić niezależnie od tego, czy poświadczenia o tych zapisach miały być zamieszczone w dekrecie dziedzictwa, czy osobnym poświadczeniu[451]. Spadkobiercy natomiast w tym przypadku być może zależało na prawnym objęciu dziedzictwa w posiadanie po to, by zgodnie z § 321 ABGB mógł dokonać jego intabulacji, i dzięki czemu własność i posiadanie dziedzictwa przeszłyby na jego osobę.

Przyznanie spadku dziedzicowi, zgodnie z § 174 pat. niesp., mogło nastąpić dopiero wtedy, gdy należycie wykazał on swoje prawo dziedziczenia oraz wypełnił wszystkie nałożone na niego zobowiązania. Należy dodać, że przyznanie spadku danemu dziedzicowi nie wykluczało dalszego badania jego tytułu prawnego do dziedziczenia w drodze procesu.

Jak z powyższego orzeczenia wynika, tytuł prawny do posiadania rzeczy, oparty na prawie dziedziczenia, musiał być wykazany dekretem

[451] PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 36-37.

dziedziczenia. Zgodnie z orzeczeniem Izby III Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 1923 r. (Rw. 2322/23), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy w Nadwórnej (C. IV. 38/22) i Sąd Okręgowy w Stanisławowie (Bc. III 526/22), nie można było go wykazać w procesie za pomocą procesowych środków dowodowych, nawet wtedy, gdy z powodu zaginięcia aktów spadkowych dekretu dziedzictwa przedłożyć go nie można było[452].

Jeżeli dziedzic był małoletni lub pozostawał pod opieką, zgodnie z pkt 4 § 174 pat. niesp., w dekrecie dziedziczenia musiało to być wyraźnie zaznaczone.

Dekret dziedzictwa zamykał postępowanie spadkowe, jeżeli po jego wydaniu okazało się, że na podstawie stosunku pokrewieństwa, o którym dotąd nie wiedziano, inna osoba mogła mieć lepsze lub równe prawa do spadku, która jeżeli została pominięta w postępowaniu spadkowym, to wówczas zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1931 r. (III. 1. R. 708/31) mogła ona dochodzić swoich praw tylko drogą skargi z § 823 ABGB[453]. Była to skarga, którą można było wnieść przeciwko osobie, która wzięła spadek w posiadanie. Była ona jednakże skargą o własność, a nie skargą spadkową.

Przyjęcie zasady, że dopiero po sądowym ustaleniu praw spadkowych i przyznaniu spuścizny przez sąd następowało przejście spadku na spadkobierców, odróżniało ABGB od pozostałych wielkich dziewiętnastowiecznych kodyfikacji cywilnych. W praktyce jednak spadkobiercy bezzwłocznie obejmowali spadek, a sądy dopiero następnie oficjalnie oddawały im spadek w tymczasowe posiadanie, aż do chwili ustalenia urzędowej legitymacji do jego objęcia[454].

Posiadanie, czyli faktyczne władanie spadkiem, dawało osobie będącej posiadaczem spadku bardzo mocną pozycję w stosunku do innych

[452] *Ibidem*, s. 370.
[453] OPSN.dc R. VII, Kraków 1932, poz. 294 A), s. 110.
[454] K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje…*, s. 61.

osób także podnoszących określone roszczenia do spadku. Jedną z najczęstszych sytuacji, w jakiej znajdowały się te osoby, była sytuacja, gdy nie do końca wiedziały one, co się składa na spadek. Dlatego też jednym z pierwszych kroków procesowych podejmowanych przez te osoby, poprzedzających dalsze ich roszczenia w stosunku do posiadacza spadku, było powództwo o wyjawienie majątku przez jego posiadacza pod przysięgą. Z wnioskiem o wytoczenie takiego powództwa podnoszący roszczenie z tytułu prawa spadkowego, zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 1938 r. (C II 964/38), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Apelacyjny we Lwowie (I CA 755/37), mógł wystąpić dopiero wtedy, gdy w drodze sporu sądowego wywalczył sobie od tego, kto objął spadek w posiadanie, prawa do wydania spadku w całości lub części[455]. Możliwość domagania się przez wierzyciela od dłużnika wyjawienia posiadanego przez niego majątku pod przysięgą przewidywał kodeks postępowania cywilnego z dnia 29 listopada 1932 r. (Dz.U. RP nr 83, poz. 651). W przypadku postępowania egzekucyjnego było to możliwe dopiero wtedy, gdy: 1) wierzyciel nie mógł zaspokoić swojej wierzytelności z majątku dłużnika, 2) wyrok w danej sprawie był już prawomocny, 3) wierzyciel posiadał już tytuł wykonawczy, na który mógł się powołać[456]. W powoływanej sprawie postępowanie sądowe nie odbywało się jeszcze na etapie postępowania egzekucyjnego, dlatego też Sąd Najwyższy słusznie uznał, że podnoszący roszczenia z tytułu prawa spadkowego może wystąpić z powództwem o wyjawienie majątku dopiero wtedy, gdy uzyska prawo do wydania mu spadku w całości lub części. Wcześniejsze bowiem przyznanie osobie roszczącej sobie pretensje do dziedziczenia powództwa o wyjawienie majątku oznaczałoby, że może ona nękać dziedzica, który wykazał się silniejszym tytułem

[455] PPiA 1939, R. LXIV, poz. 147, s. 225-226.

[456] J. Koredczuk, *Przysięga wyjawienia w sądowym postępowaniu egzekucyjnym w okresie międzywojennym*, [w:] P. Jurek (red.), *Postępowanie egzekucyjne w dziejach*, Kolonia Limited, Wrocław 2007, s. 129, 132.

dziedziczenia niż ona, uzyskując chociażby już dekret dziedziczenia, podczas gdy roszczący sobie pretensje do dziedziczenia, jeszcze nie wiadomo było, czy będzie w stanie wykazać się, że ma silniejszy tytuł do dziedziczenia niż ten, który posiada aktualny posiadacz spuścizny[457]. Nie zaistniałby ten problem, który był przedmiotem orzeczenia Sądu w powoływanej sprawie, gdyby w trakcie prac nad kodyfikacją postępowania egzekucyjnego w okresie międzywojennym przyjęto koncepcję Kamila Stefki (głównego referenta projektu prawa egzekucyjnego), by wyjawienie majątku było możliwe nie tylko w toku egzekucji wykonawczej, ale również zabezpieczającej. Niestety stanowiska tego nie podzielili ani członkowie Komisji Kodyfikacyjnej, ani ustawodawca[458].

Jeden spośród spadkobierców mógł również domagać się wyjawienia majątku spadkowego pozostającego we władaniu przez pozostałych współdziedziców. Zgodnie orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 1929 r. (III. I. Rw. 160/29) miał na to 30 lat, po upływie którego to okresu roszczenie jego dopiero ulegało przedawnieniu[459].

Można było natomiast, zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1935 r. (C II 2255/34), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Kołomyi (I Cg J 265/32) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (II CA 212/34), żądać od pełnomocnika masy spadkowej złożenia przysięgi i potwierdzenia, że podane przez niego dane są prawdziwe i dokładne w przypadku, gdy jako pełnomocnik masy spadkowej zrealizował on szereg wierzytelności spadkodawcy, nieznanych bliżej masie spadkowej, a uzyskane kwoty obrócił na pokrycie i potrącenie z własną wierzytelnością w stosunku do masy spadkowej[460].

W międzywojennej nauce prawa przyjmowano, że dekret dziedzictwa miał charakter konstytutywny, tworzył nowe prawa po stronie

[457] PPiA 1939, R. LXIV, poz.147, s. 225-226.
[458] J. Koredczuk, *Przysięga wyjawienia…*, s. 133.
[459] OPSN R. V, Kraków 1930, poz. 493 A), s. 144.
[460] PPiA.o 1935, R. LX, poz. 326, s. 484-486.

spadkobierców. Z poglądem tym nie zgodził się w uzasadnieniu orzeczenia z dnia 20 czerwca 1930 r. (Nr III 1 Rw. 2502/29) Sąd Najwyższy, w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy we Lwowie (Cg I 232/28) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (III Bc 191/29), twierdząc, że przyznanie spadku ma charakter deklaratoryjny, a samo przyznanie spadku nie tworzy nowych praw, lecz jedynie stwierdza, że ten, komu spadek przyznano, jest dziedzicem już od chwili powołania[461].

Dekret dziedzictwa zamykał sprawę tylko dla znanych sądowi spadkobierców. Natomiast według kodeksu austriackiego w świetle orzecznictwa ci spadkobiercy, którzy dotychczas się do spadku nie wylegitymowali, mogli mimo wydania przez sąd dekretu dziedzictwa dochodzić swych praw do spadku. Było to traktowane, jako najpierw pewnego rodzaju milczące zrzeczenie się spadku, następnie restytuowane[462]. Znaczenie dekretu dziedziczenia w postępowaniu spadkowym potwierdził Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 20 marca 1936 r. (C II 2688/35), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy w Stryju (uchwała z dnia 11 sierpnia 1919 r., L. cz. A VII 70/19), Sąd Okręgowy w Stryju (C 235/34) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (II CA 154/35), który stwierdził w nim, że dekret dziedzictwa ma znaczenie tylko deklaratoryjne, ale fakt uznania przez sąd spadkowy rozporządzenia ostatniej woli ma to znaczenie prawne, że kto chce obalić rozporządzenie ostatniej woli spadkodawcy, musi wystąpić ze skargą w ciągu lat trzech. Podczas gdy powódki w przedmiotowej sprawie o wydanie im części majątku ruchomego i nieruchomego, pozostałego w spadku po spadkodawcy, na podstawie ustawowego porządku dziedziczenia, wystąpiły dopiero po piętnastu latach[463].

---

[461] PPiA.oM 1930, R. LV, poz. 308, s. 481-485; Z. Fenichel, *Spór masy spadkowej…*, s. 119.

[462] H. Konic, *Otwarcie i objęcie spadku…*, s. 124.

[463] PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 195, s. 297-298.

Nowy właściciel (spadkobierca) wstępował w posiadanie prawne, skoro tylko dokument o prawie własności został wpisany do księgi publicznej (§ 441 ABGB). Również, jeżeli rzecz nieruchoma została zapisana w księdze publicznej, prawo jej posiadania przysługiwało wyłącznie tej osobie, która została w niej zapisana jako posiadacz (§ 322 ABGB).

Nie uznał między innymi Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 14 listopada 1935 r. (C. II. 1453/35) za umowę małżeńską przyrzeczenia przez spadkodawcę pozostawienia w spadku całego swojego mienia swojemu synowi. Nie można było bowiem tego przyrzeczenia uznać za poważne i stanowcze, gdyż zgodnie z § 602 ABGB ważną umowę spadkową mogli zawrzeć jedynie małżonkowie[464].

5.3. Kontrakt dziedziczenia

Następstwa w zakresie prawa spadkowego między małżonkami zachodziły niezależnie od łączących ich lub nie układów małżeńskich. Były one następstwem zachodzącej między nimi wspólności majątkowej, systemu majątkowego małżeńskiego najczęściej w Polsce spotykanego. Znanego również w ABGB, który w § 1236 przewidywał, że jeżeli małżonek posiada nieruchomość, a prawo drugiego małżonka do wspólności majątkowej tejże nieruchomości wpisano do ksiąg gruntowych, to ten drugi małżonek nabywał przez ten wpis prawo rzeczowe do połowy substancji nieruchomości, a z chwilą rozwiązania małżeństwa nabywał rozpoczynającą się współwłasność tej nieruchomości. Zaś w razie śmierci małżonka, który wniósł wspomnianą nieruchomość, prawo pozostałego przy życiu małżonka natychmiast ulegało zmianie na nieograniczoną własność połowy przedmiotowej nieruchomości[465].

[464] „Orzecznictwo Sądowe. Zbiór Przeglądu Sądowego. Dział Cywilny" 1936, R. XI, poz. 500, s. 244-245.

[465] G. Gitreil, *Układy majątkowe małżeńskie*, „Głos Adwokatów" 1937, R. XII, z. IX, s. 277.

Przewidziane w § 602 ABGB umowy spadkowe między małżonkami były jednym z trzech tytułów do prawa dziedziczenia znanych w ABGB. Warto przy tym przypomnieć, że miał on spośród nich najsilniejszą moc. Ich zawarcie było możliwe wyłącznie między małżonkami, a przedmiotem ich regulacji były wzajemne stosunki majątkowe małżonków. Kontrakt ten w przeciwieństwie od testamentu był nieodwołalny. Umowy spadkowe należały do tych rodzajów umów małżeńskich, które wywoływały skutki prawne dopiero po rozwiązaniu małżeństwa[466].

Umowa dziedziczenia (*Erbvertrag*) na gruncie prawa austriackiego była układem małżeńskim, który zgodnie § 1217 ABGB, mógł być zawarty co do majątku ze względu na związek małżeński i mógł w szczególności dotyczyć ustanowionego na wypadek śmierci porządku dziedziczenia albo dożywotniego użytkowania majątku oraz pensji wdowiej. Umowa dziedziczenia mogła być zawarta jedynie przez małżonków (mogli ją także zawrzeć małżonkowie separowani) lub narzeczonych pod warunkiem, że później zawrą ważne małżeństwo. Treścią kontraktu dziedziczenia było przyrzeczenie przez jednego małżonka drugiemu spadku lub jego części i przyjęcie przyrzeczenia (§ 1249 ABGB)[467]. Zgodnie z § 1249 ABGB, treścią tej umowy było powołanie przez jednego z małżonków drugiego na spadkobiercę i przyjęcie przez współmałżonka powyższego powołania. Małżonkowie mogli również powołać się wzajemnie na dziedziców w jednym akcie[468].

Powołanie do spadku na podstawie kontraktu dziedziczenia obejmowało tylko 3/4 całego spadku. Zgodnie bowiem z § 1253 ABGB, czysta czwarta część spadku zawsze pozostawała z mocy ustawy do

[466] *Ibidem*, z. VI, s. 199-200.

[467] Najczęściej przyczyną zawarcia umowy dziedziczenia między małżonkami była chęć zabezpieczenia materialnego żony przez męża na wypadek jego śmierci. Umowa ta mogła być zawarta tylko między małżonkami w odróżnieniu od pensji wdowiej, która mogła być także ustanowiona przez dowolną osobę (§ 1242 ABGB).

[468] M. Stus, *Małżeńskie umowy majątkowe…*, s. 65-66.

swobodnego rozporządzenia ostatniej woli. Nie można było jej obciążyć ani należnym komuś zachowkiem, ani innym długiem. Jeżeli zaś spadkodawca nią nie rozporządził, przypadała ona dziedzicom ustawowym, nawet, jeżeli spadkodawca przyrzekł całą spuściznę dziedzicowi kontraktowemu. Jak wywiedziono z § 1253 ABGB, spadkodawca nie mógł przyrzec całego spadku drugiemu małżonkowi, ale mógł wspomnianą czwartą część spadku zapisać jemu, jako legat w kontrakcie dziedziczenia. Przedmiotem umowy dziedziczenia nie mogły być żadne konkretne przedmioty należące do majątku spadkodawcy.

O podobieństwie umowy dziedziczenia do innych czynności prawnych, których przedmiotem były nieruchomości, świadczy wymóg, że musiała być ona sporządzona w formie aktu notarialnego. Przepisy austriackiej ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. o potrzebie sporządzania aktów notarialnych w niektórych czynnościach prawnych (Dz.U.P. nr 76), zachowały moc obowiązującą w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie także po wejściu w życie rozporządzenia Prezydenta RP z 1933 r. prawo o notariacie. W odniesieniu do kontraktu dziedziczenia warto ponadto dodać, iż § 1249 ABGB, wymagał zachowania nie tylko formy aktu notarialnego, ale również wszelkich warunków ważności przewidzianych w kodeksie dla testamentu pisemnego (por. §§ 581-583 ABGB)[469].

Kontrakt dziedziczenia należał do czynności prawnych na przypadek śmierci, jego przedmiotem był spadek, który pozostanie po przyrzekającym (powołującym), a nie jego majątek. Dlatego powołujący mógł za życia dowolnie rozporządzać swoim majątkiem (mógł między innymi dokonywać z niego darowizn na wypadek śmierci), a tylko to, co jako spadek po nim zostanie, było objęte kontraktem dziedziczenia[470]. Prawo z kontraktu powstałe było zawisłe od śmierci spadkodawcy. Jeżeli dziedzic kontraktowy nie przeżył spadkodawcy, nie można było przenieść

[469] *Ibidem*, s. 72-73.
[470] F. Zoll, *Prawo cywilne…*, s. 97.

tego prawa na inne osoby ani żądać zabezpieczenia przyszłego dziedzictwa (§ 1252 ABGB).

ABGB początkowo przewidywał wpisanie kontraktów dziedziczenia do ksiąg publicznych. Na mocy § 9 ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. o potrzebie sporządzania aktów notarialnych w niektórych czynnościach prawnych (Dz.U.P. nr 76), będące jego przedmiotem prawo dziedziczenia nie mogło być od tego czasu w ogóle wpisane do ksiąg gruntowych.

W praktyce w Małopolsce kontrakty dziedziczenia miały marginalne znaczenie. Oprócz względów pozaprawnych być może miały na to wpływ względy prawne. Zgodnie bowiem z przepisami ABGB strony, by mogły zawrzeć kontrakt dziedziczenia, musiały spełnić nie tylko warunki ważności aktów dwustronnych (umów), ale również rozporządzeń ostatniej woli. Przyrzekający spadek musiał mieć zdolność testowania (*testamenti factionem activam*), a powołany do spadku (promisariusz) musiał mieć *testamenti factionem passivam*, obydwaj zaś musieli posiadać zdolność do zawarcia ważnych umów[471].

Kontrakt dziedziczenia był jednym z kontraktów małżeńskich przewidzianych w ABGB, który w § 1217 stanowił, że układami małżeńskimi nazywają się te umowy, które zawierane były co do majątku ze względu na związek małżeński, a które w szczególności miały za przedmiot dziedziczenie lub ustanowione na przypadek śmierci dożywocie oraz pensję wdowią. Jest to o tyle ważne, że austriackie przepisy o kontrakcie małżeńskim nie utraciły swej mocy w związku z wejściem w życie kodeksu zobowiązań z 1933 r., a więc dalej obowiązywały w Drugiej Rzeczypospolitej[472]. Projekty prawa spadkowego przygotowane przez podkomisję prawa spadkowego Komisji Kodyfikacyjnej, przedstawione w 1937 r. przez

[471] *Ibidem*.

[472] Ł. Baszak, *Darowizna między małżonkami w pozaborowym ustawodawstwie francuskim, austriackim i niemieckim*, [w:] T. Dolata (red.), *Regulacje prawne...*, s. 153, 155.

Stanisława Wróblewskiego i w 1939 r. przez Kazimierza Przybyłowskiego, przewidywały odrzucenie umowy dziedziczenia znanej w ABGB[473].

5.4. Testament wzajemny (wspólny)

Oprócz kontraktu dziedziczenia małżonkowie za życia na wypadek swojej śmierci mogli również sporządzić tzw. testament wzajemny (*die wechselseitigen Testamente*, zwany także wspólnym – *gemeinschaftliche Testamente*). Ze względu na liczne podobieństwa zbliżał się on niekiedy do umowy dziedziczenia, przy jego powstaniu konieczne było bowiem współdziałanie co najmniej dwóch osób, które wyraziły zgodę na dokonanie tej czynności i porozumiały się co do treści swych rozrządzeń testamentowych (zazwyczaj z sobą powiązanych). Testament wspólny stanowił połączenie dwóch jednostronnych czynności prawnych, dwóch testamentów[474].

W najszerszym zakresie wśród europejskich kodyfikacji cywilnych przewidziany był on w austriackim kodeksie cywilnym. Zgodnie z § 1248 ABGB, małżonkom wolno było w jednym i tym samym testamencie ustanowić siebie dziedzicami nawzajem lub także inne osoby. Taki testament jednakże mógł być odwołany; z tego jednak, że go jedna strona odwołała, nie można wnosić, że był on wówczas odwołany także przez drugą stronę. Z punktu widzenia prawno-materialnego mieliśmy tu bowiem do czynienia z dwoma rozporządzeniami ostatniej woli (testamentami), które tylko były połączone formalnie w jednym dokumencie i w jednym testamencie. Każdy z małżonków mógł jednakże jednostronnie, bez

[473] L. Górnicki, *Pogranicza systemów prawnych, w szczególności pozaborowych, w pracach nad kodyfikacją prawa cywilnego i handlowego w II RP*, AUW nr 3799, „Prawo" 2017, T. CCCXXIV, Studia Historycznoprawne, s. 148-149.

[474] A. Pająk-Kozub, *Testamenty wspólne w prawie polskim – uwagi de lege lata i de lege ferenda*, [w:] M. Fras, P. Ślęzak (red.), *Prawo prywatne wobec wyzwań współczesności. Księga pamiątkowa dedykowania Profesorowi Leszkowi Ogiegle*, C.H. Beck, Warszawa 2017, s. 325-326.

zgody drugiego małżonka, swój testament odwołać, chyba że małżonkowie łączne istnienie obydwu ich rozporządzeń ostatniej woli podnieśli do znaczenia warunku. Wówczas, gdy jeden z małżonków obejmie spadek drugiego, nie mógł odwołać swojego rozporządzenia o tyle, o ile by przez to udaremnił rozporządzenie ostatniej woli zmarłego małżonka. Zdaniem Fryderyka Zolla w związku z tym, że w przypadku testamentów wzajemnych małżonków nie było rzeczą konieczną, by małżonkowie powoływali się w tych testamentach na dziedziców, czy jednostronnie, czy wzajemnie, dlatego powinny były one się nazywać testamentami wspólnymi (*die gemeinschaftlichen Testamente*)[475]. To jak należało interpretować przyjętą w § 1248 ABGB odwołalność rozrządzeń testamentowych, powinno było zależeć przede wszystkim od wykładni woli stron, która w tym zakresie mogła być różna[476].

Również z analogicznych jak powyżej powodów, to jest, że testament wspólny obejmuje w zasadzie dwa odrębne niezależne od siebie testamenty, Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 19 maja 1938 r. (C II 3009/37), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Apelacyjny we Lwowie (I CA 254/37), uznał, że nieważność jednego z testamentów wspólnych nie wpływa zasadniczo na drugie rozporządzenie. Nieważność jednego rozporządzenia woli pociągałaby za sobą bezskuteczność drugiego jedynie wówczas, jeżeli małżonkowie we wspólnym testamencie wyraźnie by to postanowili lub też, co do rozporządzeń w nich zawartych, ujawnili w nim swoją wolę, że obustronny majątek ma być uważany za całość z wyłączeniem odmiennego traktowania tak później zmarłego małżonka, jak też powołanej trzeciej osoby w stosunku do różnych części tego majątku[477].

---

[475] F. Zoll, *Prawo cywilne…*, s. 94-95.

[476] K. Przybyłowski, *Niedopuszczalność wspólnych testamentów*, „Studia Cywilistyczne" 1963, T. IV, s. 9, przyp. 20.

[477] PPiA.o 1938, R. LXIII, poz. 292, s. 484-486; „Głos Prawa" 1939, R. XVI, nr 1-2, s. 84-85.

Testamenty wzajemne musiały być sporządzane w formie dla testamentów określonej. W praktyce niemożliwe było ich sporządzenie jedynie przy zastosowaniu formy holograficznej. Zaś przy wspólnym testamencie ustnym można było wątpić, czy można mówić tu o jednolitości aktu, czy nie, która była warunkiem koniecznym testamentów wzajemnych. Niezwykle istotne było także przy nich zastrzeżenie, że były one ważne, o ile ważne było małżeństwo osób, które testament wzajemny sporządziły[478].

Dopuszczalność testamentu wzajemnego w stosunkach między małżonkami w ABGB oceniano bardzo pozytywnie, podkreślając, że stanowi ona część tradycji jurydycznej na terenach, gdzie ten kodeks obowiązywał. Szczególnie w stosunkach między małżonkami były one uzasadnione. Z reguły bowiem mogą oni dokonywać czynności prawnych *inter vivos* razem[479]. W praktyce testamenty wspólne dopuszczano także między narzeczonymi, należało je jednak odróżniać od innych kontraktów, mogących łączyć narzeczonych. Przykładowo zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 23 października 1935 r. (C II 1320/35), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy we Lwowie (I 2 Cg J 1485/31) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (I CA 790/34), kontrakt sporządzony w formie aktu notarialnego i nazwany kontraktem darowizny, którym narzeczony darował swoje nieruchomości narzeczonej pod warunkiem, że ona zawrze z nim związek małżeński, w razie późniejszego rozdziału małżeństwa od stołu i łoża między tymi osobami, mimo że był układem małżeńskim, podlegał uchyleniu[480].

Zdaniem Fryderyka Zolla testamenty wspólne, oprócz małżonków i narzeczonych, mogły także sporządzać inne osoby pod warunkiem, że spełniały one warunki testamentów ustnych (określonych w §§ 585 i 586

[478] F. Zoll, *Prawo cywilne…*, s. 95; *idem*, *Małżeńskie prawo. Województwa południowe*, [w:] *Encyklopedia prawa prywatnego*, Warszawa 1936, s. 12; S. Wróblewski, *Powszechny austryacki…*, cz. 2, s. 1054.

[479] K. Osajda, *Testamenty wspólne*, C.H. Beck, Warszawa 2005, s. 79.

[480] PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 21, s. 26.

ABGB), ale wtedy przestawały być one wspólnymi w rozumieniu ustawy, czyli §§ 583 i 1248 ABGB[481].

5.5. Prawo dożywocia

Zgodnie z § 443 ABGB, z własnością nieruchomości obejmuje się również obarczające ją ciężary. Jednym ze stanów faktycznych i prawnych, z którym musiał się liczyć spadkodawca i spadkobiercy, było prawo dożywocia (*Advitalitätsrecht*) bądź też użytkowania. Instytucję tę, tj. prawo dożywocia, przejęto do kodeksu austriackiego z prawa polskiego dzięki sędziom sądu szlacheckiego w Tarnowie[482]. W województwach południowych Drugiej Rzeczypospolitej, w związku z rozpowszechnionym zwyczajem wśród chłopów przekazywania ziemi jeszcze za życia właściciela, często zdarzały się przypadki, że zastrzegali oni dla siebie prawo użytkowania części gospodarstwa, a dla innych osób (np. dla żony) prawo dożywotniego w nim mieszkania[483]. Tadeusz Kostórkiewicz pisał, że zgodnie z istniejącymi zwyczajami, gdy w chwili przekazania gospodarstwa rodzice byli zdrowi i mieli ochotę na pracę, to zastrzegali sobie prawo dożywotnie użytkowania, najczęściej połowy gospodarstwa, a gdy obdarowany był młody, to nawet całego[484].

ABGB dopuszczała możliwość ustanowienia dożywocia majątku zmarłego małżonka na mocy *sui generis* układu małżeńskiego. Kontrakt dożywocia w odróżnieniu od kontraktu dziedziczenia był sukcesją singularną (szczegółową). Oprócz umowy dożywocie w prawie austriackim mogło także powstać na podstawie testamentu lub z mocy ustawy. Dożywocie, zgodnie z § 1255 ABGB, polegało na udzieleniu drugiemu

[481] F. Zoll, *Prawo cywilne…*, s. 223.

[482] A. Korobowicz, W. Witkowski, *Historia ustroju i prawa polskiego (1772-1918)*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2009, s. 37; R. Kos, *op. cit.*, s. 8.

[483] Z. Radwański, *Prawo cywilne…*, s. 190.

[484] T. Kostórkiewicz, *op. cit.*, s. 524.

małżonkowi użytkowania majątku na wypadek przeżycia. Mogło ono dotyczyć zarówno całego majątku, jak i tylko pewnych konkretnych przedmiotów, które w jego skład wchodziły[485]. W tym także nieruchomości, a może bardziej właściwie należałoby powiedzieć – przede wszystkim nieruchomości, w odniesieniu do których było ono głównie ustanawiane. Potwierdzeniem tego jest § 1256 ABGB, który dopuszczał intabulację dożywocia na nieruchomości. Intabulacja dożywocia z jednej strony ograniczała prawa spadkobiercy do rozporządzania za życia tą nieruchomością, z drugiej natomiast strony nie mogła prowadzić do uszczuplenia tej nieruchomości[486]. By wspomniane dożywocie było wiążące dla spadkobierców, musiało być ono wpisane do ksiąg publicznych.

Władysław Leopold Jaworski uważał, że dożywocie wpisane do ksiąg publicznych jest dochodem wdowim, gdyż przedmiot jego użytkowania jest zindywidualizowany. I, by było uznane za dożywocie, a nie inną umowę majątkową małżeńską na rzecz żony, musiało mieć koniecznie za przedmiot użytkowania spadek lub jego ułamkowo określoną część[487].

Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 1928 r. (III Rw. 918/28/1), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Przemyślu (Lcz. Cg. I. c. 1068/25/19) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (Bc. III 281/27), wartość dożywocia, którym darowana nieruchomość została obciążona, należało obliczać podług czasu, w którym darowaną nieruchomość obdarowanemu oddano w posiadanie. Przy obliczaniu bowiem wartości przedmiotu darowizny miarodajny był czas zdziałania darowizny, a więc czas, kiedy jeszcze w ogóle nie można było przewidzieć, jak długo i w jaki sposób spadkodawca będzie korzystał z prawa dożywocia[488].

---

[485] G. Gitreil, *op. cit.*, z. IX, s. 280.

[486] M. Stus, *Małżeńskie umowy majątkowe…*, s. 63-64.

[487] W.L. Jaworski, *Prawo cywilne na ziemiach polskich*, T. I. *Źródła. Prawo małżeńskie osobowe i majątkowe*, Nakładem Księgarni J. Czerneckiego, Warszawa-Kraków 1919, s. 434.

[488] PPiA.oM 1928, R. LIII, poz. 349, s. 419-420.

Ciężar zapisany w księdze gruntowej przechodził na nabywcę realności (spadku). Jeżeli jednak nabycie realności nastąpiło po zniszczeniu ksiąg w 1915 r., w których był zapisany wspomniany ciężar, a nabywca przy nabyciu realności nie wiedział o tym ciężarze, to wówczas zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1924 r. (III Rw. 1750/24 IV 264), ciężar ten nie przechodził na nabywcę realności, nawet jeżeli został on zapisany w księdze gruntowej przed jej zniszczeniem. W myśl bowiem § 443 ABGB, na nowonabywcę nieruchomości przechodziły tylko te ciężary, które były widoczne w księgach publicznych. Ciężary te obciążały nowonabywcę bez względu na to, czy celem przekonania się o ich istnieniu przeglądnął księgę publiczną, czy nie. Jednakże roszczenia, jakie osoba trzecia miała do poprzedniego właściciela nieruchomości, niewidoczne w księdze publicznej, nie przechodziły z mocy samego prawa na nowego nabywcę. Dla oceny bowiem, jakie ciężary obciążają z mocy samego prawa nabywcę nieruchomości, nie mógł być miarodajny ten stan księgi gruntowej, który niegdyś istniał, lecz tylko ten stan, w jakim ona znajdowała się w chwili przejścia nieruchomości na nowego nabywcę[489].

Ustanowienie prawa dożywocia wymagało szczególnego rozważenia przez małżonków. Zgodnie bowiem z § 1258 ABGB, małżonek, na rzecz którego ustanowiono prawo dożywocia (tzw. dożywotnik), tracił ustawowe prawo do dziedziczenia po zmarłym współmałżonku. Zaś po śmierci dożywotnika jego użytkowanie gasło i spadek, który w pierwszej kolejności przypadał dziedzicom zmarłego małżonka, ulegał zwolnieniu od obciążenia tą służebnością. Sytuacja przewidziana w § 1258 ABGB, stanowiła wyjątek od zasady określonej w § 757 ABGB, według której to, co się małżonkowi należy w myśl układu małżeńskiego lub umowy spadkowej, wlicza się do części spadkowej małżonka. Poza wypadkiem z § 1258 ABGB, nigdy prawa wynikające z układów małżeńskich nie wykluczały ustawowego prawa dziedziczenia małżonka[490].

[489] PPiA.oM 1925,R. L, poz. 203, s. 227-228.
[490] G. Gitreil, *op. cit.*, z. IX, s. 280.

Prawo austriackie nie przewidywało zachowku dla małżonka[491]. Częściowo tę lukę konwalidowała możliwość ustanowienia prawa dożywocia, którego zakres był szerszy niż przewidziane w § 796 ABGB, prawo małżonka do przyzwoitego utrzymania tak długo, dopóki nie wejdzie on w powtórne związki małżeńskie, i które przysługiwało jemu, jeżeli jego własny majątek nie wystarczał na utrzymanie[492].

Instytucja *pactum advilitium* w monarchii austro-węgierskiej przed 1918 r. miała niewielkie znaczenie. Właściwie jedynie na terenie Galicji miała ona zastosowanie i co warto podkreślić, a co także zaznaczył Franciszek Zeiller – twórca ABGB – miała ona polskie pochodzenie[493].

5.6. Kupno spadku

Rzeczy wchodzące w skład spuścizny z chwilą śmierci spadkodawcy mogły być przedmiotem różnych umów zawieranych przez ich potencjalnych spadkobierców do czasu wydania dekretu dziedzictwa. W tej kwestii wypowiedział się między innymi Sąd Najwyższy, który w orzeczeniu z dnia 1 marca 1923 r. (Rw. 267/22), stwierdził, że do zawarcia umowy dotyczącej nieruchomości spadkowych w toku postępowania spadkowego nie jest wymagane dla swej ważności zatwierdzenie jej przez sąd okręgowy, nawet mimo tego, że do spadku były powołane osoby małoletnie[494].

Wymagane natomiast było, by umowa kupna dziedzictwa była ważna, spisanie aktu notarialnego albo zgodnie ze znowelizowanym

[491] Uległo to zmianie dopiero w 1978 r.; W. Borysiak, *Ochrona członków rodziny spadkodawcy na tle historycznoprawnym oraz prawnoporównawczym*, „Zeszyty Prawnicze UKSW" 2008, T. 8.2, s. 178, przyp. 135.

[492] Dbałowski, Przeworski, s. 839-840.

[493] K. Bokwa, I. Jarosz, *Czy na pewno martwa instytucja? Staropolskie i austriackie pactum advilitium w perspektywie współczesnej*, „Studenckie Prace Prawnicze, Administratywistyczne i Ekonomiczne" 2018, nr 25, s. 114, 116.

[494] OSP 1923, T. II, poz. 688, s. 566-567; PN 1924, R. III, nr 1, s. 41.

§ 1278 ABGB, aby stwierdzenie tego faktu zostało potwierdzone za pomocą protokołu sądowego. W § 1278 ABGB ustawodawca, mówiąc o „kupnie dziedzictwa", miał zapewne na myśli kupno przez daną osobę prawa do dziedziczenia, przysługującego konkretnej osobie (zbywcy). Potwierdza to orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 1934 r. (C. II. Rw. 1504/33), w którym stwierdził on, że kupno całych lub części poszczególnych rzeczy, należących do przyjętego lub przynajmniej przypadłego dziedzictwa, nie wymaga do swej ważności formy aktu notarialnego[495]. Natomiast ustne przyrzeczenie zawarcia umowy kupna dziedzictwa zgodnie z orzeczeniem Izby III Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 1921 r. (Rw. 1412/21), nie miało mocy obowiązującej, skoro w tym przypadku do ważności umowy ustawa wymagała formy aktu notarialnego[496]. Wymóg aktu notarialnego obowiązywał również w przypadku pozbycia się praw spadkowych, i to bez względu na to, czy w danym przypadku został sporządzony przed pozbyciem się spadku jego inwentarz, czy też nie, co potwierdził w orzeczeniu z dnia 23 czerwca 1933 r. (C. II. Rw. 678/33) Sąd Najwyższy, w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Stanisławowie (I. Cg. 136/31)[497].

Nie wymagały natomiast dla swej ważności formy aktu notarialnego lub protokołu sądowego kupno legatu, nawet jeżeli jego przedmiotem było prawo przysługujące danej osobie do majętności tabularnej, którą otrzymała ona na mocy rozporządzenia ostatniej woli spadkodawcy w postaci podstawienia powierniczego. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 8 listopada 1932 r. (Nr III 1 R 545/32), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Czortkowie (D. hip. 494/27) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (II R 458/32), podkreślił, że do zawarcia takiej umowy nie przypisuje ustawa cywilna żadnej specjalnej formy, a więc umowa ta nie wymaga dla swej ważności formy aktu notarialnego lub

[495] OPSN.dc R. IX, Kraków 1934, poz. 565 A, s. 213.
[496] PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 114-115.
[497] OPSN.dc R. IX, Kraków 1934, poz. 14 A), s. 4-5.

spisania protokólarnego wobec sądu. Przepis bowiem § 1278 ABGB, traktujący o kupnie dziedzictwa, nie może być w drodze analogii stosowany do kupna legatu, gdyż jest to przepis wyjątkowy, odbiegający od ogólnej zasady wyrażonej w § 883 ABGB, a jako taki nie może ulegać wykładni rozszerzającej[498].

Pełny komplet Izby III Sądu Najwyższego w uchwale z dnia 19 marca 1925 r. (Rw. 767/24), wypowiedział się również, że odpłatne zrzeczenie się praw spadkowych nie narusza przepisu § 879 pkt 3 ABGB ani nie sprzeciwia się dobrym obyczajom. Par. 879 pkt 3 ABGB, przewidywał bowiem nieważność umowy, na mocy której nastąpiło zbycie dziedzictwa lub zapisu, którego spodziewano się od osoby trzeciej, i stało się to jeszcze za jej życia. Warto dodać, że sprawa dotyczyła adoptowanej córki, która na prośbę ciężko chorego ojca to uczyniła[499].

Przy przeniesieniu spadku na ogół, ze względu na długoletnie przywiązanie rodziny do posiadłości, unikano sprzedaży gruntów wchodzących w skład gospodarstw[500]. Umową kupna spadku byli przede wszystkim zainteresowani sami spadkobiercy, jeżeli było ich kilkunastu, a nie jeden.

Niekiedy spadkobierca mógł także starać się o odzyskanie nieruchomości, która została sprzedana za życia spadkodawcy, a wchodziła w skład jego majątku. Taka możliwość zachodziła, jeżeli nieruchomość ta została sprzedana z zastrzeżeniem odkupu. Prawo do odkupienia rzeczy sprzedanej, zgodnie z § 1068 ABGB, przysługiwało sprzedawcy rzeczy, jeżeli nadane zostało jemu w ogóle i bez bliższego oznaczenia (czyli bez jakichkolwiek ograniczeń), jeżeli kupiona rzecz znajdowała się w stanie niepogorszonym i cena kupna została zapłacona. Natomiast pożytki przez obie strony w tym czasie, czy to z pieniędzy, czy z tej rzeczy uzyskane wzajemnie się znosiły. Prawo do odkupu było prawem

[498] PPiA.oM 1933, R. LVIII, poz. 103, s. 133-134; OPSN.dc R.VIII, Kraków 1933, poz. 241 A), s. 95.

[499] „Głos Adwokatów" 1927, R. III, z. IX-X, s. 287; Dbałowski, Przeworski, s. 899.

[500] J. Tułasiewicz, *Wskazówki dla włościan…* [1902], s. 17.

majątkowym, które przechodziło na spadkobierców. Z tego tytułu mogli oni, zgodnie z orzeczeniem Izby III Sądu Najwyższego z dnia 23 października 1923 r. (Rw. 1854/22), wnieść skargę z tytułu odkupu, jeżeli za życia spadkodawcy, który sprzedał nieruchomość, oświadczył on nabywcy nieruchomości, że z prawa tego skorzysta i ofiarował jemu umówione wzajemne świadczenia (np. składając je do depozytu sądowego)[501]. Za bezskuteczne uznała natomiast w orzeczeniu z dnia 12 grudnia 1922 r. (Rw. 1599/22) Izba III Sądu Najwyższego zastrzeżenie prawa odkupu na rzecz osoby trzeciej. Sąd w tym przypadku stwierdził, że prawo odkupu może być zastrzeżone tylko dla sprzedawcy i tylko przez niego wykonane. Nie mógł natomiast jego dochodzić, jeśli zastrzegł je nie dla siebie, lecz dla kogoś innego[502]. Wejście w życie kodeksu zobowiązań spowodowało, że na terenie byłego zaboru austriackiego uchylony został § 1079 ABGB, regulujący znaczenie i skutki wpisu prawa pierwokupu do ksiąg gruntowych[503].

Prawo odkupu nieruchomości powinno było być precyzyjnie określone, ponieważ jeśli tak nie było, mogło to w praktyce rodzić spory. Tak, jak to miało miejsce w sprawie zakończonej orzeczeniem Izby trzeciej Sądu Najwyższego z dnia 2 listopada 1921 r. (R. 190/21), w której spadkodawca w rozporządzeniu ostatniej woli przyznał spadek trzem synom, w tym dwóm synom zapewnił prawo odkupu realności od trzeciego syna. Nie określił jednakże w swoim rozporządzeniu ostatniej woli, który z nich ma pierwszeństwo w skorzystaniu z tego prawa [z tła sprawy wynika, że wolą spadkodawcy było, by z tego prawa skorzystali obydwaj wymienieni synowie wspólnie – J.K.]. W konsekwencji po śmierci spadkodawcy obydwaj synowie twierdzili, że mają prawo odkupu realności po trzecim

[501] PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 135, s. 136-137.

[502] PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 252; PN 1924, R. III, nr 1, s. 42.

[503] J. Górecki, *Wpis umownego prawa pierwokupu do księgi wieczystej i jego wpływ na ochronę tego prawa*, „Rejent" 1999, R. 9, nr 9, s. 104.

bracie. Zaistniały spór, zdaniem Sądu, wymagał odesłania stron przez sędziego spadkowego na drogę sporu sądowego[504].

Wszelkie cesje praw do spadku, obejmującego nieruchomość, zgodnie z wyrokiem Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 18 czerwca 1934 r. (L. Rej. 1571/30) i dawnym prawem podatkowym austriackim, podlegały należnościom od przeniesienia własności nieruchomości[505].

Nie wszystkie umowy dotyczące spadku w ABGB były dopuszczalne. Zgodnie bowiem z pkt 4 § 879 umowa, którą by ktokolwiek zawarł z inną osobą spodziewającą się po trzeciej osobie [czyli spadkodawcy – J.K.] dziedzictwa lub zapisu, a nastąpiło to jeszcze za życia tej osoby, była nieważna. Między innymi umowa zawarta za życia spadkodawcy między dziedzicem a legatariuszem odnośnie do prolongaty terminu płatności legatów, orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 1937 r. (C II 1915/37), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Apelacyjny we Lwowie (I CA 749/36), została uznana nie tylko za sprzeczną z przepisami prawa, ale także dobrymi obyczajami. Z treści przepisu widoczna jest wola prawodawcy, by za życia spadkodawcy nie dopuścić do transakcji prawami spadkowymi[506].

5.7. Intabulacja (wpis do księgi)

Wpis prawa własności spadkobierców do księgi gruntowej miał niezwykle istotne znaczenie. By jednak instytucja ksiąg gruntowych mogła spełniać cele, dla których powstała i rozwinęła się, tj. zabezpieczenie obrotu prawnego nieruchomościami, to powinna zawsze w sposób zgodny z prawdą i w zupełności bez reszty, ujawniać stan prawny dotyczący nieruchomości przynajmniej w zakresie praw rzeczowych, a więc

[504] OSP 1922, T. I, poz. 537, s. 474.
[505] PPiA.o 1935, R. LX, poz. 356, s. 532-534.
[506] PPiA.o 1938, R. LXIII, poz. 115, s. 188-189.

także spadkowych. Do tego dążyła tzw. zasada wpisu, której urzeczywistnienie wymagało spełnienia dwóch warunków: 1) że bez wpisu nie może nastąpić żadna zmiana w zakresie praw rzeczowych (*das absolute Eintragungsprinzip*); 2) każdy wpis musi mieć moc prawną, musi uchodzić za zgodny ze stanem prawnym (*die formale Rechtskraft der Eintragungen*). Warunek ten w terminologii austriackiej nazywany był pozytywną stroną jawności materialnej ksiąg gruntowych[507].

W następstwie wpisu prawa własności spadkobierców do księgi gruntowej dokonywało się przeniesienie prawa własności nieruchomości. Była to tzw. sukcesja szczególna, w ramach której wpis nieruchomości do księgi gruntowej spełniał taką samą funkcję, jak tradycja (*traditio*) przy przeniesieniu własności ruchomości[508]. W wyniku spadkobrania następowało przeniesienia prawa własności rzeczy, które były przedmiotem spadku. Przepis § 431 ABGB, w odniesieniu do nieruchomości wprowadzał zasadę, że sposobem (*modus*) nabycia własności nieruchomości było wniesienie tytułu nabycia do ksiąg publicznych do tego przeznaczonych, czyli intabulacja. Był to warunek konieczny skuteczności przeniesienia prawa własności nieruchomości. W konsekwencji w ABGB wprowadzono w odniesieniu do nieruchomości rzymską zasadę *traditio*, tyle że sposób jej realizacji odbiegał w istotnym stopniu od klasycznych założeń tej instytucji. Niemniej pozwalał on na pełne urzeczywistnienie zasady jawności obrotu nieruchomościami, a więc zmierzał do osiągnięcia celu, z którym nie do końca radziła sobie rzymska *traditio*[509]. Zasady prowadzenia ksiąg gruntowych w byłym zaborze austriackim uregulowała dopiero ustawa z dnia 25 lipca 1871 r. o księgach gruntowych (*das allgemeine Grundbuchsgesetz*, d.p.p. nr 95), która wprowadziła zasadę

[507] F. Zoll, *Na marginesie projektu prawa rzeczowego. Zasada wpisu a posiadanie prawne*, KPP 1938, R. I, z. 1, s. 19-20.

[508] L. Górnicki, *Prawa rzeczowe…*, s. 326.

[509] P. Blajer, *Traditio a zasada jawności obrotu nieruchomościami*, [w:] P. Kostański, P. Podrecki, T. Targosz (red.), *Experientia docet. Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Elżbiecie Traple*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017, s. 859.

wiarygodności wszelkich wpisów dokonanych do ksiąg gruntowych oraz wydana na jej podstawie ustawa krajowa z dnia 20 marca 1874 r. o założeniu ksiąg gruntowych (Dziennik Ustaw i Rozporządzeń Krajowych dla Królestwa Galicji i Lodomerii nr 29, s. 89)[510].

Intabulacja lub złożenie stosownego dokumentu była konieczna nie tylko w przypadku przeniesienia własności nieruchomości w drodze umowy, lecz także w przypadku przeniesienia własności nieruchomości lub budynku na podstawie prawomocnego wyroku, podziału sądowego lub przyznania spadku (§ 436 ABGB). Mimo że przywoływany przepis ABGB wymieniał i intabulację, i złożenie dokumentu jako formalne wymogi niezbędne do nabycia praw rzeczowych na nieruchomości, to jednak zachodziły pomiędzy nimi istotne różnice. Samo bowiem złożenie stosownego dokumentu nie dawało nigdy „zaufania" co do jego skuteczności, gdyż nie stwarzało „posiadania tabularnego" ani nie dawało domniemania, iż nabywca nieruchomości stał się jej właścicielem, czyli tego wszystkiego, co dawała intabulacja. Instytucja „złożenia dokumentu" mimo to w praktyce także miała zastosowanie w stosunku do nieruchomości, co do których nie można było dokonać intabulacji. Dawała ona bowiem nabywcy nieruchomości pewne zabezpieczenie w stosunku do roszczeń zgłaszanych do niej przez inne osoby[511]. Logiczny wywód wskazujący na sens skorzystania z instytucji „złożenia dokumentu" dała Izba III Sądu Najwyższego w orzeczeniu z dnia 18 kwietnia 1928 r. (Rw. 2249/27), w którym stwierdziła, że jeżeli „złożony" dokument sam przez się, nawet bez jego „złożenia", nie uzasadniał praw nabywcy nieruchomości, to wówczas jego „złożenie" w niczym nie polepszało położenia nabywcy. Z drugiej zaś strony, jeżeli przedmiotowy dokument uzasadniał jego prawo, to nie potrzebował on jego „złożenia"[512].

---

[510] L. Górnicki, *Problem prawnej ochrony…*, s. 170, 180-181.

[511] R. Giżowski, *Złożenie dokumentu w sądzie celem nabycia praw rzeczowych na nieruchomości*, PN 1932, R. XI, z. II, s. 215.

[512] PPiA.oM 1928, R. LIII, poz. 111, s. 169.

Podobną moc, niedającą pełnego zaufania, miało także poświadczenie wydane przez komisarza dla odnowienia ksiąg gruntowych, w którym stwierdzał on, że pewna osoba będzie zaintabulowana, jako właściciel danej parceli. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 1936 r. (C II 1810/36), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy we Lwowie (I 1 Cg J 1095/31) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (I CA 912/35), w którym stwierdził on, że takie poświadczenie nie stanowi ani surogatu księgi gruntowej, ani wypisu z tej księgi, dlatego wykazujący się takim poświadczeniem nie może się powoływać na dobrą wiarę i zaufanie do ksiąg gruntowych[513].

Przyznanie spadku dziedzicom następowało na podstawie uchwały sądu spadkowego, by mógł być on wpisany do ksiąg, zgodnie z § 436 ABGB, uchwała ta musiała być prawomocna. Jej prawomocność następowała bądź to na skutek upływu terminu na wniesienie odwołania (rekursu), bądź to utrzymania w mocy przez sąd odwoławczy uchwały sądu spadkowego. Uchwała sądu spadkowego miała dla spadkobierców niezwykle istotne znaczenie, zwłaszcza wtedy, gdy nie było założonych prawidłowo ksiąg publicznych. Była ona wtedy, zgodnie z § 1468 ABGB, jednym z dokumentów, za pomocą którego dana osoba mogła udowodnić nabycie rzeczy nieruchomych.

Kwestię intabulacji dekretu dziedzictwa i środków prawnych w takich sprawach regulowały przepisy ustawy z 1871 r. o księgach gruntowych. Próbując ominąć jej przepisy, usiłowano podważyć intabulację dekretu dziedzictwa, powołując się na § 177 pat. niesp., który podobnie jak w ABGB jako jedyny warunek, jaki stawiał przed dekretem dziedzictwa, by mógł być on wpisany do ksiąg, wymagał, by był on prawomocny. Izba III Sądu Najwyższego w orzeczeniu z dnia 15 maja 1923 r. (R. 199/23), uznała jednakże taką praktykę za niedopuszczalną[514]. Z uwagi na fakt, że pozytywna strona jawności materialnej ksiąg gruntowych przewidziana

[513] PPiA.o 1937, R. LXII, poz. 85, s. 147-148.
[514] PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 283.

w ustawie o księgach gruntowych ograniczała się tylko do zasady ich wiarygodności, dlatego oprócz wpisu musiały zostać spełnione jeszcze dwa warunki, by wpis ten był skuteczny: ważny tytuł (*titulus acquirendi*), czyli samoistne zdarzenie prawne uzasadniające po stronie dotychczasowego właściciela (spadkobiorcy) obowiązek przeniesienia własności, oraz prawo poprzednika (spadkodawcy), tzn. wymóg, aby poprzednik był właścicielem[515].

Zgodnie z § 437 ABGB, intabulacja była również konieczna do nabycia własności nieruchomości lub budynku stanowiącego legat, aby było możliwe oddanie rzeczy legatariuszowi. Dopóki dany dziedzic jako współwłaściciel odziedziczonych części spadku nie był wpisany do księgi gruntowej, to nie mógł, zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 1929 r. (Nr III 1 Rw 77/29), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Przemyślu (Cg I c) 322/27) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (Bc III 297 i 298/28), domagać się zniesienia współwłasności odziedziczonej nieruchomości[516].

Czasami nawet wpisanie danej osoby w księdze gruntowej jako właściciela tabularnego nie gwarantowało w stu procentach, że ma ona tytuł prawa własności do gruntu wpisanego do księgi. Zgodnie z orzeczeniem Izby III Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 1923 r. (Rw. 2123/22), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Powiatowy w Kałuszu (C. VII 243/21) i Sąd Okręgowy w Stanisławowie (Bc. III 522/22), tytuł prawa własności, opierający się na prawie dziedziczenia, mógł być wykazany tylko drogą postępowania sądowego. Nie dawała takiego prawa deklaracja właściciela tabularnego, mylnie wpisanego do księgi gruntowej, który następnie, zeznając w toku postępowania sprostowawczego (§ 3 ustawy z dnia 23 maja 1883 r., d.p.p. nr 82), usiłował przenieść je na osoby domniemanych dziedziców[517].

[515] L. Górnicki, *Prawa rzeczowe…*, s. 326.
[516] PPiA.oM 1930, R. LV, poz. 110, s. 179-181.
[517] PPiA.oM 1924, R. XLIX, s. 6-7.

Ważne również ze względu na zniszczenia w czasie wojny różnych dokumentów było orzeczenie Izby III Sądu Najwyższego z dnia 22 października 1926 r. (Rw. 1051/26), która stwierdziła w nim, że grunty, których wykaz hipoteczny doznał w czasie wojny zniszczenia, nie tracą przez to charakteru rzeczy nieruchomej[518]. Zaś w orzeczeniem z dnia 23 lutego 1926 r. (III R. 43/26) Sąd Najwyższy uchylił wcześniejsze orzeczenia w tej sprawie Sądu Powiatowego w Kopczyńcach (A. IV 283/25) i Sądu Okręgowego w Czortkowie (R. 273/25), które odmówiły zrekonstruowania zaginionych akt spadkowych, a w szczególności ustalenia treści zaginionego ustnego testamentu z powodu, że ze świadków tego testamentu żyje tylko jeden świadek. Sąd Najwyższy uchylił te orzeczenia i powołując się na § 722 ABGB, stwierdził, że nawet jeżeli pisemne rozporządzenie ostatniej woli zaginęło, to nie traci ono swej ważności, jeżeli w inny sposób zostanie udowodnione zaginięcie oraz treść dokumentu[519]. Na mocy § 58 trzeciej noweli do ABGB postanowienia § 722 ABGB miały także zastosowanie do wszystkich przypadków prawnych, które przed dniem 1 stycznia 1917 r. nie zostały załatwione prawomocnym wyrokiem albo przyznaniem dziedzictwa, albo porozumieniem się stron.

Kwestia przywrócenia zniszczonych przez działania wojenne ksiąg publicznych przy sądach w Małopolsce Wschodniej, a więc także w okręgu apelacji lwowskiej, gdzie działania wojenne trwały o dwa lata dłużej niż w Galicji Zachodniej, była po rozciągnięciu na te ziemie jurysdykcji sądów polskich jedną z najpilniejszych spraw. Ważną ze względu na obrót prawny i życie gospodarcze[520]. Największe jednak straty w tym zakresie miały miejsce w latach 1914-1915, podczas najazdu wojsk rosyjskich na Galicję, kiedy to uległy zniszczeniu księgi gruntowe wielu

[518] PN 1927, R. VI, nr 2, s. 199.

[519] PPiA.oM 1926, poz. 97, s. 113-116. Orzeczenie to nie spotkało się jednak z pełną aprobatą innych sędziów.

[520] J. Kister, *Rekonstrukcja ksiąg gruntowych*, PN 1928, R. VII, nr 3, s. 248.

tamtejszych sądów, często przy udziale miejscowej i okolicznej ludności włościańskiej[521]. Wydarzenia te można określić mianem galicyjskiej „wielkiej trwogi", na skalę trochę mniejszą niż w rewolucyjnej Francji.

Wpis prawa własności spadkobierców do księgi gruntowej miał niezwykle istotne znaczenie, był wpisem stanowczym, tak długo bowiem, jak długo byli oni w niej wpisani, byli uznawani za prawnych właścicieli rzeczy nieruchomych[522]. Własność rzecz nieruchomych traciło się tylko, gdy zgodnie z § 444 ABGB, nastąpiło jej wykreślenie z ksiąg publicznych. Zgaśnięcie prawa własności mogło także nastąpić z woli właściciela, z ustawy i z orzeczenia sędziowskiego; przy czym na mocy § 445 ABGB, nastąpiło rozszerzenie zastosowania przepisów regulujących powyższe sposoby nabycia i utraty prawa własności także na inne prawa rzeczowe, dotyczące rzeczy nieruchomych. Gwoli przypomnienia należy tu jedynie dodać, że ABGB spadkobranie zaliczał do praw rzeczowych[523].

Ponadto wpis do księgi gruntowej, że dana osoba nabyła nieruchomość, powinien był być zgodny z rzeczywistym stanem prawnym i faktycznym po to, by wzbudzał zaufanie do ksiąg gruntowych. Był on ważny nie tylko dla innych osób, które wierzyły, że jest on zgodny z prawdą, ale szczególnie był on ważny dla samego nabywcy nieruchomości, chociażby w drodze spadkobrania. Mógł się on bowiem na niego powoływać wobec innych osób, że jest jej właścicielem, chyba że zgodnie orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 1937 r. (C II 527/37), w sprawie wcześniej rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Stanisławowie (I C 27/33) i Sąd Apelacyjny we Lwowie (I CA 577/36), który stwierdził, że nie może się na niego powoływać nabywca nieruchomości, która była sporna i którą miał on już w swoim faktycznym posiadaniu

[521] K. Kowalski, *Prawne zwyczaje ludowe*..., s. 175.

[522] Niezaintabulowanie danego gruntu zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1926 r. (Rw. 1051/26) nie odbierało mu przymiotu, że był nieruchomością; Dbałowski, Przeworski, s. 408.

[523] T. Maciejewski, *Historia ustroju i prawa sądowego Polski*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2003, s. 277.

przed wytoczeniem mu powództwa dotyczącego spornej nieruchomości. Fakt ten podważał bowiem jego wiarygodność[524].

Mimo prawnego znaczenia wpisu prawa własności do księgi gruntowej instytucja ta przez ludność Małopolski przeważnie była nieuznawana i lekceważona, nie miała dla ludności wiejskiej żadnego znaczenia. A próby nakłonienia jej do uregulowania stanu faktycznego ze stanem prawnym uznawała za szykanowanie[525].

Przewidziana w ABGB „zasada wpisu" nie zawsze niestety w praktyce była przestrzegana. Niewpisane do księgi gruntowej prawo własności osoby dzierżącej w danym momencie nieruchomość skutkowało z punktu widzenia prawnego tym, że był on tylko jej posiadaczem. Takich sytuacji w Galicji w okresie międzywojennym było niemało[526]. Rodziło to zatem pytanie: czy posiadanie jest dziedziczne, czy nie? Kwestia ta leżąca na pograniczu prawa rzeczowego i prawa spadkowego i istniejąca w tym zakresie rozbieżność poglądów pociągały za sobą większą lub mniejszą chwiejność doktryny i niejednolitość praktyki na tym odcinku[527]. Koncepcja wyraźnego ustawowego rozstrzygnięcia zagadnienia dziedziczności posiadania znalazła wyraz w projekcie prawa rzeczowego, przyjętym przez Podkomisję Prawa Rzeczowego Komisji Kodyfikacyjnej w 1937 r. Art. 440 tego projektu przewidywał, że „Spadkobierca wstępuje w posiadanie, jakie służyło spadkodawcy w chwili jego zgonu", a dodatkowo art. 57 projektu przewidywał, że „Powołując się na zasiedzenie, posiadacz może doliczyć do swego posiadania czas posiadania

[524] PPiA.o 1937, R. LXII, poz. 313, s. 499-500.

[525] K. Kowalski, *Prawne zwyczaje ludowe…*, s. 175.

[526] Narastające rozbieżności pomiędzy wpisem do ksiąg gruntowych a rzeczywistym posiadaniem prawnym umożliwiały spekulacje gruntami i były szczególnie rozpowszechnione we wschodniej Galicji już przed I wojną światową; L. Górnicki, *Problem prawnej ochrony…*, s. 182-183.

[527] Por. na ten temat E. Till, *Faktyczny stan posiadania a zaufanie do ksiąg publicznych*, PPiA 1919, R. XLIV, s. 261-279.

osoby, od której posiadanie na niego przeszło”[528]. Projekt ten pozostał tylko projektem, a zatem o dziedziczeniu posiadania decydowała praktyka, a nie prawo.

Problemy z intabulacją w byłym zaborze austriackim mogą trochę dziwić, Galicja bowiem była krajem rolniczym, w którym stan ekonomiczny odbijał się w stosunkach prawnych. Była obszarem, gdzie kontrakty i proces przeważnie były gruntowe, a zaciągnięte kredyty hipoteczne, a nie osobiste. Istniejąca praktyka rodziła zatem pytanie o charakter prawa własności przenoszonej nieruchomości: czy było to prawo pochodne, nabywane poprzez jego wpis do ksiąg gruntowych, czy faktyczne nabywane przez tradycję fizyczną. Istniejąca praktyka pokazuje, że chłopi galicyjscy raczej uważali, że jest to nabycie w drodze tradycji[529].

Na skutek niezgodności między wpisem w księdze gruntowej a rzeczywistym posiadaniem danej nieruchomości, przed I wojną światową, w okręgu Wyższego Sądu Krajowego (późniejszego Sądu Apelacyjnego) we Lwowie miało miejsce około dziesięciu tysięcy zbędnych procesów sądowych[530]. Były one nie tylko następstwem spekulacji ziemią, ale także zapewne nieuporządkowania spraw związanych z posiadaniem i własnością nieruchomości przez osoby, które nabyły prawa do nich w drodze dziedziczenia. Podobna sytuacja w Galicji Wschodniej utrzymywała się także w okresie międzywojennym. Fryderyk Zoll w 1938 r. pisał na ten temat, że „Stan ten pogorszył się w Polsce w województwach południowych znacznie, zwłaszcza od czasu podniesienia opłat stemplowych od przeniesienia własności […], a także od wprowadzenia prawa o notariacie”. Chłopi bowiem w Małopolsce transakcje, mające za

[528] S. Wójcik, *Czy posiadanie jest dziedziczne?*, [w:] W. Osuchowski, M. Sośniak, B. Walaszek (red.), *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego*, PWN, Kraków-Warszawa 1964, s. 515-517.

[529] E. Udziela, *O wpływie ksiąg gruntowych na stosunki prawne*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1903, R. IV, s. 132, 137.

[530] L. Górnicki, *Problem prawnej ochrony…*, s. 184.

przedmiot prawa na nieruchomościach, przeważnie załatwiali przez ustne umowy i zmiany w posiadaniu[531].

Warto przy tym przypomnieć, że tzw. nowela o dzieleniu parcel, czyli rozporządzenie cesarskie z dnia 1 czerwca 1914 r. (Dz.U.P. nr 116 i 117), wprowadziła możliwość sporządzania aktów prawnych, dotyczących nieruchomości, protokolarnie przed sądami, jeżeli ich wartość nie przekraczała 200 koron i jeżeli intabulacja ich miała zaraz nastąpić[532].

Zgodnie z § 9 ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. o księgach gruntowych (d.p.p. nr 95), w księdze gruntowej mogły być wpisane tylko prawa rzeczowe. Wspomniana ustawa jednakże posiadania i praw spadkowych nie zaliczała do praw rzeczowych i w związku z tym nie mogły być one intabulowane w księdze gruntowej[533]. Jednakże dokonywanie wpisów dotyczących dziedziczenia nieruchomości do ksiąg gruntowych następowało na podstawie przepisów ABGB, który dziedziczenie zaliczał do praw rzeczowych, a nie na podstawie na podstawie ustawy o księgach gruntowych.

Jak zauważył jeden z cytowanych autorów, nowe ustawodawstwo – nie tylko austriackie – nie miało szczęśliwej ręki przy określaniu wymogów potrzebnych do przelania prawa własności co do nieruchomości z jednej osoby na drugą[534]. Przykładowo przepisy patentu niespornego z 1854 r. w tym zakresie oceniano, że są zbyt elastyczne, do tego stopnia, że skutki tej elastyczności odbiegają czasami za daleko od tego, co było intencją ustawodawcy austriackiego. Prawo bowiem zawierania umów w przewodzie spadkowym w formie protokołu sądowego opierano na § 2 pkt 11 pat. niesp., który przewidywał, że przy zawieraniu kontraktów musi się dbać o to, by zamiar stron wyrażano jasno, by nie było miejsca dla nieporozumień o prawnych skutkach umowy, by przestrzegano formy

[531] F. Zoll, *Na marginesie projektu…*, s. 30.

[532] E. Till, *Nowela do kodeksu…*, s. 27.

[533] W.L. Jaworski, *Ustawy o księgach publicznych*, T. I. *Powszechna ustawa o księgach gruntowych i instrukcya hipoteczna*, Księgarnia Leona Frommera, Kraków 1897, s. 48-49.

[534] E. Udziela, *op. cit.*, s. 140.

koniecznej dla jej ważności i by zapobiegnięto wszelkim sporom przez dokładne i jasne ułożenie dokumentów. W rzeczywistości niestety przepis ten interpretowano zbyt szeroko, niwecząc wszelkie w nim zawarte zasady[535].

[535] B. Diakow, *Patent niesporny z 8. VIII. 1854. a przymus z art. 82 pr. o not*, PN 1934, R. XIII, nr 22, s. 12.

Zakończenie

Praktyczny brak kodyfikacji prawa w Polsce przedrozbiorowej i porozbiorowej, czyli w okresie międzywojennym, spowodował, że znaleźliśmy się w strefach obowiązywania systemów prawa państw zaborczych. Jednym z nich był system prawny austriacki, w którym jedną z najważniejszych ról odgrywał kodeks cywilny z 1811 r. Jego wieloletnie oddziaływanie na Polaków doprowadziło do zakorzenienia się w polskiej kulturze prawnej i polskim prawie niektórych instytucji w nim przewidzianych, w tym z zakresu prawa spadkowego (jak chociażby instytucja zachowku). Prawo austriackie w Małopolsce po 1918 r. póki co zaoferowało nam lepsze rozwiązania prawne niż polskie, których w zasadzie było brak, oraz względną stabilność systemu prawnego[536]. Miały okazję się o tym przekonać także sądy apelacji lwowskiej.

Prawo spadkowe austriackie nie było jednakże aż tak idealne, jak je przed ponad 90 laty przedstawił Antoni Bieńkowski[537], który podawał przykład, iż po ogłoszeniu w Galicji Wschodniej patentu z 1786 r. niejedna osoba, mająca głowę nabitą tym, że jest spadkobiercą naturalnym do spadku czy to po babce, czy prababce, czy po ciotkach, *etc.*, mająca charakter pieniacza występowała do sądu z nadzieją, że coś uszczknie dla siebie. Natomiast po wydaniu ABGB, po dokładnym przeczytaniu jego przepisów, gdy widziała, że nie ma żadnych szans na to, to z tego rezygnowała. W takich sytuacjach „nawet żaden adwokat nie chciał się podejmować takich procesów przeciwko jasno sformułowanej ustawie,

[536] M. Janssen, *Ochrona członków najbliższej rodziny spadkodawcy na ziemiach polskich w ujęciu historycznoprawnym*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ" 2017, t. 2, Nauki Społeczne nr 17, s. 130-131; M. Szewczak-Daniel, *op. cit.*, s. 905.

[537] Senator-kasztelan, członek deputacji przygotowującej zmiany w Kodeksie Napoleona w czasach Królestwa Polskiego, który w zakresie prawa spadkowego postulował zastąpienie rozwiązań francuskich rozwiązaniami austriackimi; W. Witkowski, *Aleksander This…*, s. 74.

w której wszystko jest jasno wysłowione, więc rad nie rad, każdy pieniacz musi cicho siedzieć”[538].

Być może orzecznictwo sądów apelacji lwowskiej w zakresie dziedziczenia nieruchomości w okresie międzywojennym mogło być inne, lepsze, ale zaważyły na tym jego uwarunkowania historyczne, pozaborowe. Oparcie go na ABGB, na ludziach i strukturach rodem z Austro-Węgier. Uwarunkowania te miały zarówno charakter pozytywny, jak i negatywny. Stanisław Bukowiecki, jeden z twórców polskiego sądownictwa, przywiązanie dzielnicowe traktował jako chorobę społeczną, trawiącą społeczeństwo polskie od XIX w., szczególnie zaś groźną pod odzyskaniu niepodległości, dodając, że jest ona wyłącznie produktem rozbiorów[539]. Pamiętajmy jednak o tym, że była to opinia osoby niepochodzącej z Galicji.

Galicyjskość mieszkańcom byłego zaboru austriackiego kojarzyła się z pamięcią o dobrze funkcjonującym społeczeństwie obywatelskim, szczególnie po roku 1867, które co prawda miało etnicznie obcy, nie polski, a zaborczy akcent, ale pozwoliło wykształcić się wśród Polaków nie tylko elitom i pod niektórymi względami zmodernizować kraj[540]. Paweł Kubicki, pisząc o regionalizmie galicyjskim na przełomie XX i XXI wieku i różnicy między pojęciem Galicja a Małopolska, stwierdził, że w przypadku napięć, zagrożeń i niepewności u mieszkańców tych ziem dawała o sobie znać tożsamość galicyjska (poaustriacka); zaś gdy sytuacja była stabilna, dająca możliwość rozwoju instytucjonalnego

[538] A. Bieńkowski, *Upominek pogrobowy ś.p. Kazimierza Pliszki Podlasianina, rzecz o sukcessyi, czyli uwagi nad prawem przyrodzonem do spadku*, W Drukarni XX. Pijarów, Warszawa 1827, s. 195, przyp. 183.

[539] L. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 99; S. Bukowiecki, *Dzielnicowość w Polsce współczesnej*, Nakładem Związku Sejmików Powiatowych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1921, s. 2-3, 10-17, 24.

[540] Z. Mach, *Tożsamość – pamięć – dziedzictwo*, [w:] P. Czubik, Z. Mach (red.), *Tożsamość galicyjska z perspektywy Polski i Ukrainy*, Wyższa Szkoła Administracji w Bielsko-Białej, Bielsko-Biała 2008, s. 13.

społeczeństwa, tym silniejsza była identyfikacja małopolska[541]. Jeśli zgodzić się z tą koncepcją, to wtedy należy stwierdzić, że okres międzywojenny dla mieszkańców byłego zaboru austriackiego był okresem identyfikacji z Małopolską, żeby nie powiedzieć – z Polską.

Przywiązanie dzielnicowe miało także i dobre strony, wpływające na orzecznictwo sądów w Galicji Wschodniej. Była nim ciągłość regulacji prawnych w zakresie prawa cywilnego przed i po 1918 r. Ważne znaczenie miała również ciągłość nauki i doktryny prawa cywilnego, którą tworzyli przedstawiciele ośrodka lwowskiego (Ernest Till) i ośrodka krakowskiego (Fryderyk Zoll i Stanisław Wróblewski), którzy zarówno w okresie przed 1918 r., jak i w okresie międzywojennym odgrywali czołową rolę w nauce prawa cywilnego, w tym także spadkowego. Wymienieni uczeni mieli także niemały wkład w modernizację, nowelizację ABGB w czasie I wojny światowej[542]. Nie bez wpływu na orzecznictwo sądów w byłym zaborze austriackim był zapewne również fakt, że w większości przypadków sędziowie w nich orzekający byli absolwentami bądź to uniwersytetu krakowskiego, bądź to lwowskiego, wykształconymi, wychowanymi na ABGB. A sędziami w odległej Warszawie, w izbie trzeciej – „galicyjskiej" Sądu Najwyższego zostali byli sędziowie najwyższych trybunałów austriackich.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Warszawie, który w ramach sprawowanego szczegółowego nadzoru nad orzecznictwem sądowym rozpatrywał skargi kasacyjne wpływające także z apelacji lwowskiej, przyczyniało się do zapewnienia jednolitości stosowania prawa zarówno w skali mikro, były zabór austriacki składał się bowiem nie tylko z apelacji lwowskiej, a także skali makro, całej Polski. Warto przypomnieć, że skargi kasacyjne od wyroków (orzeczeń) sądów II instancji stanowiły najpoważniejszą grupę spraw rozpatrywanych przez Sąd Najwyższy

[541] P. Kubicki, *op. cit.*, s. 32.

[542] R. Kos, *op. cit.*, s. 10; *Glosariusz ABGB z przytoczonymi cytatami*, J. Olszewski (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2014, s. 9.

w okresie międzywojennym[543]. Sytuacja ta nabierała szczególnej wymowy w kontekście oceny większości galicyjskich Polaków, że poziom praworządności w Drugiej Rzeczypospolitej był niższy niż w czasach monarchii austro-węgierskiej.

Współczesne oceny ABGB można transplantować także na orzecznictwo na nim oparte. Orzecznictwo to w okresie międzywojennym ukazywało rozbieżność między charakterem kodeksu a charakterem społeczeństwa, w którym przyszło mu obowiązywać. Przez to stanowiło ono racjonalistyczny pomost, stanowiący kompromis między przepisami ABGB a opartą na nich praktyką (np. przymykając oko na nie intabulowanie wszystkich praw dotyczących nieruchomości). Rozróżniało przepisy prawa od pozostałych czynników pozaprawnych, specyficznie pojmując prawo, jako ogół warunków, w których przyszło mu obowiązywać[544]. Jak zauważyła była prezes austriackiego Sądu Najwyższego Irmgard Griss, „orzecznictwo przenosiło postanowienia kodeksu [chodzi o ABGB – J.K.] do sfery życia codziennego i w ten sposób ożywiało je". W orzecznictwie dotyczącym przepisów kodeksu cywilnego odzwierciedlał się wyraźnie wpływ różnorodnych czynników i zmian społecznych, jakie zachodziły w byłym zaborze austriackim w okresie międzywojennym[545]. Wart podkreślenia jest również fakt, że ABGB stanowił wyraz przemyślanych kompromisów, które także były niekiedy konieczne w życiu codziennym.

Patrząc jednakże na to orzecznictwo z perspektywy osób, których ono dotyczyło, zwłaszcza spadkodawcy i spadkobierców, można powiedzieć, że miało ono istotny wpływ na kształtowanie się stosunków rodzinnych łączących te osoby. Prawo spadkowe bowiem zawsze było wyznacznikiem majątkowych podstaw funkcjonowania rodziny, jak

[543] M. Pietrzak, *Sąd Najwyższy w II Rzeczypospolitej*, CPH 1981, T. XXXIII, z. 1, s. 95.

[544] Por. L. Górnicki, *O pojęciu i znaczeniu wielkich kodeksów cywilnych. W związku z książką Katarzyny Sójki-Zielińskiej Wielkie kodyfikacje cywilne. Historia i współczesność*, KPP 2012, R. XXI, z. 1, s. 70, 74-76.

[545] I. Griss, *Austriacki kodeks cywilny a orzecznictwo*, KPP 2013, R. XXII, z. 1, s. 5-6.

i poziomu materialnego całego społeczeństwa[546]. Jedna drobna uwaga, jak podkreślił Kazimierz Przybyłowski, w tym dziale prawa cywilnego operowanie schematami i daleko posunięty rygoryzm jurydyczny są skazane na niepowodzenie[547].

Orzecznictwo ukazuje także zmiany prawne, kulturowe, społeczne i ekonomiczne w omawianym okresie. Dawniej dziedziczenie testamentowe w życiu wsi polskiej, w tym także galicyjskiej, było na ogół zjawiskiem rzadkim. Regułą zaś było dziedziczenie *ab intestato*, dziedziczenie testamentowe wyjątkiem, a już całkowitym wyjątkiem było dziedziczenie przeciwtestamentowe[548]. Jednak po wydaniu ABGB sytuacja ta stopniowo zaczęła się zmieniać. Testamenty powoli wśród ludności wiejskiej zaczęły się rozpowszechniać i, jak zauważył powoływany autor – Józef Dicker, często przedmiotem dyspozycji były nieruchomości, a to role [czyli nieruchomości gruntowe – J.K.] lub budynki[549].

Relatywnie dużo orzeczeń sądów apelacji lwowskiej w tym okresie dotyczyło testamentów wojskowych, które w normalnych, pokojowych czasach praktycznie są niespotykane. Jest to oczywiście konsekwencja wojen, toczących się w latach 1914-1920, które były prowadzone między innymi o przynależność tych ziem do Polski, a z których nie wszyscy powrócili do domów. O ile przedmiotem nieuprzywilejowanych rozporządzeń ostatniej woli były zarówno rzeczy ruchome, jak i nieruchome, o tyle przedmiotem uprzywilejowanych rozporządzeń ostatniej woli osób wojskowych najczęściej były rzeczy nieruchome. W momencie bowiem

[546] R. Świrgoń-Skok, *Swoboda dysponowania majątkiem na wypadek śmierci w ujęciu historycznoprawnym*, [w:] M. Pecyna, J. Pisuliński, M. Podrecka (red.), *Rozprawy cywilistyczne. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Edwardowi Drozdowi*, LexisNexis, Warszawa 2013, s. 527.

[547] S. Wójcik, *W stulecie urodzin Kazimierza Przybyłowskiego*, „Rejent" 2000, R. 10, nr 10, s. 24.

[548] J. Dicker, *Testament w polskim prawie wiejskim*, [w:] *Pamiętnik trzydziestolecia pracy naukowej Prof. Dr. Przemysława Dąbkowskiego*, Skład główny w Księgarni Gubrynowicza i syna, Lwów 1927, s. 27-28.

[549] *Ibidem*, s. 35.

zagrożenia życia ich myśli kierowały się do osób dla nich najbliższych, a podejmowane decyzje odnośnie do rzeczy dla nich najcenniejszych, czyli nieruchomości.

Różnorodność orzecznictwa sądów apelacji lwowskiej dotyczącego testamentów świadczy, że występował on w nim i jako czynność prawna, i jako dokument. Pod pojęciem testamentu, jako „czynność prawna", rozumiana w ujęciu „treściowym", Tomasz Sokołowski ujmował ogół czynności testamentowych odnoszących się do treści testamentu, obejmujących nie tylko oświadczenie woli testatora, dotyczące porządku spadkobrania po jego osobie, ale również inne jego elementy, zwłaszcza zapisy i polecenia. Natomiast testament, jako dokument, rozumiany w sposób „substancjonalny", zawierał jedynie zapis treści wysłowionego przez spadkodawcę rozporządzenia na wypadek jego śmierci. W praktyce stanowił on sumę elementów, zarówno w treściowym, jak i substancjonalnym rozumieniu, stanowiącą niekiedy sumę testamentów oraz innych czynności prawnych lub zachowań spadkodawcy, która ostatecznie składała się na określoną sytuację prawną, charakteryzującą się potencjalną dynamiką[550]. Na wpływ przyzwyczajeń z okresu obowiązywania na terenie Polski przepisów kodeksu cywilnego austriackiego, które dopuszczały testamenty wspólne wobec małżonków, powołują się niektórzy współcześni badacze, formułując wnioski *de lege ferenda*, podkreślając, że obecny jego zakaz przewidziany w art. 942 kodeksu cywilnego nie jest spójny z obowiązującą w polskim prawie rodzinnym konstrukcją ustroju wspólności majątkowej małżeńskiej, mającej w praktyce podstawowe znaczenie. Zaś praktyka innych krajów, w których są one dopuszczalne, pokazuje, że „spadkodawcy nie testują wspólnie po tylko, by zaoszczędzić papier"[551].

[550] T. Sokołowski, *Testament jako sytuacja prawna spadkobiercy*, [w:] A. Olejniczak, M. Orlicki, J. Pokrzywniak (red.), *Z badań nad prawem prywatnym. Księga Pamiątkowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Kochowi*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2017, s. 497, 500-501, 508.

[551] A. Pająk-Kozub, *op. cit.*, s. 325, 331. Przywoływany cytat Gerharda Kegla także za wspomnianą publikacją.

Wiele uwagi w orzecznictwie sądów apelacji lwowskiej poświęcono kwestii pogodzenia dziedziczenia testamentowego z dziedziczeniem ustawowym, czyli kwestii uzupełnienia brakującego zachowku należnego dziedzicom koniecznym przez osoby obdarowane. Przewodnią intencją orzeczeń wydanych na podstawie § 951 ABGB była myśl, że konieczne jest, z jednej strony, wzmocnienie ochrony prawa do zachowku dziedziców koniecznych przed jego obejściem za pomocą rozporządzeń dokonanych przez spadkodawcę za jego życia. Z drugiej zaś strony celem orzecznictwa było zapewnienie dziedzicowi koniecznemu kwoty pieniężnej odpowiadającej jego zachowkowi, ale również utrzymanie przedmiotów stanowiących własność spadkodawcy w rękach jego potomków[552]. Rzeczy te nie zawsze udawało się sądom ze sobą pogodzić.

Za praktykę w zakresie dziedziczenia nieruchomości ponosili także odpowiedzialność notariusze, przed którymi niektóre rozporządzenia ostatniej woli również były sporządzane. Już na pierwszym zjeździe polskich notariuszy w Krakowie, który miał miejsce w dniach 3-5 czerwca 1922 r., postulowali oni, by przy wszelkich czynnościach dotyczących nieruchomości, szczególnie umowach, wprowadzić przymus notarialny. Tak, jak to miało miejsce w byłej dzielnicy pruskiej, która posiadała najdoskonalszą w tamtych czasach w Polsce hipotekę. Zjazd wyraził także zapatrywanie o konieczności ustalenia jednolitych w skali kraju formalnych wymagań wobec rozporządzeń ostatniej woli[553]. Do wprowadzenia przymusu notarialnego nie doszło, ale bezcenne dla klientów notariuszy były zdarzające się sporadycznie ich pouczenia, dotyczące nieuregulowanej sytuacji prawnej nieruchomości, które były przedmiotem czynności notarialnych[554].

[552] W. Steinberg, *op. cit.*, s. 515-516.

[553] *Sprawozdanie z pierwszego Zjazdu polskich notarjuszy w Krakowie*, PN 1922, R. I, nr 3 i 4, s. 25; D. Malec, *Notariat Drugiej Rzeczypospolitej…*, s. 225.

[554] M. Stus, *Małżeńskie umowy majątkowe…*, s. 105.

Nieskodyfikowanie i niezunifikowanie w okresie międzywojennym prawa cywilnego obowiązującego w Drugiej Rzeczypospolitej spowodowało, że ciągle utrzymywało się w niej pozaborowe dziedzictwo wyrażające się w odrębnościach w sferze świadomości społecznej, obyczaju, praktyki czy prawa[555]. Widoczne to chociażby było w prawie spadkowym, które było przedmiotem niniejszej rozprawy. Za pośrednictwem orzecznictwa sądowego następowała ocena rozwiązań w nim przyjętych.

Orzecznictwo sądów w tym przypadku, wsparte poglądami wyrażonymi w doktrynie, dostosowywało pojęcia zawarte w ustawie (w ABGB) do zmieniających się okoliczności i warunków, w jakich przyszło im stosować dany przepis[556]. Miało to szczególne znaczenie w odniesieniu do kodyfikacji, której przepisy powstały przed ponad stu laty i przyszło im dalej obowiązywać. W sytuacji zmienionych w Austrii w drugiej połowie XIX w. warunków społeczno-gospodarczych, uwzględniały to nowelizacje ABGB dokonane w okresie I wojny światowej, które w ślad za Josefem Ungerem podkreślały wolnościowe zalety prawa spadkowego, wysuwającego zwłaszcza na plan pierwszy swobodę testowania[557]. Jednakże w sytuacji zmieniających się warunków społeczno-gospodarczych, jakie miały miejsce na ziemiach wchodzących w skład apelacji lwowskiej w okresie międzywojennym, było to jednak za mało, konieczny był także udział sądów, których orzecznictwo w tym zakresie odegrało wyraźną twórczą rolę.

Dla przeciętnych zwykłych ludzi orzecznictwo sądów apelacji lwowskiej w okresie międzywojennym stanowiło wzorzec postępowania, z którego korzystali w sprawach spadkowych. Wzorzec, który stosowany przez dłuższy czas, jak to było w przypadku ABGB, miał wpływ nie tylko na jednolitą linię orzeczniczą sądów w danej kategorii spraw, ale także

[555] L. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 117.

[556] J. Frąckowiak, *op. cit.*, s. 51.

[557] W. Witkowski, *Stanisław Posner o nowelizacji ABGB na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej" w 1904 r.*, [w:] S. Grodziski, A. Dziadzio (red.), *Regnare. Gubernare. Administrare. Z dziejów administracji, sądownictwa i nauki prawa*, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków 2012, s. 264.

praktyki utrzymujące się wśród ludności zamieszkującej w danym okręgu sądowym, właściwym dla spadkodawcy. Orzecznictwo wyrosłe na gruncie ABGB zyskało znaczenie źródła prawa[558]. Potwierdzeniem tego są liczne identyczne rozstrzygnięcia w analogicznych sprawach, dotyczących np. świadków testamentu, zaliczenia darowizn na poczet zachowku, testamentów uprzywilejowanych itp. Znaczenie orzecznictwa sądów apelacji lwowskiej wyrażało się w tym, że podobnie jak w różnych krajach – co zauważył Henryk Konic – w całym szeregu stosunków i kolizji, sędzia interpretował martwy przepis ustawy zgodnie z potrzebami życia, w zastosowaniu do ewolucji i warunków ekonomicznych i społecznych[559]. Wszystkie te uwarunkowania występowały w byłym zaborze austriackim w okresie międzywojennym. Miało ono do odegrania tym większą rolę, im mniejsza była kultura prawna ludzi, których ono dotyczyło.

Funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości w Drugiej Rzeczypospolitej, w tym sądów okręgu apelacji lwowskiej, miało ponadto stabilizujący wpływ. Mimo nieskodyfikowania prawa przyczyniło się do zintegrowania ziem apelacji lwowskiej z resztą ziem polskich. W przypadku sądów następowało to poprzez ujednolicanie litery prawa, w którym ważną rolę odegrało orzecznictwo sądów.

Orzecznictwo sądów apelacji lwowskiej w okresie międzywojennym, dotyczące dziedziczenia, oparte na ABGB, jest dowodem, że oprócz spełnienia podstawowych wymogów charakterystycznych dla czynności na wypadek śmierci (*mortis causa*), czyli zgonu spadkodawcy oraz przeżycia go przez spadkobiercę[560], zależało od spełnienia wielu innych wymogów formalnych, z którymi w praktyce były liczne problemy. Wraz z nieliczną jurysprudencją dawnego zaboru austriackiego, uprawianą głównie w ośrodku krakowskim, na Uniwersytecie Jagiellońskim, przez

[558] I. Griss, *op. cit.*, s. 6.

[559] H. Konic, *Prawo spadkowe…*, s. 3.

[560] M. Niedośpiał, *Testament. Zagadnienia ogólne testamentu w polskim prawie cywilnym*, Ławica, Kraków-Poznań 1993, s. 26-27.

Stanisława Wróblewskiego, Fryderyka Zolla, Kazimierza Przybyłowskiego i Jana Gwiazdomorskiego oraz w ośrodku lwowskim przez Ernesta Tilla, stanowiło ono odpowiedź na problemy nurtujące wymiar sprawiedliwości i mieszkańców byłej Galicji w życiu codziennym[561].

ABGB wywarł także wpływ na dalszy rozwój polskiego prawa spadkowego. Wyrażał się on na przykład w przyjęciu w polskim prawie systemu zachowku. Wpływy te powodowały, że również orzecznictwo na nim oparte nabierało większego znaczenia niż normalnie.

Nie na wszystko jednak wpływy ABGB były tak duże, jak na rozwój polskiego prawa spadkowego. Dotyczy to zwłaszcza wpływu ABGB na zwyczaje spadkowe włościan w Galicji, który był znacznie mniejszy, żeby nie powiedzieć żaden. Nie wynika to z faktu, że chłopi galicyjscy nie doceniali ABGB, lecz z powodów ekonomicznych nie zawsze mogli skorzystać z rozwiązań, jakie on przynosił[562].

Jak zauważył w 1939 r. Kazimierz Przybyłowski: „Problematyka jurydyczna prawa spadkowego [jest] silnie związana z elementarnymi zasadami etyki i moralności, jest [też] wyjątkowo subtelna, finezyjna i wielce kształcąca. […] W tym dziale prawa cywilnego należy rozważać ze szczególną starannością […], jak pogodzić z sobą pewne ogólne zasady, same w sobie słuszne, ale pozostające z sobą w trudnej do pogodzenia sprzeczności”[563]. Słowa te znalazły pełne potwierdzenie w orzecznictwie sądów apelacji lwowskiej w okresie międzywojennym, dotyczącym spraw spadkowych. Przy okazji orzecznictwo to pokazało, jak „drogie nam są partykularyzmy polskie w ogólnym obrazie austriackim”[564].

---

[561] J. Koredczuk, *Wybrane zagadnienia…*; R. Jastrzębski, *Kodeks cywilny austriacki (ABGB) a wykonanie zobowiązań pieniężnych w II Rzeczypospolitej*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2013, T. 6, z. 3, s. 274.

[562] K. Sójka-Zielińska, *Prawne problemy…*, s. 134.

[563] K. Przybyłowski, *Rezerwa czy zachowek*, Druk „Dźwignia”, Warszawa 1939, s. 13.

[564] Wypowiedź Stanisława Posnera z 1905 r. w związku z pracami prowadzonymi nad reformą ABGB; S. Posner, *Rewizja kodeksu cywilnego austryjackiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska”1905, R. XXXIII, nr 7, s. 96.

Na koniec warto podkreślić, że badania nad historią stanowienia i stosowania prawa większe znaczenie mają dla aktualnie obowiązującego prawa niż dla przeszłego prawa, w zakresie którego nic nie są już w stanie zmienić. Bieżące bowiem stanowienie i stosowanie prawa wymaga świadomości historycznej, by zrozumieć jego działalność uwikłaną w aktualne warunki społeczno-polityczne. Świadomości historycznego rozwoju systemu prawa wymaga także wykładnia obowiązującego prawa, która nabiera szczególnego znaczenia w momentach przełomu[565], w którym niewątpliwie Polska obecnie się znalazła i jakże często odwołuje się do doświadczeń z okresu międzywojennego.

[565] P. Kardas, *Historyczny paradygmat wykładniczy a współczesne problemy stosowania prawa*, [w:] S. Grodziski, D. Malec, A. Karabowicz, M. Stus (red.), *Vetera Novis Augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Wacławowi Uruszczakowi*, T. I, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010, s. 411-412.

Aneks. Wykaz sądów apelacji lwowskiej

Sąd Apelacyjny – Lwów.

1. Sąd Okręgowy – Brzeżany.
   Sądy Grodzkie (Powiatowe): Bołszowice (z siedzibą w Bursztynie), Brzeżany, Bursztyn, Chodorów, Kozowa, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Wiśniowczyk (z siedzibą w Podhajcach).
2. Sąd Okręgowy – Czortków.
   Sądy Grodzkie (Powiatowe): Borszczów, Budzanów k. Trembowli, Czortków, Husiatyn, Kopczyńce, Mielnica, Tłuste, Zaleszczyki.
3. Sąd Okręgowy – Kołomyja.
   Sądy Grodzkie (Powiatowe): Gwoździec, Horodenka, Jabłonów k. Kołomyi, Kołomyja, Kosów k. Kołomyi, Kuty, Obertyn, Peczeniżyn, Śniatyn, Zabłotów, Żabie.
4. Sąd Okręgowy – Lwów.
   Sądy Grodzkie (Powiatowe): Bełz, Bóbrka, Cieszanów, Grodek Jagielloński, Janów, Kulików, Lwów-Sekcja I cywilna dla miasta, Lwów-Sekcja II dla powiatu, Lwów-Sekcja III karna, Lubaczów, Mosty Wielkie, Niemirów, Rawa Ruska, Sokal, Szczerzec k. Lwowa, Uhnów, Winniki, Żółkiew.
5. Sąd Okręgowy – Przemyśl.
   Sądy Grodzkie (Powiatowe): Dobromil, Dubiecko, Jarosław, Jaworów, Krakowiec, Niżankowice, Pruchnik, Przemyśl, Radymno, Sądowa Wisznia, Sieniawa.
6. Sąd Okręgowy – Sambor.
   Sądy Grodzkie (Powiatowe): Borynia, Drohobycz, Komarno, Podbuż, Rudki, Sambor, Stary Sambor, Turka nad Stryjem.
7. Sąd Okręgowy – Sanok.
   Sądy Grodzkie (Powiatowe): Baligród, Bircza, Brzozów, Bukowsko, Dynów, Lisko, Lutowiska, Rymanów, Sanok, Ustrzyki Dolne.

8. Sąd Okręgowy – Stanisławów.
   Sądy Grodzkie (Powiatowe): Bohorodczany, Buczacz, Delatyn, Halicz, Kałusz, Monasterzyska, Nadwórna, Ottynia, Potok Złoty k. Buczacza, Sołotwina, Stanisławów, Tłumacz, Tyśmienica.
9. Sąd Okręgowy – Stryj.
   Sądy Grodzkie (Powiatowe): Bolechów, Dolina, Medenice, Mikołajów, Różniatów, Skole, Stryj, Żurawno, Żydaczów.
10. Sąd Okręgowy – Tarnopol.
    Sądy Grodzkie (Powiatowe): Grzymałów, Mikulińce, Nowesioło k. Podwołoczysk, Podwołoczyska, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Zbaraż.
11. Sąd Okręgowy – Złoczów.
    Sądy Grodzkie (Powiatowe): Brody, Busk k. Lwowa, Gliniany, Kamionka Strumiłowa, Łopatyn, Olesko, Podkamień k. Brodów, Radziechów, Założce (z siedzibą w Podkamieniu), Zborów, Złoczów[566].

[566] *Kalendarz Sądowy na rok 1929*, oprac. J. Kikiczenko, M. Kraczkiewicz, R. III, Drukarnia „Kadra", Warszawa 1929, s. 83-84.

Bibliografia

1. Wykaz aktów prawnych

Patent Józefa II z dnia 4 marca 1780 r. Tabula krajowa dla wszystkich dóbr nieruchomych (dominikalnych) w Galicji.

Ustawa cywilna-zachodniogalicyjska. Patent cesarski z dnia 13 lutego 1797 r. (zb.u.s. nr 737).

Kodeks cywilny Napoleona z dnia 19 marca 1804 r.

ABGB. Patent cesarski z dnia 1 czerwca 1811 r. – Powszechna księga ustaw cywilnych dla wszystkich krajów dziedzicznych niemieckich Monarchii Austryiackiej (Dz.U.P. nr 87, 472).

Dekret nadworny z dnia 31 stycznia 1844 r. (zb.u.s. nr 781).

Dekret nadworny z 27 marca 1847 r. (zb.u.s. nr 1051).

Patent cesarski z dnia 27 października 1849 r. o postępowaniu w sprawach o naruszenie posiadania (d.p.p. nr 12).

Patent niesporny. Postępowanie w sprawach niespornych. Patent Cesarski z dnia 9 sierpnia 1854 r. (d.p.p. nr 208).

Ogólna ustawa włościańska z dnia 2 marca 1864 r. Ukaz o urządzeniu włościan. Zbiór Praw Cesarstwa Rosyjskiego T. X, cz. 1.

Ustawa nowelizacyjna z dnia 15 listopada 1867 r. do Powszechnej ustawy karnej z dnia 27 maja 1852 r. (d.p.p. nr 131).

Ustawa dnia 1 listopada 1868 r. o wolności obrotu własnością ziemską (Dz.U.P. z 1869 r., nr 15).

Ustawa z dnia 25 lipca 1871 r. o księgach gruntowych (d.p.p. nr 95).

Ustawa z dnia 25 lipca 1871 r. o notariacie (Dz.U.P. nr 75).

Ustawa z dnia 25 lipca 1871 r. o potrzebie sporządzania aktów notarialnych w niektórych czynnościach prawnych (Dz.U.P. nr 76).

Niemiecki wojskowy kodeks karny z dnia 20 czerwca 1872 r.

Regulamin służby dla cesarsko-królewskiej Armii z dnia 9 sierpnia 1873 r. (część 1, załącznik 3), ogłoszony okólnym rozporządzeniem z dnia 2 lipca 1886 r. (Dz.U.P. nr 2839).

Ustawa krajowa z dnia 20 marca 1874 r. o założeniu ksiąg gruntowych (Dziennik Ustaw i Rozporządzeń Krajowych dla Królestwa Galicji i Lodomerii nr 29, s. 89).

Ustawa z dnia 23 maja 1883 r. (d.p.p. nr 82).

Ustawa z dnia 1 kwietnia 1889 r., dotycząca „posiadłości gospodarstwa rolnego (zagród) średniej wielkości" (d.p.p. nr 52).

Norma jurysdykcyjna. Ustawa z dnia 1 sierpnia 1895 r. o wykonywaniu sądownictwa i właściwości sądów zwyczajnych w sprawach cywilnych (Dz.U.P. nr 111).

Ustawa wprowadzająca do austriackiej procedury cywilnej z dnia 1 sierpnia 1895 r. (Dz.U.P. nr 112).

Kodeks cywilny niemiecki z dnia 18 sierpnia 1896 r.

Ustawa organizacyjna sądowa z dnia 27 listopada 1896 r. (Dz.U.P. nr 217).

Ustawa z dnia 17 lutego 1905 r. o włościach rentowych (Dz.U.P. nr 40).

Ustawa z dnia 17 lutego 1905 r. o tworzeniu włości rentowych (Dz.U.P. nr 40).

Ustawa z dnia 26 kwietnia 1912 r. o prawie zabudowy (d.p.p. nr 86).

Rozporządzenie cesarskie z dnia 1 czerwca 1914 r., tzw. nowela o dzieleniu parcel (Dz.U.P. nr 116 i 117).

Ustawa nowelizacyjna I. Rozporządzenie cesarskie z dnia 12 października 1914 r. o częściowej noweli do powszechnej księgi ustaw cywilnych (Dz.U.P. nr 276).

Rozporządzenie cesarskie z dnia 15 września 1915 r. (d.p.p. nr 278).

Ustawa nowelizacyjna III. Rozporządzenie cesarskie z dnia 19 marca 1916 r. (Dz.U.P. nr 69).

Dekret Naczelnika Państwa z dnia 31 grudnia 1918 r. w przedmiocie objęcia zarządu wymiaru sprawiedliwości w b. zaborze austriackim (Dz.Pr.P.P. nr 23, poz. 76).

Dekret Naczelnika Państwa z dnia 8 lutego 1919 r. w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego (Dz.Pr.P.P. nr 15, poz. 199).

Dekret Naczelnika Państwa z dnia 8 lutego 1919 r. w przedmiocie zmian w urządzeniach wymiaru sprawiedliwości w b. zaborze austrjackim (Dz.Pr.P.P. nr 15, poz. 200).

Ustawa z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych oraz innych chorób występujących nagminnie (Dz.U. RP nr 67, poz. 402).

Rozporządzenie tymczasowe Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r., normujące przenoszenie własności nieruchomości ziemskich (Dz.U. RP nr 73, poz. 428).

Ustawa z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców (Dz.U. RP nr 31, poz. 178).

Ustawa z dnia 4 kwietnia 1920 r. o przywróceniu praw, utraconych wskutek przestępstw politycznych i wojskowych (Dz.U. RP nr 39, poz. 230).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 maja 1920 r. w przedmiocie wprowadzenia w życie na obszarze Rzeczypospolitej ustawy wojskowego postępowania karnego dla wspólnej siły zbrojnej z dnia 5 lipca 1912 r. (Dz.U. RP nr 59, poz. 368).

Ustawa z dnia 29 maja 1920 r. w przedmiocie zmiany przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn (Dz.U. RP nr 49, poz. 299).

Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. RP nr 44, poz. 267).

Ustawa wodna z dnia 19 września 1922 r. (Dz.U. RP nr 102, poz. 936).

Ustawa z dnia 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów (Dz.U. RP nr 39, poz. 406).

Ustawa z dnia 19 grudnia 1924 r. o zbywaniu majątków nieruchomych, przejętych na własność Państwa jako dobra bezdziedziczne (Dz.U. RP z 1925 r. nr 2, poz. 13).

Ustawa z dnia 28 grudnia 1924 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz.U. RP z 1925 r. nr 1, poz. 1).

Ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 r. Prawo prywatne międzynarodowe (Dz.U. RP nr 101, poz. 581).

Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 28 marca 1927 r. o unormowaniu stanu prawnego w województwach: wileńskim, nowogródzkim, poleskim i wołyńskiem oraz powiatach grodzieńskim, wołkowyskim, białostockim, bielskim i sokólskim województwa białostockiego (Dz.U. RP nr 31, poz. 258).

Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. RP nr 12, poz. 93).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 sierpnia 1930 r. dotyczące wykonania w stosunku do obywateli Związku Socjalistycznych Republik Rad art. 40 ustawy o prawie właściwem dla stosunków międzynarodowych (Dz.U. RP nr 60, poz. 484).

Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 29 listopada 1932 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. RP nr 83, poz. 651).

Ustawa z dnia 17 marca 1933 r. o rozporządzeniach ostatniej woli osób wojskowych (Dz.U. RP nr 31, poz. 262).

Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 27 października 1933 r. Kodeks zobowiązań (Dz.U. RP nr 82, poz. 598).

Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 27 października 1933 r. Prawo o notariacie (Dz.U. RP nr 84, poz. 609).

Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 24 września 1934 r. w sprawie zmiany granic okręgów sądów apelacyjnych w Krakowie, Lublinie i Lwowie, zniesienia Sądu Okręgowego w Sanoku i zmiany granic sądów okręgowych w Jaśle, Krakowie, Nowym Sączu, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach (Dz.U. RP nr 86, poz. 784).

Dekret z dnia 11 października 1946 r. Prawo rzeczowe (Dz.U. nr 57, poz. 319).

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t. j. Dz.U. z 2018 r. poz. 1025).

Ustawa z dnia 12 grudnia 2003 r. o zaliczeniu na poczet ceny sprzedaży albo opłat z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości Skarbu Państwa wartości nieruchomości pozostawionych poza obecnymi granicami państwa polskiego (t. j. Dz.U. z 2004 r. nr 6, poz. 39).

Ustawa z dnia 8 lipca 2005 r. o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej (t. j. Dz.U. z 2017 r. poz. 2097).

2. Wykaz orzeczeń sądowych

Orzeczenie NT z dnia 24 kwietnia 1862 r., Zb. 1511.

Orzeczenie NT z dnia 22 lutego 1877 r., Zb. 6389.

Orzeczenie NT z dnia 6 maja 1909 r., Zb. XII 4610.

Orzeczenie NT z dnia 18 stycznia 1910 r., Zb. XIII 4895.

Orzeczenie NT z dnia 29 października 1910 r., Zb. XV 6112.

Orzeczenie NT z dnia 30 maja 1911 r., R. II. 475/11, Slg. 549; *Postępowanie w sprawach niespornych (Patent niesporny) i Ustawa o ubezwłasnowolnieniu z 28. I 1916 l. 207 dpp wraz z orzecznictwem b. sądów austriackich i sądów polskich, dodatkowemi ustawami i rozporządzeniami polskiemi, oraz okólnikami ministerialnymi*, tłum. i oprac. A. Laniewski, Nakładem księgarni Dra Maksymiliana Bodeka, Lwów 1928, s. 51.

Orzeczenie NT z dnia 25 listopada 1914 r., Not. Z. Nr 7.

Orzeczenie SP Brody, A. IX 439/16.

Uchwała SP Lwów z dnia 12 lutego 1917 r., l. cz. A. VI. 624/16; PPiA.cp 1918, R. XLIII, s. 19-21.

Uchwała SK Lwów z dnia 24 marca 1917 r., R. V. 103/17/1; PPiA.cp 1918, R. XLIII, s. 19-21.

Wyrok SP Dobromil z dnia 30 maja 1917 r.; PPiA.cp 1918, R. XLIII, s. 9-10.

Uchwała SO Przemyśl z dnia 25 sierpnia 1917 r., Bc. III. 134/17/8; PPiA.cp 1918, R. XLIII, s. 9-10.

Wyrok SP Dubiecko z dnia 5 września 1917 r., l. cz. C. 69/17/4; PPiA.cp 1919, R. XLIV, s. 14-15.

Orzeczenie NT Wiedeń z dnia 9 października 1917 r.; PPiA.cp 1918, R. XLIII, s. 9-10.

Orzeczenie NT Wiedeń z dnia 16 października 1917 r., l. cz. Rw. V. 176/17/1; PPiA.cp 1918, R. XLIII, s. 19-21.

Wyrok SP Przemyśl z dnia 11 stycznia 1918 r., C. I 223/17/4; PPiA.cp 1918, R. XLIII, s. 47.

Wyrok SO Przemyśl z dnia 9 kwietnia 1918 r., Bc. III 73/18/9; PPiA.cp 1918, R. XLIII, s. 45-47.

Orzeczenie NT Wiedeń z dnia 2 lipca 1918 r., R. V. 216/18; PPiA.cp 1918, R. XLIII, s. 45-47.

Orzeczenie NT Wiedeń z dnia 16 października 1918 r., Rw. V. 221/18; PPiA.cp 1919, R. XLIV, s. 14-15.

Orzeczenie SN z dnia 10 maja 1919 r., Rw. I/19; PPiA.cp 1919, R. XLIV, s. 24.

Uchwała SP Stryj z dnia 11 sierpnia 1919 r., L. cz. A VII 70/19; PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 195, s. 297-298.

Orzeczenie SO Stanisławów, Cg. I a. 231/19; PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 375.

Orzeczenie SN z dnia 29 lutego 1920 r., Rw. 1302/20; PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 112-113.

Wyrok SP Przemyśl z dnia 30 października 1920 r., C. I. 267/20; PPiA.oM 1924, R. XLIX, s. 33.

Orzeczenie SN z dnia 7 grudnia 1920 r., R. 334/20); PPiA 1922, R. XLVII, s. 261-263.

Wyrok SO Przemyśl z dnia 12 kwietnia 1921 r., Bc. III 85/21; PPiA.oM 1924, R. XLIX, s. 33.

Orzeczenie SN z dnia 23 kwietnia 1921 r., I. cz. Rw. 1088/20; PPiA 1921, R. XLVI, z. 10-12, s. 119-120.

Uchwała SP Śniatyn z dnia 17 września 1921 r., A. VI 425/21/5; PPiA.oM 1922, R. XLVII, s. 113.

Orzeczenie SN z dnia 27 września 1921 r., Rw. 1204/21; PPiA.oM 1922, R. XLVII, s. 12.

Wyrok SO Lwów z dnia 7 października 1921 r., lcz. Cg. I 368/21; PPiA.oM 1922, R. XLVII, s. 120-122.

Uchwała SP Lwów z dnia 8 października 1921 r., A. VII. 825/20/12; OSP 1931, T. X, poz. 123, s. 114-115.

Orzeczenie SN z dnia 2 listopada 1921 r., R. 190/21; OSP 1922, T. I, poz. 537, s. 474.

Uchwała SO Kołomyja z dnia 26 listopada 1921 r., R. III 421/21; PPiA.oM 1922, R. XLVII, s. 113.

Orzeczenie SN z dnia 5 grudnia 1921 r., Rw. 1421/21; PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 114-115.

Orzeczenie SN z dnia 6 grudnia 1921 r., Rw. 910/21; PPiA.oM 1922, R. XVLVII, s. 28-29.

Orzeczenia SA Lwów, Bc. IV. 616/21; PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 375.

Orzeczenie SO Lwów, Cg. IX b. 600/21; PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 287.

Orzeczenie SO Lwów, Cg. IX b. 861/21; PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 277.

Orzeczenie SO Stryj, Bc. III 365/21; PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 233.

Orzeczenie SO Złoczów, Bc. III 308/21; PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 150.

Orzeczenie SP Busk, C. I 189/21, PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 150.

Orzeczenie SP Kałusz, C. VII 243/21; PPiA.oM 1924, R. XLIX, s. 7.

Orzeczenie SP Kałusz, C. III 357/21; PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 252, s. 285.

Orzeczenie SP Skole, C. II 449/21; PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 233.

Orzeczenie SP Uhnów, C. I. 381/21; PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 102, s. 112-113.

Uchwała SA Lwów z dnia 11 stycznia 1922 r., l. cz. Bc. I 628/21; PPiA.oM 1922, R. XLVII, s. 120-122.

Orzeczenie SN z dnia 17 stycznia 1922 r., Rw. 986/21; PPiA.oM 1924, R. XLIX, s. 33-34.

Orzeczenie SN z dnia 17 stycznia 1922 r., Rw. 1206/21; PPiA.oM 1922, R. XLVII, s. 169-170; PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 24-25.

Orzeczenie SN z dnia 25 stycznia 1922 r., Rw. 442/21; PPiA.oM 1922, R. XLVII, s. 120.

Orzeczenie SN z dnia 21 lutego 1922 r., R. 79/22; PPiA.oM 1922, R. XLVII, s. 113-114.

Orzeczenie SN z dnia 28 lutego 1922 r., Rw. 138/22; PPiA.oM 1922, R. XLVII, s. 227-230; PN 1923, R. II, nr 3 i 4, s. 82-83.

Orzeczenie SN z dnia 28 marca 1922 r., Rw. 247/22; PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 312.

Orzeczenie SN z dnia 9 maja 1922 r., R. 286/22; PPiA.oM 1922, R. XLVII, s. 120-122.

Orzeczenie SN z dnia 16 maja 1922 r., l. cz. III. R. 418/22; PPiA.oM 1922, R. XLVII, s. 248.

Orzeczenie SN z dnia 13 czerwca 1922 r., Rw. 1345/22; PPiA.oM 1922, R. XLVII, s. 226-227.

Uchwała SO w Tarnopolu z dnia 22 sierpnia 1922 r., I. cz. A. 1/25/113; „Czasopismo Sędziowskie" 1931, R. V, nr 3 i 4, poz. 13, s. 92-94.

Orzeczenie SN z dnia 26 września 1922 r., Rw. 2129/21; PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 150.

Orzeczenie SN z dnia 17 października 1922 r., R. 411/22; PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 137, s. 137-138.

Uchwała SP Lwów z dnia 1 listopada 1922 r., lcz. A. XXVIII 348/22; OSP 1926, T. V, z. 1, poz. 116, s. 111-113.

Orzeczenie SN z dnia 7 listopada 1922 r., Rw. 898/22; PPiA.oM 1924, R. XLIX, s. 36-37; OSP 1924, T. III, poz. 187, s. 165-166; PN 1924, R. III, nr 1, s. 41, nr 2 i 3, s. 108.

Orzeczenie SN z dnia 5 grudnia 1922 r., Rw. 900/22; PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 232-233; PN 1923, R. II, nr 5 i 6, s. 117.

Orzeczenie SN z dnia 12 grudnia 1922 r., Rw. 1599/22; PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 252; PN 1924, R. III, nr 1, s. 42.

Orzeczenie SN z dnia 19 grudnia 1922 r., Rw. 1014/22; PPiA.oM 1922, R. XLVII, s. 36-37.

Orzeczenie SA Lwów, Bc. I 48/22; PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 277.

Orzeczenie SA Lwów, Bc. I 356/22; PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 287.

Orzeczenie SO Lwów, Bc. XI 299/22; PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 102, s. 112-113.

Orzeczenie SO Stanisławów, Bc. III 522/22; PPiA.oM 1924, R. XLIX, s. 7.

Orzeczenie SO Stanisławów, Bc. III 526/22; PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 370.

Orzeczenie SO Stanisławów, Bc. III 566/22; PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 252, s. 285.

Orzeczenie SP Bohorodczany, A. 587/22; PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 364.

Orzeczenie SP Nadwórna, C. IV. 38/22; PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 370.

Orzeczenie SP Trembowla, A. 223/22; PPiA.oM 1927, R. LII, poz. 11, s. 9.

Orzeczenie SN z dnia 6 marca 1923 r., R. 56/23; PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 234; PN 1924, R. III, nr 1, s. 40.

Orzeczenie SN z dnia 6 marca 1923 r., L. III, R. 116/23; PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 209, s. 229-230.

Orzeczenie SN z dnia 18 kwietnia 1923 r., Rw. 1503/22; PPiA.oM 1923, XLVIII, s. 276-277.

Orzeczenie SN z dnia 15 maja 1923 r., R. 199/23; PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 283.

Orzeczenie SN z dnia 23 maja 1923 r., Rw. 2322/23; PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 370.

Orzeczenie SN z dnia 13 czerwca 1923 r., R. 200/23; PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 91, s. 106.

Orzeczenie SN z dnia 19 czerwca 1923 r., Rw. 2010/22; PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 374-375.

Orzeczenie SN z dnia 26 czerwca 1923 r., Rw. 313/23; PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 363-364.

Orzeczenie SN z dnia 10 lipca 1923 r., Rw. 267/22; OSP 1923, T. II, poz. 688, s. 566-567; PN 1924, R. III, nr 1, s. 41.

Orzeczenie SN z dnia 23 października 1923 r., Rw. 1854/22; PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 135, s. 136-137.

Orzeczenie SN z dnia 7 listopada 1923 r., Rw. 2123/22; PPiA.oM 1924, R. XLIX, s. 6-7.

Wyrok SO Lwów z dnia 7 listopada 1923 r., lcz. Cg II 3/23; OSP 1926, T. V, z. 1, poz. 116, s. 111-113.

Orzeczenie SN z dnia 18 grudnia 1923 r., Rw. 668/23; PPiA.oM 1924, R. XLIX, s. 22; PN 1924, R. III, nr 1, s. 40.

Orzeczenie SA Lwów, Bc. II 898/23; PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 238, s. 274.

Orzeczenie SO Stanisławów, R. III 326/23; PPiA.oM 1923, R. XLVIII, s. 364.

Orzeczenie SO Złoczów, R. 34/23; PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 209, s. 229-230.

Orzeczenie SN z dnia 23 stycznia 1924 r., Rw. 173/23; PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 102, s. 112-113.

Orzeczenie SN z dnia 28 stycznia 1924 r., Rw. 173/23; PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 102, s. 112-113.

Orzeczenia SN z dnia 18 lutego 1924 r., IV 198; Dbałowski, Przeworski, s. 822.

Orzeczenie SN z dnia 19 lutego 1924 r., R. 7/24; PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 107, s. 115.

Orzeczenie SN z dnia 26 lutego 1924 r., Rw. 2774/22; PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 130, s. 128-129.

Orzeczenie SN z dnia 26 lutego 1924 r., III. Rw. 127/23; PPiA 1925, R. L, poz. 247, s. 271-272.

Wyrok SA Lwów z dnia 17 marca 1924 r., lcz. Bc. I 77/24/3; OSP 1926, T. V, z. 1, poz. 116, s. 111-113.

Orzeczenie SN z dnia 8 kwietnia 1924 r., Rw. 461/24; PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 238, s. 274.

Orzeczenie SN z dnia 20 maja 1924 r., Rw. 2827/22; PPiA.oM 1924, R. XLIX, poz. 252, s. 284-285.

Wyrok SP Horodenka z dnia 20 czerwca 1924 r., C. I. 122/24; OSP 1926, T. V, z. 1, poz. 365, s. 391-393.

Orzeczenie SN z dnia 15 września 1924 r., III Rw. 966/24; PN 1926, R. V, nr 2, s. 215; OSP 1926, T. V, z. 1, poz. 116, s. 111-113; PPiA.oM 1925, R. L, poz. 103, s. 112-113.

Orzeczenie SN z dnia 17 listopada 1924 r., Lcz. Rw. 1518/24; „Głos Prawa" 1925, R. II, nr 1 i 2, s. 36-38.

Orzeczenie SN z dnia 18 listopada 1924 r., III Rw. 1750/24; PPiA.oM 1925, R. L, poz. 203, s. 227-228.

Wyrok SO Kołomyja z dnia 13 grudnia 1924 r., Bc. III. 484/24/3; OSP 1926, T. V, z. 1, poz. 365, s. 391-393.

Orzeczenie SA Lwów, Bc. III 700/24; PPiA.oM 1926, R. LI, poz. 95, s. 112-113.

Orzeczenie SO Kołomyja, Cg. I 143/24; PPiA.oM 1927, R. LII, poz. 133, s. 147-151.

Orzeczenie SO Lwów, Cg. IX b) 110/24; PPiA.oM 1926, R. LI, poz. 216, s. 232-233.

Orzeczenie SO Lwów, Cg. I a. 300/24; PPiA.oM 1926, R. LI, poz. 95, s. 112-113.

Orzeczenie SO Stryj, a) 114/24; PPiA.oM 1927, R. LII, poz. 199, s. 241-242.

Uchwała SN z dnia 19 marca 1925 r., Rw. 767/24; „Głos Adwokatów" 1927, R. III, z. IX-X, s. 287.

Orzeczenie SN z 26 marca 1925 r., Rw. 960/24; Dbałowski, Przeworski, s. 822.

Orzeczenie SN z dnia 6 maja 1925 r., III Rw. 1775/24; PPiA 1925, R. L, poz. 276, s. 304-305.

Orzeczenie SN z dnia 24 czerwca 1925 r., III Rw. 771/25; PPiA 1925, R. L, poz. 293, s. 320.

Orzeczenie SN z dnia 28 lipca 1925 r., Rw. 1130/25; OSP 1926, T. V, z. 1, poz. 365, s. 391-393.

Uchwała SO Lwów dnia 21 października 1925 r., R. V. 1081/25; OSP 1931, T. X, poz. 123, s. 114-115.

Orzeczenie SN z dnia 17 listopada 1925 r., III Rw. 1059/25; PPiA.oM 1926, R. LI, poz. 95, s. 112-113.

Wyrok SO Kołomyja z dnia 12 grudnia 1925 r., Cg. I. 143/24; OSP 1927, T. VI, poz. 170, s. 192-194.

Orzeczenie SA Lwów, Bc. I 281/25; PPiA.oM 1926, R. LI, poz. 216, s. 232-233.

Orzeczenie SA Lwów, R. I 667/25; PPiA.oM 1926, R. LI, poz. 96, s. 113.

Orzeczenie SO Brzeżany, Cg I 622/25; PPiA.oM 1930, R. LV, poz. 119, s. 187-188.

Orzeczenie SO Czortków, R. 273/25; PPiA.oM 1926, R. LI, poz. 97, s. 113-116.

Orzeczenie SO Lwów, Cg. IX 92/25; PPiA.oM 1927, R. LII, poz. 9, s. 8.

Orzeczenie SO Lwów, Cg. IX a 1236/25; PPiA.oM 1924, R. LIV, poz. 81, s. 135-136.

Orzeczenie SO Przemyśl, Lcz. Cg. I. c. 1068/25/19; PPiA.oM 1928, R. LIII, poz. 349, s. 419-420.

Orzeczenie SO Tarnopol, A 1/25/6, A. 125/15, A. 1/25/19; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 158, s. 187; PPiA.oM 1928, R. LIII, poz. 207, s. 257-259.

Orzeczenie SP Kopczyńce, A. IV 283/25; PPiA.oM 1926, R. LI, poz. 97, s. 113-116.

Orzeczenie SP Stanisławów, A. VI 217/25; PPiA.oM 1927, R. LII, poz. 143, s. 161-162.

Orzeczenie SP Żółkiew, C. I 135/25; PPiA.oM 1927, R. LII, poz. 107, s. 123-124.

Orzeczenie SP Żurawno, Nc. III 232/25; PPiA.oM 1927, R. LII, poz. 211, s. 251-252.

Orzeczenie SN z dnia 10 lutego 1926 r., III Rw. 1384/25; PPiA.oM 1926, R. LI, poz. 221, s. 237.

Orzeczenie SN z dnia 23 lutego 1926 r., III R. 43/26; PPiA.oM 1926, R. LI, poz. 97, s. 113-116.

Orzeczenie SN z 26 lutego 1926 r., R. 646/25; Dbałowski, Przeworski, s. 822.

Orzeczenie SN z dnia 26 lutego 1926 r., III R. 907; PPiA.oM 1926, R. LI, poz. 96, s. 113.

Orzeczenie SN z dnia 17 marca 1926 r., Rw. 1932/25; PPiA.oM 1926, R. LI, poz. 216, s. 232-233.

Wyrok SA Lwów z dnia 2 kwietnia 1926 r., Bc. IV. 195/26; PPiA.oM 1927, R. LII, poz. 133, s. 147-151; OSP 1927, T. VIII, poz. 170, s. 192-194.

Wyrok SN z dnia 4 maja 1926 r., Rw. 2225/25; PN 1927, R. VI, nr 3, s. 302-303.

Orzeczenie SN z dnia 18 maja 1926 r., R. 916/25; OSP 1931, T. X, poz. 123, s. 114-115.

Orzeczenie SN z dnia 28 września 1926 r., III R. 399/26; PPiA.oM 1927, R. LII, poz. 143, s. 161-162.

Orzeczenie SN z dnia 13 października 1926 r., III R. 761/26; PPiA.oM 1927, R. LII, poz. 11, s. 9.

Orzeczenie SN z dnia 13 października 1926 r., III R. 1367/26; PPiA.oM 1927, R. LII, poz. 9, s. 8.

Orzeczenie SN z dnia 29 października 1926 r., Rw. 1051/26; Dbałowski, Przeworski, s. 408.

Orzeczenie SN z dnia 17 listopada 1926 r., Rw. 1250/26; PPiA.oM 1927, R. LII, poz. 133, s. 147-151; OSP 1927, T. VIII, poz. 170, s. 192-194; PN 1927, R. VI, nr 3, s. 332.

Orzeczenie SN z 14 grudnia 1926 r., Rw. 785/26; Dbałowski, Przeworski, s. 822.

Orzeczenie SA Lwów, Bc. III 116/26; PPiA.oM 1926, R. LI, poz. 216, s. 232-233.

Orzeczenie SA Lwów, Bc. I 148/26; PPiA.oM 1927, R. LII, poz. 9, s. 8.

Orzeczenie SA Lwów, Bc. II 200/26; PPiA.oM 1927, R. LII, poz. 199, s. 241-242.

Orzeczenie SO Lwów, F. 1/98; PPiA 1926, R. LI, poz. 96, s. 113.

Orzeczenie SO Lwów, Bc. VI 164/26; PPiA.oM 1927, R. LII, poz. 107, s. 123-124.

Orzeczenie SO Sambor, Cg. I 13726; PPiA.oM 1928, R. LIII, poz. 272, s. 315.

Orzeczenie SO Sambor, Cg. III b. 146/26; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 7, s. 14-15.

Orzeczenie SO Stanisławów, R. III 233/26; PPiA.oM 1927, R. LII, poz. 143, s. 161-162.

Orzeczenie SO Tarnopol, R. III 127/26; PPiA.oM 1927, R. LII, poz. 11, s. 9.

Orzeczenie SP Budzanów, C. II 309/26; PPiA.oM 1928, R. LIII, poz. 116, s. 127.

Orzeczenie SO Stryj, R. III 413/26; PPiA.oM 1927, R. LII, poz. 211, s. 251-252.

Orzeczenie SN z dnia 4 stycznia 1927 r., III Rw. 1496/26; PPiA.oM 1927, R. LII, poz. 199, s. 241-242.

Orzeczenie SN z dnia 12 stycznia 1927 r., III. R. 996/26; PPiA.oM 1927, R. LII, poz. 211, s. 251-252.

Orzeczenie SN z dnia 12 stycznia 1927 r., III R. 1542/26; PPiA.oM 1927, R. LII, poz. 107, s. 123-124.

Uchwała SN z dnia 18 stycznia 1927 r., Nd. 5/27; OSP 1927, T. VI, poz. 321, s. 381-382.

Wyrok SP Brzeżany z dnia 22 grudnia 1927 r., C. I. 591/27/5; OSP 1929, T. VIII, poz. 334, s. 302-303.

Orzeczenie SA Lwów, Bc. III 281/27; PPiA.oM 1928, R. LIII, poz. 349, s. 419-420.

Orzeczenie SA Lwów, II CA 623/27; PPiA 1939, R. LXIV, poz. 130, s. 205-207.

Orzeczenie SA Lwów, R. II 732 – 737/27/1; PPiA.oM 1928, R. LIII, poz. 207, s. 257-259.

Orzeczenie SA Lwów, Bc. I 987/27.

Orzeczenie SO Czortków, Bc. 140/27; PPiA.oM 1928, R. LIII, poz. 116, s. 127.

Orzeczenie SO Czortków, D hip. 494/27; PPiA.oM 1933, R. LVIII, poz. 103, s. 133-134; OPSN.dc R. VIII, Kraków 1933, poz. 242 A), s. 95.

Orzeczenie SO Przemyśl, Cg I c) 322/27; PPiA.oM 1930, R. LV, poz. 110, s. 179-181.

Orzeczenie SO Sambor, Cg III 39/27; PPiA.oM 1933, R. LVIII, poz. 13, s. 15.

Orzeczenie SO Sambor, Cg I 86/27; PPiA.oM 1930, R. LV, poz. 88, s. 153-154.

Orzeczenie SN z dnia 3 stycznia 1928 r., III. Rw. 1995/27; PPiA.oM 1928, R. LIII, poz. 109 s. 184, poz. 116 s. 127; OPSN.dc R. VII, Kraków 1932, poz. 388 A), s. 145.

Orzeczenie SN z dnia 11 kwietnia 1928 r., III R. 198/28/1; PPiA.oM 1928, R. LIII, poz. 207, s. 257-259.

Orzeczenie SN z dnia 17 kwietnia 1928 r., III Rw. 255/28; PPiA.oM 1928, R. LIII, poz. 272, s. 315.

Orzeczenie SN z dnia 18 kwietnia 1928 r., Rw. 2249/27; PPiA.oM 1928, R. LIII, poz. 111, s. 169.

Orzeczenie SN z dnia 29 maja 1928 r., III Rw. 918/28/1; PPiA.oM 1928, R. LIII, poz. 349, s. 419-420.

Wyrok SO Brzeżany z dnia 6 października 1928 r., Bc. III 517 1928/1; OSP 1929, T. VIII, poz. 334, s. 302-303.

Orzeczenie SA Lwów, Bc IV 259/28; PPiA.oM 1930, R. LV, poz. 119, s. 187-188.

Orzeczenie SA Lwów, Bc III 297 i 298/28; PPiA.oM 1930, R. LV, poz. 110, s. 179-181.

Orzeczenie SA Lwów, Bc. II 647/28; PPiA.oM 1928, R. LIII, poz. 272, s. 315.

Orzeczenie SG Radziechów, C II 321/28; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 214, s. 297-298.

Orzeczenie SO Lwów, Cg I 232/28; PPiA.oM 1930, R. LV, poz. 308, s. 481-485; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 7, s. 14-15.

Orzeczenie SO Lwów, Cg IX 312/28; PPiA.oM 1930, R. LV, poz. 4, s. 7-8.

Orzeczenie SO Lwów, Cg II b 531/28; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 111, s. 141-142; „Czasopismo Sędziowskie" 1931, R. V, nr 5 i 6, poz. 18, s. 140-141.

Orzeczenie SO Przemyśl, Cg. 1. C. 998/28; OPSN.dc R. V, Kraków 1930, poz. 365 A), s. 104.

Orzeczenie SO Stanisławów, Cg I b 355/28; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 221, s. 305.

Orzeczenie SO Tarnopol, Cg I a 170/28; PPiA.oM 1930, R. LV, poz. 264, s. 428-429.

Orzeczenie SN z dnia 15 stycznia 1929 r., III Rw. 1125/28; PPiA.oM 1929, R. LIV, poz. 81, s. 135-136.

Orzeczenie SN z dnia 16 stycznia 1929 r., Rw. 2886/28; OSP 1929, T. VIII, poz. 334, s. 302-303.

Orzeczenie SN z dnia 23 kwietnia 1929 r., III. I. Rw. 160/29; OPSN R. V, Kraków 1930, poz. 493 A), s. 144.

Orzeczenie SN z dnia 3 lipca 1929 r., III. Rw. 1350/29; OPSN.dc R. V, Kraków 1930, poz. 61 A), s. 17.

Orzeczenie SN z dnia 3 lipca 1929 r., Rw. 1550/29; OPSN.dc R. V, Kraków 1930, poz. 179 A), s. 51; OSP 1929, T. 8, z. 12, poz. 628, s. 562-563.

Uchwała SO Tarnopol z dnia 22 sierpnia 1929 r., L. cz. A. 1/25/113; „Czasopismo Sędziowskie" 1931, R. V, nr 3 i 4, s. 92-94; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 158, s. 187-189.

Wyrok SO Sambor z dnia 14 listopada 1929 r., Cg. III. 6. 148/29/7; OSP 1931, T. X, poz. 227, s. 214.

Orzeczenie SN z dnia 10 grudnia 1929 r., Nr III 1 Rw 77/29; PPiA.oM 1930, R. LV, poz. 110, s. 179-181.

Orzeczenie SA Lwów, Bc II 94/29; PPiA.oM 1930, R. LV, poz. 88, s. 153-154.

Orzeczenie SA Lwów, Bc. I 101/29; OPSN.dc R. V, Kraków 1930, poz. 353 A, s. 101; PPiA.oM 1930, R. LV, poz. 4, s. 7-8.

Orzeczenie SA Lwów, III Bc 191/29; PPiA.oM 1930, R. LV, poz. 308, s. 481-485; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 7, s. 14-15.

Orzeczenie SA Lwów, Bc II 193/29; PPiA.oM 1930, R. LV, poz. 264, s. 428-429.

Orzeczenie SA Lwów, Bc. II 299/29; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 7, s. 14-15.

Orzeczenie SA Lwów, II R 541/29; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 158, s. 187.

Orzeczenie SA Lwów, I Bc 703/29; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 111, s. 141-142; „Czasopismo Sędziowskie" 1931, R. V, nr 5 i 6, poz. 18, s. 140-141.

Orzeczenie SN, III. 1. Rw. 832/29; OPSN.dc R. V, Kraków 1930, poz. 365 A), s. 104.

Orzeczenie SN, III 1 Rw 1324/29; OPSN.dc R. V, Kraków 1930, poz. 353 A, s. 101; PPiA.oM 1930, R. LV, poz. 4, s. 7-8.

Orzeczenie SO Czortków, Cg. J. a. 16/29; OPSN.dc R. VII, Kraków 1932, poz. 93, s. 35; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 326, s. 466-467.

Orzeczenie SO Czortków, Cg. B. 116/29; OPSN.dc R. VII, Kraków 1932, poz. 389 A), s. 145; PPiA.oM 1936, R. LXI, poz. 108, s. 182-184.

Orzeczenie SO Czortków, Cg J a 167/29; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 99, s. 130-131.

Orzeczenie SO Lwów, Cg. II. 186/29; OPSN.dc R. VII, Kraków 1932, poz. 227, s. 89.

Orzeczenie SO Lwów, Cg IX 312/29; OPSN.dc R. V, Kraków 1930, poz. 353 A, s. 101; PPiA.oM 1930, R. LV, poz. 4, s. 7.

Orzeczenie SO Przemyśl, I. Cg. J. b. 249/29; OPSN.dc R. VI, Kraków 1931, poz. 605 A), s. 214.

Orzeczenie SO Złoczów, Bc 169/29; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 214, s. 297-298.

Orzeczenie SO Złoczów, R 532/29; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 43, s. 45-46.

Orzeczenie SP Kamionka, A 11/29; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 43, s. 45-46.

Uchwała SA Lwów z dnia 8 stycznia 1930 r., L. cz. II. R. 541/29/2; „Czasopismo Sędziowskie" 1931, R. V, nr 3 i 4, poz. 13, s. 92-94; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 158, s. 187-189.

Orzeczenie SN z dnia 9 stycznia 1930 r., Nr III 1 Rw 247/29; PPiA.oM 1930, R. LV, poz. 119, s. 187-188.

Orzeczenie SN z dnia 5 lutego 1930 r., Nr III 1 Rw 1331/29; PPiA.oM 1930, R. LV, poz. 88, s. 153-154.

Orzeczenie SN z dnia 19 marca 1930 r., III. 1. R. 170/30; OPSN.dc R. V, Kraków 1930, poz. 435 A), s. 125.

Wyrok SA Lwów z dnia 26 marca 1930 r., II. Bc. 131/30/3; OSP 1931, T. X, poz. 227, s. 214.

Orzeczenie SN z dnia 27 marca 1930 r., Nr III 1 Rw 1977/29; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 214, s. 297-298.

Orzeczenie SN z dnia 16 kwietnia 1930 r., Nr III 1 R 59/30; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 43, s. 45-46.

Orzeczenie SN z dnia 21 maja 1930 r., Nr III 1 Rw 1799/29; PPiA.oM 1930, R. LV, poz. 264, s. 428-429.

Orzeczenie SN z dnia 20 czerwca 1930 r., Nr III 1 Rw 2502/29; PPiA.oM 1930, R. LV, poz. 308, s. 481-485.

Orzeczenie SN z dnia 16 września 1930 r., Nr III 1 Rw. 2165; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 7, s. 14-15.

Orzeczenie SN z dnia 26 listopada 1930 r., III. 1. Rw. 2166/30; OPSN.dc R. VII, Kraków 1932, poz. 198, s. 80.

Orzeczenie SN z dnia 17 grudnia 1930 r., Nr III 1 Rw 1296/30; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 111, s. 141-142; „Czasopismo Sędziowskie" 1931, R. V, nr 5 i 6, poz. 18, s. 140-141.

Orzeczenie SN z dnia 23 grudnia 1930 r., III. 1. R. 412/30; OPSN.dc R. VII, Kraków 1932, poz. 290), s. 108.

Orzeczenie SN z dnia 23 grudnia 1930 r., Nr III 1 R 413/30; „Czasopismo Sędziowskie" 19391, R. V, nr 3 i 4, poz. 13, s. 92-94; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 158, s. 187-189.

Orzeczenie SA Lwów, II Bc 419/30; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 99, s. 130-131.

Orzeczenie SA Lwów, I Bc 487/30; PPiA.oM 1931, poz. 221, s. 305.

Orzeczenie SA Lwów, II. Bc 726/30; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 326, s. 466-467.

Orzeczenie SA Lwów, II Bc 1160/30; PPiA.oM 1936, R. LXI, poz. 108, s. 182-184.

Orzeczenie SO Brzeżany, I 1 Cg J b 120/30; PPiA.oM 1933, R. LVIII, poz. 88, s. 116.

Orzeczenie SO Lwów, Dh. 5573/30; OPSN.dc R. VI, Kraków 1931, poz. 745 A), s. 268.

Orzeczenie SO Stanisławów, I Cg J A 322/30; PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 288, s. 457-458.

Orzeczenie SO Stryj, Cg. J. 208/30; OPSN.dc R. VII, Kraków 1932, poz. 226 A), s. 89; PPiA.oM 1932, R. LVII, poz. 5, s. 5-7.

Orzeczenie SN z dnia 14 stycznia 1931 r., III. 1. Rw. 1077/30; OPSN.dc R. VI, Kraków 1931, poz. 605 A), s. 214.

Orzeczenie SN z dnia 4 lutego 1931 r., Rw. 187/30; OSP 1931, T. X, poz. 227, s. 214.

Orzeczenie SN z dnia 11 lutego 1931 r., III. 1 R. 51/31; OPSN.dc R. VII, Kraków 1932, poz. 179, s. 74; PN 1932, R. XI, z. I, s. 104.

Orzeczenie SN z dnia 11 lutego 1931 r., Nr III 1 Rw 2090/30; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 99, s. 130-131.

Orzeczenie SN z dnia 18 lutego 1931 r., Nr III 1 Rw 2388/30; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 221, s. 305.

Orzeczenie SN z dnia 4 marca 1931 r., Rw. 2642/30; PPiA.oM 1932, R. LVII, poz. 229, s. 355.

Orzeczenie SN z dnia 17 marca 1931 r., III. 1. R. 18/31; OPSN.dc R. VI, Kraków 1931, poz. 745 A), s. 268.

Orzeczenie SN z dnia 24 marca 1931 r., Rw. 39/31; PPiA.oM 1932, R. LVII, poz. 184, s. 271.

Orzeczenie SN z dnia 27 maja 1931 r., III. 1. Rw. 125/31; OPSN.dc R. VII, Kraków 1932, poz. 93, s. 34-35; PPiA.oM 1931, R. LVI, poz. 326, s. 466-467.

Orzeczenie SN z dnia 27 maja 1931 r., III 1 Rw. 818/31;PN 1932, R. XI, z. III, poz. 184, s. 407.

Orzeczenie SN z dnia 9 września 1931 r., Rw. 280/31; PPiA.oM 1932, R. LVII, poz. 230, s. 356.

Orzeczenie SN z dnia 8 października 1931 r., III. 1. R. 623/31; OPSN.dc R. VII, Kraków 1932, poz. 68, s. 26.

Orzeczenie SN z dnia 15 października 1931 r., III. 1. Rw. 1576/31; OPSN.dc R. VII, Kraków 1932, poz. 226 A), s. 89; PPiA.oM 1932, R. LVII, poz. 5, s. 5-7.

Orzeczenie SN z dnia 21 października 1931 r., III. 1. R. 346/31; OPSN.dc R. VIII, Kraków 1933, poz. 28 A), s. 15.

Orzeczenie SN z dnia 30 października 1931 r., III. 1. Rw. 1458/31; OPSN.dc R. VII, Kraków 1932, poz. 227 A), s. 89.

Orzeczenie SN z dnia 3 listopada 1931 r., III. 1. R. 708/31; OPSN.dc R. VII, Kraków 1932, poz. 294 A), s. 110.

Wyrok SG Stryj z dnia 6 listopada 1931 r., Lcz. I. C. 440/31/6; Zb.o.SN.o.IC 1933, z. II, poz. 117, s. 106-107.

Orzeczenie SN z dnia 1 grudnia 1931 r., III. 1. Rw. 1517/31; OPSN R. VII, Kraków 1932, poz. 389 A), s. 145; PPiA.oM 1932, R. LVII, poz. 108, s. 182-184.

Orzeczenie SA Lwów, II Bc 203/31; PPiA.oM 1932, R. LVII, poz. 5, s. 5-7.

Orzeczenie SA Lwów, II Bc 625/31; PPiA.oM 1933, R. LVIII, poz. 13, s. 15.

Orzeczenie SA Lwów, II Bc 1097/31; PPiA.oM 1933, R. LVIII, poz. 88, s. 116.

Orzeczenie SO Lwów, I Cg 184/31; PPiA.oM 1933, R. LVIII, poz. 91, s. 119-120.

Orzeczenie SO Lwów, I 1 Cg J 1095/31; PPiA.o 1937, R. LXII, poz. 85, s. 147-148.

Orzeczenie SO Lwów, I 2 Cg J 1433/31; PPiA.o 1937, R. LXII, poz. 188, s. 315-316.

Orzeczenie SO Lwów, I 2 Cg J 1485/31; PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 21, s. 26.

Orzeczenie SO Przemyśl, I Cg Ja 266/31; PPiA.oM 1933, R. LVIII, poz. 9, s. 8-9.

Orzeczenie SO Stanisławów, I. Cg. 136/31; OPSN.dc R. IX, Kraków 1934, poz. 14 A), s. 4-5.

Orzeczenie SO Tarnopol, I Cg J b 100/31; PPiA.o 1935, R. LX, poz. 186, s. 280.

Wyrok SO Stryj z dnia 18 maja 1932 r., Lcz. Bc. 283/32/4; Zb.o.SN.o.IC 1933, z. II, poz. 117, s. 106-107.

Orzeczenie SN z dnia 7 września 1932 r., Nr III 1 Rw 902/32; PPiA.oM 1933, R. LVIII, poz. 13, s. 15.

Orzeczenie SN z dnia 26 października 1932 r., Nr III 1 Rw. 1558/32; PPiA. oM 1933, R. LVIII, poz. 9, s. 8-9.

Orzeczenie SN z dnia 8 listopada 1932 r., Nr III 1 R 545/32; PPiA.oM 1933, R. LVIII, poz. 103, s. 133-134; OPSN.dc R. VIII, Kraków 1933, poz. 241 A), s. 95.

Orzeczenie SA Lwów, II Bc 155/32; PPiA.oM 1933, R. LVIII, poz. 9, s. 8-9.

Orzeczenie SA Lwów, II R 458/32; PPiA.oM 1933, R. LVIII, poz. 103, s. 133-134.

Orzeczenie SA Lwów, I Bc 690/32; PPiA.oM 1933, R. LVIII, poz. 91, s. 119-120.

Orzeczenie SO Brzeżany, Cg J. b. 107/32; PPiA.o 1935, R. LX, poz. 10, s. 16-18.

Orzeczenie SO Kołomyja, I Cg J 265/32; PPiA.o 1935, R. LX, poz. 326, s. 484-486.

Orzeczenie SO Przemyśl, I. Cg. 2/32; OPSN.dc R. VIII, Kraków 1933, poz. 437 A), s. 164.

Orzeczenie SO Przemyśl, I Cg J d 171/32; PPiA.oM 1934, R. LIX, poz. 205, s. 298-299.

Orzeczenie SN z dnia 10 stycznia 1933 r., Nr III 1 Rw 2522/32; PPiA.oM 1933, R. LVIII, poz. 88, s. 116.

Orzeczenie SN z dnia 31 stycznia 1933 r., Nr III 1 Rw 2613/32; PPiA.oM 1933, R. LVIII, poz. 91, s. 119-120.

Orzeczenie SN z dnia 26 kwietnia 1933 r., C. II. Rw. 878/33; OPSN.dc R. VIII, Kraków 1933, poz. 437 A), s. 164.

Orzeczenie SN z dnia 22 lutego 1933 r., III.1. Rw. 2482/32; Zb.o.SN.o.IC 1933, z. II, poz. 117, s. 106-107.

Orzeczenie SN z dnia 23 czerwca 1933 r., C. II. Rw. 678/33; OPSN.dc R. IX, Kraków 1934, poz. 14 A), s. 4-5.

Orzeczenie SA Lwów, II C A 483/33; PPiA.oM 1934, R. LIX, poz. 205, s. 298-299.

Orzeczenie SA Lwów, C A 814/33; PPiA.o 1935, R. LX, poz. 186, s. 280.

Orzeczenie SA Lwów, II C A 859/33; PPiA.o 1935, R. LX, poz. 10, s. 16-18.

Orzeczenie SO Lwów, CJ 1021/33; PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 102, s. 151-152.

Orzeczenie SO Stanisławów, I C 27/33; PPiA.o 1937, R. LXII, poz. 313, s. 499-500.

Orzeczenie SO Stanisławów, I CZ 111/33; PPiA.oM 1935, R. LX, poz. 150, s. 212.

Orzeczenie SN z dnia 10 stycznia 1934 r., C. II. Rw. 1504/33; OPSN.dc. R. IX, Kraków 1934, poz. 565 A), s. 213.

Wyrok NTA z dnia 7 lutego 1934 r., L. Rej. 8055/30; PPiA.o 1937, R. LXII, poz. 269, s. 424-426.

Orzeczenie SN z dnia 2 maja 1934 r., Nr C II 273/34; PPiA.oM 1934, R. LIX, poz. 205, s. 298-299.

Wyrok NTA z dnia 2 maja 1934 r., L. Rej. 6929/30; PPiA.o 1935, R. LX, poz. 257, s. 371-373.

Wyrok NTA z dnia 18 czerwca 1934 r., L. Rej. 1571/30; PPiA.o 1935, R. LX, poz. 356, s. 532-534.

Orzeczenie SN z dnia 12 października 1934 r., Nr C II 1463/34; PPiA.o 1935, R. LX, poz. 10, s. 16-18.

Orzeczenie SA Lwów, II C A 106/34; PPiA.o 1935, R. LX, poz. 150, s. 212.

Orzeczenie SA Lwów, 212/34; PPiA.o 1935, R. LX, poz. 326, s. 484-486.

Orzeczenie SA Lwów, I CA 790/34; PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 21, s. 26.

Orzeczenie SA Lwów, I CA 867/34; PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 102, s. 151-152.

Orzeczenie SA Lwów, 945/34; PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 102, s. 151-152.

Orzeczenie SA Lwów, I CA 1028/34; PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 105, s. 154-155.

Orzeczenie SA Lwów, I CA 1029/34; PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 288, s. 457-458.

Orzeczenie SO Przemyśl, I C 104/34; PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 102, s. 151-152.

Orzeczenie SO Sambor, I C 325/34; PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 105, s. 154-155.

Orzeczenie SO Stanisławów, IC 3-19/34; PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 193, s. 294-295.

Orzeczenie SO Stryj, C 235/34; PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 195, s. 297-298.

Orzeczenie SN z dnia 16 stycznia 1935 r., C II 2255/34; PPiA.o 1935, R. LX, poz. 326, s. 484-486.

Orzeczenie SN z dnia 17 stycznia 1935 r., Nr C II 1095/34; PPiA.o 1935, R. LX, poz. 150, s. 212.

Orzeczenie SN z dnia 25 stycznia 1935 r., C II 2315/34; PPiA.o 1935, R. LX, poz. 186, s. 280.

Orzeczenie SN z dnia 18 kwietnia 1935 r., C. II. 3071/34; „Orzecznictwo Sądowe. Zbiór Przeglądu Sądowego. Dział Cywilny" 1936, R. XI, poz. 408, s. 191-192.

Orzeczenie SN z dnia 27 sierpnia 1935 r., C. II. 706/35; „Orzecznictwo Sądowe. Zbiór Przeglądu Sądowego. Dział Cywilny" 1936, R. XI, poz. 353, s. 161.

Orzeczenie SN z dnia 5 września 1935 r., C. II. 1158/35; „Orzecznictwo Sądowe. Zbiór Przeglądu Sądowego. Dział Cywilny" 1936, R. XI, poz. 409, s. 192.

Orzeczenie SN z dnia 23 października 1935 r., C II 1320/35; PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 21, s. 26.

Orzeczenie SN z dnia 18 października 1935 r., C II 1367/35; PPiA.o 1937, R. LXII, poz. 242, s. 376-377.

Orzeczenie SN z dnia 5 listopada 1935 r., C II 1299/35; PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 139, s. 212-214.

Orzeczenie SN z dnia 14 listopada 1935 r., C. II. 1453/35; „Orzecznictwo Sądowe. Zbiór Przeglądu Sądowego. Dział Cywilny" 1936, R. XI, poz. 500, s. 244-245.

Orzeczenie SN z dnia 12 grudnia 1935 r., C II 1704/35; PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 102, s. 151-152.

Orzeczenie SN z dnia 12 grudnia 1935 r., C II 1705/35; PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 193, s. 294-295.

Orzeczenie SN z dnia 17 grudnia 1935 r., C II 1806/35; PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 105, s. 154-155.

Orzeczenie SA Lwów, I CA 2/35; PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 193, s. 294-295.

Orzeczenie SA Lwów, 154/35; PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 195, s. 297-298.

Orzeczenie SA Lwów, I Ca 760/35; PPiA.o 1937, R. LXII, poz. 188, s. 315-316.

Orzeczenie SA Lwów, I CA 912/35; PPiA.o 1937, R. LXII, poz. 85, s. 147-148.

Orzeczenie SA Lwów, I CZ 1007/35; „Czasopismo Sędziowskie" 1937, R. XI, nr 1, poz. 3, s. 43-44.

Orzeczenie SGrM Lwów, VI A 578/35; PPiA.o 1938, R. LXIII, poz. 72, s. 97.

Orzeczenie SO Lwów, I 2 CJ 633/35; „Czasopismo Sędziowskie" 1937, R. XI, nr 1, poz. 3, s. 43-44.

Orzeczenie SO Lwów, V Cz 2298/35; PPiA.o 1938, R. LXIII, poz. 72, s. 97.

Orzeczenie SN z dnia 20 marca 1936 r., C II 2688/35; PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 195, s. 297-298.

Orzeczenie SN z dnia 29 kwietnia 1936 r., Nr C II 119/36; PPiA.o 1938, R. LXIII, poz. 72, s. 97-98.

Postanowienie SO Przemyśl z dnia 8 maja 1936 r., sygn.. I C 69/36, PPiA.o 1938, R. LXIII, poz. 160, s. 249; „Czasopismo Sędziowskie" 1938, R. XII, nr 3, poz. 44, s. 154.

Orzeczenie SN z dnia 2 czerwca 1936 r., C II 580/36; PPiA.o 1936, R. LXI, poz. 288, s. 457-458.

Orzeczenie SN z dnia 16 czerwca 1936 r., C II 521/36; „Czasopismo Sędziowskie" 1937, R. XI, nr 1, poz. 3, s. 43-44.

Orzeczenie SN z dnia 14 grudnia 1936 r., C II 1810/36; PPiA.o 1937, R. LXII, poz. 85, s. 147-148.

Orzeczenie SA Lwów, I CA 577/36; PPiA.o 1937, R. LXII, poz. 313, s. 499-500.

Orzeczenie SA Lwów, I CA 749/36; PPiA.o 1938, R. LXIII, poz. 115, s. 188.

Orzeczenie SA Lwów, II CA 975/36; PPiA.o 1938, R. LXIII, poz. 131, s. 210.

Orzeczenie SA Lwów, II CA 995/36; PPiA.o 1938, R. LXIII, poz. 160, s. 249; „Czasopismo Sędziowskie" 1938, R. XII, nr 3, poz. 44, s. 154.

Orzeczenie SO Czortków, C 221/36; PPiA.o 1938, R. LXIII, poz. 131, s. 210.

Orzeczenie SN z dnia 16 kwietnia 1937 r., C II 3064/69; PPiA.o 1937, R. LXII, poz. 188, s. 315-316.

Orzeczenie SN z dnia 22 lipca 1937 r., C II 527/37; PPiA.o 1937, R. LXII, poz. 313, s. 499-500.

Orzeczenie SN z dnia 5 listopada 1937 r., C II 1001/37; PPiA.o 1938, R. LXIII, poz. 131, s. 210-213.

Orzeczenie SN z dnia 23 listopada 1937 r., C II 1321/37; PPiA.o 1938, R. LXIII, poz. 160, s. 249-250; „Czasopismo Sędziowskie" 1938, R. XII, nr 3, poz. 44, s. 154.

Orzeczenie SN z dnia 29 listopada 1937 r., C II 1915/37; PPiA.o 1938, R. LXIII, poz. 115, s. 188-189.

Orzeczenie SA Lwów, CA 254/37; PPiA.o 1938, R. LXIII, poz. 291, s. 484.

Orzeczenie SA Lwów, I CA 371/37; PPiA.o 1938, R. LXIII, poz. 297, s. 494.

Orzeczenie SA Lwów, II CA 427/37; PPiA 1939, R. LXIV, poz. 7, s. 6-7.

Orzeczenie SA Lwów, I CA 694/37; PPiA 1939, R. LXIV, poz. 87, s. 149-150.

Orzeczenie SA Lwów, I CA 755/37; PPiA 1939, R. LXIV, poz. 147, s. 225-226.

Orzeczenie SN z dnia 19 maja 1938 r., C II 3009/37; PPiA.o 1938, R. LXIII, poz. 292, s. 484-486; „Głos Prawa" 1939, R. XVI, nr 1-2, s. 84-85.

Orzeczenie SN z dnia 14 czerwca 1938 r., C II 3243/37; PPiA.o 1938, R. LXIII, poz. 297, s. 494.

Orzeczenie SN z dnia 23 września 1938 r., C II 352/38; PPiA 1939, R. LXIV, poz. 7, s. 6-7.

Orzeczenie SN z dnia 21 października 1938 r., C. II. 713/38; OSP 1939, T. XVIII, poz. 149, s. 160-161.

Orzeczenie SN z dnia 24 października 1938 r., C II 2328/38; PPiA 1939, R. LXIV, poz. 5, s. 4-6.

Orzeczenie SN z dnia 22 listopada 1938 r., C II 867/38; PPiA 1939, R. LXIV, poz. 130, s. 205-207.

Orzeczenie SN z dnia 22 listopada 1938 r., C II 964/38; PPiA 1939, R. LXIV, poz. 147, s. 225-226.

Orzeczenie SA Lwów, II CZ 713/38; PPiA 1939, R. LXIV, poz. 5, s. 4-6.

Orzeczenie SN z dnia 31 marca 1939 r., C II 1649/38; PPiA 1939, R. LXIV, poz. 87, s. 149-150.

3. Wykaz drukowanych źródeł prawa i zbiorów orzeczeń sądowych

Jaworski W.L., *Kodeks cywilny austryacki*, T. 2, Leon Frommer, Kraków 1903.

Jaworski W.L., *Ustawy o księgach publicznych*, T. I. *Powszechna ustawa o księgach gruntowych i instrukcya hipoteczna*, Księgarnia Leona Frommera, Kraków 1897.

Kodeks cywilny z roku 1811 obowiązujący w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim oraz Ustawy dodatkowe, wyd. i tłum. J. Basseches, I. Korkis, Biblioteka Wydawnictw Prawniczych, Lwów 1936.

Kodeks cywilny austriacki z roku 1811 obowiązujący w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim w tłumaczeniu S. Wróblewskiego wraz z ustawami obowiązującymi, oprac. A. Radziszowski, Biblioteka Słuchaczów Prawa, Lwów 1938.

Kodeks cywilny zawierający obowiązującą w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz sądu okręgowego w Cieszynie ustawę cywilną, ustawy i rozporządzenia dodatkowe, z uwzględnieniem ustawodawstwa polskiego, oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego, przekł. i oprac.

W. Dbałowski, J. Przeworski, Nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1927.

Księga Ustaw Cywilnych. Reprodukcja pierwszego wydania wersji polskiej (1811), red. W. Walecki, Collegium Columbinum, Kraków 2011.

Postępowanie w sprawach niespornych (Patent niesporny) i Ustawa o ubezwłasnowolnieniu z 28. I 1916 l. 207 dpp wraz z orzecznictwem b. sądów austriackich i sądów polskich, dodatkowemi ustawami i rozporządzeniami polskiemi, oraz okólnikami ministerialnymi, tłum. i oprac. A. Laniewski, Nakładem księgarni Dra Maksymiliana Bodeka, Lwów 1928.

Reinhold J., *Polskie orzecznictwo cywilne dla b. zaboru austrjackiego za lata 1918-1929*, Dr. Maksymiljan Bodek. Księgarnia Nakładowa, Lwów 1930.

Reinhold J., *Polskie orzecznictwo cywilne dla b. zaboru austrjackiego za lata 1930-1931*, cz. II, Dr. Maksymiljan Bodek. Księgarnia Nakładowa, Lwów 1931.

Reinhold J., *Polskie orzecznictwo cywilne dla b. zaboru austrjackiego za lata 1931-1932*, cz. III, Dr. Maksymiljan Bodek. Księgarnia Nakładowa, Lwów 1932.

Till E., *Druga i trzecia nowela do austriackiego kodeksu cywilnego z objaśnieniami na podstawie materyałów*, H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i spółka, Lwów 1916.

Till E., *Nowela do kodeksu cywilnego austriackiego wprowadzona rozp. ces. z 12 października 1914 Dz. U. P. N. 276*, Nakładem Centralnego Biura Wydawnictw N. K. N., Kraków 1915.

Ustawy cywilne obowiązujące w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim, zebr. i oprac. A. Liebeskind, Księgarnia Powszechna, Kraków 1937.

Uzupełnienie do kodeksu cywilnego (austrjackiego), wyd. i oprac. S. Wróblewski, L. Oberlender, Nakładem Księgarni H. Frommera, Kraków 1928.

Windakiewicz J., *Ustawa o wykonywaniu sądownictwa i o właściwości sądów zwyczajnych w sprawach cywilnych (Norma jurysdykcyjna) obowiązująca na ziemiach b. zaboru austriackiego, tudzież na Spiszu i Orawie i ustawa zaprowadzająca normę jurysdykcyjną (Ustawa wprowadcza). W nowym przekładzie: ze wszystkiemi późniejszemi zmianami, tudzież z uwagami, objaśnieniami, orzeczeniami Sądu Najwyższego, z dodaniem*

przepisów polskich, zmieniających normę jurysdykcyjną, Nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1926.

Wróblewski S., *Komentarz do §§ 531-824 austryackiego kodeksu cywilnego (prawo spadkowe)*, Księgarnia Leona Frommera, Kraków 1904.

Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Trzeciej (Cywilnej). Rok 1929, Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa 1929.

4. Wykaz cytowanej literatury

A. M., *Karol Kowalski: Prawne zwyczaje w zakresie wyposażenia dzieci i dziedziczenia oraz sprawa podzielności małych gospodarstw wiejskich w byłym zaborze austriackim. Warszawa 1928*, PPiA 1928, R. LIII.

Ankieta Ministerstwa Reform Rolnych w sprawie reformy prawa spadkowego i podzielności gruntów, PN 1924, R. III, nr 2 i 3.

Bartz A.W., *Zachowek jako przedmiot dziedziczenia*, „Przegląd Sądowy" 1934, R. X, nr 2.

Baszak Ł., *Darowizna między małżonkami w pozaborowym ustawodawstwie francuskim, austriackim i niemieckim*, [w:] T. Dolata (red.), *Regulacje prawne dotyczące małżeństwa w rozwoju historycznym*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2018.

Bekerman J., *Kilka uwag o reformie spadkobrania włościańskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1927, R. LV, nr 19.

Bekerman J., *Przyczynek do t. zw. „spraw o ukryte darowizny"*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1933, R. LIX, nr 11.

Bereza A., *Sąd Najwyższy 1917-2017. Prezesi, sędziowie, prokuratorzy Sądu Najwyższego*, Wydawca Sąd Najwyższy w Warszawie & Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa, Warszawa 2017.

Bieda J., *Testament – prawo a praktyka Królestwa Polskiego. W świetle akt notariuszy zgierskich w latach 1826-1875*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013.

Biegeleisen L., *Przewód spadkowo-opiekuńczy a ustrój własności chłopskiej. Studyum z zakresu gospodarczo-prawnych stosunków ludności włościańskiej w Galicyi*, H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i sp. Księgarnia we Lwowie, Lwów 1914.

Bieńkowski A., *Upominek pogrobowy ś.p. Kazimierza Pliszki Podlasianina, rzecz o sukcessyi, czyli uwagi nad prawem przyrodzonem do spadku*, W Drukarni XX. Pijarów, Warszawa 1827.

Biernat J., *Ochrona osób bliskich spadkodawcy w prawie spadkowym*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002.

Blajer P., *Traditio a zasada jawności obrotu nieruchomościami*, [w:] P. Kostański, P. Podrecki, T. Targosz (red.), *Experientia docet. Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Elżbiecie Traple*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017.

Blajer P., *Z historii ksiąg gruntowych (Grundbücher)*, „Studia Prawnicze. Rozprawy i Materiały" 2015, nr 2.

Bobkowski A., *Festina lente!*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1927, R. LV, nr 41.

Bokwa K., Jarosz I., *Czy na pewno martwa instytucja? Staropolskie i austriackie pactum advilitium w perspektywie współczesnej*, „Studenckie Prace Prawnicze, Administratywistyczne i Ekonomiczne" 2018, nr 25.

Borysiak W., *Ochrona członków rodziny spadkodawcy na tle historyczno-prawnym oraz prawnoporównawczym*, „Zeszyty Prawnicze UKSW" 2008, T. 8.2.

Bossowski F., Sołtysik T., *Organizacja sądów i zasady procesu cywilnego w b. dzielnicy austrjackiej*, [w:] A. Peretiatkowicz (red.), *Encyklopedia prawa obowiązującego w Polsce*, cz. V. *Zarys ustroju sądownictwa i postępowania cywilnego*, Fiszer i Majewski Księgarnia Uniwersytecka, Poznań 1926.

Bossowski J., *Znaczenie świadków ustnego testamentu w prawie austriackim*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne" 1912, R. XIII.

Brauneder W., *Dwieście lat austriackiej kodyfikacji prawa cywilnego (ABGB)*, CPH 2011, T. LXIII, z. 2.

Bukowiecki S., *Dzielnicowość w Polsce współczesnej*, Nakładem Związku Sejmików Powiatowych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1921.

Buszko J., *Galicyjskie dziedzictwo II Rzeczypospolitej*, [w:] W. Bonusiak, J. Buszko (red.), *Galicja i jej dziedzictwo*, T. 1. *Historia i polityka*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Rzeszów 1994.

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie. Przewodnik po zasobie archiwalnym, oprac. A. Krochmal, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2005.

Cybulski B., *Sąd Najwyższy w latach 1917-1919*, AUW nr 2501, „Prawo" 2003, T. CCLXXXV, Studia Historycznoprawne [Tom dedykowany Profesorowi Doktorowi Kazimierzowi Orzechowskiemu].

Czubik P., *Ex eventu resurrexit lex mortua – czyli rzecz o ostatnim orzeczeniu Sądu Najwyższego wydanym m.in. na podstawie austriackiego kodeksu cywilnego z 1811 r.*, [w:] M. Małecki (red.), *Świat, Europa, mała ojczyzna. Studia ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Grodziskiemu w 80-lecie urodzin*, Wyższa Szkoła Administracji w Bielsku-Białej, Bielsko-Biała 2009.

Dębicki I., *Zarys rozwoju prawa rzeczowego amerykańskiego*, PN 1927, R. VI, nr 4.

Diakow B., *Patent niesporny z 8. VIII. 1854. a przymus z art. 82 pr. o not*, PN 1934, R. XIII, nr 22.

Dicker J., *Testament w polskim prawie wiejskim*, [w:] *Pamiętnik trzydziestolecia pracy naukowej Prof. Dr. Przemysława Dąbkowskiego*, Skład główny w Księgarni Gubrynowicza i syna, Lwów 1927.

Druki dla pertraktacji spadków, PN 1922, R. I, nr 1.

Dyjakowska M., *Prawo spadkowe*, [w:] T. Guz, J. Głuchowski, M.R. Pałubska (red.), *Synteza prawa polskiego 1918-1939*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2013.

Dyoniak A., *Ochrona rodziny w razie śmierci jednego z małżonków*, PWN, Warszawa-Poznań 1990.

Dziadzio A., *Monarchia konstytucyjna w Austrii (1867-1914). Władza – obywatel – prawo*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2001.

Dziadzio A., *Znaczenie najwyższych trybunałów sądowych w tworzeniu podstaw państwa prawa w austriackiej monarchii konstytucyjnej po 1867 roku*, [w:] M. Małecki (red.), *Świat, Europa, mała ojczyzna. Studia ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Grodziskiemu w 80-lecie urodzin*, Wyższa Szkoła Administracji w Bielsku-Białej, Bielsko-Biała 2009.

Fenichel Z., *Instytucja powiernictwa*, „Głos Adwokatów" 1932, R. VII, z. VI.

Fenichel Z., *Spór masy spadkowej*, „Przegląd Sądowy" 1932, R. VIII, nr 4.

Fierich F.K., *Z Komisji Kodyfikacyjnej*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne" 1920, R. XVIII, nr 9-12.

Filipiak Z., Gaca A., *Prawo własności nieruchomości w obliczu regulacji prawa górniczego w Królestwie Polskim z 1817 i 1870 roku*, „Studia Iuridica Toruniensia" 2012, T. X.

Frąckowiak J., *Orzecznictwo i doktryna jako źródło prawa prywatnego,* AUW nr 3828, PPiA 2018, T. CXII.

Frendl L., *Śp. Zygmunt Dworski*, PPiA 1931, R. LVI.

Gitreil G., *Układy majątkowe małżeńskie*, „Głos Adwokatów" 1937, R. XII, z. VI i IX.

Giżowski R., *Złożenie dokumentu w sądzie celem nabycia praw rzeczowych na nieruchomości*, PN 1932, R. XI, z. II.

Glosariusz ABGB z przytoczonymi cytatami, J. Olszewski (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2014.

Głębocki K., *Wyniki badań nad zwyczajami spadkowymi włościan w Polsce*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1929, R. LVII, nr 10.

Górecki J., *Wpis umownego prawa pierwokupu do księgi wieczystej i jego wpływ na ochronę tego prawa*, „Rejent" 1999, R. 9, nr 9.

Górnicki L., *O pojęciu i znaczeniu wielkich kodeksów cywilnych. W związku z książką Katarzyny Sójki-Zielińskiej Wielkie kodyfikacje cywilne. Historia i współczesność*, KPP 2012, R. XXI, z. 1.

Górnicki L., *Pogranicza systemów prawnych, w szczególności pozaborowych, w pracach nad kodyfikacją prawa cywilnego i handlowego w II RP*, AUW nr 3799, „Prawo" 2017, T. CCCXXIV, Studia Historycznoprawne.

Górnicki L., *Prawa rzeczowe*, [w:] T. Guz, J. Głuchowski, M.R. Pałubska (red.), *Synteza prawa polskiego 1918-1939*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2013.

Górnicki L., *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919-1939*, Kolonia Limited, Wrocław 2000.

Górnicki L., *Problem prawnej ochrony własności nieruchomości, nie wpisanej do ksiąg gruntowych w okresie zaborów i w Polsce niepodległej*, AUW nr 2367, „Prawo" 2002, T. CCLXXXVI, Studia Historycznoprawne.

Górnicki L., *Udział Stanisława Wróblewskiego w pracach nad prawem spadkowym w Komisji Kodyfikacyjnej II RP*, AUW nr 2620, „Prawo" 2004, T. CCXC, Studia Historycznoprawne.

Griss I., *Austriacki kodeks cywilny a orzecznictwo*, KPP 2013, R. XXII, z. 1.

Grodziski S., *Prace nad kodyfikacją i unifikacją polskiego prawa prywatnego (1919-1947)*, KPP 1992, R. I, z. 1-4.

Grodziski S., *Z badań nad czesko-austriackim prawem hipotecznym i jego znaczeniem dla Galicji*, „Małopolskie Studia Historyczne" 1965, T. 8, nr 3-4.

Grzybowski K., *Historia państwa i prawa Polski*, T. IV. *Od uwłaszczenia do odrodzenia państwa*, PWN, Warszawa 1982.

Gwiazdomorski J., *Pojęcie spadku według przepisów obowiązujących w województwach południowych*, PN 1939, R. XVIII, nr 11-14.

Gwiazdomorski J, *Prawo spadkowe*, PWN, Warszawa 1959.

Gwiazdomorski J., *Zarys prawa spadkowego*, PWN, Warszawa 1961.

Halpern F., *W kwestji adnotacji własności maszyn*, „Głos Prawa" 1933, R. X, nr 7-8.

Hillbricht K., *O księgach publicznych czyli hipotecznych w Galicyi*, „Czasopismo poświęcone Prawu i Umiejętnościom politycznym" 1864, R. II, z. 1.

Janssen M., *Ochrona członków najbliższej rodziny spadkodawcy na ziemiach polskich w ujęciu historycznoprawnym*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ" 2017, t. 2, Nauki Społeczne nr 17.

Jaskłowski W., *O potrzebie reformy spadkobrania gospodarstw małorolnych*, „Głos Sądownictwa" 1930, R. II, nr 7-8.

Jastrzębski R., *Kodeks cywilny austriacki (ABGB) a wykonanie zobowiązań pieniężnych w II Rzeczypospolitej*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2013, T. 6, z. 3.

Jaworski W.L., *Obrót ziemią w obecnym stanie ustawodawstwa*, PN 1928, R. VII, nr 1-2.

Jaworski W.L., *Prawo cywilne na ziemiach polskich*, T. I. *Źródła. Prawo małżeńskie osobowe i majątkowe*, Nakładem Księgarni J. Czerneckiego, Warszawa-Kraków 1919.

Kalendarz Sądowy na rok 1929, oprac. J. Kikiczenko, M. Kraczkiewicz, R. III, Drukarnia „Kadra", Warszawa 1929.

Kanner R., *Ubezskutecznienie darowizny z § 951 ust. austr. dla uzupełnienia uszczuplonego zachowku*, „Głos Adwokatów" 1938, R. XIII, z. V.

Kardas P., *Historyczny paradygmat wykładniczy a współczesne problemy stosowania prawa*, [w:] S. Grodziski, D. Malec, A. Karabowicz, M. Stus (red.), *Vetera Novis Augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Wacławowi Uruszczakowi*, T. I, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.

Kasznica S., *Skład wyznaniowy wschodnio-galicyjskiego ciała sądowniczego*, Nakładem Autora, Lwów 1908.

Kister J., *Rekonstrukcja ksiąg gruntowych*, PN 1928, R. VII, nr 3.

Konic H., *Otwarcie i objęcie spadku. Wykład porównawczy na tle prawodawstw obowiązujących w Polsce w zestawieniu z kodeksem szwajcarskim*, Nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1923.

Konic H., *Prawo spadkowe wobec nowoczesnych prądów w prawie cywilnem*, Wydawnictwo Themis Polskiej, Warszawa 1925.

Konic H., *Projekt ustawy o prawie spadkowym*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1924, R. LII, nr 34.

Koredczuk J., *„…i ślubuję Ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską…". Cudzołóstwo jako podstawa rozdziału małżeństwa w świetle orzecznictwa sądów apelacji lwowskiej w okresie międzywojennym*, [w:] T. Dolata (red.), *Regulacje prawne dotyczące małżeństwa w rozwoju historycznym*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2018.

Koredczuk J., *„Podstawienie dla swych dzieci" w ABGB (do 1914 roku)*, [w:] A. Pasek (red.), *Dziecko i jego pozycja prawna w dziejach*, Kolonia Limited, Wrocław 2014.

Koredczuk J., *Przysięga wyjawienia w sądowym postępowaniu egzekucyjnym w okresie międzywojennym*, [w:] P. Jurek (red.), *Postępowanie egzekucyjne w dziejach*, Kolonia Limited, Wrocław 2007.

Koredczuk J., *Testament prywatny w orzeczeniach sądów apelacji lwowskiej w okresie międzywojennym*, „Wrocławsko-Lwowskie Zeszyty Prawnicze" 2017, T. 8.

Koredczuk J., *Wybrane zagadnienia dziedziczenia testamentowego w świetle orzecznictwa sądów apelacji lwowskiej w okresie międzywojennym*, AUW nr 3799, „Prawo" 2017, T. CCCXXIV, Studia Historycznoprawne.

Koredczuk J., *Zasady dziedziczenia nieruchomości według Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch w XIX wieku*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2013, T. 6, z. 3.

Korobowicz A., Witkowski W., *Historia ustroju i prawa polskiego (1772-1918)*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2009.

Korzeniewska-Lasota A., *Państwo, właściciele i ich spadkobiercy wobec mienia pozostawionego przez obywateli polskich w województwach wschodnich międzywojennej Rzeczypospolitej. Studium historyczno-prawne*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 2018.

Kos R., *Słowo wstępne*, [w:] W. Walecki (red.), *Księga Ustaw Cywilnych. Reprodukcja pierwszego wydania wersji polskiej (1811)*, Collegium Columbinum, Kraków 2011.

Kosiński S., *Uzupełnienia prawa cywilnego. Fryderyka Zolla. Tomów I, II, IV*, Księgarnia Powszechna, Kraków 1937.

Kostórkiewicz T., *Z życia prawnego mieszkańców wsi Berezów i Tarnawka*, PN 1932, R. XI, z. IV.

Kowalski G.M., *Zarys historii Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Od zaborów po czasy współczesne*, [w:] M. Małecki (red.), *Świat, Europa, mała ojczyzna. Studia ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Grodziskiemu w 80-lecie urodzin*, Wyższa Szkoła Administracji w Bielsku-Białej, Bielsko-Biała 2009.

Kowalski K., *Prawne zwyczaje ludowe w powiecie sądowym mielnickim*, PPiA 1919, R. XLIV.

Kowalski K., *Prawne zwyczaje w zakresie wyposażenia dzieci i dziedziczenia oraz sprawa podzielności małych gospodarstw wiejskich w byłym zaborze austriackim*, [w:] K. Kowalski, S. i K. Grzybowscy, R. Karpiniec (oprac.), *Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce*, cz. I. *Zwyczaje spadkowe włościan w województwach południowych*, Państwowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, Warszawa 1928.

Kowalski K., *Stosunki rodzinne i zwyczaje spadkowe włościan w latach 1775-1870. W świetle tabuli prowincjonalnej cyrkułów lwowskiego i samborskiego*, Nakładem Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, Warszawa-Puławy 1932.

Kozaczka M., *Gospodarka ordynacji rodowych w Polsce 1918-1939*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Rzeszów 1996.

Kremer E., *Ewolucja pozycji prawnej małżonka spadkodawcy jako spadkobiercy ustawowego*, [w:] M. Małecki (red.), *Świat, Europa, mała ojczyzna. Studia ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Grodziskiemu w 80-lecie urodzin*, Wyższa Szkoła Administracji w Bielsku-Białej, Bielsko-Biała 2009.

Krzyżanowski L., *Sędziowie w II Rzeczypospolitej. Okręgi apelacyjne: krakowski i katowicki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2011.

Księżak P., *Zachowek w polskim prawie spadkowym*, LexisNexis, Warszawa 2012.

Kubicki P., *Regionalizm galicyjski na przełomie XX i XXI wieku*, [w:] P. Czubik, Z. Mach (red.), *Tożsamość galicyjska z perspektywy Polski i Ukrainy*, Wyższa Szkoła Administracji w Bielsko-Białej, Bielsko-Biała 2008.

Kunert A.K., *Pułkownik „Karola"*, „Dzieje Najnowsze" 1981, R. XIII, nr 3.

Kunicki A., *Titulus i modus acquirendi domini w projekcie kc. z 1962 roku*, [w:] W. Osuchowski, M. Sośniak, B. Walaszek (red.), *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego*, PWN, Kraków-Warszawa 1964.

Kuryłowicz M., *Fideicommissum hereditatis, zapis uniwersalny i substytucja powiernicza*, [w:] E. Drozd, A. Oleszko, M. Pazdan (red.), *Rozprawy z prawa prywatnego, prawa o notariacie i prawa europejskiego*, Zakład Poligraficzno-Papierniczy „Klucz-Druk" sp. z o.o. w Kluczborku, Kluczbork 2008.

Kurzer F., *Odwołanie darowizny z powodu uszczuplenia zachowku*, „Głos Adwokatów" 1932, R. VII, z. VIII-IX.

Kwasik M., *Uwagi o realizacji roszczenia ze znowel. § 951 austr. u. c.*, „Czasopismo Sędziowskie" 1938, R. XII, nr 5.

Litaueur J.J., *Forma i typy orzeczeń sądowych w kodeksie postępowania cywilnego*, PPiA 1932, R. LVI.

Lityński A., *Długa droga kodyfikowania prawa cywilnego w Polsce*, CPH 2001, T. LIII, z. 1.

Lityński A., *Ku własnemu prawu we własnym państwie. Tworzenie prawa sądowego w II Rzeczypospolitej*, „Miscellanea Iuridica" T. IX, Tychy 2007.

Lityński A., *Z dziejów kodyfikacji prawa cywilnego w Polsce (zagadnienia wybrane)*, [w:] R. Mikosz (red.), *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Profesora Antoniego Agopszowicza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000.

Longchamps F., *Ograniczenia prawa własności nieruchomości w polskim prawie administracyjnym*, PPiA 1939, R. LXIV.

Longchamps R., *Fryderyk Zoll: Prawo cywilne, opracowane głównie na podstawie przepisów, obowiązujących w Małopolsce – Tom IV: Prawo familijne i spadkowe, Poznań 1933*; PPiA 1934, R. LIX.

Longchamps R., *Ś. p. Dr Adolf Czerwiński*, PPiA 1937, R. LXII.

Longchamps de Bérier F., *O elastyczność prawa spadkowego. Fideikomis uniwersalny w klasycznym prawie rzymskim*, Liber, Warszawa 2006.

Louis J., *Prawo spadkowe. Według zasad i przepisów prawa rzymskiego, prawa dawnego polskiego, jak również praw nowożytnych: austryjackiego, francuskiego, Królestwa Polskiego, pruskiego i rosyjskiego historycznie-porównawczo rozwinięte i wykładem o opłatach spadkowych uzupełnione*, Nakładem i drukiem Józefa Benedorffa, Kraków 1865.

M. S., *Włościańskie zwyczaje spadkowe*, PN 1928, R. VII, nr 3.

Mach Z., *Tożsamość – pamięć – dziedzictwo*, [w:] P. Czubik, Z. Mach (red.), *Tożsamość galicyjska z perspektywy Polski i Ukrainy*, Wyższa Szkoła Administracji w Bielsku-Białej, Bielsko-Biała 2008.

Maciejewski T., *Historia ustroju i prawa sądowego Polski*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2003.

Madeyski-Poray S., *Charakterystyka prawodawstwa cywilnego w Austryi*, W Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1892.

Makiłła D., *Historia prawa w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

Malec D., *Notariat Drugiej Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002.

Malec D., *Sąd Najwyższy w latach 1917-1939*, [w:] A. Korobowicz (red.), *Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej. Historia i współczesność. Księga Jubileuszowa 90-lecia Sądu Najwyższego 1917-2007*, Sąd Najwyższy

i Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora", Warszawa 2007.

Malec D., *Z dziejów notariatu w Drugiej Rzeczypospolitej. Problem tzw. przymusu notarialnego*, „Rejent" 2000, R. 10, nr 9.

Margoński M., *Metodyka ustalania treści obcego prawa spadkowego*, „Przegląd Sądowy" 2009, R. XVIII, nr 6.

Materniak-Pawłowska M., *Struktura polskich sądów powszechnych w latach 1917-1928*, CPH 2001, T. LIII, z. 1.

Materniak-Pawłowska M., *Ustrój sądownictwa powszechnego w II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Ars boni et aequi, Poznań 2003.

Milewski S., Redzik A., *Themis i Pheme. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 roku*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2011.

Młynarska-Sobaczewska A., *Odpowiedzialność państwa polskiego za mienie zabużańskie*, „Państwo i Prawo" 2010, R. LXV, z. 2.

Mohyluk M., *Prawo o ustroju sądów powszechnych w pracach Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej*, Temida 2, Białystok 2004.

Moszyńska A., *Prawo spadkowe w Polsce w latach 1918-1964 – główne postulaty badawcze*, „Z Dziejów Prawa" 2014, T. 7.

Mroczko L., *Spór o Galicję Wschodnią 1914-1923*, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków 1998.

Myśl o zbiorowej kronice, PN 1924, R. III, nr 1.

Niedośpiał M., *Swoboda testowania*, Wydawnictwo STO, Bielsko-Biała 2004.

Niedośpiał M., *Testament. Zagadnienia ogólne testamentu w polskim prawie cywilnym*, Ławica, Kraków-Poznań 1993.

Niezbecka E., *Zapis*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1990.

Nominacje sądownicze, „Gazeta Lwowska" 1937, R. 127, nr 174.

O praktycznem zastosowaniu przepisów ustawowych o wykonaniu reformy rolnej, PN 1927, R. VI, nr 2.

Oleszko A., *Znaczenie tytułu prawnego sporządzonego na gruncie kodeksu cywilnego austriackiego oraz niemieckiego dla oceny skuteczności nabycia własności nieruchomości z dniem 1 stycznia 1947 roku*, „Rejent" 2007, R. 17, nr 3.

Osajda K., *Testamenty wspólne*, C.H. Beck, Warszawa 2005.

Osajda K., *Ustanowienie spadkobiercy w testamencie w systemach prawnych common law i civil law*, C.H. Beck, Warszawa 2009.

Osuchowski W., *Hereditas iacens. Poglądy jurydyczne na istotę spadku leżącego w rzymskim prawie klasycznym i justyniańskim*, [w:] W. Osuchowski, M. Sośniak, B. Walaszek (red.), *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia Kazimierza Przybyłowskiego*, PWN, Kraków-Warszawa 1964.

Pająk-Kozub A., *Testamenty wspólne w prawie polskim – uwagi de lege lata i de lege ferenda*, [w:] M. Fras, P. Ślęzak (red.), *Prawo prywatne wobec wyzwań współczesności. Księga pamiątkowa dedykowania Profesorowi Leszkowi Ogiegle*, C.H. Beck, Warszawa 2017.

Piątowski J.S., *Ogólna problematyka dziedziczenia*, [w:] J.S. Piątowski (red.), *System prawa cywilnego*, T. IV. *Prawo spadkowe*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1986.

Piątowski J.S., Witczak H., Kawałko A., *Spadek. Ogólna problematyka dziedziczenia*, [w:] B. Kordasiewicz (red.), *System prawa prywatnego*, T. 10. *Prawo spadkowe*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2015.

Piekarski M., *Działy spadkowe gospodarstw wiejskich (de lege ferenda)*, „Głos Sądownictwa" 1939, R. XI, nr 7-8.

Pietrzak M., *Sąd Najwyższy w II Rzeczypospolitej*, CPH 1981, T. XXXIII, z. 1.

Piwowarski A., *Historyczne uregulowania dotyczące testamentów wojskowych przed wejściem w życie rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 30 stycznia 1965 r. w sprawie testamentów wojskowych*, „Roczniki Nauk Prawnych" 2011, vol. 21, nr 2.

Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. 2. *Polska pod zaborami*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1998.

Płaza S., *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. 3. *Okres międzywojenny*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2001.

Podlewski F., *O spadkach i testamentach. Wykład popularny prawa obowiązującego z uwzględnieniem prawa rosyjskiego, austriackiego i niemieckiego*, Skład Główny u Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1900.

Posner S., *Rewizja kodeksu cywilnego austryjackiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1905, R. XXXIII, nr 7.

Przybyłowski K., *Niedopuszczalność wspólnych testamentów*, „Studia Cywilistyczne" 1963, T. IV.

Przybyłowski K., *Polskie międzywojenne prace kodyfikacyjne w dziedzinie prawa spadkowego*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Kamila Stefki*, PWN, Warszawa-Wrocław 1967.

Przybyłowski K., *Rezerwa czy zachowek*, Druk „Dźwignia", Warszawa 1939.

Przybyłowski K., *Rezerwa czy zachowek?*, „Gazeta Sądowa Warszawska" 1939, R. LXVI, nr 21.

Radwański Z., *Kształtowanie się polskiego systemu prawnego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, CPH 1969, T. XXI, z. 1.

Radwański Z., *Prawo cywilne i proces cywilny*, [w:] F. Ryszka (red.), *Historia państwa i prawa Polski 1918-1939*, cz. II, PWN, Warszawa 1968.

Rast O., *O interpretacji § 951 u. c. o odwołaniu darowizny z powodu zachowku wedle brzmienia III. noweli*, PPiA 1930, R. LV.

Rudnicki J., *Rola formy testamentu. Uwagi na tle porównawczym*, „Forum Prawnicze" 2013, nr 2.

Rudnicki J., *Testament żołnierski i testamenty wojskowe w europejskiej tradycji prawnej*, Wydawnictwo OD NOWA, Kraków 2015.

Rzepecki M., *O formalnościach notarialnych rozporządzeń ostatniej woli według ustaw austrjackich*, PN 1933, R. XII, nr 2.

Sokołowski T., *Testament jako sytuacja prawna spadkobiercy*, [w:] A. Olejniczak, M. Orlicki, J. Pokrzywniak (red.), *Z badań nad prawem prywatnym. Księga Pamiątkowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Kochowi*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2017.

Sójka-Zielińska K., *Fideikomisy familijne w prawie pruskim (w. XIX i pocz. w. XX)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1962.

Sójka-Zielińska K., *Prawne problemy podziału gruntów chłopskich w Galicji na tle austriackiego ustawodawstwa agrarnego*, PWN, Warszawa 1966.

Sójka-Zielińska K., *Prawo cywilne 1772-1848*, [w:] S. Grodziski, *Zabór austriacki 1772-1848*, [w:] J. Bardach, M. Senkowska-Gluck (red.), *Historia państwa i prawa Polski*, T. III. *Od rozbiorów do uwłaszczenia*, PWN, Warszawa 1981.

Sójka-Zielińska K., *Wielkie kodyfikacje cywilne XIX wieku*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1973.

Sprawozdanie z pierwszego Zjazdu polskich notarjuszy w Krakowie, PN 1922, R. I, nr 3 i 4.

Stachel J., *Posag jako instytucja prawa spadkowego*, [w:] *Pamiętnik trzydziestolecia pracy naukowej Prof. Dr. Przemysława Dąbkowskiego*, Skład główny w Księgarni Gubrynowicza i syna, Lwów 1927.

Stawarska-Rippel A., *Elementy prywatne i publiczne w procesie cywilnym w świetle prac kodyfikacyjnych w Polsce (1918-1964). Studium historycznoprawne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2015.

Steinberg W., *Odwołanie darowizny z powodu uszczuplenia zachowku*, „Głos Prawa" 1931, R. VIII, nr 11.

Stus M., *Ewolucja zasad dziedziczenia ustawowego w prawie polskim (1918-1964) – cz. I*, „Rejent" 2005, R. 15, nr 10.

Stus M., *Ewolucja zasad dziedziczenia ustawowego w prawie polskim (1918-1964) – cz. II*, „Rejent" 2005, R. 15, nr 11.

Stus M., *Małżeńskie umowy majątkowe w świetle krakowskiej praktyki notarialnej (1918-1946)*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2017.

Styś W., *Rozdrabnianie gruntów chłopskich w byłym zaborze austriackim od roku 1787 do 1931*, Nakładem Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Lwów 1934.

Szewczak-Daniel M., *Ochrona praw dziedziców koniecznych na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, „Studia Iuridica Lublinensia" 2016, vol. XXV [Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Wojciechowi Witkowskiemu].

Szpoper D., *Polskie sądownictwo apelacyjne na Pomorzu w latach 1919-2015. Szkic do dziejów wymiaru sprawiedliwości w dwudziestopięciolecie wznowienia działalności Sądu Apelacyjnego w Gdańsku*, Sąd Apelacyjny w Gdańsku, Gdańsk-Olsztyn 2015.

Ś. P. Czesław Woycicki, „Głos Sądownictwa" 1935, R. VII, nr 11.

Ś. p. dr Adolf Czerwiński, „Czasopismo Sędziowskie" 1937, R. XI, nr 4.

Świątkowski H., *Ordynacje familijne (Szkic historyczno-prawny)*, Odbitka z „Głosu Sądownictwa", Warszawa 1937.

Świrgoń-Skok R., *Swoboda dysponowania majątkiem na wypadek śmierci w ujęciu historycznoprawnym*, [w:] M. Pecyna, J. Pisuliński, M. Podrecka (red.), *Rozprawy cywilistyczne. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Edwardowi Drozdowi*, LexisNexis, Warszawa 2013.

Till E., *Faktyczny stan posiadania a zaufanie do ksiąg publicznych*, PPiA 1919, R. XLIV.

Till E., *O t. z. podzielonej własności według ustaw austr.*, „Przegląd Sądowy i Administracyjny" 1886, R. XI.

Till E., *O zabezpieczeniu wierzycieli dziedzica podług now. III do kod. austr*, PPiA 1922, R. XLVII.

Till E., *Prawo prywatne austryackie*, T. I. *Nauki ogólne*, Nakładem Księgarni Seyfartha i Czajkowskiego, Lwów 1892.

Till E., *Wykład austr. prawa spadkowego*, Główny skład w Księgarni H. Altenberga, Lwów 1904.

Tułasiewicz J., *Reforma postępowania spadkowego i sierocego dla Galicji*, „Przegląd Sądowy i Administracyjny" 1888, R. XIII.

Tułasiewicz J., *Wskazówki dla włościan w sprawach spadkowych i opiekuńczych*, Nakładem Zarządu głównego Tow. „Kółek roln." we Lwowie, Lwów 1902.

Tułasiewicz J., *Wskazówki dla włościan w sprawach spadkowych i opiekuńczych*, „Przewodnik «Kółek Rolniczych»" 1901, R. XV, nr 22.

Turłukowski J., *Ewolucja unormowania rezerwy spadkowej w prawie rosyjskim i ukraińskim*, KPP 2012, R. XXI, z. 1.

Udziela E., *O wpływie ksiąg gruntowych na stosunki prawne*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne" 1903, R. IV.

Uruszczak W., *Zadania i perspektywy historii prawa na przełomie tysiąclecia*, CPH 2000, T. LII, z. 1-2.

Ustąpienie p. prezesa M. Zborowskiego, PN 1937, R. XVI, nr 13-14.

Ustny testament notarjalny, PN 1927, R. VI, nr 3.

Walaszek B., *Dziedziczenie ustawowe pozostałego przy życiu małżonka wedle polskiego prawa spadkowego (z wyłączeniem gospodarstw rolnych)*, [w:] W. Osuchowski, M. Sośniak, B. Walaszek (red.), *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego*, PWN, Kraków-Warszawa 1964.

Waszczuk-Napiórkowska J., *Zapis windykacyjny w polskim prawie spadkowym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2014.

Wąsacz M., *Tabula prowincjonalna byłej Galicji z obszaru apelacji lwowskiej*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych" 1931, T. I.

Welser R., *200 lat austriackiego kodeksu cywilnego*, KPP 2012, R. XXI, z. 3.

Więckowska E., *Centralny Komitet do Walki z Durem Plamistym (1 sierpień 1919-5 marca 1920)*, „Przegląd Epidemiologiczny" 1998, R. 52, nr 1-2.

Witkowski W., *Aleksander This i Jan Kanty Wołowski. Wybitni prawnicy Królestwa Polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001.

Witkowski W., *Stanisław Posner o nowelizacji ABGB na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej" w 1904 r.*, [w:] S. Grodziski, A. Dziadzio (red.), *Regnare. Gubernare. Administrare. Z dziejów administracji, sądownictwa i nauki prawa*, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków 2012.

Wójcik S., *Czy posiadanie jest dziedziczne?*, [w:] W. Osuchowski, M. Sośniak, B. Walaszek (red.), *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego*, PWN, Kraków-Warszawa 1964.

Wójcik S., *W stulecie urodzin Kazimierza Przybyłowskiego*, „Rejent" 2000, R. 10, nr 10.

Wróblewski S., *Nowele do austr. kodeksu cywilnego*, Leon Frommer, Kraków 1916.

Wróblewski S., *Podstawienie powiernicze*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne" 1903, R. IV.

Wróblewski S., *Powszechny austryacki kodeks cywilny z uzupełniającemi ustawami i rozporządzeniami objaśniony orzeczeniami Sądu Najwyższego*, cz. 1. *(§§ 1-937)*, Leon Frommer, Kraków 1914.

Wróblewski S., *Powszechny austryacki kodeks cywilny z uzupełniającemi ustawami i rozporządzeniami objaśniony orzeczeniami Sądu Najwyższego*, cz. 2. *(§§ 938-1502)*, Leon Frommer, Kraków 1918.

Wróblewski, *Zasady dziedziczenia ab intestato*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne" 1920, R. XVIII, z. 1-4.

Wrzyszcz A., *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939-1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2008.

Wygoda B., *Ustrój gospodarstw włościańskich w Galicji*, Nakładem i własność Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego, Lwów 1916.

X…r., *Kim jest i na czem kto gospodaruje?*, PN 1926, R. V, nr 2.

Zarzycka A., *Dobra wiara jako przesłanka zasiedzenia w przepisach obowiązujących w Polsce w latach 1918-1964*, „Rejent" 2000, R. 10, nr 3.

Zarzycki L., *Testament czy kodycyl*, „Przegląd Sądowy" 1926, R. II, nr 5.

Zarzycki Z., *Rozwód w świetle akt Sądu Okręgowego w Krakowie w latach 1918-1945. Studium historyczno-prawne*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2010.

Zoll F., *Małżeńskie prawo. Województwa południowe*, [w:] *Encyklopedia podręczna prawa prywatnego*, Instytut Wydawniczy „Bibljoteka Polska", Warszawa 1936.

Zoll F., *Na marginesie projektu prawa rzeczowego. Zasada wpisu a posiadanie prawne*, KPP 1938, R. I, z. 1.

Zoll F., *O podstawie rzymskiego prawa spadkowego beztestamentowego w porównaniu z dzisiejszemi prawodawstwami*, Rozprawy i Sprawozdania z posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności T. XXIV, Nakładem Akademii, Kraków 1889.

Zoll F., *O projekcie zaprowadzenia wyjątkowego prawa spadkobrania dla właścicieli posiadłości mniejszych w połączeniu z kwestyą o podzielności ich gruntów*, „Przegląd Sądowy i Administracyjny" 1882, R. VII, nr 18-22.

Zoll F., *Prawa rzeczowe na ziemiach polskich*, cz. I. *Prawa majątkowe i prawa rzeczowe*, Nakładem Księgarni J. Czarneckiego, Warszawa 1921.

Zoll F., *Prawo cywilne opracowane głównie na podstawie przepisów obowiązujących w Małopolsce*, T. IV. *Prawo familijne i spadkowe*, Nakładem Wojewódzkiego Instytutu Wydawniczego w Poznaniu, Poznań 1933.

Zoll F., *Zmiany w prawie prywatnem od początku roku 1914*, Nakładem Biblioteki Słuchaczów Prawa Uniw. Jagiell., Kraków 1915. „Głos Prawa" 1925, R. II, nr 1-2.

PN 1922, R. I, nr 1.

Górak A., Latawiec K., *Kancelaria organów władzy w Galicji. Wybór źródeł*, https://phavi.umcs.pl/at/attachments/2014/0117/091803-kancelarie-organow-wladzy-w-galicji.pdf .

Indeksy

1. Indeks artykułowy

Ustawa cywilna zachodnio-galicyjska – § 382 : 92

Kodeks Napoleona – art. 923 : 158

ABGB

§ 187 : 118

§ 188 : 121

§ 196 : 117

§ 197 : 117, 118

§ 198 : 117

§ 220 : 120

§ 223 : 119

§ 225 : 53

§ 227 : 53

§ 232 : 53, 120

§ 233 : 118

§ 256 : 121

§ 278 : 167

§ 287 : 56

§ 293 : 53, 54

§ 294 : 55

§ 296 : 54, 56

§ 297 : 55, 64

§ 297a : 55, 65, 66

§ 298 : 53, 56, 168

§ 300 : 19, 53

§ 312 : 17, 53

§ 321 53, 178

§ 322 : 53, 183

§ 350 : 53

§ 354 : 154

§ 418 : 56

§ 419 : 56, 62

§ 431 : 53, 198

§ 432 : 43, 177, 178

§ 433 : 57, 177, 178

§ 434 : 178

§ 436 : 43, 199, 200

§ 437 : 43, 201

§ 438 : 177

§ 440 : 62, 63

§ 441 : 183

§ 443 : 190, 192

§ 444 : 203

§ 445 : 53, 203

§ 451 : 53

§ 461 : 160

§ 473 : 53, 56

§ 509 : 154

§ 529 : 18

§ 531 : 17, 39, 67, 68, 146

§ 532 : 69

§ 533 : 123

§ 535 : 122, 124

§ 536 : 168

§ 537 : 145, 168
§ 538 : 58
§ 540 : 42, 43
§ 541 : 42, 43
§ 543 : 142
§ 547 : 168, 172, 173
§ 551 : 39, 42, 43
§ 552 : 39, 52, 71
§ 553 : 123
§ 565 : 93
§ 566 : 131
§ 569 : 83, 84
§ 574 : 102
§ 577 : 73, 83
§ 578 : 75, 80
§ 579 : 42, 43, 75, 76, 78, 79, 80, 93, 94, 125, 139
§ 581 : 42, 43, 97, 185
§ 582 : 81
§ 583 : 185, 190
§ 584 : 86
§ 585 : 86, 87, 189
§ 586 : 40, 41, 42, 43, 87, 89, 90, 91, 92, 100, 139, 189
§ 587 : 82, 84
§ 589 : 82, 94
§ 591 : 40, 43
§ 592 : 40, 43, 84
§ 594 : 84, 90, 100, 101, 127
§ 596 : 80, 84
§ 597 : 40, 43, 96, 98
§ 598 : 97
§ 599 : 98, 99
§ 600 : 99, 103, 106, 107
§ 601 : 100
§ 602 : 183, 184
§ 603 : 39
§ 604 : 39, 112
§ 608 : 114, 115
§ 609 : 115
§ 612 : 53, 108
§ 613 : 74, 110
§ 615 : 42, 43
§ 618 : 57, 112, 116
§ 619 : 108, 109
§ 627 : 57
§ 629 : 57
§ 630 : 109
§ 631 : 57, 109, 112
§ 632 : 111
§ 633 : 111
§ 634 : 111
§ 635 : 57, 111
§ 636 : 57
§ 637 : 57
§ 641 : 57
§ 642 : 57
§ 646 : 39, 112
§ 647 : 39
§ 648 : 123
§ 649 : 122
§ 652 : 113, 114

§ 655 : 86
§ 670 : 57
§ 690 : 124
§ 694 : 39
§ 695 : 39
§ 709 : 123
§ 713 : 127
§ 716 : 42, 131
§ 722 : 42, 43, 88, 129, 130, 202
§ 726 : 39
§ 727 : 39, 141
§ 731 : 40, 43
§ 741 : 40
§ 742 : 40
§ 748 : 140
§ 749 : 40
§ 751 : 40, 43, 57
§ 754 : 40, 57, 137
§ 755 : 57
§ 756 : 40
§ 757 : 40, 43, 57, 136, 192
§ 758 : 40, 57
§ 759 : 40
§ 760 : 40, 43, 57, 137, 138
§ 761 : 39, 57, 61, 141
§ 762 : 39
§ 765 : 153
§ 774 : 146
§ 775 : 146
§ 776 : 146
§ 780 : 42
§ 784 : 42, 43, 149, 150
§ 785 : 42, 43, 57, 137
§ 786 : 149, 150, 151, 173
§ 787 : 42, 153
§ 788 : 155
§ 789 : 42
§ 790 : 155
§ 796 : 39, 40, 43, 147, 193
§ 797 : 39, 174, 178
§ 799 : 171
§ 810 : 139, 170, 173
§ 811 : 179
§ 812 : 57, 120, 128, 129, 175, 176, 177
§ 816 : 86
§ 820 : 170
§ 822 : 42
§ 823 : 63, 141, 174, 179
§ 824 : 39
§ 830 : 151, 152
§ 837 : 151, 152
§ 839 : 65
§ 843 : 53, 149, 172
§ 879 pkt 3 : 195
§ 879 pkt 4 : 197
§ 883 : 195
§ 905 : 53
§ 933 : 53
§ 938 : 39, 155
§ 948 : 155

§ 951 : 42, 43, 137, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 215
§ 956 : 39, 165
§ 1068 : 195
§ 1079 : 196
§ 1217 : 39, 184, 186
§ 1220 : 156
§ 1236 : 183
§ 1242 : 184
§ 1248 : 187, 188, 190
§ 1249 : 184, 185
§ 1252 : 186
§ 1253 : 184, 185
§ 1255 : 190
§ 1256 : 191
§ 1258 : 192
§ 1266 : 39
§ 1278 : 43, 194, 195
§ 1467 : 53
§ 1468 : 53, 200
§ 1470 : 53
§ 1472 : 53
§ 1487 : 142

Zbiór Praw Cesarstwa Rosyjskiego T. X, cz. 1 – art. 1181 § 5 : 47

Pat. niesp.
§ 2 pkt 11 : 206
§ 27 : 59
§ 35 : 171
§ 39 pkt 5 : 117
§ 39 pkt 8 : 117
§ 41 : 171
§ 44 : 120
§ 75 : 170
§ 77 pkt 3 : 115
§ 83 : 121
§ 92 : 176
§ 125 : 130, 142
§ 137 : 120
§ 167 : 151
§ 174 : 178, 179
§ 177 : 200

Ogólna ustawa włościańska z 1864 r. – art. 13 : 47

Ustawa nowelizacyjna z 1867 r. do Powszechnej ustawy karnej z 1852 r. – § 5 : 102

Ustawa z 1871 r. o księgach gruntowych – § 9 : 206

Ustawa z 1871 r. o notariacie – § 70 : 95

Ustawa z 1871 r. o potrzebie sporządzania aktów notarialnych w niektórych czynnościach prawnych – § 9 : 186

Ustawa z 1883 r. – art. 3 : 201

Norm. jur.
§ 1 : 30
§ 28 : 31
§ 81 : 123
§ 99 : 65

Ustawa wprowadzająca do austriackiej procedury cywilnej z 1895 r. – art. XLII : 152

Kodeks cywilny niemiecki z 1896 r.
§ 818 : 162
§ 2329 : 162
Ustawa z 1912 r. o prawie zabudowy
§ 1 : 63
§ 2 : 63
§ 6 : 63
Ustawa nowelizacyjna I
§ 55 : 40, 43
§ 56 : 43
§ 57 : 43
§ 58 : 43
§ 60 : 43, 140
§ 63 : 43
§ 68 : 43
§ 71 : 43
§ 73 : 43
Rozporządzenie cesarskie z 1915 r. – § 31 : 155
Ustawa nowelizacyjna III
§ 10 : 55, 65
§ 16 : 43
§ 20 : 43
§ 21 : 43
§ 54 : 43
§ 55 : 43
§ 56 : 43
§ 57 : 43
§ 58 : 80, 202
§ 59 : 43
§ 63 : 43
§ 64 : 43
§ 67 : 43
§ 68 : 43
§ 71 : 43
§ 96 : 43
Dekret z 1919 r. w przedmiocie zmian w urządzeniach wymiaru sprawiedliwości w b. zaborze austriackim
art. 5 : 31
art. 7 : 30
Ustawa z 1919 r. w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych – art. 3 pkt 5 ppkt a : 97
Ustawa z 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców
art. 1 : 132
art. 8 : 59, 132
Ustawa z 1920 r. w przedmiocie zmiany przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn
art. 43 :165
art. 46 : 165
Konstytucja marcowa z 1921 r. – art. 99 : 110
Ustawa wodna z 1922 r. – art. 5 ust. 1 : 56
Ustawa o ochronie lokatorów z 1924 r. – art. 12 ust. 1 : 174
Ustawa z 1924 r. o zbywaniu majątków nieruchomych przejętych na własność Państwa, jako dobra bezdziedziczne – art. 1 : 138

Ustawa z 1926 r. o prawie właściwem dla stosunków prywatnych międzynarodowych

art. 28 ust. 1 : 139

art. 29 : 139

art. 40 : 59, 132

Prawo o ustroju sądów powszechnych z 1928 r. – art. 36 : 33

Rozporządzenie Rady Ministrów z 1930 r., dotyczące wykonania w stosunku do obywateli Związku Socjalistycznych Republik Rad art. 40 ustawy o prawie właściwem dla stosunków międzynarodowych – § 3 : 59, 132

Kodeks postępowania cywilnego z 1932 r. – art. 40 : 159

Kodeks zobowiązań z 1933 r. – § 228 : 160

Prawo notariacie z 1933 r.

art. 70 : 84

art. 75 : 84

art. 82 : 17, 161

Ustawa z 1933 r. o rozporządzeniach ostatniej woli wojskowych – art. 7 : 107

Projekt prawa rzeczowego z 1933 r.

art. 57 : 207

art. 440 : 204

Kodeks cywilny z 1964 r. – art. 942 : 214

Ustawa z 2003 r. o zaliczeniu na poczet ceny sprzedaży albo opłat z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości pozostawionych poza obecnymi granicami państwa polskiego

art. 1 pkt 1 : 25

art. 5 ust. 2 : 25

2. Indeks osobowy

A

A. M. 47, 126, 140, 248

Allerhand Maurycy 78

Angerman Kazimierz Konstanty 34

B

Bańkowski Zenon 34

Barański Władysław 34

Bardach Juliusz 69, 260

Bartz Antoni Władysław 147, 248

Barwiński Eugeniusz 50

Basseches Juliusz 23, 246

Baszak Łukasz 186, 248

Bekerman Józef 58, 165, 248

Bereza Arkadiusz 32, 33, 34, 248

Bieda Justyna 24, 249

Biegeleisen Leon 19, 48, 122, 149, 249

Bieńkowski Antoni 209, 210, 249

Biernat Jakub 136, 144, 249

Blajer Paweł 50, 198, 249

Błonarowicz Hieronim 34

Bobkowski Adam 60, 249

Bokwa Krzysztof 193, 249

Bonusiak Włodzimierz 28, 250

Borysiak Witold 193, 249

Bossowski Franciszek 29, 37, 249

Bossowski Jan 92, 249

Brauneder Wilhelm 62, 249

Bresiewicz Tadeusz 34

Bühn Józef 34

Bujak Tadeusz 34

Bukowiecki Stanisław 210, 250

Buszko Józef 28, 250

C

Cieszyński Jan 34

Cybulski Bogdan 30, 32, 33, 34, 35, 250

Czarkowski-Golejewski Cyryl 112

Czerwiński Adolf 35

Czubik Paweł 17, 28, 210, 250, 255, 256

D

Dbałowski Włodzimierz 11, 13, 19, 21, 22, 34, 56, 60, 63, 64, 103, 118, 129, 137, 149, 172, 177, 193, 195, 203, 231, 232, 234, 247

Dębicki Ignacy 73, 250

Dębicki Jan 35

Dębicki Stanisław 36

Diakow Bazyli 207, 250

Dicker Józef 213, 250

Dolata Tomasz 143, 186, 248, 253

Drozd Edward 116, 255

Dworski Zygmunt Karol 33

Dyjakowska Marzena 14, 18, 47, 62, 84, 250

Dyoniak Andrzej 136, 145, 155, 250
Dziadzio Andrzej 31, 216, 250, 262

F

Fenichel Zygmunt 117, 170, 182, 251
Fierich Franciszek Ksawery 15, 35, 251
Filipiak Zbigniew 60, 251
Flach Karol 35
Fras Mariusz 187, 258
Frąckowiak Józef 16, 216, 251
Frendl Ludwik 33, 251

G

Gaca Andrzej 60, 251
Gitreil Gustaw 183, 184, 191, 192, 251
Giżowski Roman 199, 251
Głębocki Kazimierz 52, 251
Głuchowski Jan 14, 108, 250, 251
Gołąb Stanisław 79
Górak Artur 119, 264
Górecki Jacek 196, 251
Górnicki Leonard 13, 14, 16, 67, 70, 108, 147, 174, 187, 198, 199, 201, 204, 205, 212, 251, 252
Grabowski Michał 35
Griss Irmgard 212, 217, 252
Grodziski Stanisław 14, 50, 69, 216, 219, 252, 253, 260, 262
Grzybowski Konstanty 31, 47, 252, 254
Grzybowski Stefan 47, 254
Guz Tadeusz 14, 108, 250, 251
Gwiazdomorski Jan 67, 70, 123, 144, 145, 147, 163 164, 176, 218, 252

H

Halpern Fryderyk 55, 252
Hillbricht Karol 49, 252

J

Janssen Magdalena 209, 252
Jarosz Iwo 193, 249
Jaskłowski Wacław 41, 252
Jastrzębski Robert 218, 252
Jaworski Władysław Leopold 13, 61, 191, 206, 246, 253
Józef II 49, 223
Jurek Piotr 180, 253

K

K. J. [Koredczuk Józef] *vide* Koredczuk Józef
Kanner Rafał 160, 253
Karabowicz Anna 219, 253
Kardas Piotr 219, 253
Karpiniec Rudolf 47, 254
Kasznica Stanisław 27, 29, 253
Kawałko Agnieszka 167, 169, 258
Kegel Gerhard 214
Kikiczenko Jerzy 222, 253
Kister Józef 202, 253
Konic Henryk 14, 39, 66, 67, 116, 182, 217, 253
Kopietz Karol 34

Kordasiewicz Bogudar 167, 258
Koredczuk Józef 14, 54, 57, 72, 75, 80, 82, 88, 95, 98, 106, 107, 111, 112, 114, 115, 123, 130, 139, 141, 143, 153, 154, 155, 159, 163, 177, 180, 181, 196, 197, 212, 213, 218, 253, 254
Korkis Izak 23, 246
Korobowicz Artur 21, 190, 254, 257
Korzeniewsla-Lasota Anna 26, 254
Kos Rafał 13, 53, 190, 211, 254
Kosiński Stefan 84, 254
Kostański Piotr 198, 249
Kostórkiewicz Tadeusz 45, 47, 48, 190, 254
Kowalski Grzegorz Maria 30, 32, 254
Kowalski Karol 47, 50, 63, 64, 65, 73, 115, 125, 126, 140, 142, 203, 204, 254, 255
Kozaczka Marian 62, 255
Kraczkiewicz Marian 222, 253
Kremer Elżbieta 136, 255
Krochmal Anna 22, 250
Krzyżanowski Bronisław 35
Krzyżanowski Lech 28, 29, 30, 36, 210, 216, 255
Księżak Paweł 148, 255
Kubicki Paweł 28, 210, 211, 255
Kunert Andrzej Krzysztof 36, 255
Kunicki Aleksander 17, 255
Kuryłowicz Marek 116, 255
Kurzer Fryderyk 162, 255
Kwasik Michał 160, 161, 255

L

Laniewski Alfred 120, 227, 247
Latawiec Krzysztof 119, 264
Liebeskind Adolf 23, 247
Lipiński Ludwik 35
Litauer Jan Jakub 23, 255
Lityński Adam 14, 140, 256
Longchamps Franciszek 56, 256
Longchamps Roman 35, 170, 256
Longchamps de Bérier Franciszek 116, 256
Louis Józef 67, 148, 153, 256

Ł

Łoziński Karol 35

M

M. S. 48, 256
Mach Zdzisław 28, 210, 255, 256
Maciejewski Tadeusz 203, 256
Madeyski-Poray Stanisław 68, 69, 256
Makiłła Dariusz 168, 256
Malec Dorota 14, 21, 30, 31, 33, 36, 38, 85, 215, 219, 253, 256, 257
Małecki Marian 17, 30, 31, 136, 250, 251, 254, 255
Margoński Marcin 18, 257
Materniak-Pawłowska Małgorzata 28, 30, 36, 257
Mendelsburg Leon 34

Mierzeński Józef 35
Mikosz Ryszard 140, 256
Milewski Stanisław 20, 257
Młynarska-Sobaczewska Anna 25, 257
Mohyluk Marek 30, 31, 37, 257
Moszyńska Anna 13, 15, 45, 257
Mroczko Ludwik 27, 29, 257
Müller Władysław 35

N

Napoleon [Bonaparte] 136, 147, 158, 209, 223, 265
Niedośpiał Michał 71, 72, 74, 82, 96, 116, 124, 125, 165, 217, 257
Niezbecka Elżbieta 122, 257

O

Oberlender Leon 21, 247
Olejniczak Adam 214, 259
Oleszko Aleksander 26, 116, 255, 258
Olszewski Jan 211, 251
Orlicki Marcin 214, 259
Osajda Konrad 128, 189, 258
Osuchowski Wacław 17, 136, 169, 205, 255, 258, 261, 262

P

Pająk-Kozub Aneta 187, 214, 258
Pałubska Maria Regina 14, 108, 250, 251
Pasek Andrzej 115, 253
Pazdan Maksymilian 116, 265
Pecyna Marlena 213, 261
Peretiatkowicz Antoni 29, 249
Piątowski Jan Stanisław 167, 169, 258
Piekarski Mieczysław 49, 258
Pietrzak Michał 212, 258
Pisuliński Jerzy 213, 261
Piwowarski Andrzej 100, 258
Płaza Stanisław 16, 69, 258
Podlewski Franciszek 129, 259
Podrecka Małgorzata 213, 261
Podrecki Paweł 198, 249
Pokrzywniak Jakub 214, 259
Polacy 25, 28, 29, 148, 209, 210, 212
Pomian-Śrzednicki Stanisław 32
Posner Stanisław 218, 259
Przeworski Jan 11, 13, 19, 21, 22, 56, 60, 63, 64, 103, 118, 129, 137, 149, 172, 177, 193, 195, 203, 231, 232, 234, 247
Przybyłowski Kazimierz 52, 127, 144, 187, 188, 213, 218, 259

R

Radwański Zbigniew 18, 95, 190, 259
Radziszewski Adam 23, 247
Rast Ozjasz 160, 259
Redzik Adam 20, 257
Reinhold Jakób 21, 247
Rudnicki Jan 85, 96, 100, 103, 107, 259

Rutkowski Jan 35
Rybicki Konstanty 35
Ryszka Franciszek 95, 259
Rzepecki Michał 50, 85, 259

S

Savigny Friedrich Carl 66
Senkowska-Gluck Monika 69, 260
Sieradzki Artur Stanisław 33
Sokol Kazimierz 37
Sokołowski Tomasz 214, 259
Sołtysik Tomasz 29, 37, 249
Sośniak Mieczysław 17, 136, 169, 205, 255, 258, 261, 262
Sójka-Zielińska Katarzyna 44, 46, 53, 69, 109, 115, 140, 179, 218, 259, 260
Stachel Jakób 157, 260
Stawarska-Rippel Anna 35, 260
Stefko Kamil 37, 181
Stefko Mieczysław Józef 35
Steinberg Witold 158, 159, 160, 215, 260
Stieber Emil Józef 35
Stus Marek 40, 42, 129, 165, 184, 185, 191, 215, 219, 253, 260
Styś Wincenty 45, 49, 260
Supiński Leon 29, 32
Szewczak-Daniel Mariola 147, 260
Szpoper Dariusz 29, 260

Ś

Ślęzak Piotr 187, 258
Świątkowski Henryk 109, 110, 261
Świrgoń-Skok Renata 213, 261

T

Targosz Tomasz 198, 249
Till Ernest 13, 14, 18, 40, 42, 43, 44, 54, 56, 71, 80, 83, 96, 109, 110, 135, 138, 204, 206, 211, 218, 247, 261
Tułasiewicz Julian 46, 118, 119, 120, 195, 261
Turłukowski Jarosław 38, 261

U

Udziela Edmund 205, 206, 261
Unger Josef 39, 216
Uruszczak Wacław 15, 261

W

Walaszek Bronisław 17, 136, 169, 205, 255, 258, 261, 262
Walecki Wacław 13, 23, 247, 254
Waszczuk-Napiórkowska Jolanta 123, 262
Wawrzkowicz Marian 35
Wąsacz Michał 50, 262
Welser Rudolf 16, 262
Więckowska Elżbieta 98, 262
Windakiewicz Józef 31, 124, 248
Witczak Hanna 167, 169, 258
Witkowski Wojciech 144, 190, 209, 216, 254, 262
Wójcik Sylwester 205, 213, 262

Wóycicki [Woycicki] Czesław 35

Wróblewski Stanisław 13, 21, 54, 66, 67, 70, 79, 93, 99, 109, 111, 112, 123, 135, 144, 147, 163, 177, 187, 189, 211, 218, 247, 248, 262, 263

Wrzyszcz Andrzej 24, 263

Wygoda Benedykt 48, 263

Wyrobek Stanisław 35

X

X…r. 57, 263

Z

Zabużanie 24

Zarzycka Anna 168, 263

Zarzycki Leopold 127, 263

Zarzycki Zdzisław 144, 263

Zborowski Marian 36

Zeiller Franciszek 193

Zieliński Konrad Józef 36

Zoll Fryderyk 13, 14, 46, 53, 56, 69, 82, 108, 112, 117, 120, 126, 139, 140, 143, 185, 186, 188, 189, 190, 198, 205, 206, 211, 218, 263

Zoll Fryderyk [junior] 42

Zozel Michał 32

3. Indeks nazw geograficznych (miejscowych)

A

Austria 13, 32, 85, 216

Austro-Węgry 31, 210

B

Baligród 221

Bełz 221

Berezów 48

Bircza 36, 221

Bohorodczany 102, 222, 230

Bolechów 222

Bołszowice 221

Borszczów 221

Borynia 221

Borysław 60

Bóbrka 221

Brody 37, 60, 87, 222, 227

Brzeżany 36, 37, 55, 60, 89, 113, 121, 221, 233, 235, 236, 239, 242

Brzozów 221

Buczacz 60, 222

Budzanów k. Trembowli 83, 221, 235

Bukowina 36

Bukowsko 221

Bursztyn 221

Busk k. Lwowa 96, 222, 229

Bydgoszcz 32

C

Chodorów 221

Cieszanów 221

Cieszyn 30

Czerniowce 36

Czortków 36, 37, 60, 83, 90, 97, 105, 111, 156, 194, 202, 221, 233, 235, 238, 245

D

Delatyn 222

Dobromil 60, 172, 221, 227

Dolina 222

Drohobycz 61, 143, 221

Druga Rzeczypospolita 28, 29, 46, 60, 85, 186, 190, 212, 216, 217

Dubiecko 154, 221, 227

Dynów 221

F

Francja 28, 203

G

Galicja 15, 16, 27, 28, 31, 32, 34, 45, 46, 49, 56, 61, 107, 109, 112, 119, 126, 127, 157, 193, 202, 204, 205, 210, 218, 223, 224

Galicja Wschodnia 19, 27, 62, 98, 131, 205, 209, 211

Galicja Zachodnia 27, 28, 202

Gliniany 222

Gródek Jagielloński 61, 101, 221
Grzymałów 222
Gwoździec 104, 221

H

Halicz 222
Horodenka 92, 221, 232
Husiatyn 221

J

Jabłonów k. Kołomyi 221
Janów 221
Jarosław 61, 221
Jasło 36, 226
Jaworów 221

K

Kałusz 65, 201, 222, 229
Kamionka Strumiłowa 128, 222, 238
Kołomyja 36, 37, 61, 77, 92, 104, 106, 148, 181, 221, 228, 232, 233, 242
Komarno 221
Kopczyńce 202, 221, 233
Kosów k. Kołomyi 221
Kozowa 221
Krakowiec 221
Kraków 20, 29, 30, 34, 36, 215, 226
Krosno 50
Królestwo Polskie 209
Kulików 221
Kuty 221

L

Lisko 221
Lodomeria 224
Lubaczów 221
Lublin 36, 226
Lutowiska 221
Lwów 12, 19, 20, 22, 29, 30, 34, 35, 36, 37, 42, 50, 55, 60, 62, 63, 65, 76, 79, 80, 81, 84, 86, 88, 89, 90, 92, 93, 94, 95, 98, 101, 104, 105, 106, 110, 111, 121, 124, 128, 129, 130, 131, 132, 137, 138, 139, 142, 145, 148, 150, 151, 152, 153, 155, 156, 158, 159, 160, 161, 163, 164, 173, 175, 176, 180, 181, 182, 185, 188, 189, 191, 194, 197, 200, 201, 203, 205, 221, 222, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 241, 242, 243, 244, 245, 246

Ł

Łopatyn 222

M

Małopolska 12, 20, 22, 28, 45, 98, 99, 115, 142, 186, 204, 205, 209, 210, 211
Małopolska Wschodnia 202
Medenice 222
Mielnica 221
Mikołajów 222
Mikulińce 222

Minneapolis 139
Monasterzyska 222
Mosty Wielkie 221

N

Nadwórna 179, 222, 230
Niemcy 114
Niemirów 221
Niżankowice 221
Nowesioło k. Podwołoczysk 222
Nowy Sącz 36, 226

O

Obertyn 221
Olesko 222
Ottynia 222

P

Państwo Polskie 11, 25, 110, 132, 139
Peczeniżyn 221
Podbuż 221
Podhajce 221
Podkamień k. Brodów 222
Podwołoczyska 222
Polska 13, 16, 18, 24, 25, 27, 28, 31, 37, 38, 47, 52, 59, 61, 75, 80, 99, 110, 183, 205, 209, 211, 213, 214, 215, 219
Potok Złoty k. Buczacza 222
Pruchnik 221
Przemyśl 17, 26, 27, 36, 37, 38, 55, 61, 74, 78, 85, 86, 139, 141, 154, 162, 172, 173, 175, 191, 201, 221, 226, 227, 228, 233, 235, 236, 238, 241, 242, 243, 245
Przemyślany 221
Puławy 47

R

Radymno 221
Radziechów 81, 222, 236
Rawa Ruska 61, 221
Rohatyn 221
Rosja 28, 132
Różniatów 222
Rudki 221
Ryga 28
Rymanów 221
Rzeczypospolita 103, 226
Rzeczypospolita Polska 24, 32, 99, 139, 225, 226
Rzeszów 36, 226

S

Sambor 35, 36, 37, 38, 50, 61, 63, 101, 124, 143, 148, 151, 156, 173, 221, 234, 235, 236, 237, 243
San 27
Sanok 27, 36, 38, 61, 151, 221, 226
Sądowa Wisznia 221
Sieniawa 221
Skałat 222
Skole 90, 222, 229
Sokal 221

Sołotwina 222
Stanisławów 36, 37, 42, 61, 65, 88, 102, 145, 162, 170, 179, 194, 201, 203, 222, 228, 230, 231, 233, 235, 236, 239, 241, 242, 243
Stary Sambor 48, 221
Stryj 36, 38, 61, 73, 90, 92, 112, 157, 175, 182, 222, 228, 229, 232, 235, 239, 240, 241, 243
Stryj [rzeka] 221
Suczawa 36
Szczerzec k. Lwowa 221

Ś

Śniatyn 77, 221, 228

T

Tarnawka 48
Tarnopol 35, 36, 37, 61, 65, 76, 114, 131, 132, 138, 222, 229, 233, 236, 237, 241
Tarnów 36, 190, 226
Tłumacz 222
Tłuste 221
Trembowla 114, 221, 222, 230
Turka nad Stryjem 221
Tustanowice 61
Tyśmienica 222

U

Uhnów 84, 95, 221, 229
Ukraina 22
Ukraińska Socjalistyczna Republika Rad 12, 25
Ustrzyki Dolne 221

W

Wadowice 36, 226
Warszawa 11, 20, 31, 32, 74, 211
Wielkopolska 49
Wiedeń 11, 31, 33, 34, 35, 153, 154, 172, 176, 227
Winniki 221
Wiśniowczyk 221
Wysuczka 112

Z

Zabłotów 221
Zaleszczyki 61, 221
Założyce 222
Zbaraż 222
Zborów 222
Złoczów 36, 37, 61, 81, 87, 96, 128, 222, 229, 231, 238
Związek Socjalistycznych Republik Rad 132, 226
Żabie 221

Ż

Żółkiew 61, 155, 221, 233
Żurawno 157, 222, 233
Żydaczów 222

Inheritance of real estate in the light of the case-law of the Lviv Appellate Circuit's courts in the Second Polish Republic

Abstract

History of inheritance law for the former Austrian district of partitioned Poland has not been comprehensively studied yet, even though the regulations of Austrian civil code (ABGB) received the most extensive scientific description in Polish legal science. Due to the lack of completion of Polish codification of civil law, the Austrian Civil Code of 1811 was still in force in the lands of the former Austrian district during the time of Second Polish Republic. With this new situation came new challenges and how ABGB manages to overcome them can be shown on the basis of judicial decisions based on said code.

Inheritance was one of the ways of transferring ownership provided for in ABGB. Due to the imprecision of ABGB's rules in this area, the case-law held an important role in resolving the uncertainties associated with the transfer of ownership. It is particularly important in the case of real estate, which is generally the most valuable inheritance asset. This is borne out in particular in cases of landowners, which for the most part concerned the inheritance of real estate and which were of a great importance in rural areas of former Austrian district.

The source material of the dissertation contain primarily case-law of the courts of the Lviv Appellate Circuit in Polish Second Republic, which included courts of provinces of Lviv, Stanisławów and Tarnopol, which together constitute Eastern Galicia (Lower Poland). Despite the fact that after regaining of the independence one of main objectives of Polish administration was to erase differences between the various districts of the Second Polish Republic, this feat has not been achieved.

The lands in question held significant differences which distinguished them from other Polish lands in general and Western Galicia in particular.

The aforementioned court rulings are even more priceless today, as no court files of the Lviv Appellate Circuit courts survived the interwar period.

The organisation of the courts of the Lviv Appellate Circuit was initially based on legal acts and fashioned on Austrian models, especially those issued during the reform of the judiciary in the years 1895-1897, and later, introduced after 1918 by the Polish legislative. The unification of the organisation of the judiciary throughout the Second Polish Republic happened on the basis of the provisions of *Prawo o ustroju sądów powszechnych* (Ordinance of the President of the Republic from 1928). In addition to the courts forming part of the Lviv Appellate Circuit, an important role in creation of case-law concerning the former Austrian district was played by members of the Third Chamber of the Supreme Court, (called also Małopolska or Lower Poland) which was constituted from judges which formerly served in the highest of Austrian courts.

In the Austrian Civil Code of 1811, the legal provisions relating to succession can be found in Book (*On the property rights*). It is also necessary to recall *Patent niesporny* of 1854, which contains the provisions of non-contentious proceedings. Apart from legal regulations concerning inheritance law, there was a separate and significant phenomenon of so-called „peasant legal habits", which also had a significant impact on the practice of inheritance law relating to real estate, being an expression of the execution of laws in practice. This was particularly true in a way of keeping farms in the hands of one heir, which prevented their fragmentation.

ABGB embraces very broad concept of real estate, both in scope and legal differences, which is another reasons for the importance of case-law. Meanwhile restoration of independence led to significant changes

in the area of real estate, which held previous political law - related to peasant land and its inheritance - void.

The inheritance in ABGB was understood as all the rights and obligations that belonged to the deceased, which were not based on strictly personal relationships. The title to the right of succession could arise from will of the testator, inheritance contract it could be example of statutory inheritance. In practice, the order of titles to the inheritance was exactly opposite.

Vital importance of testatory succession in ABGB was the consequence of the fact, that Austrian provisions were based on the principle of the testator's autonomy of will, which was used scrupulously in practice. Due to relatively low level of legal culture formal requirements of wills cased many problems in practice. A specific importance in Galicia, greater in other parts of Poland, was held by institutions of the privileged wills of military persons, as well as substitutions and trusts.

The statutory inheritance also played an important role in the area of succession, as the ABGB constituted an excessively large circle of heirs. In relation to intestate inheritance, this raised numerous problems concerning legal protection of the rights of the heirs to the legitim and what could be included to it - this problem arose especially around donations, which was a subject of numerous court rulings.

The Austrian Civil Code also included regulations of matrimonial property regimes (marriage contracts, mutual wills and life estate deeds) as a part of inheritance law. In practice, the practical importance was held by life estate deeds, which guaranteed the rights of the deceased testator's spouse and the purchase of inheritance between heir - to maintain the unity of estate.

Despite the requirement to record the transfer of ownership of real estate (including real estate acquired through inheritance), in land register - this action was known as in intabulation - Galician practice in this regard was contrary to the provisions of law, which in consequence gave

rise to court disputes between the actual owners of a given real estate and its presumed owners.

The jurisprudence of the Lviv Appellate Circuit's courts was a rational compromise between the letter of ABGB and practise based on him. It distinguished between legal regulations and non-legal factors. It has specific understanding of law as a set of conditions in which it came into existence. The jurisprudence transferred the provisions of the Code into the realm of everyday life and thus revived them. The influence of various factors and social changes that took place in the former Austrian district is clearly reflected in said case-law.

The functioning of courts in the Lviv Appellate Circuit's courts had a stabilising effect on the justice system in the Second Polish Republic. Despite the fact that the law was not codified, it contributed to the integration of the eastern Galician land with the rest of the Poland. In the case of courts, this was achieved by unification of the execution of the law, in which court rulings played a significant role.

Translated by Mateusz Szymura

Die Vererbung von Immobilien im Lichte der Rechtsprechung der Lviver Appellation in der Zwischenkriegszeit

Zusammenfassung

Das Studium der Geschichte des Erbrechtes auf dem ehemaligen österreichischen Teilungsgebiet in dem nach dem Ersten Weltkrieg wiedergeborenen Polen fand bisher keine Widerspiegelung in einer komplexen Bearbeitung, obwohl die Vorschriften des ABGB in der polnischen Literatur breit beschrieben wurden. Das österreichische Zivilgesetzbuch von 1811 blieb in der Zwischenkriegszeit auf den Gebieten des ehemaligen österreichischen Teilungsgebiets weiter aktuell, da die polnische Kodifikation des Zivilrechtes fehlte. Aus der neuen Lage, in der das ABGB zu gelten hatte, ergaben sich neue Herausforderungen. Wie diese bewältigt wurden, kann anhand der entsprechenden, auf ihm gestützten Rechtsprechung, festgestellt werden.

Die Vererbung war eine der Methoden der Eigentumsübertragung, die in dem ABGB vorgesehen war. Angesichts dessen, dass die einschlägigen Vorschriften des ABGB unpräzise waren, spielte die Rechtsprechung eine wichtige Rolle in der Lösung der mit der Eigentumsübertragung verbundenen Fragen. Wichtig war das insbesondere in Bezug auf Grundstücke, in der Regel das wertvollste Element des Nachlassvermögens. Bestätig wird das vor allem durch das Nachlassverfahren in den auf Landgüter bezogenen Fällen, die in größtem Teil die Vererbung von Grundstücken betrafen, und die in dem ehemaligen österreichischen Teilungsgebiet sehr wichtig waren.

Als Quellengrundlage der Abhandlung gilt vor allem die Rechtsprechung der Lemberger Appellation der Zwischenkriegszeit, diese umfasste folgende Woiwodschaften: Lemberg, Stanisławów und Tarnopol,

die das sog. Ostgalizien (Kleinpolen) bildeten. Trotz der Bestrebung der Behörden, nach der Wiedererlangung der Unabhängigkeit durch Polen, die Unterschiede zwischen den einzelnen Teilen der Zweiten Polnischen Republik zu verwischen, ist es nicht gelungen, das zu erreichen. Die charakteristischen Merkmale der besprochenen Gebiete zeichneten sie von den anderen polnischen Gebieten aus und unterschieden sich von Westgalizien.

Die genannten veröffentlichten gerichtlichen Entscheidungen sind heute umso mehr wertvoll, da keine Akten der Zwischenkriegszeit der Gerichte der Lemberger Appellation erhalten blieben.

Die Organisation der Gerichte der Lemberger Appellation basierte ursprünglich auf den österreichischen Rechtsakten und Mustern, insbesondere denjenigen, die im Laufe der Reform der Ziviljustiz in den Jahren 1895-1897 erlassen wurden und den weiteren, die nach 1918 durch den polnischen Gesetzgeber eingeführt wurden. Die Vereinheitlichung der Organisation der Justiz auf dem ganzen Gebiet Polens erfolgte erst auf der Grundlage der Verordnung des Präsidenten der Republik Polen aus dem Jahre 1928 *Gesetz über die Verfassung der ordentlichen Gerichtsbarkeit* [*Prawo o ustroju sądów powszechnych*]. Außer den Gerichten der Lemberger Appellation stellte auch die Dritte Kammer des Obersten Gerichtes, sog. „kleinpolnische", der die Richter der ehemaligen obersten österreichischen Gerichtshöfe angehörten, eine wichtige Rolle im Bereich der Rechtsprechung betreffend das ehemalige österreichische Teilungsgebiet.

In dem österreichischen Zivilgesetzbuch von 1911 befinden sich die Vorschriften betreffend Vererbung in dem zweiten Teil dieses Gesetzes (*O prawie rzeczowym* [Über das Sachenrecht]). Es ist auch das *Patent niesporny* [*Unstreitige Patent*] von 1854 zu erwähnen, mit den Vorschriften, die die unstreitigen Sachen betreffen. Außer den rechtlichen Regelungen zum Erbschaftsrecht hat sich gesondertes, sog. ländliches Gewohnheitsrecht ausgestaltet, das die praktische Erfüllung der Gesetze

zum Ausdruck brachte und großen Einfluss auf die Praxis der Vererbung der ländlichen Grundbesitze hatte. Es bezog sich insbesondere darauf, Landwirtschaften in der Hand eines einzigen Erben zusammenzuhalten, um ihrer Zerkleinerung entgegenzuwirken.

Der Begriff des Grundstücks bekam in dem ABGB nicht nur einen breiten Umfang, sondern auch verschiedenen rechtlichen Sinn. Deshalb war die darauf bezogene Rechtsprechung so wichtig. Durch die Wiedererlangung der Unabhängigkeit durch Polen haben die bisherigen politischen Gesetze betreffend Bauerngrundstücke und ihre Vererbung ihren Sinn verloren.

Nach ABGB verstand man unter Nachlass alle Rechte und Pflichten bezogen auf den Verstorbenen, die auf den streng persönlichen Verhältnissen nicht basierten. Bei diesen Verhältnissen konnten der Wille des Erblassers, also das Testament, der Erbvertrag und das Gesetz (gesetzliche Erbfolge) ein Titel auf die Erbfolge darstellen. In der Praxis war die Reihenfolge der Erbrechtstitel umgekehrt.

Die primäre Rolle der testamentarischen Erbfolge im ABGB war die Folge dessen, dass die Vorschriften des Erbrechtes auf dem Grundsatz der Autonomie des Willens des Erblassers gestützt wurden, was in der Praxis sorgfältig genutzt war. Angesichts des niedrigen Niveaus der Rechtskultur waren insbesondere die Fragen problematisch, die mit der formellen Seite der Testamente verbunden waren. In Galizien bevorzugte man Testamente der Militärbediensteten und die Institutionen der Substitution und Treuhandschaft, die hier wichtigere Rolle spielten, als auf den sonstigen polnischen Gebieten.

Im Bereich der Vererbung hatte auch die gesetzliche Erbfolge große Bedeutung, für die im ABGB ein übermäßig ausgebauter Erbenkreis vorgesehen war. Im Zusammenstoß mit der testamentarischen Erbfolge entstanden dadurch zahlreiche Probleme bezogen auf den rechtlichen Schutz der gesetzlichen Erben, die Recht auf Pflichtteil hatten und darauf,

was unter den Pflichtteil fallen konnte, insbesondere die Darlehen, was zum Gegenstand zahlreicher gerichtlicher Urteile wurde.

Gemäß dem österreichischen Zivilgesetzbuch gehörten zum Erbrecht auch Vermögensverträge unter den Eheleuten (Eheverträge, gemeinschaftliche Testamente und Leibrente). In der Praxis waren hier lediglich Leibrentenverträge von Bedeutung, die die Rechte des Ehepartners des verstorbenen Erblassers garantierten und, im Zusammenhang mit der Bestrebung, die Einheitlichkeit der Nachlassmasse aufrechtzuerhalten – der Erbschaftskauf unter den Erben.

Trotz der Erfordernis, die Übertragung des Eigentums an einem Grundstück (darunter durch Erbfall erworbenen) in die Grundbücher einzutragen (Intabulation), entsprach die Galizische Praxis in diesem Bereich den Rechtsvorschriften nicht. Das führte zu Rechtsstreitigkeiten zwischen faktischen Besitzern und den vermeintlichen Eigentümern des gegebenen Grundstücks.

Die Rechtsprechung der Gerichte der Lemberger Appellation in der Zwischenkriegszeit stellte eine vernünftige Brücke, ein Kompromiss zwischen den Vorschriften des ABGB und der auf ihnen gestützten Praxis. Sie unterschied zwischen den rechtlichen Vorschriften und den sonstigen außergerichtlichen Faktoren und verstand das Recht spezifisch als eine Kombination von Umständen, unter welchen sie zu gelten hatte. Die Rechtsprechung versetzte die Bestimmungen des Gesetzbuches in den Alltag und belebte ihn auf diese Weise. Sie zeigte deutlich den Einfluss diverser Faktoren und sozialer Änderungen, mit welchen man in dem ehemaligen österreichischen Teilungsgebiet in der Zwischenkriegszeit zu tun hatte.

Die Arbeit der Gerichte der Lemberger Appellation hatte einen stabilisierenden Einfluss auf die Justiz der Zweiten Polnischen Republik. Trotz der fehlenden Kodifizierung des Rechts führte sie zur Integration der Gebiete der Lemberger Appellation mit den übrigen polnischen Gebieten. Im Falle der Gerichte erfolgte das im Wege der Vereinheitlichung

des Buchstaben des Rechtes und hier hat insbesondere die Rechtsprechung die große Rolle gespielt.

Übersetzt von Renata Konieczny

Pana Józefa Koredczuka do podjęcia się tego tematu książki miało skłonić kilka powodów natury naukowej – jak sam podnosi. Przede wszystkim to, że poaustriackie prawo spadkowe w okresie Polski międzywojennej, a przede wszystkim praktyka jego stosowania nie doczekały się jak dotychczas należytych opracowań naukowych. Chociaż, jak sam autor przyznaje, w zakresie opracowań regulacji prawnych oraz doktryny stosowania prawa spadkowego „pierwsze kroki już poczyniono”[...]. Drugim powodem naukowego zainteresowania Autora książki jest fakt, że zachodziła czasami szalona rozbieżność między normami ABGB u progu XX w. a „rzeczywistością ekonomiczną oraz społeczną”. [...]

Zatem przedstawione opracowanie jest w zasadzie pierwszym w polskiej literaturze przedmiotu, które poważnie uzupełnia lukę w stanie wiedzy z zakresu międzywojennego prawa spadkowego z terenów Galicji Wschodniej. Znajdziemy tu niezwykle istotne, naukowo ciekawe ustalenia, które oczywiście nie kończą badań w tym zakresie, ale w istotny sposób posuwają je naprzód. Zatem chwała Autorowi za tak cenny pomysł badawczy.

z recenzji wydawniczej dr. hab. Zdzisława Zarzyckiego, UJ

ISBN 978-83-66066-57-1 (druk)
ISBN 978-83-66066-58-8 (online)